

Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich

SERIA:
OCHRONA MAŁOLETNIICH I BEZBRONNYCH

2

Redaktorzy serii:
Marcin Cholewa, Piotr Studnicki

W serii ukazały się:

Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich. Ujęcie interdyscyplinarne,
część I, redakcja naukowa: Marcin Cholewa, Piotr Studnicki, Kraków 2021,
ss. 340

Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich. Ujęcie interdyscyplinarne,
część II, redakcja naukowa: Marcin Cholewa, Piotr Studnicki, Kraków 2021,
ss. 352

**Wykorzystywanie seksualne
osób małoletnich**
Ujęcie interdyscyplinarne
Część II

Redakcja naukowa:
Marcin Cholewa, Piotr Studnicki

Kraków 2021

© Copyright by Marcin Cholewa, Piotr Studnicki, 2021
© Copyright by Wydawnictwo «scriptum», 2021

Redaktorzy serii
Marcin Cholewa, Piotr Studnicki

Recenzja naukowa
prof. dr hab. Szymon Drzyżdzyk
dr hab. Arkadiusz Wuwer, prof. UŚ

Publikacja została sfinansowana ze środków
Fundacji Świętego Józefa KEP

Korekta
Sylwia Sperling

Opracowanie graficzne, dtp
Tomasz Sekunda

Na okładce
© Solehah by iStockphoto.com

Wydanie I

ISBN 978-83-66812-62-8

Wydawnictwo «scriptum»
tel. 604 532 898
e-mail: scriptum@wydawnictwoscriptum.pl

www.wydawnictwoscriptum.pl

Spis treści

Wstęp	7
Wojciech Węgrzyniak Dzieciństwo w Biblii – dwie strony medalu	11
Marek Gilski, Marcin Cholewa Problematyka ochrony dziecka w literaturze wczesnochrześcijańskiej	37
Jarosław Nowaszczuk Nadużycia seksualne wobec dzieci w wiekach średnich	73
Jarosław Nowaszczuk Pedofilia w czasach nowożytnych	121
Jan Orzeszyna Moralne podstawy oceny wykorzystywania seksualnego osób małoletnich	161
Andrzej Napiórkowski Świętość i grzeszność Kościoła w kontekście problemu wykorzystywania seksualnego małoletnich	199

Grzegorz Strzelczyk Eklezjologiczne uwarunkowania sprzyjające nieadekwatnej reakcji na wykorzystywanie seksualne małoletnich w Kościele. Wybrane zagadnienia _____	219
Marek Lis Wykorzystywanie seksualne małoletnich przez duchownych w kinematografii: nierozpoznane znaki czasu _____	233
Jacek Kołak Towarzystwo duchowe osobom zranionym _____	261
Wojciech Rzeszowski Problem wykorzystania seksualnego osób małoletnich a proces formacji seminaryjnej _____	291
Piotr Studnicki Instytucjonalna odpowiedź Kościoła w Polsce na dramat wykorzystywania seksualnego osób małoletnich _____	307
Noty o Autorach _____	343
Instytucje działające na rzecz osób małoletnich dotkniętych przemocą seksualną oraz ochrony dzieci i młodzieży w Kościele w Polsce _____	347
Publikacje Biura Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży i Fundacji Świętego Józefa KEP _____	351

Wstęp

Zagadnienie wykorzystywania seksualnego osób małoletnich oraz dorosłych bezbronnych jest od kilku lat jednym z najważniejszych tematów w debacie publicznej w Polsce. Kolejne ujawniania przypadków przestępstw seksualnych popełnionych przez katolickich duchownych wobec dzieci i młodzieży boleśnie dotykają wspólnotę wiernych Kościoła, słusznie poruszają opinię publiczną oraz uruchamiają falę krytycznych komentarzy medialnych i protestów społecznych. Jednym z efektów publicznego napiętnowania przestępstw seksualnych w Kościele jest wzrastająca powoli świadomość, że wykorzystywanie seksualne osób małoletnich i bezbronnych jest również ogromną plagą w społeczeństwie.

W centrum refleksji i działań podejmowanych w związku z dramatem wykorzystania seksualnego powinno być dobro osoby skrzywdzonej. Życie takiej osoby jest zranione w wielu różnych obszarach. Skutki wykorzystania odbijają się głęboko na zdrowiu fizycznym, psychicznym i duchowym, dotykają życia osobistego, rodzinnego, społecznego i religijnego. Z tego powodu adekwatna i skuteczna pomoc osobie skrzywdzonej powinna uwzględniać wszystkie te obszary. W procesie zdrowienia zranionej osoby potrzeba więc m.in. empatycznego przyję-

cia i uważnego wysłuchania jej historii, profesjonalnej pomocy terapeutycznej i medycznej, uczciwego postępowania sądowego, a także cierpliwego wsparcia i dyskretnej towarzyszenia duchowego.

Z tego samego powodu również refleksja naukowa na temat wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży oraz dorosłych bezbronnych musi mieć charakter interdyscyplinarny. Aby uchwycić złożoność dramatu, niezbędne jest spojrzenie z punktu widzenia psychologicznego, medycznego, pedagogicznego, socjologicznego, prawnego, teologicznego, etycznego, historycznego, medioznawczego i instytucjonalnego. Niniejsza publikacja, będąca owocem realizacji projektu badawczego, podejmuje próbę takiej wieloaspektowej refleksji naukowej.

Książka, którą oddajemy do rąk Czytelników, stanowi drugą część interdyscyplinarnej analizy problemu wykorzystywania seksualnego osób małoletnich i bezbronnych, podjętej z perspektywy biblijnej, literaturoznawczej, teologicznej, filmoznawczej i instytucjonalnej. Całość publikacji składa się z jedenastu artykułów i stanowi owoc współpracy naukowców z Uniwersytetu Szczecińskiego, Uniwersytetu Opolskiego, Uniwersytetu Śląskiego i Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie, a także osób zajmujących się pomocą osobom pokrzywdzonym i ochroną małoletnich.

Naukową refleksję otwiera perspektywa biblijna. Wojciech Węgrzyniak przedstawia obraz dziecka, który wyłania się z ksiąg Starego i Nowego Testamentu, gdzie nie brak świadectw na temat cierpienia oraz niezbywalnej wartości dziecka.

Kolejne trzy teksty ukazują zagadnienie krzywdy i ochrony małoletnich w oparciu o analizę historycznej literatury źródłowej. Marek Gilski i Marcin Cholewa koncentrują się na problematyce ochrony dziecka na kartach literatury wczesnochrześcijańskiej. Dwa teksty autorstwa Jarosława Nowaszczuka prezentują zagadnienie wykorzystywania seksualnego osób małoletnich w literaturze wieków średnich oraz czasów nowożytnych.

Perspektywę teologiczną rozpoczyna artykuł Jana Orzeszyny, który ukazuje moralne podstawy oceny wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. Andrzej Napiórkowski podejmuje teologiczne zagadnienie świętości i grzeszności Kościoła w kontekście kryzysu spowodowanego wykorzystywaniem seksualnym dzieci i młodzieży przez duchownych. Natomiast Grzegorz Strzelczyk przedstawia wybrane eklezjologiczne uwarunkowania sprzyjające nieadekwatnej reakcji na wykorzystywanie seksualne w Kościele.

Z perspektywy filmoznawczej Marek Lis ukazuje, w jaki sposób temat wykorzystywania seksualnego małoletnich przez duchownych obecny jest w światowej i polskiej kinematografii.

Trzy ostatnie artykuły koncentrują się na zjawisku wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży widzianego z perspektywy instytucjonalnej. Jacek Kołak dzieli się praktycznymi wskazówkami na temat towarzyszenia duchowego osobom zranionym wykorzystaniem seksualnym. Wojciech Rzeszowski ukazuje, jak zagadnienie profilaktyki przemocy seksualnej wpisane jest w program formacji seminaryjnej. Natomiast Piotr Studnicki omawia elementy instytucjonalnych działań Kościoła w Polsce podejmowanych na poziomie ogólnopolskim i lokalnym w odpowiedzi na dramat wykorzystania seksualnego osób małoletnich i bezbronnych.

Niniejsza książka jest kolejną z serii „Ochrona małoletnich i bezbronnych”, w ramach której publikowane są pozycje naukowe dotyczące zagadnień szeroko rozumianej troski o osoby małoletnie i dorosłe bezbronne, o ochronę ich praw i zapewnienie im pomocy oraz warunków do wszechstronnego rozwoju. Redaktorom serii zależy na tym, aby zjawisko wykorzystywania seksualnego osób małoletnich i dorosłych bezbronnych, które jest żywym przedmiotem debaty publicznej i zainteresowania mediów, stało się również obszarem pogłębionej refleksji i dyskusji naukowej w środowiskach akademickich. Wszystkich, których na polu badań naukowych łączy troska o dzieci i młodzież oraz osoby bezbronne, zapraszamy do współpracy.

Wyrażamy wdzięczność Autorom tekstów za przyjęcie zaproszenia do współtworzenia projektu naukowego i podzielenia się wynikami swoich badań, a także Recenzentom za ich krytyczną lekturę i wnikliwe uwagi. Dziękujemy również Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski za sfinansowanie publikacji. Mamy nadzieję, że ten wspólny projekt przysłuży się wszystkim, którym w Kościele i społeczeństwie dobro małoletnich i bezbronnych leży na sercu, i okaże się pomocny w podejmowaniu coraz bardziej adekwatnych i skutecznych działań służących zapobieganiu i właściwemu reagowaniu na krzywdę wykorzystania seksualnego.

Redaktorzy

Wojciech Węgrzyniak

Dzieciństwo w Biblii – dwie strony medalu

Biblia jest pełna dzieci. Nawet z czysto statystycznego punktu widzenia. I choć trudno dokładnie policzyć, ile razy wspomina o dzieciach, bo określa je różnymi słowami, to te kilkaset miejsc, w których pojawia się dziecko, pozwala uczciwie stwierdzić, że jest ono jednym z głównych bohaterów najważniejszej księgi świata.

Na dzieci w Biblii można popatrzeć z różnych perspektyw. Artykuł ten ma na celu pokazanie dwóch stron medalu dzieciństwa. W pierwszej części przyjrzymy się stronie, która mówi o cierpieniu dzieci w Biblii. W drugiej zobaczymy wartość, którą Pismo Święte widzi nawet w najmniejszym i najbardziej opuszczonym dziecku. Na koniec zaproponujemy kilka podsumowujących wniosków.

1. Dramaty biblijnych dzieci

Dzieci, opisane na kartach Biblii, mogły cierpieć albo być powodem cierpienia przynajmniej z kilku powodów.

1.1. Poronienie

Pierwszym cierpieniem, które spotykało dzieci, była śmierć przed urodzeniem. Prorok Ezechiasz mówił tak: „Ten dzień jest dniem utrapienia i kary, i hańby! Albowiem dojrzały dzieci do swoich narodzin, a nie ma siły do ich urodzenia!” (2 Krl 19,3; por. Iz 37,3). Był to rok 701 p.n.e. Asyryjski król Sennacheryb stał u bram Jerozolimy i wydawało się, że nic nie jest w stanie powstrzymać wrogów od zwycięstwa. Tym razem tylko cud uratował króla i mieszkańców stolicy. Jednak sytuacje zagrożenia militarnego, które mogły powodować poronienia, zdarzały się na przestrzeni dziejów wielokrotnie.

Częstszym niż wojna były zapewne poronienia z powody kłótni i bójek. Powstał nawet specjalny zapis prawny w Księdze Wyjścia: „Jeśliby mężczyźni w czasie bójki uderzyli kobietę brzemienną, powodując poronienie, ale bez jakiegokolwiek innej szkody, to winny zostanie ukarany grzywną, jaką na nich nałoży mąż tej kobiety, i wypłaci ją za pośrednictwem sędziów polubownych” (Wj 21,22).

Biblia rzadko wspomina o poronieniach, ale jest oczywiste, że były one jednym z elementów rodzinnych tragedii¹. Wspomina o tym Mojżesz, modląc się za swoją siostrę Miriam: „Nie dopuść, by ona stała się jak martwy płód, który na pół zgniły wychodzi z łona swej matki” (Lb 12,12), Hiob, który mówi: „Nie żyłbym jak płód poroniony lub jak dziecię, co światła nie znało” (Hb 3,16), czy św. Paweł, który mówi o so-

¹ Zarówno hebrajskie słowo *nefel* (por. Hb 3,16; Koh 6,3) jak i greckie *ektroma* (por. Lb 12,12; Hb 3,16; Koh 6,3; 1 Kor 15,8) może oznaczać śmierć dziecka przed narodzeniem z przyczyn naturalnych, jak i w wyniku aborcji.

bie w sensie metaforycznym: „W końcu, już po wszystkich, ukazał się także i mnie jako poronionemu płodowi” (1 Kor 15,8)².

1.2. Niebezpieczeństwo śmierci

Innym rodzajem cierpienia dzieci było zagrożenia ich życia. Stopień bólu zależny był zapewne od stopnia świadomości jak i wielkości zagrożenia. Jeden z takich dramatów umieszcza Księga Rodzaju w historii Hagar i Izmaela:

A gdy zabrakło wody w bukłaku, ułożyła dziecko pod jednym z krzewów, po czym odeszła i usiadła opodal tak daleko, jak łuk doniesie, mówiąc: „Nie będę patrzyła na śmierć dziecka”. I tak siedząc opodal, zaczęła głośno płakać. Ale Bóg usłyszał jęk chłopca i Anioł Boży zawołał na Hagar z nieba: „Cóż ci to, Hagar? Nie lękaj się, bo usłyszał Bóg jęk chłopca tam leżącego. Wstań, podnieś chłopca i weź go za rękę, bo uczynię z niego wielki naród” (Rdz 21,15–18)³.

² Tragedia nienarodzonego dziecka staje się jednak zarówno dla Hioba, jak i dla Koheleta symbolem cierpienia o wiele mniejszego niż to, które może spotkać człowieka po narodzeniu. Hiob tłumaczy: „Po cóż mnie przyjęły kolana, a piersi podały mi pokarm? Teraz bym spał, wypoczywał, odetchnąłbym w śnie pogrążony z królami, ziemskimi władcami, co sobie stawiali grobowce, wśród wodzów w złoto zasobnych, których domy pełne są srebra” (Hb 3,12–15). Podobnie pisze Kohelet: „Gdyby ktoś zrodził nawet stu synów i żył wiele lat, i dni jego lat się pomnożyły, lecz dusza jego nie nasyciła się dobrem i nawet pogrzebu by nie miał – powiadam: Szczęśliwszy od niego nieżywy płód, bo przyszedł jako nicość i odchodzi w mroku, a imię jego mrokiem zakryte; nawet słońca nie widział, i nic nie wie; on większy ma spokój niż tamten” (Kohl 6,3–5).

³ W tłumaczeniu Biblii Tysiąclecia dwukrotnie pojawia się zwrot „jęk chłopca”, będący przekładem hebrajskiego *kol hannaar*, dosłownie „głos chłopca”. W sposób neutralny tłumaczą między innymi New Revised Standard Version („the voice of the boy”) czy oficjalne tłumaczenie Konferencji Episkopatu Włoch – CEI („la voce del fanciullo”). Podobnie do polskiego tłumaczenia oddaje niemiecki przekład ekumeniczny Einheitsübersetzung: („Gott hörte den Knaben schreien”) i francuska Bible de Jérusalem („les cris du petit”).

1.3. Choroba

Dzieci cierpią w Biblii również z powodu chorób. Zwłaszcza, że choroby te mogły okazać się śmiertelne. Tak zachorowało dziecko Dawida i Batszeby (por. 2 Sm 12,15–18), czy dziecko Jeroboama (por. 1 Krl 14,5–13). Śmiertelna choroba dosięgła również syna wdowy z Sarepty, goszczącej proroka Eliasza (1 Krl 17,17–24), czy córkę Jaira (por. Mk 5,22–43). Także prorok Elizeusz uzdrowił cudownie syna Szunemitki (por. 2 Krl 4,18–37), zanim jednak to się stało, Biblia zanotowała relację dziecka:

Chłopiec dorastał. Pewnego dnia wyszedł do swego ojca, do żniwiarzy, i odezwał się do ojca: „Moja głowa! Moja głowa!”. On zaś rozkazał słudze: „Zabierz go do matki!”. Zabrał go i zaprowadził do jego matki. Pozostał on na jej kolanach aż do południa i umarł (2 Krl 4,18–20).

1.4. Głód

Kolejnym powodem cierpienia dzieci mógł być głód. Księga Judyty opisując dramat mieszkańców Betulii, skazanych na oblężenie i niechybną śmierć, trzykrotnie wspomina o głodzie: „I zginą od głodu oni, ich żony i dzieci. A zanim dosięgnie ich miecz, już będą leżeć powaleni na ulicach miejsca ich zamieszkania” (Jdt 7,14), „Straciły więc ducha ich dzieci, a kobiety i młodzieńcy mdleli z pragnienia i padali na ulicach miasta i przy wejściach do bram, i nie było w nich siły” (Jdt 7,22), „Lepiej bowiem będzie dla nas stać się ich zdobyczą, bo pójdziemy do niewoli, lecz przeżyjemy, i nie będą nasze oczy patrzyły na śmierć naszych niemowląt, ani na to, jak nasze żony i dzieci wydają ostatnie tchnienie” (Jdt 7,27).

O głodzie dzieci mówi również prorok Jeremiasz: „Wydadaj ich dzieci na pastwę głodu i zgładź ich ostrzem miecza!” (Jr 18,21) i prorok Ezechiel: „Ześlę na was głód i dzikie zwierzęta, które pozbawią was dzieci” (Ez 5,17).

1.5. Niebezpieczeństwo dzikich zwierząt

Prorok Ezechiel mówiąc o głodzie, wspomina również dzikie zwierzęta, które mogą pozbawić dzieci życia (por. Ez 5,17). Dramatyczny opis takiej śmierci znajduje się w 2 Krl 2,23–24. Kiedy prorok Elizeusz szedł do Betel „mali chłopcy wybiegli z miasta i naśmiewali się z niego szyderczo, mówiąc do niego: «Chodź no, łysku! Chodź no, łysku!» On zaś odwrócił się, spojrzął na nich i przeklął ich w imię Pańskie. Wówczas wypadły z lasu dwa niedźwiedzie i rozszarpały spośród nich czterdzieści dwoje dzieci” (2 Krl 2,23–24).

1.6. Nieszczęścia

Dramatyczny opis 42 dzieci z Betel może być traktowany jako nieszczęście. O takim rodzaju cierpienia mówi również Księga Hioba: „Wtem powiał szalony wicher z pustyni, poruszył czterema węglami domu, zawalił go na dzieci, tak iż poumieraly” (Hb 1,19). Hiob ostatecznie odzyskuje od Boga w dwójnasób to, co stracił, „czternaście tysięcy owiec, sześć tysięcy wielbłądów, tysiąc jarzm wołów i tysiąc oslic” (Hb 42,11–12), jednak dzieci urodziło mu się tyle samo, co stracił, czyli „siedem synów i trzy córki” (por. Hb 1,2 i 42,13). Dziecko nie jest widziane jako zwierzę, których liczba może być traktowana jako rekompensata.

1.7. Tułaczka

Dzieci w Biblii cierpiały również z powodu tułaczki. Całe pokolenie Żydów, którzy wyszli z Egiptu swoje dzieciństwo musiało przeżywać na pustyni, czasem narzekając na brak jedzenia albo wody. Podobnie uprowadzeni do niewoli asyryjskiej mieszkańcy północnych pokoleń, czy niewoli babilońskiej, jeśli chodzi o mieszkańców Judy. Pierwsza Księga Machabejska wspomina o tym, że przyczyną takiej tułaczki mogli być nawet rodacy, którzy chcieli przypodobać się Antiochowi IV Epifanowski. Píše autor, że „to przez nich pouciekali mieszkańcy Jeruzalem

i stało się ono siedzibą cudzoziemców, dla własnych obywateli stało się obcym miastem i własne dzieci musiały je opuścić” (1 Mch 1,38). Tułaczka stała się również jednym z obrazów przeklętego życia: „Niech jego dzieci wciąż się tułają i żebrzą i niech zostaną wygnane z rumowisk!” (Ps 109,10).

1.8. Niewola

Ta sama Księga Machabejska wspomina o tym, że dzieci i kobiety zostały wzięte do niewoli (por. 1 Mch 1,32), ale cierpienie dzieci z powodu niewolnictwa było stare jak świat i związane z każdą wojną. Autor Księgi Lamentacji pisze: „Dzieci poszły w niewolę gnane przed ciemnością” (Lm 1,5). Ten sam autor pisze o młodzieńcach w niewoli (por. Lm 1,18), a o córkach idących do niewoli wspomina też Ezechiel (por. Ez 30,18).

1.9. Handel

Rodzajem niewoli trzeba też nazwać handel dziećmi. Cierpienie to było o tyle okrutniejsze, że często działo się za przyzwoleniem rodziny. Najbardziej znaną jest zapewne historia Józefa Egipskiego. Księga Rodzaju opisuje to tak:

Wtedy Juda rzekł do swych braci: „Cóż nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? Chodźcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie podnośmy ręki na niego, wszak jest on naszym bratem!”. I usłuchali go bracia. I gdy kupcy madianiccy mijali ich, bracia, wyciągnąwszy śpiesznie Józefa ze studni, sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia sztuk srebra, a ci zabrali go ze sobą do Egiptu (Rdz 37,26–28).

Przeciwko takiemu cierpieniu dzieci modlili się mieszkańcy Betulii:

Także ołtarz opasali worem i jednomyślnie gorąco wołali do Boga Izraela, aby nie wydawał ich dzieci na porwanie (Jdt 4,12).

Handel dziećmi mógł mieć miejsce również w znaczeniu traktowania dzieci jako zastaw. W Drugiej Księdze Królewskiej znajduje się opis takiego przypadku:

Pewna kobieta spośród żon synów prorockich zawołała do Elizeusza tymi słowami: „Twój sługa, a mój mąż, zmarł. A ty wiesz, że twój sługa bał się Pana. Lecz lichwiarz przyszedł, aby zabrać sobie dwoje moich dzieci na niewolników” (2 Krl 4,1).

Pomimo że nie ma wątpliwości, że handel dziećmi był rozumiany jako cierpienie, Stary Testament przyzwala na taki handel, o ile nie chodzi o sprzedawanie, ale o kupowanie dzieci. Księga Kapłańska reguluje to tak:

Kiedy będziecie potrzebowali niewolników i niewolnic, to będziecie ich kupowali od narodów, które są naokoło was. Będziecie także kupowali dzieci przybyszów osiadłych wśród was, przybyszów i potomków ich, urodzonych w waszym kraju. Ci będą waszą własnością. Zostawicie ich w dziedzictwie waszym synom, aby ich posiadali na własność, na zawsze. Będziecie ich uważać za niewolników. Ale z braćmi Izraelitami nie będziecie się obchodzili srogo (Kpł 25,44–46).

To, że nie był to tylko teoretyczny zapis prawny, świadczy chociażby fragment z Lb 31,9:

Następnie uprowadzili w niewolę kobiety i dzieci madianickie oraz zagarnęli jako łup wszystko ich bydło, stada i cały majątek (Lb 31,9).

1.10. Zachowanie rodziców

Całkiem innym rodzajem cierpienia dzieci, ale niekoniecznie mniej bolesnym czy tragicznym, było niewłaściwe zachowanie rodziców.

Księga Sędziów opisuje nierozważny ślub Jeftego, który obiecał Bogu: „Ten, kto pierwszy wyjdzie od drzwi mego domu, gdy w pokoju będę wracał z pola walki z Ammonitami, będzie należał do Pana i złożę z niego ofiarę całopalną” (Sdz 11,31). Pierwszą, która wyszła była jego

jedyna córka, a nie miał on poza nią innego dziecka. I chociaż Jefe był zwycięskim wodzem i posiadał Bożego Ducha („Duch Pana był nad Jeftem” [Sdz 11,29]), to w historii stał się symbolem tego, że nawet wielki człowiek może popełnić wielkie błędy⁴.

O tym, że dzieci mogą cierpieć z powodu złego zachowania rodziców pisze również Syracydes:

Splamiłeś swą chwałę, zhańbiłeś swoje potomstwo, sprowadzając gniew na dzieci i napełniając je smutkiem z powodu twojej głupoty (Syr 47,20).

Dzieci mogły cierpieć również z powodu opuszczenia przez rodziców, o czym czytamy pośrednio w Księdze Psalmów: „Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie” (Ps 27,10), i u proroka Izajasza: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15).

W Nowym Testamencie św. Paweł zachęca dwukrotnie ojców, żeby nie denerwowali swoich dzieci: „A wy, ojcowie, nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci” (Ef 6,4); „Ojcowie, nie rozdrażniajcie waszych dzieci, aby nie traciły ducha” (Kol 3,21). Oba fragmenty zazwyczaj rozumie się jako przestrogę przed bezduszną surowością⁵. Surowość ta mogła wynikać z obowiązującego w starożytności modelu wychowywania w karności, o czym pisze chociażby Syracydes „Kto miłuje swego syna, często używa na niego różgi” (Syr 30,1)⁶.

1.11. Składanie w ofierze

Dziś absolutnie niezrozumiałym, ale niestety zdarzającym się w starożytności cierpieniem dzieci było składanie ich w ofierze pogańskim

⁴ Tradycja żydowska mówi o gniewie Boga na Jeftem za ślub, który uczynił, por. A.J. Rosenberg, *Mikraot Gedoloth. Judges*, New York 2018, s. 102–103.

⁵ Por. A. Jankowski, *Listy więziennie św. Pawła*, Poznań 1962, s. 296.

⁶ Por. B. Adamczewski, *List do Filemona. List do Kolosan*, Częstochowa 2006, s. 331.

bogom. Druga Księga Królewska wspomina, że przed upadkiem Samarii w 721 r. p.n.e. Izraelici „Przeprowadzali swoich synów i córki przez ogień” (Krl 17,17). Podobnie „Sefarwaici palili swoje dzieci w ogniu na cześć Adrameleka i Anammeleka, bogów Sefarwaim” (2 Krl 17,31). Takie praktyki były krytykowane zarówno przez Mojżesza („Nie będziesz dawał swego dziecka, aby było przeprowadzone przez ogień dla Molocha”, Kpł 18,21)⁷, przez Izajasza („Mordujecie dzieci na ofiarę w jarach, w rozpadlinach skalnych”, Iz 57,5) czy przez proroka Ezechiela („A gdy składacie swoje ofiary i przeprowadzacie swe dzieci przez ogień, to kalać się ze wszystkimi bałwanami ich aż do dnia dzisiejszego”, Ez 20,31). Najdosadniej odrzuca takie praktyki Jeremiasz, przez którego Bóg mówi: „Zbudowali nadto wyżyny Baalowi, by palić swoich synów w ogniu jako ofiary dla Baala, czego nie nakazałem ani nie poleciłem i co nie przyszło Mi nawet na myśl” (Jr 19,5).

1.12. Kanibalizm

Jeszcze bardziej absurdalnym dla nas cierpieniem było jedzenie własnych dzieci. Kanibalizm opisywany jest jako wyraz największej tragedii i związany jest z oblężeniem miasta⁸. Trudno rozstrzygnąć, czy dzieci były zabijane w celach zdobycia pokarmu dla dorosłych, czy jedzone tuż

⁷ Por. także Kpł 20,2–5: „Przemów do Izraelitów: Ktokolwiek spośród synów Izraela albo spośród przybyszów osiadłych w Izraelu da jedno ze swoich dzieci Molochowi, będzie ukarany śmiercią. Miejsca ludność ukamieniuje go. Ja sam zwrócę oblicze moje przeciwko takiemu człowiekowi i wyłączę go spośród jego ludu, ponieważ dał jedno ze swoich dzieci Molochowi, splugawił mój święty przybytek, zbezczeszczył moje święte imię. Jeżeli miejscowa ludność przymknie oczy na takiego człowieka, który dał jedno ze swoich dzieci Molochowi, i nie zabije go, to Ja sam zwrócę oblicze moje przeciwko takiemu człowiekowi i przeciwko jego rodzinie i wyłączę go spośród jego ludu, jak również i tych wszystkich, którzy go naśladowają, którzy uprawiają nierząd z Molochem”.

⁸ Przypadki kanibalizmu z powodu głodu zostały odnotowane również w literaturze pozabiblijnej, por. J.H. Walton i inni (red.), *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa 2005, s. 438.

po ich śmierci. Dramat ten zapowiedziany jest w Księdze Powtórzonego Prawa:

Będziesz zjadał owoc swego łona: ciała synów i córek, danych ci przez Pana, Boga twego – wskutek oblężenia i nędzy, jakimi twój wróg cię uciśnie. Człowiek u ciebie najbardziej delikatny i rozpieszczony złym okiem spoglądać będzie na swego brata, na żonę, którą przygarnia do serca, i na resztę swych dzieci, które pozostały, nie chcąc nikomu dać ciała swych synów, które będzie jadł, bo nie będzie już miał nic wskutek oblężenia i nędzy, jakimi cię uciśnie twój wróg we wszystkich twych miastach. Kobieta u ciebie najbardziej delikatna i tak rozpieszczona, że nie chciała nawet postawić stopy na ziemi wskutek delikatności i rozpieszczenia, złym okiem spojrzy na swego męża, na swego syna i na swoją córkę, ze względu na łożysko, które wyszło z jej łona, lub na dzieci urodzone przez siebie, gdyż jeść je będzie w ukryciu wobec braku wszystkiego w czasie oblężenia, w nędzy, jaką cię uciśnie wróg we wszystkich twych miastach (Pwt 28,53–57).

O kanibalizmie mówi też Księga Lamentacji: „Ręce czułych kobiet gotowały swe dzieci: były dla nich pokarmem w czas klęski Córy mojego ludu” (Lm 4,10). Natomiast najbardziej plastyczny opis tej tragedii znajduje się w Drugiej Księdze Królewskiej z czasów oblężenia Samarii z połowy IX w. p.n.e.⁹:

Potem Ben-Hadad, król Aramu, ściągnął całe wojsko, wyruszył i oblegał Samarię. Powstał zatem wielki głód w Samarii. Bo oto nieprzyjaciele oblegali ją, tak iż głowa osła kosztowała osiemdziesiąt srebrnych syklów, a ćwiartka kaba dzikiej cebuli – pięć syklów srebra. Kiedy król izraelski przechodził po murze, pewna kobieta zawołała do niego: „Wspomóż mnie, panie mój, królu!”. Odpowiedział: „Pan ciebie nie wspomaga, z czego ja mam ciebie wspomóc? Czy z klepiska lub z tłoczni?”. Następnie król rzekł do niej: „Co ci jest?”. Odpowiedziała: „Ta oto kobieta powiedziała mi: Daj twój syna, a zjemy go dzisiaj, mojego zaś syna zjemy jutro. Ugotowałyśmy więc mojego syna i zjadłyśmy go.

⁹ Tak datuje Fritz identyfikując Ben-Hadada z Ben-Hadadem II, por. V. Fritz, *A Continental Commentary: 1 & 2 Kings*, Minneapolis 2003, s. 268.

Następnego dnia powiedziałam do niej: Daj twego syna, żebyśmy go zjadły, lecz ona ukryła swojego syna”. Kiedy król usłyszał słowa kobiety, rozdarł swoje szaty (2 Krl 6,24–30).

1.13. Morderstwo

Innym rodzajem cierpienia zadawanego dzieciom było ich mordowanie. Z jednej strony widziane było ono jako rzecz pozytywna, jeśli chodziło o zabijanie dzieci wrogów. W tym kluczu powstały takie teksty jak:

Zabijecie więc spośród dzieci wszystkich chłopców, a spośród kobiet te, które już obcowwały z mężczyzną (Lb 31,17).

W tym czasie zdobyliśmy wszystkie jego miasta i klątwą obłożyliśmy każde miasto, mężczyzn, kobiety i dzieci, nie oszczędzając niczego (Pwt 2,34).

Zgromadzenie więc wysłało tam dwanaście tysięcy walecznych mężów, nakazując im: «Idźcie, a pobijcie mieszkańców Jabesz w Gileadzie ostrzem miecza, także kobiety i dzieci (Sdz 21,10).

Uderzył też *Saul* ostrzem miecza na miasto kapłańskie Nob: *pozabił* ostrzem miecza mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, woły, osły i owce (1 Sm 22,19).

Dzieci ich będą roztrzaskane na ich oczach, ich domy będą splądrowane, a żony ich zgwałcone (Iz 13,16).

Na rozkaz króla przyprowadzono mężów, którzy oskarżyli Daniela, i wrzucono do jaskini lwów ich samych, ich dzieci i żony. Nim jeszcze spadli na dno jaskini, pochwyciły ich lwy i zmiażdżyły ich kości (Dn 6,25).

Wtedy rozgniewany król kazał pochwycić kapłanów, żony ich i dzieci, i pokazali mu tajemne wejście, przez które wchodzili i spożywali to, co było na stole. Król więc kazał ich zabić (Dn 14,21–22).

Szczęśliwy, kto schwyci i roztrzaska o skałę twoje dzieci (Ps 137,9).

Jeśli jednak były zabijane dzieci izraelskie, traktowano to jako jeden ze znaków największej tragedii. W tym kluczu powstały takie teksty jak poniżej:

A Chazael zapytał: „Dlaczego pan mój płacze?”. Odpowiedział: „Ponieważ wiem, co złego uczynisz synom Izraela: ich warownie zniszczysz ogniem, kwiat ich wojowników pozabijasz, ich drobne dzieci roztrzaskasz, a ich brzemiennym kobietom będziesz rozpruwał łona” (2 Krl 8,12).

Małe jego dzieci mordowano na ulicach, młodzieńców – mieczem wroga (1 Mch 2,9).

Żołnierzom swoim rozkazał [Antioch] wycinać bez litości tych, którzy wpadną im w ręce, i zabijać tych, którzy uciekną do domów. Dokonano więc rzezi młodych i starych, zagłady młodzieży, kobiet i dzieci, mordowania dziewic i niemowląt. W ciągu tych trzech dni padło ofiarą osiemdziesiąt tysięcy: czterdzieści tysięcy w toku akcji, nie mniej zaś ofiar zostało sprzedanych w niewolę (2 Mch 5,12–14).

Przed sąd przyprowadzono dwie kobiety, gdyż obrzezały swe dzieci. Zawiesiwszy im przy piersiach ich niemowlęta, oprowadzono je publicznie po mieście, a następnie strącono z muru (2 Mch 6,10).

Tak mówi Pan: „Słuchaj! W Rama daje się słyszeć lament i gorzki płacz. Rachel oplakuje swoich synów, nie daje się pocieszyć, bo już ich nie ma” (Jer. 31:15 BTP).

Samaria odpokutuje za bunt przeciw Bogu swojemu. Wyginą od miecza, dzieci ich będą zmiażdżone, a łona niewiast ciężarnych rozprute (Oz 14,1).

Cierpienie to podzieliło również kilkunastu chłopców do drugiego roku życia zabitych przez Heroda w Betlejem (por. Mt 2,16–19)¹⁰.

Dla autora Księgi Mądrości taka krzywda dzieci to jedna z rzeczy znienawidzonych przez Boga: „Bo i dawnych mieszkańców Twojej

¹⁰ Liczba wymordowanych dzieci mogła się wahać od 8 do 20 osób, por. J. Homerski, *Ewangelia według św. Mateusza*, Poznań–Warszawa 1979, s. 95.

świętej ziemi zniechęciłeś za ich postępkę tak obrzydliwe: za czarnoksiężstwa, nieczne obrzędy, bezlitosne zabijanie dzieci, krwiożercze – z ludzkich ciał i krwi – biesiady” (Mdr 12,3–5).

1.14. Śmierć

Chociaż już wiele wspomnianych powyżej rodzajów cierpienia prowadziło do śmierci, albo było jednym z jej rodzajów, to warto na koniec wspomnieć jeszcze o śmierci jako takiej, niekoniecznie związanej z zabójstwem, a którą mogło poprzedzić cierpienie dzieci.

W słynnym epizodzie pokazującym mądrość króla Salomona czytamy, jak kobieta tłumaczy śmierć dziecka:

„Syn tej kobiety zmarł w nocy, bo położyła się na nim. Wtedy pośród nocy wstała i zabrała mojego syna od mego boku, kiedy twoja służebnica spała, i przyłożyła go do swoich piersi, położywszy przy mnie swego zmarłego syna. Kiedy rano wstałam, aby nakarmić mojego syna, patrzę, a oto on martwy! Gdy mu się przyjrzałam przy świetle, rozpoznałam, że to nie był mój syn, którego urodziłam”. Na to odparła druga kobieta: „Wcale nie, bo mój syn żyje, a twój syn zmarł”. Tamta zaś mówi: „Właśnie że nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje”. I tak wykrzykiwały wobec króla. Wówczas król powiedział: „Ta mówi: To mój syn żyje, a twój zmarł”; tamta zaś mówi: „Nie, bo twój syn zmarł, a mój syn żyje”. Następnie król rzekł: „Przynieście mi miecz!”. Niebawem przyniesiono miecz królowi. A wtedy król rozkazał: „Rozetnijcie to żywe dziecko na dwoje i dajcie połowę jednej i połowę drugiej!” (1 Krl 3,19–25).

O śmierci pisze też prorok Jeremiasz: „Śmierć wtargnęła przez nasze okna, weszła do naszych pałaców, zgładziła dziecko z ulicy, a młodzieńców z placów” (Jr 9,20).

Aby obraz cierpienia dzieci w Biblii był pełniejszy, warto również wspomnieć o dwóch elementach. Po pierwsze, Biblia chociaż niewiele, to jednak mówi również o tym, że dziecko mogło być źródłem cierpienia. Najpierw powodem cierpienia z powodu dzieci był brak dzieci. Niepłodność, wielokrotnie opisywana w Biblii od Abrahama i Sary, aż

do Zachariasza i Elżbiety, widziana jest jako nieszczęście i hańba (por. Łk 1,25). Niepłodność powodowała cierpienie do tego stopnia, że Rachela, żona Jakuba, powie: „Spraw, abym miała dzieci; bo inaczej przyjdzie mi umrzeć!” (Rdz 30,1). Cierpienie związane było też z porodem i interpretowane jako jedna z konsekwencji grzechu pierwszych rodziców: „W bólu będziesz rodziła dzieci” (Rdz 3,16). Kiedy już jednak dziecko urosło, przyczyniało się do bólu rodziców najczęściej z powodu niemoralnego zachowania. Księga Wyjścia zawiera prawo: „Kto by złorzeczył ojcu albo matce, winien być ukarany śmiercią” (Wj 21,17). Syn Izraelitki Szelomit, który przeklął Imię Boga, został ukamienowany (por. Kpł 24,11–23), a Syracydes ostrzega: „Nie pragnij wielkiej liczby dzieci, jeśli by miały być przewrotne, ani nie chwal się synami bezbożnymi! I chociażby byli liczni, nie chełp się nimi, jeśli bojaźni Pańskiej nie mają. Nie licz na ich życie ani nie polegaj na wielkiej ich liczbie! Więcej bowiem może znaczyć jeden niż tysiąc i lepiej umrzeć bezdzietnym, niż mieć dzieci bezbożne” (Syr 16,1–3).

Po drugie, krzywda wyrządzona dzieciom nie mogła pozostać bezkarna. Świadomość odpowiedzialności za taką krzywdę pojawia się w wypowiedzi Rubena, brata Józefa Egipskiego:

Czyż nie mówiłem wam: Nie dopuszczajcie się przestępstwa względem tego chłopca; ale nie usłuchaliście mnie. Toteż teraz żąda się odpowiedzialności za jego krew! (Rdz 42,22).

Znajduje się ona również w prawodawstwie Mojżesza:

Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy ani sieroty. Jeśli byś ich skrzywdził i poskarżą Mi się, usłyszę ich skargę, rozpali się gniew mój, i wygubię was mieczem; i żony wasze będą wdowami, a dzieci wasze sierotami (Wj 22,21–23).

Ktokolwiek spośród synów Izraela albo spośród przybyszów osiadłych w Izraelu da jedno ze swoich dzieci Molochowi, będzie ukarany śmiercią (Kpł 20,2).

2. Godność dziecka w Biblii

Drugą stroną medalu obrazu dziecka, jaki prezentuje Biblia, jest spojrzenie, w którym wartość i godność dzieci wybija się na pierwszy plan, a motywy tego spojrzenia są różnorakie.

2.1. Pochodzenie

Dziecko jest wartością, dlatego, że jest dane przez Boga. Już przy pierwszym porodzie, o którym mówi Biblia (paradoksalnie pierwsze dziecko urodzone w Biblii to Kain!), matka mówi: „Otrzymałam mężczyznę od Pana” (Rdz 4,1). Podobnie, kiedy urodziła Seta, Ewa rzekła: „Dał mi Bóg innego potomka w zamian za Abla, którego zabił Kain” (Rdz 4,25). W tym samym nurcie pojawia się słowo Jakuba, który mówi Ezawowi o swoich dzieciach: „To dzieci, którymi Bóg łaskawie obdarzył twego sługę” (Rdz 33,5). Świadomość tego, że dziecko jest dane rodzicom przez Boga wyraża jeszcze bardziej prorok Izajasz, wkładając w usta Boga słowa: „Odtąd Jakub nie będzie się rumienił, ani oblicze jego już nie przyblednie, bo gdy ujrzy swe dzieci, dzieło mych rąk, wśród siebie, ogłosi imię moje jako święte” (Iz 29,22–23). Wyrażenie hebrajskie *yeladaw maase yaday* streszcza idealnie biblijną teologię dzieci. Dzieci są dziećmi rodziców i dziełem samego Boga. Tak jak Bóg ulepił Adama z gliny, a Ewę z boku Adama, tak każde dziecko jest dziełem samego Boga¹¹.

2.2. Błogosławiony dar

Dziecko jest darem nie tylko dlatego, że jest dane przez Boga, ale jest darem samym w sobie, oczekiwanym i chętnie przyjmowanym przez rodziców. Nie ma ani jednego miejsca w Biblii, w którym liczne po-

¹¹ Wbrew opinii tych egzegetów, którzy zwrot „jego dzieci” uważają za głosę, a wyrażenie „dzieło mych rąk” odnoszą do dzieł Boga w przeszłości Izraela, por. H. Wildberger, *A Continental Commentary. Isaiah 28–39*, Minneapolis 2002, s. 116; J.D.W. Watts, *Isaiah 1–33*, Nashville 2005, s. 457.

tomstwo byłoby rozumiane jako problem. Jedynie faraon egipski i tylko w odniesieniu do dzieci żydowskich wprowadza ograniczenie urodzin (por. Wj 1,15–22). Za to wielokrotnie na kartach Biblia narodzenie i posiadanie dzieci widziane jest jako wielki dar. Dlatego Lea, mniej kochana przez Jakuba, powie przy trzecim porodzie: „Już teraz mąż mój przywiąże się do mnie, bo urodziłam mu trzech synów” (Rdz 29,34). Dlatego Syracycles nazwie posiadanie dzieci pierwszym z dziesięciu błogosławieństw: „Dziewięć myśli uznałem w sercu za błogosławione, a dziesiątą językiem wypowiem: człowiek, który ma pociechę z dzieci i już za życia patrzy na upadek wrogów” (Syr 25,7)¹². Dlatego też Psalm 128 zawiera pochwałę: „Szczęśliwy, kto boi się Pana i kto chodzi Jego drogami! Bo z pracy rąk swoich na pewno będziesz pożywał, będziesz szczęśliwy i dobrze będzie ci się wiodło. Małżonka twoja jak płodny szczerp winny we wnętrzu twojego domu. Synowie twoi jak szczerpy oliwne dokoła twojego stołu. Oto takie błogosławieństwo dla męża, który boi się Pana” (Ps 128,1–4). Ponadto liczne opisy porodów zazwyczaj są ukazywane jako dni radości i szczęścia z powodu otrzymanego daru dziecka (por. Rdz 25,21–24; Wj 2,6; 38,28–30).

2.3. Motyw świętowania

Dziecko jest postrzegane jako wartość również przez to, że świętuje się poszczególne etapy jego życia. Narodziny Jana są źródłem radości nie tylko dla Elżbiety i Zachariasza, ale także dla krewnych i sąsiadów, co okażą ósmego dnia w dzień obrzezania (por. Łk 1,58–59). Zazwyczaj w trzecim roku od narodzin, a dokładniej z okazji osiągnięcia takiego wieku, w którym dziecko nie musiało już być karmione piersią przez matkę, organizowano specjalną uroczystość¹³. O tym zwyczaju czytamy

¹² Syracycles w innym miejscu jednak bardziej niż dzieci ceni sobie kobietę: „Dzieci i zbudowanie miasta uwieczniają imię, ale wyżej od tych obu rzeczy ceni się kobietę bez zarzutu” (Syr 40,19).

¹³ Por. J. Lemański, *Księga Rodzaju. Cz. II. Rozdziały 11,27–36,43*, Częstochowa 2014, s. 447.

już w Księdze Rodzaju: „Dziecko podrosło i zostało odłączone od piersi. Abraham wyprawił wielką ucztę w tym dniu, w którym Izaak został odłączony od piersi” (Rdz 21,8).

2.4. Chwała Boża

Dziecko ma swoją godność i wartość, która wynika również z uczestnictwa w oddawaniu chwały Bogu. Nehemiasz, opisując losy powygnanowej wspólnoty żydowskiej, notuje: „W owym dniu złożono znaczne ofiary; cieszyli się oni, gdyż Bóg dał im wielką radość, również żony i dzieci cieszyły się; a radość Jerozolimy słyszano z daleka” (Ne 12,43). Podobnie pisze Baruch: „Podnieś się, Jeruzalem! Stań na miejscu wysokim, spojrzysz na wschód, zobacz twe dzieci, zgromadzone na słowo Świętego od wschodu słońca aż do zachodu, rozradowane, że Bóg o nich pamiętał” (Ba 5,5). Moc dziecięcej modlitwy jest tak wielka, że psalmista napisze o Bogu: „Sprawiłeś, że nawet usta dzieci i niemowląt oddają Ci chwałę, na przekór Twym przeciwnikom, aby poskromić nieprzyjaciela i wroga” (Ps 8,3). Ten cytat zostanie przywołany w Ewangelii przez Jezusa jako odpowiedź na krytykę arcykapłanów i uczonych w Piśmie, którzy „widząc cuda, które uczynił, i dzieci wołające w świątyni: «Hosanna Synowi Dawida» – oburzyli się i rzekli do Niego: «Słyszysz, co one mówią?» A Jezus im odpowiedział: «Tak. Czy nigdy nie czytaliście: Z ust dzieci i niemowląt zgotowałeś sobie chwałę?»” (Mt 21,15–16).

Dzieci brały udział nie tylko w kulcie dziękczynnym, ale i w obrzędach pokutnych. Prorok Joel wzywał do pokuty również dzieci: „Zbierzcie lud, zwołajcie świętą społeczność, zgromadźcie starców, zbierzcie dzieci i niemowlęta! Niech wyjdzie oblubieniec ze swojej komnaty, a oblubienica ze swego pokoju!” (Jl 2,16). Podobnie udział dzieci w pokucie opisuje Księga Judyty: „A wszyscy mężczyźni izraelscy, kobiety i dzieci, mieszkający w Jeruzalem, upadli na twarz przed świątynią, posypali głowy swoje popiołem” (Jdt 4,11).

2.5. Wymierny skarb

Dzieci widziane są w Biblii nie tylko jak dar w sensie wartości niepoliczalnej, ale również jako skarb wymierny. Stąd czytamy o dzieciach uprowadzonych w niewolę (por. Rdz 34,29) czy o zostawianiu dzieci jako wyrazie rezygnacji, która może zaprocentować stukrotnym zyskiem („I każdy, kto dla mego imienia opuści dom, braci, siostry, ojca, matkę, dzieci lub pole, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne posiędzie na własność”, Mt 19,29). Nie da się jednak ukryć, że perspektywa biblijna, wpisuje się w starożytną mentalność, która wartość dziecka widzi jako mniejszą od wartości dorosłych. Najdokładniej tłumaczy to zapis w Księdze Kapłańskiej:

Jeżeli ktoś chce się wywiązać ze ślubu, według twojego oszacowania jakiejś osoby wobec Pana, tak będziesz szacował: jeżeli chodzi o mężczyznę w wieku od dwudziestu do sześćdziesięciu lat, to będzie on oszacowany na pięćdziesiąt syklów srebra według wagi z przybytku. Jeżeli chodzi o kobietę, to będzie ona oszacowana na trzydzieści syklów. Jeżeli chodzi o młodzież w wieku od pięciu do dwudziestu lat, to chłopiec będzie oszacowany na dwadzieścia syklów, a dziewczyna na dziesięć syklów. Jeżeli chodzi o dzieci w wieku od jednego miesiąca do pięciu lat, to chłopiec będzie oszacowany na pięć syklów srebra, a dziewczynka na trzy sykle srebra. Jeżeli chodzi o ludzi starszych w wieku od sześćdziesięciu lat wzwyż, to mężczyzna będzie oszacowany na piętnaście syklów, a kobieta na dziesięć syklów (Kpł 27,2–7).

W świetle tej regulacji dziecko posiada dziesięciokrotnie mniejszą wartość niż człowiek dorosły. Ta kulturowa mniejsza wartość dziecka przekłada się również na takie wyrażenia jak „nie licząc dzieci” (Wj 12,37), czy „nie licząc kobiet i dzieci” (Dn 14,19; Mt 14,21; 15,38).

2.6. Zabezpieczenie materialne

Dziecko było widziane jako skarb również w tym znaczeniu, że było ono zabezpieczeniem materialnym dla rodziców, a nawet dziadków na czas ich starości. Znajome Noemi mówią o dopiero co naro-

dzonym wnuku: „On będzie dla ciebie pociechą, będzie cię utrzymywał w twojej starości. Zrodziła go dla ciebie twoja synowa, która cię kocha, która dla ciebie jest warta więcej niż siedmiu synów” (Rt 4,15). To jednak nie uchyla zasady, o której pisze św. Paweł: „Nie dzieci rodzicom winny gromadzić majątności, lecz rodzice dzieciom” (2 Kor 12,14).

2.7. Przyczyna zbawienia

Mało docenianą dzisiaj wartością powiązaną z dziećmi jest zbawienie. Św. Paweł pisze do Tymoteusza: „[Kobieta] zbawiona zaś zostanie przez rodzenie dzieci (*sothesetai dia tes teknogonias*); *będą zbawione wszystkie*, jeśli wytrwają w wierze i miłości, i uświęceniu – z umiarem” (1 Tm 2,15). Strona bierna czasownika *sothesetai* wskazuje na Boga, jako źródło zbawienia, a *genevitvus obiectivus* w *tes teknogonias* jest znakiem, że „ze strony kobiety narzędziem zbawienia jest rodzenie dzieci”¹⁴. Zbawienie zapewne należy rozumieć w sensie szerszym, jako ratowanie ludzi z ich rozpaczliwego położenia, co paradoksalnie znaczyłoby, że dzięki dzieciom kobieta jest bardziej wolna. Słowo *teknogonia* („rodzenie dzieci”) użyte jest tylko jeden raz w Biblii i dosyć trudno określić bardziej precyzyjnie jego znaczenie. Być może oznacza nie tylko sam akt urodzenia, ale całe życie małżeńskie¹⁵.

2.8. Symbol relacji z Bogiem

Inna teologiczna wartość, którą Biblia widzi w dzieciach, wynika z faktu, że słowo „dziecko” i „dzieci” używane jest na określenie relacji z Bogiem. Taka koncepcja obecna jest już w Starym Testamencie. Bóg pyta przez Jeremiasza: „Czy Efraim nie jest dla Mnie drogim synem lub

¹⁴ S. Haręzga, *Pierwszy i Drugi List do Tymoteusza. List do Tytusa*, Częstochowa 2018, s. 207.

¹⁵ Por. L. Oberlinner, *Le lettere pastorali. Vol. 1.*, Brescia 1999, s. 197–198. Słownik Abramowiczówny podaje dwa znaczenia: „wydawanie na świat” i „rodzenie dzieci”, por. Z. Abramowiczówna (red.), *Słownik grecko-polski*, Warszawa 1965, t. IV, s. 294.

wybranych dzieckiem?” (Jr 31,20). A przez proroka Ozeasa przekazuje jedno z najpiękniejszych obrazów Starego Testamentu: „Miłowałem Izraela, gdy jeszcze był dzieckiem, i syna swego wezwałem z Egiptu. [...] Ja uczyłem chodzić Efraima, na swe ramiona ich brałem; oni zaś nie rozumieli, że przywracałem im zdrowie. Pociągnąłem ich ludzkimi więzami, a były to więzy miłości. Byłem dla nich jak ten, co podnosi do swego policzka niemowlę – schyliłem się ku niemu i nakarmiłem je” (Oz 11,1. 2–4).

Ten sposób myślenia jeszcze bardziej obecny jest na kartach Nowego Testamentu. Wierzący stają się dziećmi Boga przez wiarę i takimi pozostają na zawsze, nawet jeśli są już dorosłymi. Stąd czytamy u św. Jana takie słowa jak: „Dzieci, nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą” (1 J 3,18), czy „Ja prezbiter – do Wybranej Pani i do jej dzieci” (2 J 1,1). Myślenie to bardzo często pojawia się również w listach św. Pawła: „Dzieci moje, oto ponownie w bólach was rodzę, aż Chrystus w was się ukształtuje” (Ga 4,19); „Proszę cię za moim dzieckiem, za tym, którego zrodziłem w kajdanach, za Onezymem” (Flm 1,10); „Nie piszę tego, żeby was zawstydzić, lecz aby was napomnieć – jako moje najdroższe dzieci. Choćbyście mieli bowiem dziesiątki tysięcy wychowawców w Chrystusie, nie macie wielu ojców; ja to właśnie przez Ewangelię zrodziłem was w Chrystusie Jezusie” (1 Kor 4,14–15).

2.9. Tożsamość Mesjasza

Jeszcze inne źródło wartości dziecka można widzieć w tym, że bycie dzieckiem to również jedna z tożsamości Mesjasza. Najwyraźniej prorokuje o tym Izajasz: „Oto PANNA pocznie i porodzi Syna, i nazwie Go imieniem EMMANUEL. Śmietaną i miód spożywać będzie, aż się nauczy odrzucać zło, a wybierać dobro” (Iz 7,14–15); „Albowiem Dziecię nam się narodziło, Syn został nam dany, na Jego barkach spoczęła władza. Nazwano Go imieniem: Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, Odwieczny Ojciec, Książę Pokoju” (Iz 9,5). O narodzinach Mesjasza czy-

tamy również u Micheasza: „A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie wyjdzie dla mnie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności. Przeto Pan porzuci ich aż do czasu, kiedy porodzi mająca porodzić” (Mi 5,1–2). Chociaż wydaje się, że Mesjasz może panować dopiero wtedy, kiedy osiągnie dojrzałość, to już sam fakt jego narodzenia rozumiany jest jako punkt kulminacyjny oznaczający zakończenie ucisku i wojen¹⁶.

2.10. *Alter Christus*

Najbardziej znane biblijne słowa, które podkreślają godność dziecka, zostały wypowiedziane przez Jezusa. Pierwsze padły po tym, jak uczniowie sprzeczekali się o to, kto z nich jest największy. Reakcję Jezusa Ewangelista opisuje tak:

On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli ktoś chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto jedno z tych dzieci przyjmuje w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał” (Mk 9,35–37).

Dziecko może być rozumiane tutaj jako obraz bezbronności i bezsilności, w której uczeń ma znaleźć Jezusa. To, co jednak uderza najbardziej to fakt, że jest ono wyraźnym przedstawicielem Jezusa i Jego zastępcą¹⁷. Zazwyczaj kiedy używamy wyrażenia „alter Christus”, myślimy o uczniach, czy w dzisiejszym kontekście – o księżach. Ewangelia pozwala bez wahania mówić tak o dzieciach. W tym sensie można też rozumieć Jezusowe słowa: „Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40).

¹⁶ Por. T. Brzegowy, *Księga Izajasza. Rozdziały 1–12*, Częstochowa 2010, s. 515.

¹⁷ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, Poznań–Warszawa 1977, s. 241.

Ewangelista Mateusz dodaje w tym kontekście jeszcze inne elementy składające się na wartość dziecka. Na pytanie uczniów, kto jest największy w Królestwie Bożym, Jezus przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł:

Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się więc unieży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. A kto by jedno takie dziecko przyjął w imię moje, Mnie przyjmuje. Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza (Mt 18,3–6).

Oprócz znanego już u Marka motywu dziecka jako „alter Christus”, pojawia się imperatyw, by stać się jak dzieci. Nie dlatego, że dzieci były bezgrzeszne, ale dlatego, że jako częśćka społeczeństwa w starożytności nie posiadały pozycji i znaczenia¹⁸. Takie wezwanie do pokory i porzucenia wyniosłych roszczeń mogły wydawać się radykalne, ale już za rewolucyjne należy uznać słowa o karze dla tych, którzy zrobią krzywdę dziecku. Nigdzie w Ewangelii o żadnej innej krzywdzie czy zbrodni Jezus nie wypowiada się tak kategorycznie jak tutaj. Wielkość kary wskazuje pośrednio na wartość dziecka, z powodu którego karany jest krzywdziciel. Chociaż egzegeci wyrażenie „jedno z tych małych” interpretują raczej nie tyle w znaczeniu „dziecka”, co w znaczeniu „wierzący”, uczeń Chrystusa, którego jedynym skarbem jest wiara i który akceptuje swój brak znaczenia w świecie, to nie ulega wątpliwości, że zdanie to można również zastosować do dzieci, których wiara w Chrystusa została osłabiona lub nawet całkiem znikła z powodu krzywdy wyrządzonej przez innych¹⁹.

¹⁸ Por. A. Paciorek, *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14–28*, Częstochowa 2008, s. 205.

¹⁹ W 2019 r. papież Franciszek polecił ustawić w Watykanie ważący 1,4 tony kamień młyński, który otrzymał od niemieckiego stowarzyszenia ofiar wykorzystania seksualnego. Kamień ustawiono przed siedzibą Papieskiej Komisji Ochrony Dzieci,

Inną okazję do mówienia o wartości dziecka i to nie w sensie metaforycznym stworzyła sytuacja, w której uczniowie zabraniali ludziom przynosić dzieci do Jezusa¹⁹:

Jezus, widząc to, oburzył się i rzekł do nich: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Kto nie przyjmie królestwa Bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego”. I biorąc je w objęcia, kładł na nie ręce i błogosławił je (Mk 10,13–16).

Nie znamy przyczyn zachowania uczniów. Mogła to być próba obrony Mistrza przed matkami napierającymi z małymi dziećmi, albo traktującymi dotykaniem Jezusa jako magiczny sposób na otrzymanie błogosławieństwa. Bez względu na motywy, zachowanie uczniów zostało ukazane jako naganne, a reakcja Jezusa była nie tylko „liryczną sceną”, ale poučeniem wspólnoty, jaka powinna być jej postawa wobec dzieci²⁰.

3. Refleksje nad dwoma stronami jednego medalu

Biorąc pod uwagę zarówno to, co Biblia mówi o cierpieniu i godności dzieci, jak i mając na uwadze kontekst historyczno-kulturowy biblijnego obrazu dziecka na tle ościennych kultur, kilka wniosków wydaje się najistotniejszych.

Po pierwsze, dziecko jest darem, skarbem i wartością zarówno z perspektywy Bożej, jak i ludzkiej. Godność ta nie jest różnicowana ze względu na wiek, płeć czy pochodzenie. Będąc „alter Christus”, dziecko nie potrzebuje dodatkowego uzasadnienia swojej wartości.

Po drugie, najpełniejsze i najbardziej wzniosłe spojrzenie na dziecko prezentuje nie tyle Ewangelia, co sam Jezus. Niezrozumienie god-

na Largo Giovanni Paolo II za aulą audiencyjną Pawła VI. Za: Stacja7, *W Watykanie ustawiono prawdziwy kamień młyński, z cytatem z Ewangelii*, <https://stacja7.pl/zwatykanu/w-watykanie-ustawiono-prawdziwy-kamien-mlynski-z-cytatem-z-ewangelii/> [9.11.2021].

²⁰ Por. H. Langkammer, *Ewangelia według św. Marka*, s. 241.

ności dziecka ze strony uczniów może być wskazówką, że Kościół musi wracać nieustannie do słów Jezusa, żeby przestać żyć mentalnością Jego uczniów.

Po trzecie, wielorakie cierpienia dzieci są wpisane w tajemnicę cierpienia człowieka. I chociaż najczęstszą przyczyną bólu dzieci jest krzywda wyrządzona przez innych, choć świadomość kary za wyrządzone krzywdy powinna powstrzymywać przed ich popełnianiem, to jednak pomimo najszczerzych chęci, by skrócić ból małeństw, ten świat zawsze będzie naznaczony cierpieniem, które może zakończyć dopiero ponowne przyjście Chrystusa.

Po czwarte, skoro największa godność dziecka zostaje odkryta przez Jezusa, a największą krzywdę może zrobić dziecku człowiek, to wychowanie każdego dziecka powinno zmierzać przede wszystkim do pogłębienia jego relacji z Bogiem. Wiara dziecka jest w stanie dojść do takiego poziomu zażyłości z Bogiem, która nie załamie się nawet w najtrudniejszym doświadczeniu, a o którym pisze psalmista już kilkaset lat przed narodzeniem Chrystusa: „Choćby mnie opuścili ojciec mój i matka, to jednak Pan mnie przygarnie” (Ps 27,10).

Po piąte, głoszenie dobrej nowiny o wartości dziecka, ukazywanie realizmu świata, w którym dzieje się krzywda dzieciom, przypominanie o konieczności ukarania krzywdzących oraz dzielenie się wartością wiary w przebaczenie i pewnością nadziei, że „nic nas nie zdoła odłączyć od miłości Boga” (Rz 8,39), jest obowiązkiem tych, dla których Biblia jest nie tylko księgą ludzi o ludziach, ale również Słowem Boga.

Bibliografia

- Abramowiczówna Z. (red.), *Słownik grecko-polski*, t. IV, Warszawa 1965.
- Adamczewski B., *List do Filemona. List do Kolosan*, Częstochowa 2006.
- Brzegowy T., *Księga Izajasza. Rozdziały 1-12*, Częstochowa 2010.
- Carroll J.T., *Children in the Bible*, "Interpretation" 55 (2001), s. 121–134.
- Fritz V., *A Continental Commentary: 1 & 2 Kings*, Minneapolis 2003.
- Haręzga S., *Pierwszy i Drugi List do Tymoteusza. List do Tytusa*, Częstochowa 2018.
- Homerski J., *Ewangelia według św. Mateusza*, Poznań-Warszawa 1979.
- Jankowski A., *Listy więziennicze św. Pawła*, Poznań 1962.
- Langkammer H., *Ewangelia według św. Marka*, Poznań-Warszawa 1977
- Lemański J., *Księga Rodzaju. Cz. II. Rozdziały 11,27–36,43*, Częstochowa 2014.
- Oberlinner L., *Le lettere pastorali. Vol. 1.*, Brescia 1999.
- Paciorek A., *Ewangelia według św. Mateusza. Rozdziały 14-28*, Częstochowa 2008.
- Parker J.F., *Valuable and Vulnerable: Children in the Hebrew Bible, especially the Elisha cycle*, (Brown Judaic Studies 355), Providence 2013.
- Pawlaczyk B., *Matka i dziecko w świecie Biblii*, Poznań 2013.
- Romaniuk K., *Być dzieckiem według Biblii*, Warszawa 1998.
- Rosenberg A. J., *Mikraot Gedoloth. Judges*, New York 2018.
- Stacja7, *W Watykanie ustawiono prawdziwy kamień młyński, z cytatem z Ewangelii*, <https://stacja7.pl/zwatykanu/w-watykanie-ustawiono-prawdziwy-kamien-mlynski-z-cyatem-z-ewangelii/> [9.11.2021].
- Walton J.H. i inni (red.), *Komentarz historyczno-kulturowy do Biblii Hebrajskiej*, Warszawa 2005.
- Watts J.D.W., *Isaiah 1–33*, Nashville 2005.
- Wildberger H., *A Continental Commentary. Isaiah 28-39*, Minneapolis 2002.

Abstract: The aim of this paper is to analyze two sides of the childhood coin in the Bible. Firstly, the author describes several children suffering such as miscarriage, danger of death, disease, hunger, danger of wild beasts, wandering life, disaster, child trafficking, captivity, parental behavior, cannibalism, child sacrifice, murder, death. In the second section he presents some reasons that shows the value of the child from the biblical point of view: child is a gift from God and blessing, measurable treasure, reason to celebrate, material security, way to praise God and to salvation, symbol of relationship with God, identity of Messiah, alter Christus.

The final conclusions include the following statements:

- 1) A child is a gift, treasure, and value from both God's and human perspective. Being an "alter Christus", a child does not need any additional justification for his worth.
- 2) The fullest and most sublime view of the child is presented by Jesus himself. Misunderstanding of the dignity of a child on the part of the disciples may be an indication that the Church must constantly return to the words of Jesus in order to stop living the mentality of his disciples.
- 3) The manifold sufferings of children are part of the secret of human suffering.
- 4) Since the greatest dignity of a child is discovered by Jesus and the greatest harm can be done to a child by a human being, the upbringing of each child should primarily aim at deepening the relationship with God.
- 5) Preaching the good news about the value of a child, showing the realism of a world where children are being harmed, reminding them to punish those who are wrong, and sharing the value of faith in forgiveness and the certainty of hope that "nothing can separate us from God's love" (Rom. 8:39), is the duty of those for whom the Bible is not only a book of people about people, but also the Word of God.

Keywords: Bible, childhood, suffering, harm, value, dignity

Marek Gilski,
Marcin Cholewa

Problematyka ochrony dziecka w literaturze wczesnochrześcijańskiej

Na wstępie warto odnotować pewną trudność dotyczącą precyzyjnego określenia pojęcia „dziecko”. W starożytności różne greckie miasta wskazywały swoim prawem na zróżnicowany wiek uprawnionych do małżeństwa¹. Współczesny mały wiek mógł być w starożytności na tyle dorosły, aby założyć rodzinę. Chodzi tu zwłaszcza o kobiety, które mogły stać się żonami w bardzo młodym wieku. Biorąc pod uwagę te różnice, należałoby

¹ Por. L.A. Beaumont, *Defining Childhood and Youth. A Regional Approach to Archaic and Classical Greece: the case of Athens and Sparta*, w: *Children in Antiquity. Perspectives and Experiences of Childhood in the Ancient Mediterranean*, L.A. Beaumont, M. Dillon, N. Harrington (eds.), Londyn–Nowy York 2021, s. 60–77.

prawdopodobnie sytuować dziecko (małoletniego) w wieku poniżej dwunastu lub czternastu lat².

Inna trudność polega na tym, że w wielu starożytnych tekstach pojawiają się pojęcia o charakterze na tyle nieprecyzyjnym, że trudno na ich podstawie określić wiek osoby, o której mowa³. W niniejszym artykule zostaną przytoczone najważniejsze fragmenty literatury wczesnochrześcijańskiej poświęcone ochronie dzieci i trosce o nie.

Chociaż tematyka dzieci powraca w licznych publikacjach naukowych⁴, to jednak trudno znaleźć artykuł, który wprost zajmowałby się kwestią ochrony dzieci w literaturze wczesnochrześcijańskiej. Badacz tych zagadnień skorzysta jednak sporo, sięgając po publikacje: Ch. Laesa⁵, C.B. Horna i J.W. Martensa⁶, A. Papaconstantinou i A.M. Talbot⁷ czy B. Czyżewskiego⁸.

² Szczegółowe omówienie dzieciństwa i jego etapów: G. Prinzing, *Observation on the Legal Status of Children and the Stages of Childhood in Byzantium*, w: *Becoming Byzantine; Children and Childhood in Byzantium*, A. Papaconstantinou, A.M. Talbot (eds.), Washington 2009, s. 15–34. Trudności związane z precyzyjnym określeniem wieku omawia: Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, Cambridge 2011, s. 262–268.

³ Por. Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, Cambridge 2011, s. 263.

⁴ Na nowe kierunki badań i konieczność zmian w metodologii wskazuje: R. Aasgaard, *How close can we get to ancient childhood? Methodological achievements and the new advances*, w: *Children and Everyday Life in the Roman and Late Antique World*, Ch. Laes, V. Vuolanto (eds.), Routledge, London–New York 2019, s. 318–331.

⁵ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, Cambridge 2011; Ch. Laes, V. Vuolanto (eds.), *Children and Everyday Life in the Roman and Late Antique World*, London–New York 2019.

⁶ C.B. Horn, J.W. Martens, *“Let the Little Children Come to Me”. Childhood and Children in Early Christianity*, Washington 2009.

⁷ A. Papaconstantinou, A.M. Talbot (eds.), *Becoming Byzantine; Children and Childhood in Byzantium*, Washington 2009.

⁸ B. Czyżewski, *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, „*Verbum Vitae*” 39/1 (2021), s. 335–351.

Niniejszy artykuł, którego celem jest ukazanie kwestii ochrony dziecka w źródłach patrystycznych, a zatem w literaturze umownie określanej jako czas pierwszych ośmiu wieków chrześcijaństwa (na Zachodzie do śmierci Izydora z Sewilli, około 636 r., a na Wschodzie do śmierci Jana z Damaszku w 749 r.), składa się z sześciu części. W pierwszej ukazany został kontekst, w którym rodziło się chrześcijaństwo, w drugiej podjęte zostały kwestie terminologiczne, w trzeciej ukazano zakazy dotyczące niewłaściwych zachowań względem dzieci, w czwartej przedstawiono prawodawstwo synodalne w odniesieniu do dzieci, w piątej systemowe rozwiązania chroniące dzieci przed wykorzystaniem seksualnym, a w szóstej przykłady pierwszych oskarżeń duchownych w oparciu o prawo państwowe.

Zagadnienie ochrony dziecka jest szeroko obecne w literaturze wczesnochrześcijańskiej. Nie jest więc możliwe szczegółowe przedstawienie wszystkich istniejących wątków w ramach krótkiego artykułu. Dlatego ograniczono się w nim tylko do zaprezentowania ogólnej panoramy istniejących zagadnień.

1. Kontekst

Chrześcijaństwo nie powstawało w intelektualnej czy kulturowej próżni. Toteż dla oceny jego wkładu w kwestię ochrony dziecka, istnieje konieczność zaprezentowania sytuacji dzieci w świecie śródziemnomorskim, zdominowanym militarnie przez Rzym, a kulturowo przez Grecję.

Chociaż rodzące się chrześcijaństwo obficie czerpało z dorobku kultury żydowskiej, greckiej i łacińskiej, to jednak wobec pewnych trendów obecnych w tych kulturach zachowywało dystans. Jedną z nich była kwestia relacji do dzieci.

Już pierwsze pisma patrystyczne bardzo ostro krytykowały negatywne odniesienia do dzieci i to na różnych etapach ich rozwoju. Chodziło zarówno o aborcję, porzucanie niemowląt, jak i seksualne ich wy-

korzystywanie. Trzeba jednak uczciwie zaznaczyć, że również niektórzy pisarze greccy, rzymscy i żydowscy ostro potępiali wykorzystywanie seksualne małych dzieci.

W starożytnych źródłach nie znajdziemy wielu szczegółowych opisów seksualnych kontaktów z małymi dziećmi, aczkolwiek sporo tekstów posiada w tle kontekst erotycznych relacji między dorosłym i dzieckiem. Warto jednak w tym miejscu przywołać zarówno przykłady takich zachowań, jak i głosy krytyczne wobec nich, po to, aby na tym tle zaprezentować podejście pierwotnego chrześcijaństwa do kwestii ochrony dzieci.

Przytoczenie wszystkich greckich i łacińskich tekstów odnoszących się do zjawiska pedofilii w początkach chrześcijaństwa przekraczałoby ramy nie tylko niniejszego artykułu, ale nawet obszernej książki. Dlatego zostaną przywołane tu tylko te fragmenty, które w przekonaniu autorów tej publikacji są najbardziej reprezentatywne.

Chodzi przede wszystkim o trzy zjawiska. Pierwszym z nich jest klimat samych uczt pogańskich, jasno ukazany przez Filona z Aleksandrii. Drugim postawa elit rzymskich wobec dzieci, zaprezentowana przez poetów i historyków piszących po grecku i łacinie. Trzecim zaś teoretyczne rozważania na temat wpływu, jaki niesie ze sobą zjawisko wykorzystania seksualnego małych dzieci, tak na dziecko, jak i na sprawcę.

1.1. Uczty

Z grona pisarzy żydowskich warto odnotować przede wszystkim mocny głos Filona z Aleksandrii (20 r. przed Chr. – do ok. 50 r. po Chr.). Ten piszący po grecku żydowski filozof wielokrotnie i w różnych dziełach poddawał krytyce zjawisko pederastii⁹. Najbardziej rozbudowaną krytykę zjawiska wykorzystywania seksualnego dzieci zamieścił

⁹ C.B. Horn, J.W. Martens, "Let the Little Children Come to Me". *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 218–219.

w dziele *De vita contemplativa*¹⁰. Powstało ono najprawdopodobniej około 40 r. po Chr.

Autor opisuje w nim żyjącą w okolicach jeziora Mareotis, niedaleko Aleksandrii, żydowską wspólnotę, której członkowie oddają się życiu kontemplacyjnemu. Jej członków określa mianem „terapeutów”¹¹. Filon przedstawia ich codzienne życie, a gdy dochodzi do kwestii związanych z jedzeniem, zamieszcza dygresję na temat uczt pogańskich. Przeciwwstawia sobie dwa podejścia do posiłków: pogańskie i żydowskie. Wspólny posiłek terapeutów nie ma nic wspólnego z ucztami pogańskimi. Filon odwołuje się zarówno do uczt znanych z dialogów platońskich, jak i pełnych przepychu uczt Rzymian.

Krytyka Filona dotyczy różnych zachowań mających miejsce w czasie uczt pogańskich, poczynając od nadużywania alkoholu, poprzez bijatyki, a kończąc na zjawisku pederastii. Wspomina w tym kontekście o chłopcach niewolnikach będących w różnym wieku, którzy świadczą biesiadnikom różne usługi.

Gdy pisze o ucztach pogańskich, czyni wzmiankę o pięknych niewolnikach, wśród których znajdują się chłopcy (*paidēs*) nalewający wino i młodzi chłopcy (*boupaidēs*) – wykąpani i z gładką skórą¹², z pomalowanymi¹³ twarzami, podmalowanymi oczami, z włosami związanymi w warkocze, którzy przynosili wodę. Ci młodzi chłopcy ubrani są w tuniki, które z przodu sięgają poniżej, a z tyłu powyżej genitaliów. Oprócz nich, jak pisze, są jeszcze młodzieńcy (*merakia*) z początkowym

¹⁰ Poniższe analizy na podstawie: Filon de Alejandria, *Los Terapeutas. De vita contemplativa*, texto griego con introducción, traducción y notas de Senén Vidal, Salamanca 2005.

¹¹ Szerzej na temat terapeutów: L. Misiarczyk, *Terapeuci – żydowscy prekursorzy monastycyzmu chrześcijańskiego w De vita contemplativa Filona z Aleksandrii*, „Vox Patrum” 70 (2018), s. 9–23.

¹² Jako efekt depilacji. Młodzi chłopcy z delikatną i pozbawioną włosów skórą byli najbardziej pożądani przez amatorów pedofilii. Por. C.B. Horn, J.W. Martens, „*Let the Little Children Come to Me*”. *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 219.

¹³ Czasownik *entribo* wskazuje na posłużenie się różnego rodzaju kosmetykami.

zarostem, którzy wcześniej byli „zabawkami” (*athyrmata*)¹⁴ pederastów. Ta uwaga sugeruje, że chodzi tu o chłopców w wieku między siódmym a czternastym rokiem życia¹⁵, i że to oni właśnie posługują. Z tyłu sali znajdują się natomiast nieco starsi chłopcy, którzy zostali wyszkoleni do pełnienia trudniejszych zadań. Korzystanie z usług tych chłopców to dla Filona oznaka braku smaku i ogłady (p. 50–52).

Nieco dalej w tym samym dziele (p. 59–63) Filon wraca do tematu pederastii. Wskazuje na konsekwencje związane z wykorzystywaniem chłopców, nie tylko dla nich samych, ale i dla ich krzywdzicieli. Pisze wprost, że z jednej strony dochodzi do niszczenia¹⁶ wieku dziecięcego (*paidiken helikian*), z drugiej zaś krzywdziciel także doświadcza skutków swoich zachowań zarówno w ciele, jak i w duszy (*ousia*)¹⁷. Intelpekt pedofila zorientowany zostaje jedynie na podmiot swojej miłości, pozostając ślepy na wszystkie inne sprawy, zarówno te prywatne, jak i publiczne, a ponadto kurczą się także jego zasoby materialne.

Filon z Aleksandrii widział w pederastii problem zarówno natury indywidualnej, jak i społecznej. Wskazywał na konsekwencje, jakie powoduje w sferze cielesnej, duchowej i materialnej.

1.2. Elity rzymskie a dzieci

Pod koniec pierwszego wieku po Chrystusie rzymski pisarz Stacjusz pisze utwory pt. *Sylwy*. Niektóre z nich nawiązują do zjawiska pedofilii. Chodzi zwłaszcza o opis zmarłego jeszcze przed okresem dojrzewania

¹⁴ Grecki termin oznacza także cacko, igraszkę, zabawę, przyjemność, radość.

¹⁵ C.B. Horn, J.W. Martens, *“Let the Little Children Come to Me”. Childhood and Children in Early Christianity*, s. 218.

¹⁶ Użyty w tym kontekście czasownik *lymaino* oznacza: „dręczyć”, „znieważać”, „krzywdzić”, „przynosić zgubę”.

¹⁷ Greckie słowo *ousia* oznacza także naturę. Można rozumieć ten tekst w znaczeniu zgubnych konsekwencji objawiających się w naturze pedofila. Szerszy kontekst podejmuje jednak kwestie wydatków ponoszonych przez niego.

dwunastoletniego chłopca, Glauciasa, który był niewolnikiem Arediusa Meliora. Jego właściciel zamówił u poety poemat konsolacyjny¹⁸.

Stacjusz przedstawia historię życia Glauciasa. Jego rodzice zostali kupieni przez Arediusa Meliora, a gdy on się urodził, jego właściciel porwał go wprost z łona matki i wychowywał jak własne dziecko. Autor poematu, ukazując piękno i szlachetność tego niewolnika, opisuje jego fryzurę, szyję i ramiona, a następnie wspomina o pocałunkach, uściskach, spożywaniu pokarmów z ust pana i dzieleniu z nim łoża¹⁹.

Inny utwór Stacjusza prezentuje Flawiusza Earyna²⁰, ulubionego niewolnika cesarza Domicjana²¹. Jako dziecko został on wykastrowany, a jako młody chłopiec wszedł do pałacu władcy jak rzymska panna młoda (włosy, ubranie, biżuteria, pochodnie)²². Wszyscy inni ulubieńcy cesarza zeszli wtedy na dalszy plan. Stacjusz pisze, że Flawiusz służył wyłącznie Domicjanowi, chodził w kobiecych szatach, a gdy on serwował władcy wino, smakowało mu jak nigdy wcześniej.

Literatura rzymska I i II wieku dostarcza wielu informacji na temat rzymskich cesarzy i ich postaw wobec dzieci²³. Preferowanie dzieci przez Oktawiana Augusta jest dobrze poświadczone w literackich źródłach²⁴. Wybierał dzieci z różnych części cesarstwa, aby je traktować jako zabaw-

¹⁸ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, Cambridge 2011, s. 224.

¹⁹ Cały poemat konsolacyjny: Stacjusz, *Sylwy*, przekład i komentarz M. Brożek, Ossolineum, Wrocław 2006, s. 56–69.

²⁰ Stacjusz, *Sylwy*, przekład i komentarz M. Brożek, Ossolineum, Wrocław 2006, s. 137–143.

²¹ Jego późniejsze losy nie są znane.

²² Ch. Leas, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 231.

²³ Por. C.A. Williams, *Roman Homosexuality: Ideologies of Masculinity in Classical Antiquity*, New York–Oxford 1999, s. 34.

²⁴ Swetoniusz (*Żywoty dwunastu cesarzy*, Wrocław 1987, s. 121), pisząc o Oktawianie Augustie (p. 83), stwierdza: „To znów grywał z małymi chłopcami w kości, w kamyki oznaczone lub orzechy, ściągając zewsząd ładnych i szczebiotliwych chłopców, zwłaszcza Maurów i Syryjczyków”.

ki. Często spał w gronie dwunastu chłopców i dwunastu dziewczynek. Także jego żona Liwia miała ulubionego chłopca niewolnika²⁵.

Wielu cesarzy tamtego okresu zostało oskarżonych o pedofilię. Tyberiusz szkolił w basenie młodych chłopców przygotowując ich do seksu oralnego²⁶. Neron miał do towarzystwa wykastrowanego chłopca Sporusa, którego próbował uczynić kobietą. Poślubił go zgodnie z ówczesnymi ceremoniami i traktował jak żonę. Dał mu także szaty cesarzowej, obwoził ze sobą w lektyce i obsypywał pocałunkami²⁷.

Witeliusz znany był z relacji z bardzo młodym wolno urodzonym chłopcem. Chłopiec ten uciekł, ale został złapany i sprzedany. Tytus, Hadrian, Domicjan również byli dobrze znani ze swoich relacji z małoletnimi²⁸.

Nie były to odosobnione przypadki. Rzymskie elity znalazły ujście swojej seksualności w relacjach ze swoimi niewolnikami. Niewolnik był własnością pana, który mógł z nim postępować według swoich zachcianek. Źródła literackie od II wieku przed Chrystusem poświadczają liczne przypadki wykorzystywania seksualnego męskich niewolników (przede wszystkim chłopców, lecz nie tylko)²⁹. Rzymianie zakazywali natomiast seksualnych relacji z chłopcami posiadającymi obywatelstwo. W ten sposób elity rzymskie chroniły swoje dzieci³⁰. Akceptowano na-

²⁵ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 235.

²⁶ Na temat ekscesów erotycznych Tyberiusza: Swetoniusz, *Żywoty dwunastu cesarzy*, s. 156.

²⁷ Por. Swetoniusz, *Żywoty dwunastu cesarzy*, s. 249.

²⁸ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 235. Autor podaje sporo literatury zarówno starożytnej, jak i współczesnej na temat perwersyjnych zachowań rzymskich cesarzy.

²⁹ Ch. Laes, J. Strubbe, *Youth in the Roman Empire. The young and the restless years?*, Cambridge 2014, s. 143.

³⁰ Dzieci pochodzące z wyższych klas społecznych były uczone od wczesnego dzieciństwa, kogo mogą objąć, pocałować i w jaki sposób mają wyrażać swoje uczucia. Por. Ch. Laes, *Touching children in Roman Antiquity: the sentimental discourse and the family*, w: *Children and Everyday Life in the Roman and Late Antique World*, Ch. Laes, V. Vuolanto (eds.), London–New York 2019, s. 72.

tomiast – jak to miało miejsce w przypadku rzymskiego cesarza Hadriana – relacje seksualne z wolno urodzonym chłopcem, który nie był obywatelem. Ta sytuacja zmieniła się dopiero na początku III wieku, gdy wszyscy wolni otrzymali prawa obywateli³¹. Aby uchronić synów przed niebezpieczeństwami ze strony pedofilów, niektórzy ojcowie (np. ojciec Horacego) towarzyszyli swoim dzieciom nawet w drodze do szkoły³².

Słynny rzymski retor Kwintylijan, rozważając kwestię, czy lepiej posłać syna do szkoły, czy też zadbać o jego naukę w domu, zwraca uwagę na zagrożenia związane z oboma systemami kształcenia. W szkole dziecko może mieć kontakt z mającymi na niego zły wpływ rówieśnikami, a w domu z niemoralnym nauczycielem³³. W I wieku nauczyciele nie cieszyli się bowiem dobrą opinią. Chodziło zwłaszcza o prywatnych nauczycieli, którzy pod pozorem kształcenia, wykorzystywali seksualnie podopiecznych³⁴.

Piszący w połowie III wieku historyk Herodian wspomina z kolei o żyjącym pod koniec II wieku cesarzu Kommodusie. Warto przytoczyć tu fragment, który wspomina o standardach życia bogatych Rzymian: „A miał takiego całkiem małego chłopczyka, jakich zazwyczaj bogaci Rzymianie ku swej przyjemności chowają, przy czym ci całkiem nie mają odzienia, a tylko są złotem i kosztownymi kamieniami przyozdobieni. Otóż Kommodus kochał ponad wszystko to swoje pachole, tak że nawet z nim sypiał. Nazywało się ono Filokommodus, a więc i w imieniu wyrażała się miłość cesarza ku chłopcu”³⁵

Papirusy znalezione na pustyni egipskiej potwierdzają, że oskarżenia o niewłaściwe zachowania względem chłopców nie dotyczyły tylko cesarzy. Takie oskarżenie spotkało też zarządzającego Egiptem na po-

³¹ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 243.

³² Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 250.

³³ Kwintylijan, *Kształcenie mówcy*, M. Brożek (wstęp i tłum.), Warszawa 2002, s. 85.

³⁴ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 250. Autor przytacza odwołania do Petroniusza, Lukiana itp.

³⁵ Herodian, *Historia Cesarstwa Rzymskiego*, Ludwik Piotrowicz (tłum. i kom.), Józef Wolski (wstęp), Wrocław 2003, s. 43.

czątku II wieku Vibiusa Maximusa. Tym razem chodziło o siedemnastolatka³⁶.

1.3. Teoretyczne rozważania na temat relacji seksualnych

Jednym z kluczowych starożytnych dzieł na temat pedofilii, jej rozumienia i skutków, jest utwór Artemidora pt. *Oneirocriticon*. Autor żyjący w II wieku po Chrystusie, w przekonaniu wielu autorów, daje najlepszy wgląd w społeczne postawy wobec dzieci³⁷. Czyni to w oparciu o interpretację snów. Pierwsze dwie księgi tego dzieła koncentrują się na kwestiach seksualnych. Artemidor dzieli akty seksualne na trzy kategorie: akty naturalne, akty sprzeczne z prawem i akty nienaturalne. Do pierwszej grupy zalicza między innymi penetrację osoby z niższej grupy społecznej (żona, prostytutka, niewolnik, niewolnica, żona innego mężczyzny), pozwolenie na penetrację ze strony innych (niewolnik, brat lub wróg) oraz masturbację. Uznanie tych aktów za naturalne nie oznaczało jednak, że były one akceptowane w codziennym życiu. Za akty sprzeczne z prawem uznał wszelkiego typu relacje kazirodcze między rodzicami i ich dziećmi, a także seks oralny. Do aktów nienaturalnych Artemidor zalicza nekrofilie, współżycie ze zwierzętami, z bogami, autopenetrację, a także relacje seksualne między kobietami³⁸.

Artemidor dokonuje także interpretacji snów. W jego opinii śnienie na temat współżycia z dzieckiem poniżej piątego roku życia oznacza, że to dziecko umrze. Jeśli sen dotyczyłby dziecka w wieku między piątym a dziesiątym rokiem życia, zapowiada cierpienie³⁹.

³⁶ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 236–237.

³⁷ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 239. Autor odwołuje się do licznych współczesnych publikacji, w oparciu o które stara się obronić tezę, że dzieło Artemidora to najlepsze źródło wiedzy.

³⁸ Omówienie treści dzieła Artemidora wraz z komentarzem: Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 239–241. Tłumaczenie na język angielski przywołanych treści: *Artemidorus on Dreams – translation* (attalus.org).

³⁹ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 239–240.

Z tych teoretycznych rozważań na temat snów i ich symboliki wyłaniają się konkretne wnioski odnośnie do kwestii pedofilii. Poza sytuacją kazirodztwa nie była ona traktowana przez Artemidora jako coś złego, chyba że dotyczy dziecka poniżej dziesiątego roku życia.

1.4. Męczeństwo dzieci w obronie przed agresją pedofilską

Prześladowania wobec chrześcijan dotknęły także dzieci, które broniły się przed przemocą seksualną. Trudno ocenić teksty poświęcone obronie czystości. Niektóre z tych fragmentów mają bowiem charakter toposu⁴⁰. Niemniej jednak warto przytoczyć kilka przykładów.

Euzebiusz z Cezarei w *Historii kościelnej* (VI, 5) pisze o młodej dziewczynie (*kore*) o imieniu Potamjena, która, jak zaznacza, musiała stoczyć niezliczone walki z tymi, którzy czyhali na jej czystość⁴¹. Ostatecznie zginęła jako męczennica na początku III wieku.

Czasy prześladowań Dioklecjana ukazują akta męczeństwa Agape, Ireny i Chiony. Były siostrami, a ich śmierć miała miejsce w Tesaloniakach w 304 roku. Otrzymały propozycję od urzędnika Dulcitususa, że zostanie zwrócona im wolność w zamian za spełnienie jego seksualnych pragnień. Odmówiły. Irena, o której wiadomo, że była młodą dziewczyną (*to neon tes helikias*), została skazana na umieszczenie w domu publicznym, gdzie – zgodnie z aktami męczeństwa – Bóg uchronił ją przed przemocą seksualną⁴².

Troska o ochronę czystości dziewczynek pojawia się także w aktach męczeństwa św. Cypriana. Aresztowany biskup Kartaginy nakazuje, aby strzec młodych dziewcząt (*custodiri puellas*).

⁴⁰ C.B. Horn, J.W. Martens, "Let the Little Children Come to Me". *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 241.

⁴¹ Euzebiusz z Cezarei, *Historia kościelna*, ks. A. Lisiecki (tłum. i oprac.), Poznań 1924, s. 257–258.

⁴² C.B. Horn, J.W. Martens, "Let the Little Children Come to Me". *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 239–240.

Jak piszą Horn i Martens, groźby przemocy seksualnej stanowiły istotną część terroru, jakiego doświadczali męczennicy⁴³.

2. Zmiana w obszarze terminologii

Greckiego czasownika *paidofthoreo* nie znajdziemy w grecko-angielskim słowniku Liddell-Scotta. Nie ma w nim również ani związanego z nim przymiotnika, ani rzeczownika. Pojęcie to wydaje się nie istnieć w środowisku przedchrześcijańskim. Pojawia się dopiero w *A Patristic Greek-English Lexikon* Lampego, a zatem w słowniku, który prezentuje terminologię z czasów chrześcijańskich⁴⁴.

Greckie *paidofthoreo* jest złożeniem dwóch terminów: *pais* – dziecko, chłopiec, oraz *fthoreo* – gwałcić, demoralizować, deprawować (abortować). Związane z tym czasownikiem terminy (przymiotnik i rzeczownik) dotyczą tego samego.

Pierwsze użycie przymiotnika (*paidofthoros*) związanego z tym czasownikiem pochodzi z dzieła *Testament patriarchów*, a zatem ze środowiska żydowskiego. Ten apokryf powstał w II wieku przed Chr. i został zredagowany w języku greckim. Fragment poświęcony pedofilii pojawia się w kontekście kapłaństwa i znajduje się w części poświęconej testamentowi Leviego. Brzmi następująco:

A w siódmym tygodniu pojawią się kapłani bałwochwalcy, kłótlivi, chciwi, pyszni, bezbożni, rozpustni, hańbiący dzieci (*paidofthoroi*) i zwierzęta. A kiedy dotknie ich zemsta Pana, kapłaństwo ustanie⁴⁵.

Całe dzieło sporo miejsca poświęca tematyce niewierności kapłanów i bezczeszczenia przez nich kapłaństwa. Kapłani przykładali ręce

⁴³ C.B. Horn, J.W. Martens, "Let the Little Children Come to Me". *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 240.

⁴⁴ Por. G.W.H. Lampe, *A Patristic Greek Lexikon*, Oxford 1961, s. 997.

⁴⁵ *Testament Leviego* 17–18, w: *Apokryfy Starego Testamentu*, R. Rubinkiewicz (oprac. i wstępny), Warszawa 2019, s. 55.

do każdego złego czynu, a jednym z ostatnich będzie gwałt na dzieciach i na zwierzętach. Po takich czynach nastąpi sąd. Gwałt na dzieciach i zwierzętach stał się więc oznaką końca czasów.

Czasownik *paidofthoreo* pojawia się dopiero w tekstach chrześcijańskich. Tym samym mamy do czynienia z ważną zmianą w obszarze terminologii. Pojęcia pedofilii, pederastii to przecież eufemizmy. Akcentują miłość i przyjaźń wobec dziecka. Mają zatem pozytywne konotacje, chociaż niosą ze sobą negatywne doświadczenia. Nowy przymiotnik, który pojawił się w środowisku żydowskim, ale został przyjęty i często przywoływany w pismach chrześcijańskich, ukazuje dobitnie, że chodzi o formy gwałtu na dziecku i ich deprawacji. Czasownik *paidofthoreo* i rzeczownik *paidofthoria* są tworam literatury chrześcijańskiej⁴⁶.

Dopiero w środowiskach żydowskich i chrześcijańskich nazwano problem po imieniu. Chrześcijaństwo już na samym początku dostrzegło zagrożenie, na jakie były narażone dzieci, nadało mu adekwatną nazwę i podjęło konkretne działania mające na celu ich ochronę. Nie chodzi o oddziaływanie na system prawny Imperium Romanum, ale o kształtowanie właściwych postaw wśród chrześcijan. Stąd już pierwsze pisma patrystyczne, współczesne wobec ksiąg Nowego Testamentu, zawierają odpowiednie wskazania w tym względzie. Pierwsi chrześcijanie nie określali więc ludzi mających stosunki seksualne z dziećmi mianem pederastów (dosł.: „miłośników dzieci”), lecz mianem deprawatorów i uwodzicieli dzieci⁴⁷.

3. Zakazy negatywnych odniesień do dzieci

Już najstarsze pisma chrześcijańskie z przełomu I i II wieku podejmują kwestie związane z relacją do dziecka i traktują ten problem kom-

⁴⁶ Omówienie terminologii greckiej: C.B. Horn, J.W. Martens, „*Let the Little Children Come to Me*”. *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 226–230.

⁴⁷ C.B. Horn, J.W. Martens, „*Let the Little Children Come to Me*”. *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 229.

pleksowo. *Didache* daje polecenia zarówno w odniesieniu do dziecka nienarodzonego, jak i niemowlęcia, oraz po prostu dziecka. Zawiera zarówno zakaz zabijania dziecka w łonie matki, zakaz zabijania niemowląt, jak i zakaz gwałtu na dzieciach. To w tym piśmie pojawia się grecki czasownik *paidofthoreo*.

Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie uwódź młodych chłopców (*ou paidofthoreses*), nie uprawiaj rozpusty, nie kradnij, nie zajmuj się magią ani czarami, nie zabijaj dzieci przez poronienie ani nie przyprawiaj ich o śmierć po urodzeniu⁴⁸.

Na to, że nie chodzi tylko o przypadkową wzmiankę o ochronie dzieci wskazuje fakt, że w tym krótkim (kilkunastostronicowym dziele) zakaz zabijania dzieci pojawia się jeszcze raz⁴⁹.

Za *Didache* poszły kolejne pisma. Identyczne wskazania (zakaz zabijania, ale także gwałtu na dzieciach) znajdziemy w *Liście Barnaby* (XIX, 4–5). Zakaz deprawacji dzieci (*ou paidofthoreseis*) powraca kilkakrotnie w pismach Klemensa Aleksandryjskiego (*Protreptyk* X, 108, 5; *Pedagog* II, 10, 89; III, 12, 89; *Kobierce* III, 4, 36)⁵⁰. Krytycznie ocenia on zarówno zachowania homoseksualne, jak i pedofilię. Obie postawy sytuuje jako sprzeczne z naturą:

należy odrzucić nienaturalne łączenie się mężczyzn jako rozpustne i występne. Winniśmy postępować zgodnie z naturą, która zabrania

⁴⁸ *Didache* II, 2, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, A. Świderkówna (tłum.), M. Starowieyski (wstęp i oprac.), Kraków 1998, s. 33-34.

⁴⁹ *Didache* V, 2, w: *Pierwsi świadkowie. Pisma Ojców Apostolskich*, s. 35.

⁵⁰ Rzeczownik *paidofthoria* w tym samym kontekście zakazu pojawia się w: Klemens, *Pedagog*, II, 10, 88. Klemens krytycznie ocenia współżycie z młodzieńcami (*neois*). Choć nie pojawia się w tym kontekście (*Pedagog* II, 10, 90) termin dziecko (*pais*), to jednak, jak się wydaje, także w tym przypadku chodzi o pederastię. Pojęcie *neos* oznacza bowiem młodego, młodocianego, małoletniego. Czyżewski w oparciu o szerszą analizę dzieł Klemensa sugeruje, że może tu chodzić o osobę w wieku od czternastu lat wzwyż, moment pojawienia się pierwszego zarostu. Por. B. Czyżewski, *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, „*Verbum Vitae*” 39/1 (2021), s. 337.

takich praktyk i dała mężczyznom męskość, nie żeby przyjmowani nasienie, ale je przekazywali⁵¹ (*Pedagog* II, 87).

Ci, którzy uganiają się za ekscesami i lekceważą to, co naturalne, obrażają siebie samych tymi nieobyczajnymi kontaktami. Jest ze wszech miar słuszne, by w żadnym wypadku nie odbywać stosunków seksualnych z młodzieńcami (*neois*), jak to się czyni z kobietami⁵² (*Pedagog* II, 90).

Bardzo szybko, bo już w II wieku, apologetycy chrześcijańscy połączyli gwałty na dzieciach z religią pogańską. Św. Justyn w *Dialogu z Żydem Tryfonem* (95, 1) krytycznie oceniał obecne wśród pogan zjawisko deprawacji dzieci (*paidofithoria*). Łączył je z bałwochwalstwem i z wieloma innymi złymi czynami. Tacjan Syryjczyk z swojej *Mowie do Greków* określał greckich bogów mianem gwałcicieli dzieci i czyni ich odpowiedzialnymi za takie postawy wśród ludzi:

A czyż same demony na czele z Zeusem nie zostały również poddane Fatum, skoro podlegają tym samym co ludzie namiętnościom. Czy ci, którzy oglądają walki gladiatorów, czczą jednego lub drugiego boga, żenią się, deprawują dzieci (*paidofithoron*) albo cudzołożą, śmieją się lub gniewają, uciekają lub są niszczeni, nie powinni zostać uznani za śmiertelnych. Chociaż bowiem same ich czyny ukazują ludziom ich charakter, to jednocześnie poprzez nie nakłaniają niejako swoich słuchaczy do czynienia rzeczy podobnych (...). A czyż może Bóg, powiedz mi, stać się labędziem, przyjmując postać orła albo czyniąc Ganimedesa podczaszego, oddawać się miłości do chłopców?⁵³

Tacjan porównuje różne prawodawstwa, aby ostatecznie krytycznie ocenić rzymskie normy prawne. Stwierdza:

⁵¹ Cytat za: B. Czyżewski, *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, s. 337.

⁵² Cytat za: B. Czyżewski, *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, s. 337.

⁵³ Tacjan Syryjczyk, *Mowa do Greków* 8, 2; 10, 1, w: *Pierwsi apologetycy greccy*, ks. L. Misiarczyk (tłum.), wydanie polskie opracował: ks. J. Naumowicz, Kraków 2004, s. 319, 321.

Pederastia jest potępiana przez barbarzyńców, lecz przez Rzymian, którzy poszukują stad chłopców jak płodnych koni, jest traktowana w sposób uprzywilejowany⁵⁴.

W tym samym duchu Teofil z Antiochii w dziele *Do Autolyka* opisuje Zeusa jako winnego tego stanu rzeczy (*paidofthoria*)⁵⁵. Stwierdza następnie, że pewne grzechy, do których zalicza sprzedawanie dzieci, uniemożliwiają zobaczenie Boga. Tak postępującym Bóg się nie objawia⁵⁶. Atenagoras w *Prośbie za chrześcijanami* krytycznie ocenia prezentowaną przez pogan pederastię, kupczenie nierządem i przygotowywanie dla młodzieży (*neois*) zakazanych miejsc, w których można znaleźć wszelkie haniebne przyjemności⁵⁷.

Orygenes zalicza deprawację dzieci (*paidofthoria*) do chorób duszy. Wspomina o niej kilkakrotnie. Wymienia ją razem z innymi grzechami: jednym razem wraz z chciwością i pychą⁵⁸, kiedy indziej z zabójstwem czy podawaniem trucizny⁵⁹. Orygenes zastanawia się, czy człowieka, który popełnia te grzechy, można jeszcze nazywać bratem. I odpowiada negatywnie. Żadnego z popełniających te grzechy „nie można słusznie nazwać bratem”⁶⁰. W uwodzeniu chłopców i pedofilii widzi naśladowanie diabła. Pisze tak:

Łatwo też możemy uznać, że pożądaniem diabła jest rozpusta, cudzołóstwo, pedofilia i homoseksualizm, choćby nawet ktoś miał wątpliwości co do tego, jak pożądania te rodzą się w ludziach z pożądań tkwiących w diable. Z tekstu wynika, jakoby istniało ogólne prawo dotyczące ludz-

⁵⁴ Tacjan Syryjczyk, *Mowa do Greków* 28, 1, w: *Pierwsza apologia greccy*, s. 342.

⁵⁵ Teofil z Antiochii, *Do Autolyka* I, 9, w: *Pierwsza apologia greccy*, s. 392. Polski tłumacz oddaje termin *paidofthoria* jako homoseksualizm.

⁵⁶ Teofil z Antiochii, *Do Autolyka* I, 2, w: *Pierwsza apologia greccy*, s. 385.

⁵⁷ Atenagoras, *Prośba za chrześcijanami* 34, w: Atenagoras z Aten, *Prośba za chrześcijanami. O zmartwychwstaniu umarłych*, Warszawa 1985, s. 76–77.

⁵⁸ Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, Kraków 1998, s. 73.

⁵⁹ Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, s. 194. Polski tłumacz oddaje ten termin przez „nierząd chłopców”.

⁶⁰ Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według Mateusza*, s. 194.

kich pożądań. Skoro więc ludzie chcą spełniać pożądania swego ojca, to wszystko, czego pragną wbrew prawu, było wcześniej pożądaniem ich ojca. Taki właśnie sens ma zdanie: „Chcecie spełniać pożądania ojca waszego”. Trzeba na to odpowiedzieć, że szatan pragnie, aby uwiedziono na przykład tego chłopca, żeby ta kobieta popełniła cudzołóstwo, żeby tamci dopuścili się rozpusty, i pożądania te wszczepia ludziom, którzy mogą mu służyć przez spełnianie jego pragnień, to znaczy, przez dokonywanie tego, ku czemu diabeł zmierza. Można więc powiedzieć, że szatan dopuszcza się rozpusty albo cudzołóstwa wcześniej niż człowiek popełni rozpustę albo cudzołóstwo⁶¹.

Pederastia była postrzegana przez pierwszych chrześcijan jako symptom moralnej dekadencji Rzymskiego Imperium. Zabrakło na tym wczesnym etapie krytyki małżeństw z młodymi dziewczynkami⁶². Pierwsze takie negatywne oceny, jak się wydaje, pojawiają się w IV wieku. Atanazy w apologii swojej ucieczki będzie oskarżał jednego ze zwolenników arianizmu o mieszkanie i współżycie z młodą dziewczynką⁶³.

Pierwotne chrześcijaństwo będzie zatem widziało w gwałtach na dzieciach wielkie zło i jednocześnie przejaw bałwochwalstwa, odżegnując się od takich postaw i zakazując swoim wyznawcom tego typu zachowań. Kolejne wieki i kolejni autorzy (Epifaniusz z Salaminy, Grzegorz z Nazjanzu, Atanazy z Aleksandrii) podążą tym samym torem⁶⁴.

Zakazy negatywnych postaw wobec dzieci są obecne w literaturze wczesnochrześcijańskiej od samego początku, co pokazuje, że ochrona dzieci była dla pierwszych chrześcijan czymś niezmiernie ważnym.

⁶¹ Orygenes, *Komentarz do Ewangelii według św. Jana*, Kraków 2003, s. 426.

⁶² Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 268.

⁶³ *Apologia de fuga sua* 26, w: Atanazy, *Apologie*, Warszawa 1979, s. 202. Tłumaczenie polskie brzmi następująco: „Leoncjusz np. oskarżony o to, że współżyje z bardzo młodą kobietą (*neotera*), imieniem Eustolion, kiedy mu tego zakazano, sam siebie okaleczył, byleby mógł z nią żyć. Wcale jednak nie oczyścił się z podejrzeń, owszem, właśnie dlatego został zdegradowany do stanu świeckiego (bo był kapłanem), mimo że heretyk Konstancjusz siłą mianował go potem biskupem”.

⁶⁴ C.B. Horn, J.W. Martens, “*Let the Little Children Come to Me*”. *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 229.

Z czasem jednak tematyka związana z dziećmi, z ich traktowaniem, miejscem w Kościele, ale także z koniecznością troski o nie pojawi się nie tylko w lokalnym, ale też ogólnym prawodawstwie kościelnym.

4. Ochrona dzieci w prawodawstwie synodalnym Kościoła

Nie posiadamy szczegółowego zapisu postanowień pierwszych synodów. Znamy jedynie cel ich zwołania. Dopiero od połowy III wieku (synody kartagińskie) mamy szczegółowe zapisy wystąpień poszczególnych uczestników tych zebrań, informujące o decyzjach podjętych przez synody oraz listy skierowane do innych wspólnot. Wielokrotnie powraca w nich tematyka dzieci i ich ochrony.

Dominuje siedem kwestii: ochrona życia dziecka poczętego i dziecka narodzonego, prawa dziecka, równość dziecka względem dorosłych, nakaz troski o dzieci i o ich wychowanie, ograniczona odpowiedzialność dziecka za własne czyny, rozbieranie dzieci przed chrztem, relacja kapłana do dziecka. Pojawia się także zakaz pedofilii, ale to zagadnienie będzie przedmiotem odrębnego punktu.

4.1. Ochrona życia dzieci poczętych i niemowląt

Kwestia statusu embrionu i ochrony dziecka nienarodzonego w literaturze patrystycznej była przedmiotem wielu studiów⁶⁵, dlatego ograniczymy się tylko do kilku przykładów.

Zakazy aborcji, zabijania nowonarodzonych niemowląt, ale także porzucania dzieci narodzonych pojawiają się wielokrotnie. Synody (Elwira, 306 r.; Ancyra, 314 r.) surowo karzą tego typu przewinienia:

⁶⁵ Por. M. Starowieyski, *Aborcja w oczach wczesnochrześcijańskich pisarzy*, „Studia Paradyckie” 3(1993), s. 107–138; A. Muszala, *Embrion ludzki w starożytnej refleksji teologicznej*, Kraków 2009.

Jeśli kobieta pocnie dziecko z cudzołóstwa pod nieobecność męża, a po porodzie je zabije, nie otrzyma komunii nawet na koniec, gdyż podwoiła swój grzech⁶⁶ (Elwira, 63).

Jeśli katechumenka pocnie dziecko z cudzołóstwa i je zabije, może być ochrzczona tylko przy końcu [życia]⁶⁷ (Elwira, 68).

Kobiety, które oddają się rozpuście i zabijają niemowlęta albo usiłują zamordować dziecko w łonie, dawna ustawa usuwała ze wspólnoty do końca życia. My ustanawiamy łagodniejszy przepis nakazując, aby odbyły one pokutę dziesięcioletnią na ustalonych kolej⁶⁸ (Ancyra, 21).

Jak widać z powyższych zapisów, nic nie uzasadnia zabicia dziecka, czy to przed, czy po urodzeniu. Kanony Bazylego są w tej kwestii jednoznaczne:

Kobieta, która urodziła dziecko w podróży i porzuciła niemowlę, podlega oskarżeniu o zabójstwo⁶⁹ (Bazyli Wielki, 33).

Kobieta, która umyślnie dokonała spędzenia płodu, ponosi karę jak za zabójstwo. Dla nas bowiem nie ma różnicy między płodem ukształtowanym i nieukształtowanym. W tym przypadku sprawiedliwości domaga się nie tylko dziecko, które miało się urodzić, lecz również kobieta, która targnęła się na swe własne życie: kobiety przecież często umierają przy takich zabiegach. Dochodzi do tego zabójstwo płodu, które jest morderstwem zamierzonym przez tych, którzy považają się na taki czyn. Ich rozgrzeszenia jednak nie należy odkładać na koniec życia, lecz należy wyznaczyć im pokutę dziesięcioletnią, a ich poprawę określić nie przez czas [pokuty], lecz przez sposób okazywania skruchy⁷⁰ (Bazyli Wielki, 2).

⁶⁶ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, Kraków 2006, s. 59*.

⁶⁷ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, s. 60*.

⁶⁸ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, s. 67*.

⁶⁹ A. Baron, H. Pietras (red.), *Kanony Ojców Greckich (tekst grecki i polski. Atanazego i Hipolita (tekst arabski i polski))*, Kraków 2009, s. 47*.

⁷⁰ A. Baron, H. Pietras (red.), *Kanony Ojców Greckich (tekst grecki i polski. Atanazego i Hipolita (tekst arabski i polski))*, s. 35*.

Bazyli jasno określa zabicie dziecka poczętego mianem morderstwa (*fonos*), a zatem terminem odsyłającym do piątego przykazania Dekalogu.

W kolejnych kanonach dodano jeszcze przestępstwo porzucenia dziecka, traktując je na równi z zabiciem go. Ta kwestia podnoszona jest na synodach w V wieku (Vaison, 442 r.; Arles, między 442–506):

W sprawie porzuconych [dzieci], ponieważ pojawiła się podnoszona przez wszystkich skarga, że są one podrzucane nie dla miłosierdzia, ale dla psów, chociaż myśl ludzka nieugięta nakazami miłosierdzia waha się je zabrać ze strachu przed oszczercami, uznano, że tego trzeba przestrzegać, aby zgodnie z postanowieniami bardzo wiernych, pobożnych i czcigodnych cesarzy, ktokolwiek zabiera podrzutka, niech Kościół weźmie na świadka i niech zabierze świadectwo. Mimo to duchowny niech to ogłosi od ołtarza, aby Kościół wiedział, że porzucone dziecko zostało zabrane, by w ciągu dziesięciu dni od dnia porzucenia odebrał je ktoś, kto by potwierdził, że je uznał kto zabrał, należy się wdzięczność za miłosierdzie okazane w ciągu tych dziesięciu dni, jak by wołał – doczesna od człowieka albo wieczna z Bogiem (Vaison, 9)⁷¹.

A zatem nie tylko poszczególni teologowie, ale i zgromadzenia synodalne broniły życia dzieci – zarówno nienarodzonych, jak i narodzonych – surowo karząc tych, którzy je zabijali.

4.2. Prawa dziecka

Synod w Kartaginie w 253 roku sformułował bardzo ważną zasadę: „Wszyscy wreszcie, czy to dzieci, czy dorośli w darach Bożych mają równy udział” (*unam divini muneris aequalitatem*)⁷². Uzasadniając to stwierdzenie odwołano się do Biblii (*declarat nobis divinae Scripturae fides*), a konkretnie do przykładu Elizeusza i sposobu, w jaki wskrzesił

⁷¹ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 431 do 504*, Kraków 2011, s. 23*. Analogiczne postanowienia miały miejsce w Arles. Por. A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 431 do 504*, s. 32*.

⁷² A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, s. 13*.

syna wdowy. W tym kontekście padają ważne słowa – być może pierwsze takie sformułowania w literaturze wczesnochrześcijańskiej, na podstawie których możemy mówić o prawach dziecka:

Wszyscy ludzie, skoro raz zostali stworzeni przez Boga, są sobie równi i jednakowi. W oczach świata z biegiem czasu wzrastamy co do ciała, jednakże wobec Boga wiek nie stanowi różnicy⁷³.

W oparciu o tę zasadę stwierdzono, że żadnemu dziecku nie wolno odmawiać miłosierdzia Bożego, a zatem należy je chrzczyć, nie kierując się w tym względzie starotestamentalnymi zasadami odnoszącymi się do obrzezania. Ostateczne rozstrzygnięcie synodu brzmi następująco:

Toteż, najdroższy bracie, postanowiliśmy na naszym synodzie, że nie można nikomu odmawiać chrztu i łaski Boga, który dla wszystkich jest miłosierny, dobry i łaskawy. Jeśli względem wszystkich należy to zachowywać i tego się trzymać, to tym bardziej, jak sądzimy, odnośnie dzieci i noworodków, które bardziej zasługują na naszą pomoc i miłosierdzie Boga, ponieważ przy swym urodzeniu nic innego nie czynią, tylko proszą kwileniem i płaczem⁷⁴.

Dzieci w starożytnym Rzymie zależały całkowicie od ojca. Pierwsze synody potwierdzają prawo dziecka do Bożego miłosierdzia. Być może zamieszczony powyżej fragment jest pierwszym w historii tekstem mówiącym o „prawach dziecka”. Skoro nie wolno dziecku odmówić chrztu, to znaczy, że ma ono do niego prawo.

4.3. Nakaz troski o dzieci i ich odpowiednie wychowanie

Synody podkreślają odpowiedzialność rodziców za dzieci, za ich utrzymanie, wychowanie. Synod w Gangrze (340 r.) stwierdza:

Gdyby ktoś porzucił swe dzieci, niełożył na ich utrzymanie i nie starał się w miarę możliwości kształtować należycie ich pobożności, lecz

⁷³ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, s. 13*.

⁷⁴ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, s. 15*.

zaniedbywał te obowiązki pod pozorem ascezy, niech będzie wyklęty⁷⁵ (Gangra, 15).

Synody będą nakładać na rodziców kary za zaniedbania w procesie wychowania. W przypadku biskupów i kapłanów będzie to nawet okresowe odsunięcie od posługi liturgicznej:

Dziecko kapłana, które zostanie przyłapane na czytaniu ksiąg poświęconych magii, będzie wydalone z kościoła Chrystusowego, a jego ojciec będzie zawieszony w kapłaństwie aż do czasu, gdy uwolni syna spod swojej władzy, tak że wszyscy będą wiedzieć, że kapłan nie ma już żadnego udziału w grzechu syna (Atanazy, wersja arabska, kan. 71)⁷⁶.

Kapłan, którego syna przyłapano w teatrze, niech będzie zawieszony przez tydzień, ponieważ nie wychował należycie swojego syna. Heli, który był przecież mężem świętym, gdy znaleziono w nim tylko trochę sprzeniewierzenia, ponieważ nie nauczył swych synów dobrego postępowania, zgodnie z wolą Bożą, nie został wybawiony od zniszczenia i zmarł, On i synowie jego, tego samego dnia, a zginęli śmiercią żalną (Atanazy, wersja arabska, kan. 75)⁷⁷.

Jeśli któreś z dzieci biskupa popełni grzech śmiertelny, niech biskup opuści swe funkcje, ponieważ nie wychował dobrze swych dzieci. A ten, kto nie ma władzy nad własnymi dziećmi, jakże może zajmować się Kościołem Bożym. A jeśli wróci i wychowa swe dziecko jak należy, może wrócić [do pełnienia funkcji biskupich] (Atanazy, wersja arabska, kan. 54)⁷⁸.

⁷⁵ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, s. 127*. Warto podkreślić, że kolejny kanon tego synodu nakazuje dzieciom troskę o rodziców: „Gdyby dzieci, zwłaszcza dzieci rodziców chrześcijańskich, pod pozorem pobożności porzuciły sprawy świeckie i nie okazywały należytego szacunku swym rodzicom stawiając wyżej kult Boży, niech będą wyklęci” (Gangra, 16).

⁷⁶ A. Baron, H. Pietras (red.), *Kanony Ojców Greckich (tekst grecki i polski. Atanazego i Hipolita (tekst arabski i polski)*, Kraków 2009, s. 157*.

⁷⁷ A. Baron, H. Pietras (red.), *Kanony Ojców Greckich (tekst grecki i polski. Atanazego i Hipolita (tekst arabski i polski)*, s. 158*.

⁷⁸ A. Baron, H. Pietras (red.), *Kanony Ojców Greckich (tekst grecki i polski. Atanazego i Hipolita (tekst arabski i polski)*, s. 151*.

Te kwestie regulują nawet orzeczenia soborów powszechnych:

Ten, kto przyjął stanowisko zarządcy [kapłan], winien z tego zrezygnować albo zostanie zdeponowany. Powinien raczej uczyć dzieci i domowników oraz czytać im Pismo święte, ponieważ do tego został wyświęcony (Sobór Nicejski II, 10)⁷⁹.

Najbardziej znanym patrystycznym traktatem o wychowaniu jest dzieło św. Jana Chryzostoma. Porównuje on kształtowanie duszy dziecka do budowy miasta. A przede wszystkim bardzo mocno podkreśla obowiązek wychowania dziecka na żołnierza Chrystusa⁸⁰. Píše tak:

Nie przestanę was upominać, prosić, zaklinać, abyście przede wszystkim wychowywali dobrze dzieci. Jeśli kochasz dziecko, okaż to czynem. Mając wiele grzechów na sumieniu, przez jedno możesz je zmasać: wychowaj żołnierza dla Chrystusa. Nie mówię: wstrzymaj syna od małżeństwa, poslij go na pustynię, każ mu zostać mnichem. Wychowaj żołnierza dla Chrystusa. Naucz też syna również w świecie od młodości wieść życie w bojaźni Bożej. Gdy dobre zasady zapadną w serce, nikt nie potrafi ich wyrwać. Umocnią się one, jak zastygła pieczęć na miękkim wosku⁸¹.

Rodzice są pierwszymi wychowawcami dzieci, a przekaz religijny wpisany jest w proces wychowania. Chryzostomowi chodzi o zmotywowanie rodziców do podjęcia tego trudu. Podaje im także praktyczne wskazówki, jak to czynić. W wychowaniu dziecka przez rodziców Chryzostom widzi ważną czynność religijną. Chrystus potrzebuje siłczy i rodzice winni tak swoje dzieci ukształtować. Podkreśla to także tym, że ci, którzy w wychowaniu dzieci będą odpowiedzialni, mogą liczyć na odpuszczenie grzechów.

⁷⁹ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty soborów powszechnych*, t. I, Kraków 2002, s. 361.

⁸⁰ Por. M. Cholewa, M. Gilski, *Od języka do mądrości. Jana Chryzostoma model wychowania*, w: *Sprawności moralne a wiara*, I. Jazukiewicz, E. Rojewska (red.), Szczecin 2017, s. 167–178.

⁸¹ J. Chryzostom, *O wychowaniu dzieci*, w: J. Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, Kraków 2002, s. 80–81.

4.4. Ograniczona odpowiedzialność dziecka za własne decyzje

Prawodawstwo synodalne wyraźnie ogranicza odpowiedzialność dzieci za podejmowane przez nie decyzje, a w niektórych przypadkach taką odpowiedzialność znosi. Dotyczy to np. powrotu z herezji na łono Kościoła:

Gdyby ktoś z Kościoła katolickiego przeszedł do herezji, a potem powrócił, nie należy odmawiać mu pokuty, gdyż uznał swój grzech. Gdy odbędzie dziesięcioletnią pokutę, po tej dekadzie można mu udzielić komunii. Gdyby jednak do herezji przeszli jako dzieci, należy ich przyjmując natychmiast, gdyż nie jest to ich wina (Elwira, 22).

Kolejne dzieła patrystyczne będą próbowały określić stopień odpowiedzialności dziecka za swoje czyny. Wiekiem rozeznania, a zatem i odpowiedzialności będzie 10⁸² bądź 12 lat⁸³, przy czym autorzy zastrzegają się, że chodzi o orientacyjny wiek, ponieważ w niektórych przypadkach rozeznanie i świadomość mogą przyjść nieco później.

4.5. Problem rozbierania dzieci przed chrztem

Synody zajmują się także kwestią osoby uprawnionej do zdejmowania odzieży z dzieci przed przyjęciem sakramentu chrztu. By w tej kwestii nie doszło do niewłaściwych zachowań względem dzieci wskazano, że ma to czynić osoba, która odpowiada za dziecko:

Niech ci, którzy odpowiadają w imieniu ich małych dzieci, rozbiorą je z ich ubrań przed innymi. Następnie ci, którzy są w stanie odpowiadać za samych siebie. Natomiast kobiety będą ostatnie ze wszystkich, aby zdjąć swoje ubrania: niech zdejmą wszelką biżuterię, ze złota czy inną,

⁸² Tymoteusz Aleksandryjski, *Odpowiedź* 18, w: *Kanony Ojców Greckich (tekst grecki i polski. Atanazego i Hipolita (tekst arabski i polski)*, A. Baron, H. Pietras (red.), s. 95*.

⁸³ M. Richard, J. A. Munitiz (ed.), *Anastasio Sinaitae Quaestiones et responsiones* 12, Turnhout–Leuven 2006, s. 20.

niech rozpuszczą włosy, aby żaden obcy duch nie zszedł z nimi do wody powtórnych narodzin⁸⁴ (Hipolit, wersja arabska, 19).

4.6. Kapłan a dzieci

Kwestia relacji kapłana do dzieci pojawia się na Synodzie w Kartaginie w 249 roku. Nie znamy jego szczegółów, wiemy jedynie o zaleceniu skierowanym do rodziców, aby testamentalnie nie czynili prezbitera opiekunem dzieci (*ne presbyterum constituendum tutorem infantium testamento generatoris*)⁸⁵.

Kolejne synody i sobory będą pozwalać kapłanom na opiekę nad sierotami. Sobór Chalcedoński (kanon III) nie dozwolił prezbiterom na zajmowanie się żadnymi rzeczami niezwiązanymi z powołaniem. Wyjątkiem będzie właśnie opieka nad sierotami:

Doszło do wiadomości świętego synodu, że niektórzy członkowie stanu duchownego z niegodnej chęci brudnego zysku dzierzawią obce dobra i obarczają się sprawami doczesnymi, a zaniedbując służbę Bożą biegną do domów ludzi świeckich i powodowani chciwością, przyjmują zarząd majątków. Obecny święty i wielki synod zarządził, by na przyszłość żaden biskup, duchowny czy mnich nie dzierzawił majątków ani nie zajmował się interesami doczesnymi i nie przyjmował zarządu obcymi dobrami. Dopuszcza się wyjątek, gdy prawo zmusza do podjęcia się opieki nad małoletnimi lub biskup miasta powierzy obowiązek troszczenia się o dobra kościelne albo każe, z bojaźni wobec Pana, zająć się sierotami lub wdowami bez opieki lub innymi osobami, które potrzebują pomocy Kościoła. Kto w przyszłości spróbuje przekroczyć te przepisy, będzie obłożony karami kościelnymi⁸⁶.

⁸⁴ Hipolit 19, w: *Kanony Ojców Greckich (tekst grecki i polski. Atanazego i Hipolita (tekst arabski i polski))*, A. Baron, H. Pietras (red.), s. 188*.

⁸⁵ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, s. 5.

⁸⁶ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty soborów powszechnych*, t. I, s. 227.

5. Systemowa ochrona dziecka przed wykorzystaniem seksualnym

Kwestia ochrony dziecka pojawia się w prawodawstwie synodalnym, w regułach zakonnych, a następnie w księgach pokutnych. To są trzy systemowe próby chronienia dzieci przed przemocą.

5.1. Prawo synodalne

Informacje na temat kary za pedofilię znajdują się wśród kanonów synodu w Elwirze. Ten hiszpański synod, który odbył się w 306 roku, bardzo surowo ocenia pedofilię, zakazując podania pedofilowi Komunii Świętej nawet na łożu śmierci. Jest to dowód na to, jak poważnie traktowano wszelkiego rodzaju gwałt na dzieciach. Synod odbył się w kręgu kultury łacińskiej. Pojawia się w nim sformułowanie: *stuprator puerorum*, oznaczające gwałciciela chłopców (dzieci)⁸⁷. Synod w Elwirze (306 r.) stwierdza kategorycznie:

Gwałciciele dzieci nawet na koniec nie otrzymają komunii (Elwira, 71)⁸⁸.

W środowisku greckim ta kara została szybko złagodzona. Grzegorz z Nyssy stwierdza bowiem, że dożywotnia ekskomunika byłaby zbyt surową karą, dlatego nakazuje za pedofilię dziewięcioletnią pokutę⁸⁹.

5.2. Reguły dla mnichów

Bardziej szczegółowe rozporządzenia w kwestii pedofilii pojawiają się w regułach dla mnichów. O spustoszeniu czynionym przez pedofilię w środowiskach monastycznych nie mamy wiele wzmianek, lecz te, które pozostały, są dowodem na zamieranie życia religijnego w pew-

⁸⁷ Znane są w literaturze przypadki odnoszenia terminu *puer* w ogóle do dzieci niezależnie od płci.

⁸⁸ A. Baron, H. Pietras (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, s. 60*.

⁸⁹ *Epistula Canonica* 4, PG 45, 229.

nych miejscach. W jednym z apoftegmatów ojców pustyni pojawia się ostrzeżenie dla mnichów, że kiedy zobaczą w Sketis chłopców (*ta paidia*), będzie to znak, że zbliża się spustoszenie⁹⁰. W innym Abba Izaak potwierdza, że w Sketis opustoszały cztery kościoły z powodu chłopców (*paidia*)⁹¹. Zdawano więc sobie sprawę z konsekwencji, które niosła z sobą pedofilia. Dlatego nie dziwi fakt, że reguły dla mnichów zajmowały się kwestią relacji z młodymi chłopcami.

Jedna z pierwszych, autorstwa św. Pachomiusza, daje następujące wskazania w odniesieniu do zbyt bliskich relacji z dziećmi:

Jeśli ktoś z braci zostanie schwytyany na tym, że uprawia żarty z chłopcami, zabawia się i przyjaźni z młodocianymi, zostanie trzykrotnie upomniany, aby odstąpił od zażyłości z nimi, pamiętając o przyzwoitości i bojaźni Bożej. Jeśli nie przestanie, zostanie ukarany jak na to zasługuje, karą bardzo surową⁹².

Stwierdzenie o konieczności nałożenia surowej kary pokazuje, że sprawę relacji z małoletnimi traktowano bardzo poważnie. Zakazy rozmów z chłopcem czy młodzieńcem (*puer, iuuenis*) znajdziemy np. w tekstach pochodzących ze wspólnoty monastycznej w Naclun (V–VI wiek). Mnichowi nie wolno spędzać czasu z młodzieńcem nawet, gdyby chciał być jego duchowym przewodnikiem na drodze do życia zakonnego⁹³.

Przyjmowanie chłopców do klasztorów, chociaż w wielu wypadkach było aktem miłosierdzia, niosło ze sobą spore ryzyko. Mnisi musieli pełnić rolę rodziców względem dzieci. Niejednokrotnie przyjmowa-

⁹⁰ *Apoftegmaty ojców pustyni*, opracowanie i wybór ks. M. Starowieyski, t. I, Warszawa 1986, s. 192.

⁹¹ *Apoftegmaty ojców pustyni*, opracowanie i wybór ks. M. Starowieyski, t. I, s. 168.

⁹² Pachomius Tabennensis, *Regula et Instituta* 7(166), cytat za: B. Czyżewski, *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, s. 345.

⁹³ „Do not speak with a *iuuenis* nor with a *puer* and do not spend time with him, do not stake him with you in order to turn him into monk, nor take him in as a (spiritual) son before takes the *schema* (habit), to avoid becoming the devil”. M.C. Giorda, *Children in monastic families in Egypt*, w: *Children and Everyday Life in the Roman and Late Antique World*, Ch. Laes, V. Vuolanto (eds.), s. 238.

no sieroty. Wstępującym dzieciom zapewniano edukację⁹⁴. Z różnych przyczyn dzieci pojawiały się w klasztorach:

- a) mogło chodzić o wizytę rodziców z dzieckiem u mnicha po to, by prosić o radę, modlitwę, błogosławieństwo, uzdrowienie;
- b) mogło chodzić o wybór życia monastycznego na wzór rodziców (zdarzało się np. że ojciec był mnichem) albo wraz z rodzicem;
- c) niejednokrotnie dzieci wybierały życie monastyczne w młodym wieku;
- d) zdarzało się, że rodzice oddawali klasztorowi swoje wymodlone dzieci;
- e) do klasztorów przyjmowano sieroty i dzieci porzucone;
- f) znane są przypadki adopcji dziecka przez mnicha (Aureliusz Sylwan)⁹⁵.

Bazyli Wielki, chociaż nie wspominał w swoich regułach o wykorzystywaniu dzieci, to jednak nakazał, żeby dzieci przebywały w klasztorach w osobnych budynkach⁹⁶. Sobór *Quinisexta* pod koniec VII wieku zakazał przyjmowania do klasztoru dzieci poniżej dziesiątego roku życia⁹⁷. W wielu klasztorach w ogóle nie przyjmowano dzieci⁹⁸. Tylko

⁹⁴ M.C. Giorda, *Children in monastic families i Egypt*, s. 236–237.

⁹⁵ M.C. Giorda, *Children in monastic families i Egypt*, s. 232–235.

⁹⁶ R. Greenfield, *Children in Byzantine Monasteries. Innocent Hearts or Vessels in the Harbor of the Devil?*, w: *Becoming Byzantine; Children and Childhood in Byzantium*, A. Papaconstantinou, A.M. Talbot (eds.), s. 262.

⁹⁷ R. Greenfield, *Children in Byzantine Monasteries. Innocent Hearts or Vessels in the Harbor of the Devil?*, s. 258. Nawet członkowie rodziny cesarskiej mieli w swoim dzieciństwie epizod polegający na przebywaniu w klasztorze i życiu zakonnym. Cesarzowa Teodora (IX wiek) straciła czworo dzieci, które bardzo szybko umarły, dlatego złożyła Bogu obietnicę oddania kolejnego dziecka na Jego służbę, co też zrobiła, gdy osiągnęło ono wiek 10 lat. Dziewczynka, również o imieniu Teodora, została oddana do klasztoru, w którym przebywała także jej ciotka. Spędziła tam niecały rok. Por. O.M. Cojocar, *Everyday lives of children in ninth-century Byzantine monasteries*, w: *Children and Everyday Life in the Roman and Late Antique World*, Ch. Laes, V. Vulanto (eds.), s. 249.

⁹⁸ O.M. Cojocar, *Everyday lives of children in ninth-century Byzantine monasteries*, s. 247.

nieliczne znane reguły dla mnichów podejmują kwestię przestępstw wobec dzieci.

Reguła mnichów św. Fruktuoza (VII w.) nie tylko zabrania deprawowania dzieci, lecz precyzyjnie określa kary za takie przestępstwo:

Mnich zachowujący się namiętnie wobec dzieci lub młodzieńców, czy też przyłapany na ich całowaniu, albo jakiegokolwiek wstydlivej sytuacji, po udowodnieniu mu z całą pewnością winy przez oskarżycieli lub świadków, będzie publicznie wychłostany i straci tonsurę, którą ma na głowie. Po ostrzyżeniu zostanie wystawiony na obelgi i upokorzony. Z twarzą oplutą przez wszystkich, musi przyjąć w pokorze wszelkie zniewagi. Związany kajdanami z żelaza, będzie zamknięty w ciasnym więzieniu na sześć miesięcy. Otrzyma na posiłek trzy razy w tygodniu, po zapadnięciu zmroku, małą porcję jęczmiennego chleba. Po tych sześciu miesiącach kolejne sześć spędzi pod dozorem ojca duchownego, żyjąc w oddzielnej celi, nieustannie spędzając czas na pracy i modlitwie. Niech zasłuży sobie na przebaczenie przez ciągłe czuwania, łzy, upokorzenia i okazywanie żalu. Zawsze jednak winien chodzić po klasztorze pod opieką dwóch odpowiedzialnych ojców duchownych. Nie będzie miał też w przyszłości żadnej możliwości prowadzenia rozmowy czy samotnego przebywania z młodzieńcami⁹⁹.

Mamy tu do czynienia z rozwiązaniem systemowym: karą za pedofilię (chłosta, upokorzenia, kajdany, posty), nadzór odpowiedniej osoby (ojciec duchowny), izolacja i brak możliwości kontaktu z dziećmi (nieustanna obecność dwóch towarzyszących mnichów, zakaz rozmawiania i przebywania z młodzieńcami).

5.3. Księgi pokutne

Pochodzące z VII i VIII wieku księgi pokutne w kilku miejscach wspominają o gwałtach na dzieciach:

⁹⁹ Fructuosus Bracarensis, *Regula monachorum* XV, w: *Zachodnie reguły monastyczne*, T. Dekert, M.T. Gronowski, S. Hiżycki (oprac.), M. Starowieyski (red.), Kraków 2013, s. 1068.

Gdyby świeccy zgwałcili swe dziecko, niech pokutują rok o chlebie i wodzie, 2 lata powstrzymują się od wina i mięsa i od wszelkiego zbytku w czasie pokuty (Księga Pseudo-Kummeana VI, 20)¹⁰⁰.

Może w tym kontekście zaskakiwać nakładanie pokuty również na ofiarę gwałtu. Ma ona jednak, jak widać, charakter symboliczny. Prawdopodobnie już wtedy miano świadomość poczucia winy u dziecka skrzywdzonego i dlatego nakładano na nie niewielką pokutę, aby pomóc mu w usunięciu wyrzutów sumienia:

Chłopiec poniżej 10 roku życia, zgwałcony przez starszego, winien pościć przez tydzień; jeśli się zgadzał, 20 dni (Księga Kummeana, X, 9; Księga Pseudo-Kummeana II, 17; Kanony o lekarstwach na grzechy II, 32; Księga pokutna z Paryża 56)¹⁰¹.

Kto w czasie napadu został zgwałcony, niech pokutuje 7 dni lub dopóki nie przewycięży myśli [o tym]¹⁰² (Excarpsum Egberti IX, 6).

6. Pierwsze oskarżenia duchownych o pedofilię

Prawo rzymskie w sensie ścisłym nie zabraniało pederastii. Dopiero pod koniec IV wieku cesarz Teodozjusz, bazując na prawie stanowionym przez Konstancjusza i Konstansa, zakazał pod karą śmierci mężczyznom przyjmowania w czasie współżycia kobiecej roli (pasywna sodomia). Justynian rozszerzył to prawo na aktywny homoseksualizm, lecz karał go jedynie w przypadku, gdy powodował rozbitcie małżeństwa¹⁰³. W 390 roku w Rzymie po raz pierwszy w dziejach doszło do publicznego spalania „męskich prostytutek, wyciągniętych z homoseksualnych burdeli Rzymu”¹⁰⁴. Brak jest w tym kontekście wzmianek o ich wieku.

¹⁰⁰ A. Baron, H. Pietras (red.), *Księgi pokutne*, Kraków 2011, s. 101*.

¹⁰¹ A. Baron, H. Pietras (red.), *Księgi pokutne*, s. 82*, 92*, 196*, 276*.

¹⁰² A. Baron, H. Pietras (red.), *Księgi pokutne*, s. 189*.

¹⁰³ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 272.

¹⁰⁴ P. Brown, *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, Kraków 2006, s. 400.

Bizantyjscy kronikarze przytaczają szereg przykładów oskarżeń o homoseksualizm kierowanych pod adresem przeciwników politycznych i religijnych. Jakikolwiek seksualny kontakt dwóch mężczyzn mógł skutkować surową karą. Dotyczyło to zarówno dorosłych mężczyzn, jak i pederastii¹⁰⁵.

Prokopiusz z Cezarei wspomina o wprowadzonym przez Justyniana prawie karzącym pederastię. Przedstawia w tym kontekście szereg nadużyć związanych z badaniem oskarżeń:

Potem wydał prawo zabraniające pederastii, ale nie badał spraw, które zdarzały się po wydaniu tej ustawy, i zajmował się tylko ludźmi od dawna cierpiącymi na tę chorobę. Sprawy przeciwko nim toczyły się wbrew wszelkim przepisom, ponieważ bez żadnego oskarżenia wymierzano kary, przyjmując jako wystarczający dowód winy słowo jednego mężczyzny lub chłopca, a czasem nawet niewolnika wbrew woli zmuszonego do zeznań przeciwko własnemu panu. Ludzie, których w ten sposób skazano, byli kastrowani i oprowadzano ich po ulicach miasta. Z początku kary tej nie wymierzano wszystkim, lecz tylko tym, którzy uchodzili za Zielonych¹⁰⁶ lub bardzo bogatych albo przypadkiem narazili się parze tyranów¹⁰⁷.

Wśród oskarżonych o pederastię pojawili się także dwaj biskupi: Izajasz i Aleksander. Wspomina o tym kronikarz z VI wieku Jan Malalas. Trudno o ocenę wiarygodności tych informacji, ponieważ czasy Justyniana naznaczone są wieloma oskarżeniami o demoralizację dzieci kierowanymi pod adresem ludzi, którzy nie podobali się Justynianowi i Teodorze. O takich wydarzeniach wspomina Prokopiusz z Cezarei¹⁰⁸.

¹⁰⁵ Ch. Laes, *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, s. 272.

¹⁰⁶ Chodzi o jedno ze stronnictw działających w Bizancjum. Obok Zielonych byli także Błękitni.

¹⁰⁷ Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna* 11, Warszawa 1969, s. 99–100.

¹⁰⁸ Prokopiusz wspomina także o oskarżeniach fałszywych, których autorką była żona Justyniana, Teodora: „Kiedy indziej Teodora rozgniewała się na pewnego młodzieńca imieniem Basjanus, który obraźliwie się o niej wyrażał. Był on potomkiem znacznego rodu i należał do stronnictwa Zielonych. Dowiedziawszy się o gniewie

Podsumowanie

Ochrona dzieci przed seksualną deprawacją to jedna z fundamentalnych sfer moralności, w których wczesne chrześcijaństwo szło pod prąd ówczesnej kulturze¹⁰⁹. W wielu tekstach nie pojawiają się rozróżnienia między homoseksualizmem a pedofilią. Obie te postawy są krytykowane za zachowania niezgodne z naturą¹¹⁰. W pederastii pisarze wczesnochrześcijańscy widzieli znak dekadencji Imperium Romanum, dlatego wzywali do nienaśladowania pogan.

Z pewnością problem pedofilii, chociaż trudno ocenić jego skalę, istniał w środowiskach monastycznych. Niektóre klasztory nie przyjmowały dzieci, a inne wprowadziły surowe kary za pedofilię. Tylko w nielicznych regułach znajdują się wzmianki na temat deprawacji dzieci, co może sugerować, że ten problem nie istniał na dużą skalę. Tam jednak, gdzie się pojawił, doprowadził, jak to sygnalizują apoftegmaty ojców pustyni, do ogromnego spustoszenia.

Przeprowadzone analizy pozwalają sformułować następujące wnioski:

- Chrześcijaństwo, w oparciu o precedens w żydowskiej literaturze apokryficznej, wprowadziło i konsekwentnie używało nowej terminologii na oznaczenie dramatu wykorzystywania dzieci. Te nowe pojęcia (*paidofthoreo, paidofthoros, paidofthoria*) – odchodząc od eufemistycznej terminologii greckiej – w sposób jednoznaczny określają pedofilię jako gwałt, demoralizację i krzywdę w stosunku do dzieci.

cesarzowej Basjanus schronił się w kościele Michała Archaniola, ona zaś natychmiast posłała urzędnika, zajmującego się sprawami porządkowymi, przykazując mu nie poruszać sprawy tej obrazy, lecz oskarżyć młodzieńca o pederastię. Urzędnik usunął go ze świątyni i wymierzył mu jakąś szczególnie okrutną karę” (Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna* 16, Warszawa 1969, s. 127–128).

¹⁰⁹ C.B. Horn, J.W. Martens, “*Let the Little Children Come to Me*”. *Childhood and Children in Early Christianity*, s. 231.

¹¹⁰ B. Czyżewski, *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, s. 348.

- Literatura wczesnochrześcijańska od początku (*Didache*) i wielokrotnie zakazuje krzywdzenia dzieci i to na wszystkich etapach ich rozwoju: zarówno w łonie matki, zaraz po urodzeniu, jak i w kolejnych fazach ich rozwoju.
- W związku z pojawiającymi się przypadkami wykorzystywania seksualnego dzieci (zwłaszcza w środowiskach monastycznych, o czym świadczą apoftegmaty ojców pustyni i reguły zakonne) chrześcijaństwo wprowadziło systemowe rozwiązania na rzecz ochrony dzieci.
- Literatura patrystyczna zawiera nie tylko zakazy postaw negatywnych, lecz przede wszystkim zachęca rodziców i opiekunów dzieci do zachowań na wskroś pozytywnych względem dzieci, nade wszystko do troski o właściwe ich wychowanie.
- W orzeczeniach synodalnych znajdziemy teksty – prawdopodobnie pierwsze w historii – wspominające o prawach dziecka. Nie pozwalają one na odmawianie dzieciom Bożego miłosierdzia i nakazują traktować je na równi z dorosłymi.

Bibliografia

Apokryfy Starego Testamentu, oprac. i wstępy R. Rubinkiewicz, Warszawa 2019.

Atanazy, *Apologie*, Warszawa 1979.

Baron A., Pietras H. (red.), *Dokumenty synodów od 50 do 381 roku*, Kraków 2006.

Baron A., Pietras H. (red.), *Kanony Ojców Greckich (tekst grecki i polski. Atanazego i Hipolita (tekst arabski i polski))*, Kraków 2009.

Baron A., Pietras H. (red.), *Księgi pokutne*, Kraków 2011.

Baron A., Pietras H. (red.), *Dokumenty synodów od 431 do 504*, Kraków 2011.

- Beaumont L.A., Dillon M., Harrington N. (eds.), *Children in Antiquity. Perspectives and Experiences of Childhood in the Ancient Mediterranean*, London–New York 2021.
- Beaumont L.A., *Defining Childhood and Youth. A Regional Approach to Archaic and Classical Greece: the case of Athens and Sparta*, w: *Children in Antiquity. Perspectives and Experiences of Childhood in the Ancient Mediterranean*, L.A. Beaumont, M. Dillon, N. Harrington (eds.), London–New York 2021, s. 60–77.
- Brown P., *Ciało i społeczeństwo. Mężczyźni, kobiety i abstynencja seksualna we wczesnym chrześcijaństwie*, Kraków 2006.
- Cholewa M., Gilski M., *Od języka do mądrości. Jana Chryzostoma model wychowania*, w: *Sprawności moralne a wiara*, I. Jazukiewicz, E. Rojewska (red.), Szczecin 2017, s. 167–178.
- Chryzostom J., *O wychowaniu dzieci*, w: J. Chryzostom, *O małżeństwie, wychowaniu dzieci i ascezie*, Kraków 2002.
- Cojocar O.M., *Everyday lives of children in ninth-century Byzantine monasteries*, w: *Children and Everyday Life in the Roman and Late Antique World*, Ch. Laes, V. Vuolanto (eds.), s. 247–263.
- Czyżewski B., *Akty homoseksualne w ocenie pisarzy wczesnochrześcijańskich*, „*Verbum Vitae*” 39/1 (2021), s. 335–351.
- Fructuosus Bracarensis, *Regula monachorum XV*, w: *Zachodnie reguły monastyczne*, T. Dekert, M. T. Gronowski, S. Hiżycki (oprac.), M. Starowieyski (red.), Kraków 2013, s. 1049–1076.
- Horn C.B., Martens J.W., *“Let the Little Children Come to Me”. Childhood and Children in Early Christianity*, Washington 2009.
- Hübner S.R., Ratzan D.M. (eds.), *Growing Up Fatherless in Antiquity*, Cambridge University Press 2009.
- Laes Ch., *Children in the Roman Empire. Outsiders Within*, Cambridge 2011.
- Laes Ch., Vuolanto V. (eds.), *Children and Everyday Life in the Roman and Late Antique World*, Routledge, London–New York 2019.
- Papaconstantinou A., Talbot A.M. (eds.), *Becoming Byzantine; Children and Childhood in Byzantium*, Washington 2009.
- Patterson C.B., *The Family in Greek History*, Cambridge 2001.
- Prokopiusz z Cezarei, *Historia sekretna*, Warszawa 1969.
- Prinzing G., *Observation on the Legal Status of Children and the Stages of Childhood in Byzantium*, w: *Becoming Byzantine; Children and Child-*

- hood in Byzantium*, A. Papaconstantinou, A.M. Talbot (eds.), Washington 2009, s. 15–34.
- Pudsey A., Vuolanto V., *Being a niece or nephew. Children's social environment in Roman Oxyrhynchos*, w: *Children and Everyday Life in the Roman and Late Antique World*, Ch. Laes, V. Vuolanto (eds.), London–New York 2019, s. 79–95.
- Richard M., Munitiz J.A. (ed.), *Anastasioi Sinaitae Quaestiones et responsiones*, Turnhout–Leuven 2006.
- Talbot A.M., *The Death and Commemoration in Byzantine Children*, w: *Becoming Byzantine; Children and Childhood of Byzantium*, A. Papaconstantinou, A.M. Talbot (eds.), s. 283–308.
- Wöhrle G., *Sons (and daughters) without fathers: fatherlessness in the Homeric epics*, w: *Growing Up Fatherless in Antiquity*, S. R. Hübner, D. M. Ratzan (eds.), Cambridge 2009, s. 162–174.
- Wypustek A., *Życie rodzinne starożytnych Greków*, Wrocław 2007.

Abstract: The purpose of this article is to present the issue of child protection in patristic sources, that is, in the literature produced in the first eight centuries of Christianity. The paper consists of six parts. The first shows the context in which Christianity was born, the second clarifies terminological issues, the third presents prohibitions of negative behavior towards children, the fourth presents synodal legislation about the children, the fifth presents systemic solutions protecting children from sexual abuse, and the sixth part gives examples of the first prosecutions of clergy based on state law.

Keywords: minor, child, child protection, Christian antiquity, patristics, pedophilia, sodomy, sexual abuse



Jarosław Nowaszczuk

Nadużycia seksualne wobec dzieci w wiekach średnich

Od połowy dwudziestego stulecia daje się dostrzec bardzo dynamiczny rozwój badań dotyczących seksualności w epoce średniowiecza. O skali zainteresowania mogą świadczyć nadzwyczaj obszerne bibliografie, jakie w dysertacjach podejmujących zagadnienie zamieszczają na przykład James A. Brundage, Ruth Mazo Karras czy na rodzimym gruncie Adam Krawiec¹. Każdy z wypisów obejmuje po kilkaset pozycji. Uzasadnione wydaje się zatem zaskoczenie Petera Dinzelbachera, który w publikacji z 2018 roku stwierdza, iż w całym spektrum rozpatrywanych problemów kwestia pedofilii

¹ J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, Chicago–London 1987, s. 622–634; R. Mazo Karras, *Seksualność w średniowiecznej Europie*, A. Bugaj (tłum.), Warszawa 2012, s. 225–241; A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000, s. 250–264.

– jakkolwiek wzmiankowana – stanowi zagadnienie niszowe i poza kilkoma artykułami nie doczekała się szerszego omówienia².

Zdaniem uczonego o stopniu istniejącej ignorancji przekonuje waga, jaką do nadużyć wobec małoletnich przywiązano w angielskojęzycznym podręczniku średniowiecznej seksualności³. Autorzy informują tam o udokumentowanych źródłami przypadkach pedofilii w świecie arabskim i żydowskim, całkowitym milczeniem pomijając Europę, której realia stanowią zasadniczy przedmiot zainteresowania w całej reszcie książki⁴. Na przestrzeni kilku lat sytuacja zmieniła się o tyle, że w 2020 roku ukazała się monografia Dyan Elliott pod tytułem *The Corrupter of Boys. Sodomy, Scandal and the Medieval Clergy*⁵. Jak uzmysławia już sam tytuł, autorka ograniczyła się w swych eksploracjach do przestępstw popełnionych przez duchownych i – zawężając jeszcze bardziej krąg poszukiwań – do nadużyć wobec chłopców. Pewnym usprawiedliwieniem dla istniejącego stanu wiedzy jest czas trwania epoki, która obejmuje dziesięć wieków, a zatem połowę tego, co nazywamy „naszą erą”. Jedynie z pozoru były to czasy jednolite w swej warstwie ideowej i stylu życia.

Co więcej – jak zauważa Julia König – istnieje duża dysproporcja pomiędzy długością średniowiecza a ilością zachowanych tekstów i świadectw, które informują o seksualnym wykorzystaniu dzieci⁶. W takiej sytuacji uzyskanie miarodajnych informacji dotyczących wydarzeń na przestrzeni tysiąca lat wykracza poza możliwości indywidualnych wysiłków i wymagać będzie pracy wielu uczonych. Zainteresowanie

² P. Dinzlbacher, *Pädophilie im Mittelalter*, „Beiträge zur Rechtsgeschichte Österreichs. Zeitschrift der Kommission für Rechtsgeschichte Österreichs der Österreichischen Akademie der Wissenschaften” 8 (2018), s. 5.

³ V. Bullough, J. Brundage (red.), *Handbook of Medieval Sexuality*, New York 1996.

⁴ P. Dinzlbacher, *Pädophilie im Mittelalter*, s. 6.

⁵ D. Elliott, *The Corrupter of Boys. Sodomy, Scandal, and the Medieval Clergy*, Philadelphia 2020.

⁶ J. König, *Kindliche Sexualität. Geschichte, Begriff und Probleme*, Frankfurt am Main 2014, s. 225.

problemem, jakie daje się dostrzec w obecnej dobie, skłania jednak ku temu, by podejmować próby wniknięcia w dawne realia i starać się o poszerzenie istniejącego zasobu wiedzy. Stąd też celem niniejszego studium jest przedstawienie dotychczasowych ustaleń badaczy zjawiska i w oparciu o źródła poszerzenie informacji dotyczących warunków życia, prawodawstwa oraz potwierdzonych przypadków wykorzystania seksualnego dzieci.

1. Dwunastoletnie panny młode

W celu właściwej oceny faktów istotne wydaje się ustalenie, kogo w wiekach średnich uznawano za dziecko. Ponieważ status społeczny młodocianych był raczej drugorzędny, odpowiedź na to pytanie nie jest jednoznaczna. Wprawdzie twierdzenie Philippa Ariès'a, iż we wczesnym średniowieczu nie interesowano się dzieckiem w ogóle, zostało odrzucone w szerszej dyskusji, jak informują Jacques Le Goff i Nicolas Troung, to jednak teza francuskiego uczonego nie była pozbawiona podstaw⁷. Nie znaczy to, że potomstwa nie otaczano troską, lecz uświadamia, iż zajmowało ono w hierarchii życia codziennego poślednią rolę. Jakkolwiek – podkreślają autorzy *Historii ciała w średniowieczu* – od XIII wieku, także za sprawą żywej pobożności bożonarodzeniowej, rola dzieci w rodzinach stopniowo stawała się coraz bardziej istotna⁸.

Sytuacja ogólnospołeczna znajdowała swoje odbicie w prawodawstwie. Jak stwierdza Brundage, zasadnicza uwaga w tej sferze skupiona była na małżeństwie jako elemencie systemu społecznej struktury. Prak-

⁷ J. Le Goff, N. Troung, *Historia ciała w średniowieczu*, I. Kania (tłum.), Warszawa 2006, s. 85–86. Jean-Louis Flandrin, idąc za Ablem Hugo, jest w swym opisie dziejów bardziej krytyczny i zauważa, że dzieci długo jeszcze były pozbawione praw. Jak pisze, nawet w XVIII wieku na wsi „młodszych synów traktuje się byle jak, a córki ma się za nic”, a następnie stwierdza, iż „dziewczynka jest bowiem tylko dziewczynką, a jedynie chłopiec ma przywilej bycia dzieckiem”. Zob. J.-L. Flandrin, *Historia rodziny. Pokrewieństwo, dom, seksualność w dawnym społeczeństwie*, Warszawa 2015, s. 154.

⁸ J. Le Goff, N. Troung, *Historia ciała w średniowieczu*, s. 87–88.

tyki seksualne wykraczające poza sferę usankcjonowanych związków stanowiły dla jurysdykcji kwestie marginalne⁹. Również o dziecku jest mowa dopiero wówczas, gdy dorasta ono na tyle, by zawrzeć ślub. Za taki moment uznawano osiągnięcie *pubertas*, a zatem wieku dojrzałości płciowej. Zgodnie z zapisami kodeksu cesarza Justyniana († 565), następowało to zwykle w 14 roku życia u chłopców i w 12 u dziewcząt¹⁰. Ten sam prawodawca, idąc za Herenniuszem Modestynem, przyjmuje, że zaręczyny można ogłosić po ukończeniu 7 roku życia¹¹. Ustalenia w tej postaci nie były kwestionowane na przestrzeni całego średniowiecza. Co więcej, stanowiły fundament nowożytnej legislacji¹². Prowadzi to niektórych dzisiejszych badaczy do krytycznych opinii, czego przykładem może być wywiad, jakiego Arkadiusz Stempin udzielił na łamach „Gazety.pl Wiadomości”¹³. Formułuje tam dość przewrotnie wnioski, łącząc ze sobą niepowiązane informacje. Stwierdza zatem:

Przede wszystkim dziecko było własnością ojca. Stąd na przykład jeśli w średniowieczu zaręczona dziewczyna nie krzyczała podczas gwałtu, traktowano to jako jej przyzwolenie na seks i karano ukamienowaniem. Jeśli nie miała ona 12 lat, czekano aż ten wiek osiągnie¹⁴.

Zestawienie trzech odrębnych wątków ma sporą siłę wyrazu, ale jest całkowicie nielogiczne. Jaka bowiem zachodzi zależność przyczyno-

⁹ J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, s. 49.

¹⁰ Justinianus, *Institutiones* 1, 22, w: *Corpus Iuris Civilis*, P. Kruger, Th. Mommsen (ed.), Berolini 1889, t. 1, s. 8.

¹¹ Justinianus, *Digesta* 23, 1, 14, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 295.

¹² We Francji odstąpiono od tej praktyki w XIX stuleciu, a w Anglii dopiero w 1929 roku, zob. *Pedofilia*, w: *Seksuologia zarys encyklopedyczny*, K. Imieliński (red.), Warszawa 1985, s. 261.

¹³ A. Stempin, *Franciszek walczy z pedofilią, ale walczy z wiatrakami*, J. Gądek (red.), <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,24479327,prof-stempin-franciszek-walczy-z-pedofilia-ale-walczy-z-wiatrakami.html>, [18.02.2021].

¹⁴ A. Stempin, *Franciszek walczy z pedofilią, ale walczy z wiatrakami*, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,24479327,prof-stempin-franciszek-walczy-z-pedofilia-ale-walczy-z-wiatrakami.html>, [18.02.2021].

wo-skutkowa pomiędzy wyjątkowymi prawami ojca a obroną podczas gwałtu?¹⁵ Ostatnie zdanie nie wskazuje zaś, na co czekano do wieku lat dwunastu. Tak katagoryczne twierdzenia, zwłaszcza to mówiące o ukamienowaniu, wymagałyby udokumentowania przez odwołanie do aktów prawnych, gdyż w kwestii przemocy seksualnej jurysdykcja stawiała właśnie po stronie ofiary. Jak zostanie wykazane w oparciu o źródła, za całkowicie fałszywe trzeba uznać także inne przekonanie wyrażone w wywiadzie, jakoby zezwalano na małżeństwo, nawet jeśli dziewczynka w wieku lat 12 nie osiągnęła dojrzałości płciowej¹⁶. Stempin podjął tezę zawartą w artykule Dinzlbachera, który z kolei opiera się w swym wywodzie na tekście Heinza Wilhelma Schwarza¹⁷. Ten ostatni – co warto podkreślić – już w tytule opracowania wskazuje jednak, że jego studium dotyczy okresu od V do IX wieku po Chrystusie. Jeśli nawet prezentuje przypadki potwierdzające przywołaną konstatację, to rozciągnięcie jej na kolejne sześć wieków jest daleko posuniętą manipulacją. Podobnie należy ocenić zawarte w wywiadzie twierdzenia dotyczące Aleksandra III († 1181) i Honoriusza III († 1227). Polski uczyony idzie wiernie za przywoływanym już artykułem *Pädophilie im Mittelalter*, którego tezy przedstawia wprost, tłumacząc jedynie tekst z niemieckiego na język ojczysty. Utrzymuje zatem, że pierwszy z papieży uznał za dopuszczalne pożycie małżeńskie przed osiągnięciem 12 roku życia, drugi przyjął wiek lat 7 jako minimalną granicę wymaganą do zawarcia ślubu¹⁸. Podobnie jak

¹⁵ Na taką zależność wskazuje zastosowany zaimek przysłówkowy „stad”.

¹⁶ A. Stempin, *Franciszek walczy z pedofilią, ale walczy z wiatrakami*, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,24479327,prof-stempin-franciszek-walczy-z-pedofilia-ale-walczy-z-wiatrakami.html> [18.02.2021].

¹⁷ P. Dinzlbacher, *Pädophilie im Mittelalter*, s. 14. Por. H.W. Schwarz, *Der Schutz des Kindes im Recht der frühen Mittelalters: eine Utersuchung über Tötung, Missbrauch, Körperverletzung, Freiheitsbeeinträchtigung, Gefährdung und Eigentumsverletzung anhand von Rechtsquellen des 5. Bis 9. Jahrhunderts*, Siegburg 1993, s. 131.

¹⁸ A. Stempin, *Franciszek walczy z pedofilią, ale walczy z wiatrakami*, <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,24479327,prof-stempin-franciszek-walczy-z-pedofilia-ale-walczy-z-wiatrakami.html>, [18.02.2021]. Por. P. Dinzlbacher, *Pädophilie im Mittelalter*, s. 15.

w poprzednim wypadku, sam Dinzelbacher powołuje się na dziewiętnastowieczne i współczesne opracowania, gdzie te wątki są opisywane. Co istotne, w odróżnieniu od publikacji, z których korzysta, nie tłumaczy kulisów decyzji i przesłanek, które skłoniły do podjęcia takich, a nie innych rozstrzygnięć¹⁹. Pominąwszy nawet to, że austriacki badacz przedstawia fakty wybiórczo, ostatecznie zawarte w internetowym wystąpieniu Stempina twierdzenia pochodzą z trzeciej ręki, przez brak odniesień do tekstów źródłowych są nieweryfikowalne i co ważne, budują w czytelnikach błędne przekonania co do realiów epoki.

W celu miarodajnego przedstawienia sytuacji, trzeba najpierw dokonać rozróżnienia pomiędzy zaślubinami (*nuptiae*) a zaręczynami (*sonsalia*), ponieważ dzisiejsi badacze zdają się niejednokrotnie utożsamiać te pojęcia. Zgodnie z definicjami przejętymi przez Justyniana od antycznych prawników, te ostatnie są „oznajmieniem i wzajemnym przyrzeczeniem ślubu w przyszłości”, inaczej ujmując – „poręczeniem i obietnicą co do przyszłych żon”²⁰. Ujęcie w tej postaci zostaje wiele później potwierdzone przez Tomasza z Akwinu, który precyzuje, że za-

¹⁹ Por. Ch. Duggan, *Equity and Compassion in Papal Marriage Decretals to England*, w: *Love and Marriage in the Twelfth Century*, W. Van Hoecke, A. Welkenhuyzen (red.), Leuven 1981, s. 79–82; K. Taglia, *Marriage's Original Purpose and First Good: Placing Children within the Medieval Church's Views on Marriage*, w: *Essays on Medieval Childhood*, J. Rosenthal (red.), Donington 2007, s. 156; J. Clausen, *Papst Honorius III (1216–1227)*, Bonn 1895, s. 378. Jak uzmysławia Charles Duggan w prezentacji dotyczącej dwunastowiecznej Anglii, rzymski trybunał stawiano niejednokrotnie wobec faktów dokonanych. Co więcej, w zeznaniach przesyłanych do Stolicy Apostolskiej tak formułowano wnioski, że dochodziło do zafalszowania rzeczywistości, czy – jak podaje autor – *Ecclesiam fuisse deceptam*. Pomimo tego w rozstrzygnięciach papieskich daje się dostrzec staranie o dobro stron, a jednocześnie o zachowanie przepisów prawa, zob. Ch. Duggan, *Equity and Compassion in Papal Marriage Decretals to England*, s. 79–82.

²⁰ *Sponsalia sunt mentio et repromissio nuptiarum futurarum*: Justinianus, *Digesta* 23, 1, 1, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 294; *stipulari et spondere sibi uxores futuras*: *Digesta* 23, 1, 2, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 294.

ręczyny są układem co do małżeństwa, ale nie są jego zawarciem²¹. Jak podkreśla, sam termin *promissio* (przyrzeczenie) jest nieodpowiedni w mówieniu o zaręczynach, ponieważ zakłada absolutne wypełnienie deklaracji. Tymczasem są one obietnicą (*spondendo*), która może być zerwana, na co zezwala zresztą Kościół²². A zatem z zaręczynami w żadnym stopniu nie wiążą się kontakty seksualne, a co za tym idzie – nadużycia wobec dzieci.

Trzeba też zaznaczyć, że układy co do przyszłości potomstwa dotyczyły na ogół ludzi wysoko postawionych i członków rodzin królewskich, a sam pakt miał zwykle cel polityczny lub służył zwiększeniu prestiżu rodu. W wymiarze bardziej powszechnym nie można wykluczyć, że szybka inicjacja w pożycie małżeńskie miała podstawy demograficzne. Mało kto bowiem dożywał starości, jak zauważają Jacques Le Goff i Nicolas Troung²³. Zdaniem badaczy królowie francuscy, a zatem najbardziej zadbana i żyjąca w dostatku grupa obywateli, osiągnęli najwyżej wiek 50 lat²⁴. Krótsze życie mogło skłaniać ku temu, by wykorzystywać je bardziej dynamicznie i przedwcześnie inicjować niektóre procesy. Nie można też pominąć faktu, iż wiek 12 lat wskazany jako *terminus a quo* zawierania ślubu przez dziewczęta oraz wiek lat 7 w przypadku zaręczyn to cezury, a zatem daty graniczne przewidziane na wszelkie możliwe do zaistnienia sytuacje. Współczesny „Kodeks Prawa Kanonicznego” wyznacza jako minimalny wiek do małżeństwa 16 lat u młodych mężczyzn i 14 u kobiet²⁵. W praktyce pobieranie się nastolatków w tym okresie życia zdarza się zupełnie wyjątkowo. Można zatem założyć, że analogiczna

²¹ Thomas de Aquino, *Scriptum super Sententiis* 4, 27, quaest. 1, art. 2, quaestiuicula 3, w: *Corpus Thomisticum*, <https://www.corpusthomicum.org/snp4027.html>, [21.02.2021].

²² *Scriptum super Sententiis* 4, 27, quaest. 2, art. 1, <https://www.corpusthomicum.org/snp4027.html>, [21.02.2021].

²³ J. Le Goff, N. Troung, *Historia ciała w średniowieczu*, s. 88.

²⁴ J. Le Goff, N. Troung, *Historia ciała w średniowieczu*, s. 88.

²⁵ Kanon 1083 § 1, w: *Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, s. 438–439.

relacja pomiędzy rozporządzeniami prawa a codzienną praktyką miała miejsce także w wiekach średnich. Jak podkreśla bowiem Julia König, kobiety zwykle wychodziły za mąż około 20 roku życia²⁶. Tezy Jeana Louisa Flandrina przekonują wreszcie, iż w ocenie dawnych zwyczajów trzeba zachować daleko idącą powściągliwość. Jak uświadamia bowiem, wskazane granice wieku stały się aktem wsparcia Kościoła na rzecz praw nieletnich. Zyskiwały one bowiem w tym momencie ochronę ze strony prawa i mogły zawierać związki inspirowane obopólnym pragnieniem, a nie decyzjami ojca uwarunkowanymi niejednokrotnie układami majątkowymi²⁷. Jest to o tyle istotne, że główny zarzut postawiony średnio-wieczu przez włoskie badaczki zajmujące się pedofilią wyraża się w przekonaniu, iż „nie było ono w stanie chronić godności dzieci”, gdyż „nie istniała jeszcze koncepcja dziecka jako osoby, a zatem jako podmiotu chronionego prawem w swej indywidualności”²⁸.

Warunkujące codzienne życie epoki ustalenia Justyniana bazują na rozstrzygnięciach antycznej jurysdykcji rzymskiej. Mówiąc o dojrzeniu i małżeństwie, sam prawodawca zwraca na to uwagę, gdy w *Institutiones* odwołuje się do autorytetu starożytnych, a w dziele *Digesta* wymienia z imienia biegłych, z których dorobku korzysta²⁹. Nie jest to mankament spisane u progu wieków średnich orzecznictwa, lecz raczej jego walor. Jedną ze sfer, z których słynęli Rzymianie i którą uznaje się za pochodzące od nich dziedzictwo ludzkości, jest prawo. Antycznej legislacji nie lekceważy się również obecnie i powszechnie akceptuje fakt, że zdeterminowała europejskie orzecznictwo na przestrzeni wieków. Nic więc dziwnego, że cesarz oparł się na najdoskonalszym wzorcu, jaki posiadał. Przyjął zatem osiągnięcie wieku dojrzenia jako

²⁶ J. König, *Kindliche Sexualität. Geschichte, Begriff und Probleme*, s. 232.

²⁷ J.-L. Flandrin, *Historia rodziny. Pokrewieństwo, dom, seksualność w dawnym społeczeństwie*, s. 179-180.

²⁸ M. Crisafi, E. Trunfio, L. Bellissimo, *Pedofilia. Disciplina, Tutele e Strategie di Contrasto*, Milano 2010, s. 11.

²⁹ Justinianus, *Institutiones* 1, 22, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 8; Justinianus, *Digesta* 23, 1-2, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 294-295.

granicę zamykającą dzieciństwo i moment, od którego można zawierać małżeństwo. Nie bez znaczenia jest również to, jak sam przedstawia kwestię. Píše mianowicie:

Pubertatem autem veteres quidem non solum ex annis, sed etiam ex habitu corporis in masculis aestimari volebant. Nostra autem maiestas dignum esse castitate temporum nostrorum bene putavit, quod in feminis et antiquis impudicum esse visum est, id est inspectionem habitudinis corporis, hoc etiam in masculos extendere: et ideo sancta constitutione promulgata pubertatem in masculis post quartum decimum annum completum ilico initium accipere disposuimus, antiquitatis normam in feminis personis bene positam suo ordine relinquentes, ut post duodecimum annum completum viri potentes esse credantur³⁰.

Starożytni postanowili zaś, by dojrzałość płciowa u mężczyzn była ustalana nie tylko na podstawie wieku, lecz także w oparciu o dyspozycje ciała. Nasz majestat z kolei słusznie uznał, że ze względu na czystość obyczajów obecnych czasów jest odpowiednie, by także mężczyźni nie dotyczyło to, co i antyczni uznawali za bezwstydne w odniesieniu do kobiet, to znaczy badanie dyspozycji ciała. I dlatego zarządziliśmy w świętej konstytucji, która została promulgowana, by za początek dojrzałości płciowej u mężczyzn uznawać ukończenie czternastego roku, pozostawiając we własnym prawodawstwie jako właściwe rozstrzygnięcie normę antyczną co do osób płci żeńskiej, że po ukończeniu lat dwunastu są zdolne do aktu płciowego z mężczyzną³¹.

Z wywodu wynika wprost, że kryterium wieku jest indykatorem pomocniczym. Zdolność do podjęcia małżeństwa ma bowiem ten, kto osiągnął dojrzałość płciową. Trzeba to mocno podkreślić dla przeciwwagi wobec błędnych poglądów szerzonych w przestrzeni publicznej, o czym była już mowa. Prawodawca podaje rację moralną, która usprawiedliwia odstępstwo od badania rozwoju ciała nastolatków na rzecz kryterium wiekowego. Mówi o czystości obyczajów swojej epoki

³⁰ Justinianus, *Institutiones* 1, 22, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 8.

³¹ Tłumaczenie w tym i wszystkich pozostałych przypadkach zostało przygotowane przez autora artykułu.

(*castitas temporum*), z którą takie oględziny byłyby w sprzeczności przez swoją nieobyczajność (*impudicum*). Izydor z Sewilii († 636) potwierdza wymienione w kodeksie indykatory dojrzałości płciowej, wzmiankując także, jakie fizyczne oznaki brano pod uwagę podczas oglądu ciała³². Ostatecznie zatem rozporządzenie cesarskie można uznać za wyraz humanizacji prawa, a nie jego prymitywizmu. Co więcej, w partii kończącej cytat pojawia się zasadnicze sformułowanie, które opisuje dojrzałość kobiet wymaganą do małżeństwa. Każda z nich musi być gotowa, by „znieść mężczyznę” (*viripotens*). Absolutnym warunkiem zawarcia ślubu była zatem zdolność podjęcia życia płciowego. To ustalenie Justyniana jest zasadnicze i stanowi punkt odniesienia dla wszystkich innych rozstrzygnięć legislacyjnych.

W późniejszym prawodawstwie pojawiły się uściślenia dotyczące dziewcząt, które przedwcześnie, a zatem przed ukończeniem 12 lat, przeszły pokwitanie. Taki rozwój opisywano terminem *malitia*, który w tym znaczeniu nie jest odnotowywany przez słowniki, należy natomiast do zasobu idiomów prawniczych. W tym przedmiocie wypowiedział się na przykład papież Grzegorz IX († 1241). Wymagał, by w takim przypadku badać nie tylko zdolność do współżycia (*copula*) i możliwość wydania na świat dzieci (*habilitas generandi*), lecz także posiadanie intelektualnych zdolności do podejmowania wyboru (*capacitas doli*)³³. Sam akt płciowy bez osiągnięcia wieku – postanowił papież Urban III († 1187) – nie jest małżeństwem³⁴, co warto podkreślić w opozycji do tez przedstawionych w cytowanej wcześniej wypowiedzi Arkadiusza Stempina. O złożoności problemu i pogmatwanych kolejach losu niezdolnych jeszcze do decydowania młodych ludzi skłanianych niejednokrotnie do związków przez samych rodziców świadczą z kolei zachowa-

³² Isidorus Hispalensis, *Etymologiae sive Origines* 11, 2, https://penelope.uchicago.edu/Thayer/L/Roman/Texts/Isidore/11*.html, [22.02.2021].

³³ F. Schmalzgrueber, *Sponsalia et Matrimonium seu Decretalum Gregorii IX. Pont. Max. Liber IV*, Sumptibus J.A. de la Haye, Ingolstadii-Dilingae 1726, s. 115.

³⁴ *Corpus Iuris Canonici*, Ae. L. Richter, Ae. Friedberg (ed.), Lipsiae 1881, cz. 2, kol. 676.

ne w prawodawstwie watykańskim akta spraw z czasów wspomnianego już papieża Aleksandra III, Klemensa III († 1191) oraz Grzegorza IX³⁵.

Biorąc pod uwagę poczynione dotychczas spostrzeżenia trzeba zgodzić się z opinią przywoływanego już i afirmatywnie, i krytycznie Petera Dinzlbachera, który utrzymuje, że w średniowieczu mężczyźni o popędzie skierowanym ku młodocianym dziewczętom mogli zawierać z nimi małżeństwo³⁶. Teza ta wymaga jednak uściślenia. Przyjmując współczesną definicję, zgodnie z którą dewiacja, jaką jest pedofilia, polega na osiągnięciu seksualnego spełnienia w kontaktach z dziećmi będącymi w wieku przedpubertalnym³⁷, związki sankcjonowane średniowiecznym prawem i uznawane wówczas *voce populi* za godziwe nie kwalifikują się jako tego rodzaju parafilia. W najbardziej skrajnych postaciach można mówić o hebefilii, czyli o *libido* ku dojrzewającym nastolatkom. Bez zastrzeżeń akceptowano natomiast partenofilię, dopuszczając małżeństwo z dziewczętami w wieku lat 12. Warto jednak zwrócić uwagę, że samo upodobanie do kontaktów z małoletnimi spotykało się z dezaprobatą. Z takim zarzutem spotkał się na przykład Hugues Aubriot († ok. 1383/90), zarządca Paryża i budowniczy Bastylji, w dziele historycznym z czasów Karola VI († 1422). Jak zapisano, lekceważąc pożycie z żoną, szukał kontaktów z dziewczętami, których dziewictwo nie zostało jeszcze naruszone, choć sam był już sześćdziesięcioletkiem³⁸.

Wymienione dotychczas z nazwy postawy dewiacyjne dotyczą mężczyzn, gdyż – również w dzisiejszych czasach – właśnie ich w zde-

³⁵ *Corpus Iuris Canonici*, Ae. L. Richter, Ae. Friedberg (ed.), kol. 672–679. Omówienie najistotniejszych postanowień średniowiecznego prawa kanonicznego w kwestii zaręczyn i małżeństwa przedstawiono w: W. von Hörmann, *Die desponsatio impuberum*, Innsbruck 1891, s. 56–59.

³⁶ P. Dinzlbacher, *Pädophilie im Mittelalter*, s. 14.

³⁷ R. Kowalczyk, B. Ciesielska, *Zaburzenia preferencji seksualnych (parafilie)*, w: *Podstawy seksuologii*, Z. Lew-Starowicz, V. Skrzypulec (red.), Warszawa 2015, s. 235.

³⁸ *Chronica Karoli Sexti* II, 4, w: *Chronique du Religieux de Saint-Denys*, M.L. Bellaguet (tłum.), A Paris 1839, t. 1, s. 102–103.

cydowanej większości dotyczą zaburzenia preferencji seksualnych³⁹. Nie odniesiono się do efebofilii i pederastii, o których jeszcze będzie mowa, ponieważ te bezapelacyjnie odrzucano i potępiano z motywów religijnych. Przyjmując, że zgodnie z dzisiejszym prawodawstwem zabronione są kontakty seksualne z osobami, które nie ukończyły 15 roku życia⁴⁰, różnica pomiędzy ustawodawstwem średniowiecznym a współczesnym wynosi 3 lata w odniesieniu do dziewcząt i 1 rok w przypadku chłopców. Co istotne, ani jurysdykcja, ani motywowane religijnie zwyczaje średniowiecza nie dopuszczają kontaktów seksualnych z dziećmi i nastolatkami w okresie przed pokwitaniem, a zatem pedofilia w tej epoce nie miała żadnej przypisywanej niekiedy formalnej legitymizacji.

2. Gwałt i porwanie

Brak akceptacji dla seksualnych kontaktów z małoletnimi nie wykluczał występowania tego rodzaju przestępstw. Niekiedy były to zbrodnie wojenne, ale te trudno uznawać za pedofilię, gdyż stanowiły

³⁹ R. Kowalczyk, B. Ciesielska, *Zaburzenia preferencji seksualnych (parafilie)*, s. 227. W zgromadzonym materiale źródłowym rzadko pojawiają się wzmianki o nadużyciach ze strony kobiet. Penitencjał benedyktyński wyszczególnia jednak przypadek, w którym matka imituje stosunek płciowy z własnym niedorośłym synem, zob. *Libellus antiquus De remediis peccatorum. Ex ms. Andaginensis monasterii S. Huberti ante annos 800. exarato*, w: *Veterum scriptorum et monumentorum historicorum, dogmaticorum, moralium amplissima collectio*, E. Martene, U. Durand (ed.), Apud Montalant, Parisii 1733, t. 7, kol. 38. Ten sam wątek zostaje podjęty w tekstach Bedy Czcigodnego, Marteniusa, Egberta i Teodora, por. *Poenitentiale Theodori*, w: *Die Bussordnungen der abendländischen Kirche*, F.W.H. Wasserschleben (ed.), Halle 1851, s. 186. W rozporządzeniach króla Rothariususa dotyczących Longobardów jest z kolei mowa o tym, że posunięte w latach kobiecy więżą się z chłopcami, nawet z takimi, którzy nie osiągnęli jeszcze wieku dojrzałości płciowej, *Leges Longobardorum* II, VIII, 8, w: *Codex legum antiquarum [...]*, F. Lindenbergus (ed.), Apud J. et A. Marnios et consortes, Francofurti 1613, s. 594.

⁴⁰ *Ustawa z dnia 6 czerwca 1997. Kodeks karny* Art. 200 § 1, <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/kodeks-karny-16798683>, [23.02.2021].

raczej przejawy okrucieństwa i przemocy niż dewiacji sprawców⁴¹. Pośród okoliczności, które sprzyjały nadużyciom wobec dzieci, współcześni badacze wskazują istnienie niewolnictwa. John Boswell przedstawia w swojej książce statystykę dotyczącą ludzi sprzedanych na przełomie średniowiecza i renesansu w niewolę w Sewilli w latach 1470–1525. Z grupy ponad czterech tysięcy niewolników 15% miało 10 lat lub mniej. Z kolei 28% stanowili nastolatki między 11 a 15 rokiem życia⁴². O tym, że dzieci w tym położeniu były wykorzystywane seksualnie przekonują akta sprawy toczonej w Genui przed sędzią Bartłojem de Bosco († ok. 1437). Niejaki Baptista de Gorgis wystąpił przeciwko Theramo de Monelia o zwrot należności za kupioną od niego niewolnicę, ponieważ – jak twierdził – już w czasie transakcji była chora, a wkrótce potem zmarła. Prawnik przedstawia najpierw cztery racje, przez które pozew nie znajduje podstaw prawnych. Wreszcie stwierdza:

Praeterea constat probatum, dictum Baptistam emisse dictam sclavam explendae libidinis suae causa, et cognovisse eam, cum non esse viri potens, propter quod in gravem infirmitatem potuit incidere⁴³.

⁴¹ Tego rodzaju zdarzenie odnotowuje się także w dziejach Polski. Jak relacjonuje Adam Krawiec, zgodnie z informacją pochodzącą z latopisów ruskich, Bolesław I, zwany później Chrobrym, po zdobyciu Kijowa dokonał gwałtu na Peredsławie, córce miejscowego księcia. Autor monografii, podejmując teorię Jacka Banaszkiewicza, nie rozpatruje zdarzenia jako aktu przemocy seksualnej, lecz – jak określa – „obrzędu stanowienia władzy” i „procesu legitymizacji władzy”. Widzi w całym zdarzeniu element rytuału rozpowszechnionego wśród Słowian. Wskazuje także na niejednoznaczność oceny gwałtu wśród historyków, spośród których jedni przemilczają zajście, gdy tymczasem Gall Anonim uznaje, że Chrobry przeprowadził w Kijowie wszystko chwalebnie i wspaniale. Zob. A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, s. 161–163; por. Anonim tzw. Gall, *Kronika czyli Dzieje książąt i władców polskich*, K. Meleczyński (ed.), Kraków 1952, t. 2, s. 21.

⁴² J. Boswell, *The Kindness of Strangers. The Abandonment of Children in Western Europe from Late Antiquity to the Renaissance*, New York 1988, s. 407.

⁴³ [B. de Bosco], *Consilia Egregii Domini Bartholomei de Bosco Famosissimi Iuris Consulti Genuensis*, Apud F. Castellum, Lodani 1620, s. 495.

Poza tym zostało dowiedzione, że wspomniany Baptysta kupił tę niewolnicę dla zaspokojenia swego popędu i współżył z nią, chociaż nie była jeszcze zdolna do zbliżenia z mężczyzną. Mogła przez to popaść w ciężką chorobę.

Związała relacja nie pozostawia złudzeń co do faktu, że w sprawie ujawniono przypadek pedofilii. W ocenie zdarzeń sędzia posługuje się opisanim już kryterium fizycznej zdolności do aktu płciowego (*viri potens*). Cała sytuacja uświadamia również, że rozwiązłość i parafilie mogły być jednym z motorów handlu ludźmi. Niewolnicy jako grupa społeczna całkowicie zależna od swych właścicieli łatwo stawali się zaś przedmiotem wykorzystania seksualnego.

Włoskie autorki dzieła *Pedofilia* przywołują tezy Diany Stanzani i Vincenzo Stendardo, zwracając uwagę, że niewiele lepszą sytuację miały dzieci wysyłane z domu w wieku lat 8 lub 10, by pobierały praktyki u mistrza zawodu. Bez względu na to, czy trafiały do zakładów rzemieślniczych, czy do środowisk artystów, były postrzegane jako „towar do zaspokajania każdego rodzaju pragnień”⁴⁴. Trzeba zgodzić się z przekonaniem, że w występowaniu aktów pedofilii istotną rolę odgrywało położenie społeczne. Symptomatyczny jest przypadek weneckiej służącej o imieniu Caterina⁴⁵. W 1346 roku wystąpiła ona przeciw synowi swej pani Zanino Sanuto, oskarżając go, że wtargnął do pokoju i zgwałcił ją. W sądzie przeprowadzono głosowanie nad tym, czy zająć się powództwem. Spośród ławników przeciw było 26 osób, 9 za, a 4 wstrzymało się od decyzji. Jak podkreśla Guido Ruggiero, stanęli oni w większości po stronie przedstawiciela swej kasty, lekceważąc sytuację dziewczyny. Podobny brak zainteresowania trybunał przejawiał także w innych przypadkach, nawet wówczas, gdy sprawy dotyczyły dobrze sytuowanych

⁴⁴ [...] *una merce da utilizzare per soddisfare qualsiasi tipo di voglia*: M. Crisafi, E. Trunfio, L. Bellissimo, *Pedofilia. Disciplina, Tutele e Strategie di Contrasto*, s. 10–11.

⁴⁵ G. Ruggiero, *The Boundaries of Eros. Sex Crime and Sexuality in Renaissance Venice*, New York–Oxford 1985, s. 99.

kobiet⁴⁶. Niewykluczone, że brak stanowczości prawników wynikał ze społecznego przyzwolenia na podobne czyny. Nie można też odrzucić, iż usiłowali chronić winowajcę przed utratą życia, ponieważ prawo karało podobne występki z całą surowością⁴⁷.

Podobnie jak w przypadku ustalania wieku dojrzałości seksualnej, także w kwestii gwałtu średniowieczna jurysdykcja przejęła normy wypracowane w starożytności. Justynian wprost stwierdza, że podstawą jego rozwiązań była „Ustawa julijska o ograniczeniu cudzołóstwa” (*Lex Julia de adulteriis coercendis*)⁴⁸. Biorąc ją za punkt odniesienia, sam postanawia:

Praeterea punitur huius legis poena, qui puerum vel feminam vel quemquam per vim stupraverit⁴⁹.

Ponadto na mocy tej ustawy karze się tego, kto siłą zgwałci dziecko⁵⁰ albo kobietę albo kogokolwiek.

Za wskazane w tekście przestępstwo jako restrykcję przewidziano pozbawienie życia lub – w przypadku osób cieszących się dobrą sławą – konfiskatę połowy majątku, a gdy szło o biedniejszych – karę cielesną i wygnanie⁵¹. Co istotne, wszelkie złagodzenia stosowano jedynie

⁴⁶ G. Ruggiero, *The Boundaries of Eros. Sex Crime and Sexuality in Renaissance Venice*, s. 99.

⁴⁷ Jak przekonują ustalenia Adama Krawca, nadużycia wobec służby, zwłaszcza służby pałacowej, są znane także w historii Polski, zob. A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, s. 165–167.

⁴⁸ Justinianus, *Digesta* 48, 5, 1, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 794.

⁴⁹ Justinianus, *Digesta* 48, 6, 3, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 800.

⁵⁰ W tekście oryginalnym pojawia się wyraz *puer*, „chłopiec”. Dalsze ustalenia prawodawcy jasno wskazują, że jest to termin wspólny dla dzieci w ogólności. Por. Justinianus, *Digesta* 50, 16, 163, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 863: określenie „chłopiec” oznacza również „dziewczynkę” (*pueri appellatione etiam puella significatur*); Justinianus, *Digesta* 50, 16, 204, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 865: określenie „chłopiec” ma trzy znaczenia: [...] kiedy wskazujemy na wiek dziecięcy („pueri” *appellatio tres significatones habet: [...] cum aetatem puerilem demonstraremus*).

⁵¹ Justinianus, *Institutiones* 4, 18, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 55.

w tych przypadkach, które dotyczyły aktów agresji wobec dziewcząt. Ten sam system penalny przyjęto w opublikowanym przeszło pół tysiąca lat później *Dekrecie Gracjana*, najbardziej reprezentatywnym dla wieków średnich zbiorze prawa. Idąc za wcześniejszymi kodyfikacjami, wyznaczono tam karę śmierci za gwałt, banicję za jego usiłowanie. Co więcej, najwyższy wyrok przewidziano nie tylko dla samego sprawcy, ale także dla jego współników⁵².

Z przemocą seksualną zrównywano porwanie i orzekano te same środki represyjne. Było to najprawdopodobniej konsekwencją bezpośredniego przejścia norm antycznych, gdzie istniało podobne utożsamienie⁵³. Justynian dopuszczał jednak odstępianie od wymierzenia kary, o ile ojciec pokrzywdzonej dziewczyny przystał na zawarcie małżeństwa córki z porywaczem⁵⁴. Jak zauważa James A. Brundage, często całe zajście kończyło się taką ugodą, gdyż – nawet jeśli porwana nie doznała przemocy – z góry uznawano jej uprowadzenie za naruszenie dziewictwa⁵⁵. Aprobata związku była zatem jednocześnie środkiem do zachowania dobrego imienia ofiary. O tym, że porwania nie były rzadkością, przekonuje pismo, jakie skierował do króla Hinkmar z Reims († 882). Jak stwierdza na wstępie, do zabrania głosu w imieniu kolegium biskupów skłania go najwyższa i wielkiej wagi konieczność⁵⁶. W niektórych regionach kraju – relacjonuje – dochodzi bowiem do porwań wdów, zakonnice i dziewcząt, które mieszkają w domach rodzinnych. Dokonuje się rozboju na drogach, a nawet napaści w mieście z udziałem uzbrojonego tłumu, by posiąść gwałtem dziewczynę wbrew woli jej rodziców

⁵² Gratianus, *Decretum* 2, 23, quaest. 3, 15, w: *Decretum Gratiani* [...], Ae. L. Richter (ed.), Lutetiae Parisiorum 1855, kol. 1523.

⁵³ J. Pacius, *Isagogicorum [...] libri*, Ex Officina L. Elzevirii, Amstelodami 1647, s. 341.

⁵⁴ Justinianus, *Codex* 9, 13, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 2, s. 378.

⁵⁵ J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, s. 48–49.

⁵⁶ Hincmarus Rhemensis Archiepiscopus, *De coercendo et exstirpando raptu viduarum, puellarum ac sanctimonialium*, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, Jacques Paul Migne (ed.), Lutetiae Parisiorum 1852, t. 125, kol. 1017.

i bez zawierania małżeństwa⁵⁷. Tekst z IX wieku może dziś uzmysławiać, że wyobrażenie średniowiecza jako epoki oddanej praktykowaniu pobożności i pełnej spokoju nie znajduje potwierdzenia w faktach.

Rozstrzygnięciom na gruncie prawa towarzyszyło opowiadanie historii, charakterystycznych zresztą dla ówczesnej literatury, które wtajemniczają w mentalność minionych wieków i unaoczniają zarazem konsekwencje czynów zabronionych. Jedną z takich relacji zawiera zbiór *Dialogów* Grzegorza Wielkiego († 604). Papież cytuje słyszane niejednokrotnie opowiadanie Maksymiana († 594), swego zakonnego współbrata, a u kresu życia biskupa Syrakuz⁵⁸. Benedyktyn wspominał urzędnika cesarskiego z prowincji Valeria, który podczas liturgii Wigilii Paschalnej został ojcem chrzestnym bardzo młodej dziewczyny. Wróciwszy do domu, upił się winem, ponieważ skończył się właśnie post. Wymógł też na dziewczynie, by pozostała na noc, podczas której dokonał gwałtu na małoletniej. Jakkolwiek rankiem był targany wyrzutami sumienia, ze względu na opinię publiczną poszedł w Wielkanoc do kościoła. Wraz z upływem czasu nabrał przekonania, że Bóg nie dostrzegł jego grzechu, albo już wybaczył winę. W siódmym dniu od zajścia zmarł jednak nagle. Gdy go złożono w grobie, rozgorzał ogień, który palił się tak długo, że cała mogiła spopieliała⁵⁹. Jakkolwiek narrator wyciąga z historii inny wniosek, dla niniejszego studium istotne jest, że za właściwą karę dla gwałciela uznano śmierć. Wykorzystując popularny gatunek literacki, potwierdzono zatem orzeczenia zawarte w prawie. Sama historia musiała odpowiadać gustom ludzi czasów średniowiecza, ponie-

⁵⁷ Hincmarus Rhemensis Archiepiscopus, *De coercendo et exstirpando raptu viduarum, puellarum ac sanctimonialium*, t. 125, kol. 1020-1022.

⁵⁸ S. Gregorius Papa I, *Dialogorum libri quattuor* 4, 32, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, J.P. Migne (ed.), Parisiis 1849, t. 77, kol. 372.

⁵⁹ S. Gregorius Papa I, *Dialogorum libri quattuor* 4, 32, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina* t. 77, kol. 372-373.

waż została przywołana wiele później między innymi przez Burcharda († 1025), biskupa Wormacji⁶⁰.

W opisanym przez biskupa Maksymiana wypadku zgon był konsekwencją działania nadprzyrodzonego. Co istotne, opowiadanie usprawiedliwia w jakiś sposób działania podejmowane także indywidualnie w stosunku do gwałcicieli. Prawo do odwetu zdaje się potwierdzać zdarzenie z dziejów mieszkającej w Brukseli rodziny Burban⁶¹. Opowieść, znana z późniejszych odpisów⁶², została odnotowana przez miejscowego dominikanina Thomasa de Cantimpré († ok. 1270)⁶³. Jak sam przyznaje, posłużył się wersją jeszcze starszą, pochodzącą z książki opata cysterskiego Cezarego z Heisterbach († ok. 1240). Ten w dziele „Badanie cudów” (*Dialogus miraculorum*) podaje, co następuje:

Erkenbaldus de Burban vir nobilis et potens, erat tantus amator iustitiae, ut nullam in iudiciis respiceret personam. Hic cum graviter infirmaretur, lectoque decumberet, in proxima camera tumultum, clamoresque femineos audivit. Qui cum de causa sciscitaretur, nullus ei circumstantium veritatem dicere praesumpsit. Tunc mittens unum ex pueris, ait: Praecipio tibi sub interminatione oculorum tuorum, ut docas mihi meram veritatem. Cui ille pavens respondit: Domine, domicellus meus filius sororis vestrae feminam vi opprimere voluit, et haec fuit causa clamoris [...]. Quinto vero die iuvenis aestimans avunculum de culpa esse placatum vel immemorem, aperto ostio introscepit. Quem ut infirmus conspexit, verbis blandis advocans iuxta sedere pra-

⁶⁰ Burchardus Vormatiensis Episcopus, *Decretorum libri viginti* 17, 47, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, J.P. Migne (ed.), Lutetiae Parisiorum 1853, t. 140, kol. 929.

⁶¹ Manuskrypty zawierają też inne wersje nazwiska: *Burbem*, *Burbon*, *Burbair*, *Burbay*, por. Caesarius Histerbacensis Monachus, *Dialogus Miraculorum*, J. Strange (ed.), Coloniae–Bonnae–Bruxellis 1851, t. 2, s. 193.

⁶² Zob. np. F. Sweertius, *Monumenta Sapulcralia et Inscriptiones Publicae Privataeque Ducatus Brabantiae*, Apud G. Bellerum, Antverpiae 1613, s. 309–311; L. Beyerlinck, *Magnum Theatrum Vitae Humanae* [...], Sumptibus J.A. Huguetan et M.A. Ravaud, Lugduni 1665, t. 7, s. 374–375.

⁶³ Th. Cantipratanus, *De Apibus*, Ex Typographia B. Belleri, Duaci 1627, s. 109–111.

ecepit. Uno vero brachio collum eius stringens, et manu altera cutellum suum clam extrahens, gutturi eius infixit, et occidit. Qui cum planctu et dolore multorum elatus, toti provinciae incussit horrorem. Sed et Erkenbaldo additus est dolor dolori, adeo ut invalescente infirmitate pro episcopo mitteret, petens sacrum sibi Corpus deferri. Qui cum venisset, ille cum multis lacrimis et contritione cordis omnia peccata sua confessus est, tacita tamen iuvenis interfectione. Super quo episcopus miratus, respondit: *Quare subticetis parricidium quod commisistis in cognantum vestrum? [...].* Et ille: *Ego neque peccatum iudico, neque a Deo mihi remitti depono.* Respondente episcopo, ego vobis Christi Corpus non tradam [...]. Vix enim pontifex limen domus egressus fuerat, et ecce aegrotus eum revocavit dicens: *Revertimini domine episcope, revertimini. Videte si in pixide habeatis Corpus Christi. Quod cum fecisset, nec aliquid in ea reperisset, subiunxit ille: Ecce, quem mihi negastis, ipse mihi non negavit. Apparuitque Hostia in ore eius*⁶⁴.

Erkenbald de Burban, człowiek szlachetny i wpływowy, był tak rozmiłowany w sprawiedliwości, że podczas procesów nie miał żadnego względu na osobę. Kiedy ciężko zachorował i leżał w łóżku, usłyszał w sąsiednim pokoju hałas i kobiece krzyki. Kiedy dopytywał się o przyczynę, nikt ze stojących dokoła nie odważył się powiedzieć prawdy. Wówczas chwyciwszy jednego ze służących, powiedział: *rozkazuję ci pod rygorem utraty twoich oczu, byś wyznał mi szczerą prawdę.* Ten pełen lęku odpowiedział mu: *Wasza miłość, mój pan, twój siostrzeniec, chciał zgwałcić kobietę i to była przyczyna krzyku.* Piątego zaś dnia młodzieniec sądząc, że wuj mu przebaczył, albo zapomniał o winie, zajrzał do środka przez otwarte drzwi. Kiedy chory go ujrział, przywołując miłymi słowami, polecił usiąść obok siebie. Chwyciwszy zaś jednym ramieniem jego szyję, a drugą ręką skrycie wyciągając swój nóż, dźgnął go w gardło i zabił. Ten niesiony do grobu wśród płaczu i bólu wielu, wzbudził lęk w całej prowincji. Lecz i Erkenbaldowi przydany został ból do bólu do tego stopnia, że posłał po biskupa z powodu pogłębiającej się choroby, prosząc o przyniesienie dla siebie Świętego Ciała. Gdy ten przyszedł, wyznał ze łzami i skruchą serca swoje grzechy, przemilczawszy jednak zabójstwo młodzieńca. Dziwiąc się temu, biskup powiedział: *Dlaczego przemilczacie morderstwo, którego dopuściliście się na własnym krew-*

⁶⁴ Caesarius Histerbacensis Monachus, *Dialogus Miraculorum*, t. 2, s. 193–194.

nym? A ów: *Ja nie uznaję tego za grzech, ani nie proszę Boga, by mi odpuszczył*. Biskup odpowiedział: *Ja nie udzielię wam Ciała Chrystusa*. Ledwie zaś kapłan wychodząc przekroczył próg domu, a oto chory zawołał go powtórnie, mówiąc: *Zawróćcie, wasza miłość biskupie, zawróćcie się*⁶⁵. *Proszę zobaczyć, czy macie w naczyniu Ciało Chrystusa*. Skoro to zrobił i nic w nim nie znalazł, tamten dodał: *Oto ten, którego mi odmówiliście, sam mi nie odmówił*. I w jego ustach ukazała się Hostia.

Całe opowiadanie ukazuje postać sędziego w typie bohatera godnego naśladowania, co w późniejszym piśmiectwie nazwano wzorcem osobowym⁶⁶. Opowieść przekonuje, że zabicie gwałciciela nie jest ani przestępstwem, ani grzechem. Stanowi nawet zasługę przed Bogiem i zostaje nagrodzone.

Lektura tekstów legislacyjnych i powiązanej z nimi literatury prowadzi do wniosku, że w średniowieczu nie wyodrębniano nadużyć seksualnych wobec dzieci jako osobnego czynu zabronionego. Bez względu na wiek gwałt i porwanie uznawano jednoznacznie za przestępstwo najwyższej miary, zasługujące także na karę śmierci. Brak osobnej kategorii prawnej przewidzianej dla wykroczeń wobec młodocianych utrudnia identyfikowanie przypadków pedofilii. Niewykluczone, że jest to jeden z powodów, że względu na który liczba opisanych aktów agresji wobec dziewcząt jest mniejsza niż wobec chłopców. Zarówno postanowienia prawodawstwa cywilnego, jak i kanonicznego wykazują bowiem tendencję do ocalenia związku z małoletnią, nawet jeśli zaistniał on z przemocy i gwałtu, o ile pokrzywdzona i jej rodzina skłonna była do zaakceptowania zaistniałej sytuacji. Co istotne, akta sądowe pozostają ciągle najbardziej miarodajną bazą rozeznania w kwestii średniowiecznej pedofilii. Szczegółowe badania zapisów procesowych,

⁶⁵ Powtórzony wyraz *revertimini* może być rozumiany na dwa sposoby: raz – zgodnie z podanym tłumaczeniem jako zachęta, by wrócić do pomieszczenia, dwa – jako wezwanie „nawróćcie się”, co wskazywałoby na fakt, że biskup nie rozeznał w całym zdarzeniu woli Bożej.

⁶⁶ Zob. L.A. Hibbard, *Erkenbald the Belgian: A Study in Medieval Exempla of Justice*, „Modern Philology” 17 (1920) 12, s. 669–678.

których eksploracji podjęły się choćby Nicole Gonthier we Francji oraz Maria Paula Zanoboni we Włoszech, przekonują, że zjawisko mogło być w wiekach dawnych o wiele bardziej powszechne niż potrafimy to obecnie ocenić⁶⁷. Prace obu uczonych skupiają się na późnym średniowieczu, przez co można odnieść fałszywe wrażenie, że była to epoka rozluźnienia obyczajowego. Większa liczba rozeznaczonych przypadków wynika raczej z faktu, iż z tego okresu zachował się większy korpus tekstów. Jak można domniemywać, badania podejmowane w różnych regionach Europy przyniosą szerszy zasób wiadomości o skali nadużyć seksualnych i uwarunkowaniach ich występowania.

Trudności w ocenie skali pedofilii pogłębia stosowane w łacinie słownictwo. W zapisach sądowych odnotowuje się niekiedy, ile lat mieli pokrzywdzeni, lecz w relacjach innego rodzaju pojawiają się na ogół terminy *puella* (dziewczyna) oraz *puer* (chłopiec). Oba w pierwszym znaczeniu oznaczają dziecko płci żeńskiej lub męskiej⁶⁸. Ustalenie jego wieku jest zwykle niemożliwe. Dość rozpowszechnione było przekonanie, że dzieciństwo to etap po niemowlęctwie (*infantia*) rozciągający się aż do czasu dojrzewania, a zatem do opisywanej już *pubertas*⁶⁹. Przyjmując dotychczasowe ustalenia, cezurę stanowiłby zatem wiek lat 12 u dziewcząt i 14 u chłopców. Trzeba jednak zaznaczyć, że już w antyku istniały całkowicie odmienne koncepcje⁷⁰. Jak uświadamiają ustalenia Ruth Mazo Karras, w średniowieczu gama możliwych do wykorzystania interpretacji słów *puer* i *puella* została jeszcze poszerzona⁷¹.

⁶⁷ Zob. N. Gonthier, *Les victimes de viol devant les tribunaux à la fin du moyen âge d'après les sources Dijonnaises et Lyonnaises*, „Criminologie” 27 (1994), s. 9–32; M.P. Zanoboni, „Oribaldo prevosto...”. *Pedofilia nella Milano quattrocentesca*, „Archivio storico lombardo” 124 (1998/1999), s. 535–544.

⁶⁸ Zob. *Puella, Puer*, w: *Słownik łacińsko-polski*, M. Plezia (red.), t. 4, Warszawa 1999, s. 378–379.

⁶⁹ M. Pexenfelder, *Apparatus eruditionis tam rerum quam verborum per omnes artes et scientias*, Sumptibus M. et. J.F. Endter, Norimbergae 1670, s. 99.

⁷⁰ L. Beyerlinck, *Magnum Theatrum Vitae Humanæ*, t. 1 (1656), s. 152–153.

⁷¹ R.M. Karras, *From Boys to Men. Formations of Masculinity in Late Medieval Europe*, Philadelphia 2003, s. 12–17.

Stąd w przywołanych wcześniej opowiadaniach trudno o pewność, czy wspomniane gwałty dotyczą dziewczynek, czy raczej młodych kobiet.

Skalę różnic semantycznych można dostrzec poprzez proste porównanie tekstów źródłowych mówiących z kolei o chłopcach. W pochodzącym z początków XI wieku dziele „Penitencjał Valicellański” (*Poenitentiale Valicellanum*) zapisano następujące zdanie:

Si qui pueri parvuli ante XX ann. se invicem manibus coinquinaverint, XX dies poeniteant, si frequenter faciunt aut si in ipsa aetate inter femora for. I ann. Poeniteant⁷².

Jeśli jacyś bardzo młodzi chłopcy przed 20 rokiem [życia] wzajemnie masturbowaliby się rękami, niech pokutują 20 dni. Jeśli robią to częściej, albo – będąc w jednym wieku – odbywają stosunek między pośladki, niech pokutują 1 rok.

W innym zbiorze wytycznych dla spowiedników zamieszczono natomiast takie wskazanie:

Si puer parvulus oppressus a maiore, habens X ann., XVII diebus ieiunet, si consenserit, XX dies poeniteat⁷³.

Jeśli bardzo młody chłopiec, mający 10 lat, został zgwałcony przez starszego, niech pości 17 dni, jeśli przystał na to, niech pokutuje 20 dni.

Zestawienie dwóch tekstów pochodzących z podobnego rodzaju pism i powstałych w odstępnie około 200 lat uświadamia, że za chłopca uchodził zarówno dziesięcio-, jak i dwudziestolatek. Powoduje to trud-

⁷² *Archiv für katholisches Kirchenrecht* [...], F.H. Vering (ed.), Mainz 1875, t. 33, s. 33.

⁷³ *Poenitentiale Merseburgense*, w: *Следы западно-католического церковного права* [...], Н.С. Суворов (ed.), Ярославль 1888, s. XXII; *Catedoc Library of Christian Latin Texts* (CLCLT-3: release 1996), Lovanii Novi 1996. Dzieło posiada również współczesną wersję drukiem: *Paenitentiale Merseburgense*, w: *Paenitentialia minora Franciae et Italiae saeculi XVIII-IX*, R. Kottje (ed.), „Corpus Christianorum Series Latina” 156 (1994), s. 126–164, 165–167.

ności w odróżnieniu nadużyć wobec dzieci od kontaktów homoseksualnych w ogólności.

3. Sodomia

Bez względu na wiek osób związku jedнопłciowe oceniano w średniowieczu jednoznacznie negatywnie. Co ważne, nie odróżniano pederastii od efebofilii, a tej z kolei od aktów seksualnych dorosłych. Wszystkie intymne czyny homoseksualne nazywano wspólnym mianem sodomii. Było to na tyle utrwalone, że jeszcze w 1729 John Disney w książce *A View of Ancient Laws against Immortality and Profaneness* opisuje ją jako „przeciwny naturze związek mężczyzn z mężczyznami lub chłopcami”⁷⁴. Jak przekonują przywołane teksty penitencjałów, liczone się z występowaniem wzajemnej masturbacji i współżycia typu *coitus per anum* wśród młodzieży. James A. Brundage formułuje tezę, że dość częste odniesienia do zachowań homoseksualnych w opracowaniach przygotowanych dla spowiedników wskazują na potrzebę posiadania przez nich praktycznych rozwiązań w takich przypadkach⁷⁵. Z cytatów wynika, że deliktów osób małoletnich nie traktowano na tyle poważnie, by karać je sędownie, pozostawiając sprawę w zakresie sakramentalnym. Co zaskakujące, pokuty wymagano również od ofiar, a jej trwanie w wypadku dobrowolnego współżycia niewiele się różniło od tego, które miało miejsce na skutek gwałtu.

Liczba zachowanych do naszych czasów przekazów mówiących o przestępstwach seksualnych wobec chłopców – jak już wspomniano – jest większa niż relacji dotyczących dziewcząt. Zdaniem Petera Dinzlbaehera, jest to pokłosie przesadnego zainteresowania średniowiecznych autorów kwestią homoseksualizmu, a dalej mizoginią charak-

⁷⁴ [...] *the unnatural Conjunction of Men with Men or Boys*: J. Disney, *A View of Ancien Laws against Immortality and Profaneness* [...], Printed for C. Crownfield, Cambridge 1729, s. 180.

⁷⁵ J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, s. 166.

terystyczną dla epoki oraz faktem, że Biblia potępia kontakty między osobami tej samej płci⁷⁶. Jednoznacznie negatywnie są one ocenione także w prawodawstwie wieków średnich. Justynian w swym orzecznictwie powtórnie idzie za rozporządzeniem „Lex Julia” promulgowanym przez Oktawiana Augusta i – zrównując stosunki między mężczyznami z gwałtem – uznaje, że zasługują one na karę śmierci⁷⁷. Jak zauważa James A. Brundage, to samo stanowisko podtrzymał później w swoim wykładzie Gracjan. Ten lokuje homoseksualizm pośród występków przeciw naturze (*contra naturam*)⁷⁸. Uważa, że tego rodzaju wykroczenia są najgorsze z możliwych. Przywołując postać biblijnego Lota, który w obronie gości gotów był wydać córki zgromadzonym przed domem mężczyznom (Rdz 19,1–11), prawodawca – oceniając zajście jako znak haniebnego upadku moralnego (*flagitiosa impuritas*) – stwierdza ostatecznie, że heteroseksualny akt płciowy jako zgodny z naturą jest mniejszym występkiem niż współzycie jednopłciowe. To ostatnie zasługuje jego zdaniem na najwyższą karę⁷⁹. W opinii Brundage’a wymierzano ją zwłaszcza za stosunki analne⁸⁰. Rozstrzygnięcia przedłożone w przywołanych dwu najistotniejszych zbiorach jurydycznych warunkowały orzecznictwo zarówno na terenie Italii, jak i w innych częściach Europy⁸¹. W opinii Krzysztofa Skwierczyńskiego nie były jedynie martwym przepisem, skoro w 1293 roku na ich mocy stracono na przykład Adenolda IV, hrabię Acerry⁸².

⁷⁶ P. Dinzelbacher, *Pädophilie im Mittelalter*, s. 5. 8.

⁷⁷ Justinianus, *Institutiones* 4, 18, w: *Corpus Iuris Civilis*, t. 1, s. 55.

⁷⁸ J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, s. 250.

⁷⁹ Gratianus, *Decretum* 2, 32, quaest. 7, 12–13, w: *Decretum Gratiani* [...], kol. 1499.

⁸⁰ J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, s. 166. 213.

⁸¹ Zob. J. Disney, *A View of Ancien Laws against Immortality and Profaneness*, s. 191.

⁸² Polski badacz stoi na stanowisku, że historia z czasów Karola II jest jednym z pierwszych przykładów wykorzystania oskarżeń o homoseksualizm w walce politycznej, zob. K Skwierczyński, *Mury Sodomy. Piotra Damianiiego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2001, s. 54–55.

Surowe prawo dotyczące kontaktów płciowych mężczyzn z chłopcami nie wyeliminowało w średniowieczu przypadków tak pederastii, jak i efebofilii. Zakrojone na coraz szerszą skalę badania w tym przedmiocie wykazują, że homoseksualizm był jednym z przejawów moralnej niejednoznaczności epoki, co spotykało się zresztą z napiętnowaniem choćby ze strony kaznodziejów. W Polsce – informuje Adam Krawiec – w tej kwestii wypowiadał się Stanisław ze Skarbimierza⁸³. Na szczególną uwagę zasługuje z kolei rozbudowana homilia „Grzech przeciw naturze” (*De peccato contra naturam*) przeznaczona na piątek pierwszego tygodnia wielkiego postu, którą opracował franciszkanin Bernardyn ze Sieny († 1444)⁸⁴. We wstępie stwierdza, że niechętnie podejmuje temat ze względu na jego okropieństwo, lecz postanawia głosić dla dobra wiernych⁸⁵. W dalszym wywodzie kieruje wprost wezwanie „dźwignij się, grzeszniku, z tak strasznej obrzydliwości”⁸⁶. Jest to o tyle ważne, że cała wypowiedź skupiona na wątkach biblijnych z pozoru zdaje się nie dotyczyć czasów samego kaznodziei. Ostatecznie duchowny nie pozostawia wątpliwości, że homoseksualizm nie był obcy jego epoce. Odwołuje się najpierw do pism papieża Bonifacego IV († 615), który piętnował związki między mężczyznami w niektórych regionach Europy, a następnie sam stwierdza, że obawia się podobnego upadku moralnego w Italii⁸⁷. Bardzo wyraźnie wskazuje, iż problem dotyczy młodych ludzi, którzy skłaniają się ku homoseksualizmowi przez złe zażyłości i kontakty, bądź też hulaszczy tryb życia. Zakonnik zarzuca rodzicom, zwłaszcza matkom, że przez przesadną troskę o synów prowadzą ich do zniewieściałości⁸⁸. Jak informuje, w obiegu pojawiają się też opracowania kryty-

⁸³ A. Krawiec, *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, s. 239–240.

⁸⁴ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XV. De peccato contra naturam*, w: S. Bernardinus Senensis, *Quadragesimale de Evangelio Aeterno* [...], Sumptibus J.A. Huguetan, M.A. Ravaud, Lugduni 1650, t. 2, s. 94–99.

⁸⁵ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XV. De peccato contra naturam*, t. 2, s. 94.

⁸⁶ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XV. De peccato contra naturam*, t. 2, s. 96.

⁸⁷ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XV. De peccato contra naturam*, t. 2, s. 97.

⁸⁸ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XV. De peccato contra naturam*, t. 2, s. 95.

kujące małżeństwo, a w szkole demoralizuje się młodzież⁸⁹. Ten ostatni wątek występuje także w innym miejscu⁹⁰, gdzie kaznodzieja nazywa sodomie „najgorszym potworem królującym w świecie”⁹¹. Tam też utożsamia czynny homoseksualne z pedofilią, podając, iż „sodomici kierują swoje nieuporządkowane pragnienia ku chłopcom”⁹² i odbywają z nimi stosunki, nie chcąc zbliżeń z kobietą, nawet z własną żoną⁹³. Ostatecznie wzywa rodziców, by strzegli swe dzieci przed deprawacją⁹⁴.

Przywołane kazanie nie jest jedynym tekstem, który w dorobku Bernardyna dotyczy pederastii. Zarówno podjęcie samego tematu, jak i opisane realia, przekonują, że piętnowane przez zakonnik kontaktów spotykały się w społeczeństwie z cichym przyzwoleniem. Jak wykazały badania Krzysztofa Skwierczyńskiego, opinie o szerzącej się sodomii można odnaleźć także we wcześniej powstałych tekstach opata Cluny Odon († 942), Bernarda z Cluny (XII w.) i cytowanego już Cezarego z Heisterbach⁹⁵. Problem był na tyle istotny, że znalazł się pośród zagadnień podjętych na Soborze Laterańskim III (1179) w czasach papieża Aleksandra III. W kanonie 11 orzeczeń zadekretowano, by surowo karać zarówno świeckich, jak i duchownych dopuszczających się czynów homoseksualnych⁹⁶. Przeszło sto lat później sodomie zarzucono templa-

⁸⁹ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XV. De peccato contra naturam*, t. 2, s. 97–98.

⁹⁰ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XIII. De amore lamentanti*, w: S. Bernardinus Senensis, *Duo Adventualia, Unum de Vita Christiana* [...], Sumptibus J.A. Hugueta, M.A. Ravaud, Lugduni 1650, t. 3, s. 206.

⁹¹ *Ista bestia est pessima sodomia, quae regnat super terram*: S. Bernardinus Senensis, *Sermo XIII. De amore lamentanti*, t. 3, s. 205.

⁹² *Isti sodomitae ponentes suum inordinatum desiderium in pueris*: S. Bernardinus Senensis, *Sermo XIII. De amore lamentanti*, t. 3, s. 205.

⁹³ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XIII. De amore lamentanti*, t. 3, s. 205.

⁹⁴ S. Bernardinus Senensis, *Sermo XIII. De amore lamentanti*, t. 3, s. 206.

⁹⁵ K. Skwierczyński, *Mury Sodomy. Piotra Damianiego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, s. 141–147.

⁹⁶ *Sacrorum Conciliorum Nova, et Amplissima Collectio* [...], J.D. Mansi (ed.), Apud A. Zatta, Venetiis 1778, t. 22, kol. 224–225. Tł. *Dokumenty Soborów Powszechnych*, A. Baron, H. Pietras (red.), Kraków 2003, t. 2, s. 185–187.

riuszom w bulli, którą papież Klemens V († 1314) dokonał kasaty zakonu⁹⁷. Sytuacja w klasztorach stanowiła już wcześniej przedmiot niepokoju św. Piotra Damianiego († 1072), czemu dał wyraz w najsłynniejszym traktacie dotyczącym homoseksualizmu w środowisku kościelnym, to znaczy w *Księdze gomorejskiej (Liber Gomorrhianus)*⁹⁸. Autor nie skupia się tam na nadużyciach wobec młodocianych, wszystkie kontakty jednopłciowe uznaje bowiem za godne potępienia i gorsze nawet od zoofilii⁹⁹. Powołując się na nauczanie Bazylego Wielkiego († 379), opowiada się za tym, by każdego duchownego, który „napastowałby młodzieńców lub chłopców” (*insectator adulescentulum vel puerorum*) przez pocałunek albo w inny sposób, ukarać jak najsurowiej¹⁰⁰. Najpierw winowajcę ma zatem spotkać publiczna chłosta. Po tym, jak zostanie pozbawiony włosów i opluty, należy go skępować w żelazne dyby. Sześć miesięcy spędzi w areszcie, gdzie trzy razy w tygodniu należy mu ograniczyć wieczorny posiłek. Kolejne pół roku będzie przebywał w odosobnionym miejscu pod nadzorem, oddając się pracy, pokucie i modlitwie. Należy mu odebrać prawo do tonsury, czyli – ujmując w dzisiejszych kategoriach – wydalić ze stanu duchownego¹⁰¹. Restrykcje w opisanej postaci afirmuje nie tylko Piotr Damiani. Podobne środki karne przewidywał dla zakonników na przykład Regino de Prüm († 915), Burchard z Wormacji oraz Ivo z Chartres († 1115)¹⁰².

⁹⁷ Clemens Papa V, *Bulla „Vox in excelso” de sublatione Templariorum ordinis*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 2, s. 466–467.

⁹⁸ P. Damianus, *Liber Gomorrhianus ad Leonem IX Rom. Pont.*, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, J.P. Migne (ed.), Parisii 1853, t. 145, kol. 159–190. Wersja polska: P. Damiani, *Księga Gomory*, E. Buszewicz (tłum.), w: K. Skwierczyński, *Mury Sodomy. Piotra Damianiego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, s. 261–309.

⁹⁹ P. Damianus, *Liber Gomorrhianus ad Leonem IX Rom. Pont.* VI, t. 145, kol. 167.

¹⁰⁰ P. Damianus, *Liber Gomorrhianus ad Leonem IX Rom. Pont.* XV, t. 145, kol. 174.

¹⁰¹ P. Damianus, *Liber Gomorrhianus ad Leonem IX Rom. Pont.* XV, t. 145, kol. 174.

¹⁰² Reginon Prumiensis Abbas, *De ecclesiasticis Disciplinis et Religione Christiana* 2, 258, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, J.P. Migne (ed.), Parisii 1880,

Pośród miejsc, w których dochodziło w średniowieczu do nadużyć seksualnych wobec młodocianych, wskazuje się dwory¹⁰³, a zajmująca się przestępstwami duchownych Dyan Elliott wymienia z kolei klasztor, kurie biskupie, chóry oraz placówki edukacyjne¹⁰⁴. Jak nadmieniono, także Bernardyn ze Sieny podkreślał, że szkoła bywała środowiskiem dewiacji. Potwierdzenie tej tezy przynoszą akta sprawy toczonej przed trybunałem inkwizycyjnym, w którym sędzią był Jacques Fournier, biskup Pamiers, późniejszy papież Benedykt XII (1280/85–1342). W czerwcu 1323 roku o sodomii i herezję oskarżono przed nim Arnauda de Verniolle¹⁰⁵, byłego franciszkanina i subdiakona¹⁰⁶. Kilkanaście dni później zeznania złożył sam pozwany¹⁰⁷. Jego relacja jest o tyle cenna, że należy do tak zwanych *ego*-dokumentów, a zatem osobistych

t. 132, kol. 334; Burchardus Vormatiensis Episcopus, *Decretorum libri viginti* 17, 35, t. 140, kol. 925; S. Ivo Carnotensis Episcopus, *Decretum* 9, 93–95, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, Lutetiae Parisiorum 1855, t. 161, kol. 682;

¹⁰³ Do takiego wniosku dochodzi Dinzelbacher w oparciu o analizę pism Aelreda z Rievaulx († 1167). Zob. P. Dinzelbacher, *Pädophilie im Mittelalter*, s. 12.

¹⁰⁴ D. Elliott, *The Corrupter of Boys. Sodomy, Scandal, and the Medieval Clergy*, s. 147–170 (klasztor), s. 211–229 (kurie), s. 171–188 (chóry), s. 189–210 (szkoły).

¹⁰⁵ Oryginalne i niezlatynizowane formy imion i nazwisk przejęto z tłumaczenia tekstu na język francuski: *Arnaud de Verniolle de Pamiers*, w: *Le registre d'inquisition de Jacques Fournier Évêque de Pamiers (1318–1325)*, J. Duvernoy (tłum.), Paris–La Haye–New York 1978, t. 3, s. 1039–1068.

¹⁰⁶ *Contra Arnaldum de Vernhola filium Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum super crimine heresis et sodomiae*, w: *Le registre d'inquisition de Jacques Fournier Évêque de Pamiers (1318–1325)*, J. Duvernoy (ed.), Toulouse 1965, t. 3, s. 14. Manuskrypt procesu jest przechowywany w Bibliotece Watykańskiej, gdzie ma sygnaturę *Vat.Lat.4030*. Rękopis jest do wglądu w Internecie. Zob. *Vat.Lat.4030*, fol. CCXXVIrecto–CCXXXIIIverso, URL: https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.4030, [09.03.2021]. Realia epoki i przebieg procesu przedstawiono w: F. Canadé Sautman, *Response: Just Like a Women. History, Womanizing the Body, and the Boys in Arnaud's Band*, w: G. Burger, S. Kruger (red.), *Queering the Middle Ages*, Minneapolis–London 2001, s. 175–186.

¹⁰⁷ *Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis et sodomiae*, w: *Le registre d'inquisition de Jacques Fournier Évêque de Pamiers (1318–1325)*, t. 3, s. 35.

wyznań, jakkolwiek została spisana na podstawie zeznań przez notariusza. Zabytki tego typu o średniowiecznej proveniencji są rzadkie, zwłaszcza gdy dotyczą pedofilii.

Przeszło trzydziestoletni Arnaud de Verniolle relacjonował, że będąc chłopcem został posłany przez ojca do szkoły prowadzonej przez mistrza o imieniu Pons de Massabuc. Wśród uczniów zamieszkujących wspólnie pomieszczenie był także brat zeznającego, Bernard, oraz inni uczniowie. Jeden z nich, Arnaud Auréol, w tym czasie był starszy od reszty na tyle, że już się golił¹⁰⁸. Akta sprawy zawierają dalej następujące wyznanie:

Et dum sic ipse morabatur in dicta carreria cum predictis, bene per sex septimanas ipse loquens iacuit in uno lecto cum dicto Arnaldo Aureoli. Et cum iacisset cum dicto Arnaldo Aureoli post duas vel tre noctes, dum dictus Arnaldus Aureoli extimaret quod ipse loquens dormiret, amplexando ipsum loquentem ponebat ipsum inter coxas suas, et ponendo etiam membrum suum virile inter coxas ipsius loquentis et sic se movendo acsi haberet cum muliere, spargebat inter coxas ipsius loquentis; et sic dictum peccatum continuavit quasi qualibet nocte, quamdiu ipse loquens iacuit cum dicto Arnaldo Aureoli. Et quia ipse loquens tunc puer erat, licet displiceret ei dictum factum, tamen pro verecundia non audebat hoc alicui revelare, et, ut dixit, illo tempore ipse loquens nullam voluntatem vel concupiscentiam habebat ad dictum peccatum, quia nondum, ut dixit, tales concupiscentias habebat. Et, ut dixit, post dictas sex septimanas [...] mutaverunt se de dicta domo ad quandam domum que erat versus pontem [...]. Ibi ipse loquens et dictus frater eius iacuerunt in uno lecto cum dicto magistro Poncio, qui de nullo malo ipsum loquentem sollicitavit¹⁰⁹.

I kiedy w tych okolicznościach przebywał we wspomnianym pokoju z innymi, przez dobre sześć tygodni, jak sam twierdzi, sypiał w jednym łóżku ze wspomnianym Arnaudem Auréol. A gdy po dwu lub trzech

¹⁰⁸ *Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis er sodomiae*, t. 3, s. 39.

¹⁰⁹ *Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis er sodomiae*, t. 3, s. 39. W edycji tekstu zachowano oryginalny zapis średniowieczny.

nocach spoczywał ze wspomnianym Arnaudem Auréol i kiedy wspomniany Arnaud Auréol sądził, że oskarżony¹¹⁰ śpi, objąwszy oskarżonego, położył go między swoimi udami. I umieścił następnie swój męski członek pomiędzy udami oskarżonego i poruszając się przy tym tak, jakby był z kobietą, miał wytrysk między uda oskarżonego. I ten grzech powtarzał w ten sposób prawie każdej nocy, jak długo oskarżony sypiał ze wspomnianym Arnaudem Auréol. A ponieważ sam oskarżony był wówczas chłopcem, chociaż nie podobało mu się to, co zaszło, nie odważył się jednak wyjawić tego komukolwiek z powodu wstydu i – jak powiedział – w tym czasie sam wcale nie chciał, ani nie pragnął tego grzechu, gdyż – jak stwierdził – jeszcze nie posiadał tego rodzaju żądzy zmysłowych. A po wspomnianych sześciu tygodniach – powiedział – przeprowadzili się z tego domu do jakiegoś domu, który znajdował się naprzeciw mostu. Tam oskarżony i jego brat sypiali w jednym łóżku ze wspomnianym mistrzem Ponsem, który nie nakłaniał oskarżonego do niczego złego.

Sypianie we wspólnym łóżku, przez które doszło do wykorzystania małoletniego ucznia, było w średniowieczu dość powszechne. Niebezpieczeństwo takiej sytuacji dostrzegał już Benedykt z Nursji († 547). Polecał zatem w swej „Regule”, by każdy z zakonników miał własne posłanie. Co więcej, mnisi winni byli spać pod nadzorem starszego i przez całą noc nie wolno było gasić światła w celi¹¹¹. Na Synodzie Paryskim za czasów papieża Innocentego III († 1216) pozwolono wprawdzie, by za zgodą opata dopuszczać niekiedy korzystanie z jednego łóżka, ale – licząc się z możliwością nadużyć w sferze intymnej – przewidziano wydalenie ze stanu duchownego za czyny homoseksualne¹¹². Jak zauważa Jean-Louis Flandrin, zwyczaj sypiania w jednym łóżku przez członków rodziny był obecny jeszcze długo potem. Świadectwa potwierdzające tę

¹¹⁰ W tym i innych miejscach terminem „oskarżony” zastąpiono występujące w wersji łacińskiej określenie *ipse loquens* (sam mówiący).

¹¹¹ Św. Benedykt z Nursji, *Reguła*, Kraków 1994, s. 124–125.

¹¹² *Concilium Parisiense*, w: *Sacrorum Conciliorum Nova, et Amplissima Collectio*, t. 22, kol. 831.

tezę – informuje – można znaleźć choćby w renesansie¹¹³. Spotykało się to niekiedy z napiętnowaniem. Reagując na prośby spowiedników, zmianę obyczajów nakazywał na przykład w 1507 roku biskup Saint-Brieuc. Hierarcha był bowiem przekonany, że taka praktyka to okazja do grzechu¹¹⁴.

Molestowanie seksualne, którego doświadczył Arnaud de Verniolle, wpłynęło na całe jego życie. Jak wynika z zeznań złożonych w procesie przez karmelitę Pierra Record, który przez kilkanaście dni dzielił z nim więzienną celę, sam przyznał się także do pedofilii. W okresie, gdy studiował w Tuluzie, został poproszony przez matkę małego wówczas chłopca Arnauda du Réfectoire o to, by pomagał mu w nauce. W tych okolicznościach – jak podaje tekst – „wykorzystał tego chłopca, popełniając z nim wspomniane przestępstwo sodomii”¹¹⁵. Zgodnie z narracją samego oskarżonego, w późniejszym czasie wielokrotnie inicjował homoseksualne akty seksualne. Dołączone opisy jasno wskazują, że do współżycia wybierał przede wszystkim nastolatków. Co więcej, w przebiegu obcowania odtwarzał doznania, jakich doświadczył jako dziecko¹¹⁶. Fascynacja młodocianymi uczyniła go „mistrzem manipulacji”¹¹⁷ i pchnęła ku temu, by podawać się za księdza, ponieważ – jak twierdził – chciał poznać ich sumienie oraz grzechy, jakie popełniali¹¹⁸.

¹¹³ J.-L. Flandrin, *Historia rodziny. Pokrewieństwo, dom, seksualność w dawnym społeczeństwie*, s. 132–133.

¹¹⁴ J.-L. Flandrin, *Historia rodziny. Pokrewieństwo, dom, seksualność w dawnym społeczeństwie*, s. 133.

¹¹⁵ Tekst w zapisie oryginalnym ma następujące brzmienie: [...] *dicto puero abutebatur, comitendo cum eo dictum crimen sodomie*, zob. *Contra Arnaldum de Vernhola filium Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum super crimine heresis et sodomiae*, t. 3, s. 32.

¹¹⁶ Por. *Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis et sodomiae*, t. 3, s. 39–40.

¹¹⁷ Tak nazywa go Dyan Elliott, zob. D. Elliott, *The Corrupter of Boys. Sodomy, Scandal, and the Medieval Clergy*, s. 204.

¹¹⁸ *Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis et sodomiae*, t. 3, s. 38.

Aby nawiązywać kontakty, szukał nastolatków w kłopotach, oferując im nocleg lub zapewniając o protekcji w staraniach o podjęcie służby u kościelnych dostojników. Wpływał też na myślenie urobioną przez siebie teorią usprawiedliwiającą czyny homoseksualne, zgodnie z którą są one mniejszymi grzechami niż pozamałżeńskie współżycie z kobietą, a zwłaszcza gwałt na dziewicy, cudzołóstwo i kazirodztwo¹¹⁹. Twierdził też, że sama natura wymaga aktów płciowych, a on sam źle się czuje, jeśli nie ma kontaktu z kobietą lub mężczyzną przez okres dłuższy niż osiem do piętnastu dni, ostatecznie jednak wybierając stosunki homoseksualne¹²⁰. Był przekonany, że orientacja jest u niego wrodzona¹²¹. I jakkolwiek zamierzał wstąpić do jakiegoś zakonu i odmienić swój styl życia, odkładał to w czasie. Podobnie dystansował się od życia religijnego, unikając spowiedzi i przez dwanaście lat nie przyjmując Komunii świętej.

Przedstawione pokrótce wątki ukazują Arnauda de Verniolle'a jako człowieka całkowicie zdeterminowanego przez pragnienia seksualne. Jak sam wyznaje, ich natarczywość objawiała się nie tylko w sferze pragnień, lecz nawet w reakcjach somatycznych. Ukierunkowanie popędu zostało natomiast zdeterminowane przez molestowanie, jakiego doświadczył w dzieciństwie. Jakkolwiek bowiem nie odrzucał kontaktów z kobietami, większe upodobanie znajdował w relacjach z nastoletnimi chłopcami. Także w samym przebiegu aktu płciowego powracał do przeszłości, ciągle na nowo odtwarzając przebieg pierwszych seksualnych doświadczeń. Jest on w jakiejś mierze postacią tragiczną. Jako trzydziestodwulatek miał już za sobą traumatyczne doświadczenie wykorzystania, zmagął się z jego następstwami, a dalej – sam stał się deprawatorem i ostatecznie trafił do więzienia. Skomplikowany bieg wypadków nie daje szansy na łatwą ocenę Verniolle'a. Zasluguje jednak na podejście

¹¹⁹ *Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis er sodomiae*, t. 3, s. 42–43.49.

¹²⁰ *Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis er sodomiae*, t. 3, s. 43.

¹²¹ *Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis er sodomiae*, t. 3, s. 49.

podmiotowe, czego brak można zarzucić niektórym dzisiejszym badaczom. Francesca Canadé Sautman na podstawie tych samych źródeł, których istotne treści podano w niniejszym opracowaniu, dochodzi do wniosku, że jest on przedstawicielem grupy społecznej opisywanej obecnie jako *queer* i przykładem na to, „jak kobiecość i męskość przeplatają się w różnorodności postaw”¹²². Autorka nie dostrzegła, że wiek przypisany seksualnym partnerom przez oskarżonego, a ten, który zadeklarowali sami, nie jest identyczny. Stąd też w pełnym afirmacji wywodzie opowiada o kontaktach Verniolle’a z małoletnimi i szcęgółkach współżycia. Biorąc pod uwagę informacje pochodzące z akt sprawy, trudno natomiast uznać go za bohatera godnego pochwały czy naśladowania. Zbliżenia homoseksualne sprawiły, że podpadał pod sąd w średniowieczu. Jeden przynajmniej czyn pedofilski i akty efebofilii w równym stopniu są jednak w sprzeczności z dzisiejszym poczuciem sprawiedliwości i przepisami prawa. Trudno przypuszczać, że uczona byłaby tak wyrozumiała dla przestępców obecnie dopuszczających się molestowania seksualnego małoletnich. Te same zarzuty, a zatem przedmiotowe wykorzystanie historii życia Verniolle’a i podporządkowanie jej przyjętemu z góry założeniu, można postawić wobec studium Eugene’a Smelyansky’ego. Posługuje się on bowiem przywołanymi aktami procesowymi na potwierdzenie średniowiecznego braku tolerancji w stosunku do odmienności seksualnych¹²³.

Ocena postaw Arnauda de Verniolle’a nie jest – jak widać – jednoznaczna wśród dzisiejszych uczonych. Podobna różnorodność interpretacji dotyczy losów średniowiecznego rycerza o imieniu Gilles de Rais (1404–1440)¹²⁴. Francuski szlachcic pochodzący z cieszącej się

¹²² F. Canadé Sautman, *Response: ‘Just Like a Women.’ History, Womanizing the Body, and the Boys in Arnaud’s Band*, s. 175.

¹²³ E. Smelyansky, *The Intolerant Middle Ages. A Reader*, Toronto–Buffalo–London 2020, s. 260–267.

¹²⁴ Baron jest znany także jako Aegidius Radesiarum, Egidius de Rays, Gilles de Retz lub Gilles de Montmorency-Laval. Nosił ponadto przydomek Barbe-Bleue – „Sinobrody”.

dawnym rodowodem rodziny, walczył podczas wojny stuletniej u boku Joanny d'Arc. Jako dowódca armii za swe osiągnięcia został podniesiony do rangi marszałka Francji¹²⁵. Jego postać jest jednak dzisiaj przywoływana nie tyle przez wzgląd na zasługi dla kraju, co przez mroczną stronę postępowania. Jacques Chiffolleau w tytule jednego z opracowań wprost stawia pytanie o to, czy baron był pedofilem i przy tym – seryjnym mordercą¹²⁶. Rozwiązaniu problemu i relacji o wypadkach, jakie dokonały się w Bretanii, poświęcono wiele publikacji¹²⁷. Większość z nich bazuje na aktach z procesu, jaki odbył się przed trybunałem duchownym i świeckim w okresie od 30 lipca do 25 października 1440 roku. Już pierwszego dnia sądowego postępowania biskup Nantes Jean de Malestroit nałożył na Gillesa de Raisa karę infamii. Jako uzasadnienie podano, iż „udusił on, pozbawił życia i nieludzko zamordował wielu niewinnych chłopców”. Co więcej, uprawiał z nimi homoseksualną rozpustę, parając się także czarną magią¹²⁸.

W środę 28 września rozpoczęło się przesłuchiwanie. Przed trybunałem, w którym zasiadał biskup oraz dominikanin Jean Blouyn, przedstawił inkwizytora Francji Guillaume'a Merici, stanęło 11 świadków. Opowiadali o zaginięciu swych bliskich na przestrzeni ostatnich dwóch lat. W historiach dziewięciu chłopców w wieku od 7 do 15 lat oraz jednego dwudziestolatka pojawiał się jeden wspólny motyw, a mianowicie budynek w Nantes określany popularnie De Suza, będący własnością

¹²⁵ Obszerne informacje biograficzne dotyczące postaci znajdują się w: E. Bossard, *Gilles De Rais Maréchal de France Dit Barbe-Bleue* [...], R. de Maulde (edycja dokumentów), Paris 1886, s. 1–426; L. Wolf, *Bluebard: The Life and Crimes of Gilles de Rais*, New York 1980.

¹²⁶ J. Chiffolleau, *Gilles de Rais, un serial killer pédophile? Note sur les lectures d'un proces célèbre depuis 1440 et sur son actualité supposée*, w: „Actes du colloque sur la pédophilie” organisé par le Tribunal de Grande Instance de Créteil et le Barreau du Val de Marne (5 décembre 1997), Paris 1998, s. 9–24.

¹²⁷ Obszerny wypis bibliografii dotyczącej postaci znajduje się w: V. Petitjean, *Vies de Gilles de Rais*, Paris 2015, s. 531–552.

¹²⁸ R. de Maulde (ed.), *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, w: E. Bossard, *Gilles de Rais Maréchal de France Dit Barbe-Bleue*, s. I–II.

oskarżonego. Zaginieni bywali tam, pomieszkiwali czasowo lub pracowali jako służba. W każdym wypadku, w jakimś momencie słuch o nich zaginął¹²⁹. W dalszym biegu procesu adwokat Guillaume Chapeillon postawił podsądnemu więcej zarzutów, oskarżając go o to, że porwania miały miejsce w całym regionie i dotyczyły także dziewcząt. Młodociani byli porywani przez jego współników, którzy zostają w dokumencie wyszczególnieni z imienia i nazwiska. Dzieci dostarczali także stręczyście. Sam de Rais miał je z kolei mordować, członkować ich ciała, ofiarować demonom i współżyć nawet po zglądzeniu. Później palił zwłoki, a prochy wyrzucał do zamkowej fosy lub ustępu domu De Suza w mieście¹³⁰. W jednym przypadku zachował rękę, oczy i serce dziecka, przechowując je w słoju¹³¹. Prawnik mówi o przynajmniej stu czterdziestu ofiarach¹³². Nie poprzestaje na ogólnej charakterystyce, lecz przedstawia także konkretne przypadki. Stwierdza zatem:

Andreas Buchet, Veneti, in domo cujusdem Johannis Lemoyne, prope manerium episcopale Venetense, extra et prope muros ejusdem civitatis Venetensis, unum puerum innocentem, etatis decem annorum vel circa, filium cujusdam Johannis Lavary, de marchilio Venetensi, prefato Egidio de Rays, reo, ministravit; cum quo puero ipse reus peccatum sodomie ante mortem et in ipsa morte commisit, et alias ipsum puerum turpiter et inhoneste tractavit, et tandem in domo cujusdam cognominati Boetden, ibi prope consistentem, crudeliter interfecit, et ipsius pueri taliter interempti corpus, capite detruncato et ab illo corpore separato, fuit de mandato dicti Egidii, rei, in latrinam domus dicti Boetden, projectum¹³³.

¹²⁹ *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. VI–IX.

¹³⁰ *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. XX–XXI. XXV.

¹³¹ *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. XXVI.

¹³² *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. XXIV.

¹³³ *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. XXIII.

W cytacie zachowano oryginalny zapis łacińskiego tekstu.

André Buchet w Vannes, do domu niejakiego Jeana Lemoyne niedaleko folwarku biskupiego w Vannes, na zewnątrz i obok murów tego miasta Vannes, sprowadził dla wspomnianego oskarżonego Gillesa de Rais pewnego niewinnego chłopca w wieku lat dziesięciu lub około tego, syna niejakiego Jeana Lavary z okręgu Vannes. Z tym chłopcem właśnie oskarżony dopuścił się grzechu sodomii przed śmiercią i podczas samej śmierci. I dotykał go nieprzyzwoicie i nieobyczajnie na inne sposoby, a w końcu okrutnie zamordował w domu mieszkającego tam w pobliżu niejakiego Boetdena. Ciało zaś zabitego tak chłopca po odcięciu głowy i odjęciu jej od zwłok, zostało wrzucone na polecenie rzeczzonego Gillesa do latryny domu wspomnianego Boetdena.

Na wstępnym etapie procesu oskarżony nie chciał odpowiadać na zarzuty stawiane przez adwokata. W dalszym biegu sprawy sam zrelacjonował jednak szczegóły dokonanych przestępstw:

Sponte dixit, palam omnibus, et confessus fuit se, propter ardorem et delectationem explende libidinis et luxurie carnalis [...] quamplures pueros in magno numero, cujus amplius non est certus, cepisse et capi fecisse, ipsosque pueros occidisse et occidi fecisse, secum cum ipsis vicium et peccatum sodomiticum commisisse [...] tam ante quam post mortem ipsorum, et in ipsa morte dampnabiliter [...] ipsosque pueros, aliquandiu per se ipsum in propria, et quandoque per alios [...] diversis generibus et modis tormentorum, quosdem per amputationem et separacionem capitum a corporibus, cum pugionibus sive daguis et cutellis, nonnullos vero cum baculis vel aliis percutivis supra capita ictibus violentis percutiendo, et alios ad aliquam porticam sive crochetum ferreum vel cavilla, in camera sua cum cordis ligando et suspendendo ut strangularentur ibidem vel languerent: cum quibus etiam languentibus vicium sodomiticum committebat et excercebat modo supradicto; ipsosque pueros, jam mortuos, osculari et, qui eorum pulciora habent capita, intueri, ac eorum corpora crudeliter aperire seu aperiri facere ut ipsorum intranea respiceret, delectabatur; et quod sepius, dum ipsi pueri moriebantur, super ventres ipsorum sedebat et plurimum delectabatur eos videndo sic mori, et de hoc risus emittebat plurimos cum dictis Corrilaud et Henrieto: quorum cadavera per eosdem Corrilaud

et Henrietum et alios postmodum concremari et in pulverem redigi faciebat¹³⁴.

Sam z siebie powiedział wobec wszystkich i wyznał, że z żądz i dla przyjemności zaspokojenia popędu oraz cielesnej lubieżności porywał i zlecał porwania bardzo wielu chłopców w pokażnej liczbie, lecz nie jest pewien, ilu ich było. I tych chłopców zabijał i polecał mordować, popełniał z nimi występki i grzechy sodomii zarówno przed jak i po ich śmierci. A wówczas, gdy konali, znajdował przyjemność, w godny potępienia sposób torturując wówczas tych chłopców sam osobiście, a niekiedy przez innych, na wiele rodzajów i sposobów: jednych przez odcięcie i odjęcie głowy od ciała pugiłami czyli sztyletami i nożami; niektórym zaś przyszywając głowy gwałtownymi pchnięciami oszczepów lub innych ostrzy, a innym dźgając w serce jakimś zawiasem czyli żelaznym hakiem lub gwoździem, wieszal w swoim pokoju, by tam doznawali kaźni i konali. Nawet wówczas, gdy stygli, popełniał z nimi występki sodomii i nękał w opisany wcześniej sposób. I tych martwych już chłopców całował i przyglądał się uważnie tym spośród nich, którzy mieli twarze większej urody. Co więcej, w swym okrucieństwie otwierał lub polecał otwierać ich ciała i oglądał wnętrza. I – co zdarzało się częściej – podczas gdy ci chłopcy byli w agonii, siadywał na ich brzuchach i znajdował ogromną przyjemność w patrzeniu, jak umierają. I bardzo często śmiał się z tego wraz z Corrilautem i Henrietem. Później polecał, by tenże Corrilaut i Henriet oraz inni spalili ciała i obrócili je w proch.

Drastyczna w swych szczegółach relacja uzmysławia najpierw, że skala przestępstw wobec dzieci potęguje się niewyobrażalnie, gdy akty przemocy nie są czynami jednostki, lecz dotyczą większego zdeprawowanego środowiska. Kilku towarzyszy Gillesa de Raisa nie tylko, że nie powstrzymało go przed zbrodnią, lecz stało się współnikami przemocy. Guillaume Chapeillon w swej prezentacji zdarzeń prowadził słuchaczy ku przekonaniu, że okrucieństwo oprawcy było następstwem opętania. Z imienia nazywa demona, pod wpływem którego miał być oskarżo-

¹³⁴ *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. XLIX. Tekst w zapisie oryginalnym.

ny¹³⁵. On sam wyznał jednak, że były to jego własne decyzje. Wiedziony popędem seksualnym tak sobie wyobrażał stosunki, planował je, a w końcu podejmował się realizacji¹³⁶. Jako drugą przyczynę wskazał złe wychowanie w dzieciństwie (*malum regimen in pueritia*). Ponieważ nie krępowały go żadne ograniczenia, mógł popełnić jakiegokolwiek zło zgodnie ze swym upodobaniem. Cały w końcu oddał się temu, co zakazane i niegodziwe¹³⁷. Obszerne wyznanie Gillesa de Raisa jest datowane na 22 października. Trzy dni później uznano go za winnego i skazano. Wraz z dwoma współnikami zbrodni został stracony 26 października 1440 roku.

Rekapitulacja

Ze schyłku średniowiecza pochodzi jeden z najbardziej szokujących w dziejach przypadków nadużyć seksualnych wobec młodocianych. Pamięć wydarzeń, jakie dokonały się w Nantes i okolicznych zamkach, była żywa w późniejszych czasach, a samą historię wykorzystywano choćby jako motyw literacki. Jak przekonuje Barbara Mabee, posłużył się nim na przykład Charles Perrault oraz Jakub i Wilhelm Grimm¹³⁸. Przeniesienie historii do sfery baśniowych opowiadań oraz odległość zdarzeń w czasie stanowi problem badań nad faktografią. Uzasadnionym wydawało się zatem sięgnięcie po akta inkwizycyjne, które – jak przekonują sprawy Gillesa de Raisa i Arnauda de Verniolle’a – dają bezpośredni wgląd w przebieg wydarzeń. W tym samym celu naukowcy wykorzystują różnorodne inne metody. Julia König zwraca uwagę, że na przykład Hubertus Lutterbach przeszedł pisma dotyczące spowie-

¹³⁵ *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. XLVI.

¹³⁶ *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. XLV.

¹³⁷ *Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, s. XLVIII–XLIX.

¹³⁸ B. Mabee, *Bluebeard (Blaubart) by Jacob and Wilhelm Grimm, 1812*, <https://www.encyclopedia.com/arts/encyclopedias-almanacs-transcripts-and-maps/blue-beard-blaubart-jacob-and-wilhelm-grimm-1812>, [16.03.2021].

dzi pochodzące z okresu od VI do XII wieku i one stały się podstawą do wyciągania wniosków¹³⁹. Tą samą drogą, zwłaszcza w opisie epoki wczesnego średniowiecza, poszedł James A. Brundage¹⁴⁰. Pozostawiając jako kwestię otwartą pytanie, na ile podręczniki kazualistyki dają wgląd w codzienne życie, ten nurt badań uświadamia, że seksualność to dla średniowiecza sfera intymna, co więcej – chroniona tajemnicą sakramentalną. Dlatego też w dziełach z zakresu dziejopisarstwa relacje o przypadkach pedofilii pojawiają się niezwykle rzadko. Ostatecznie zatem badacze zjawiska stają wobec niejednorodnych, rozproszonych i skąpych źródeł z epoki bardzo rozległej w czasie. Trudności pogłębia także niejednorodne nazewnictwo, które nie pozwala odróżnić aktów pedofilii od partenofilii i efebofilii. Wszystko to sprawia, że wnioskowanie dokonuje się zwykle na drodze analiz pojedynczych przypadków, w oparciu o które formułuje się twierdzenia ogólne. Niestety, w dzisiejszych badaniach przyjmuje się niejednokrotnie *a priori* założenia wynikające z nowoczesnych teorii socjologicznych, a same wydarzenia wzięte z epoki, także dramatyczne losy uczestników zdarzeń, bywają jedynie ilustracją dla przyjętej z góry tezy, co pokazano w biegu wywodu na przykładach. Jak można ponadto zauważyć, w podejmowanych obecnie eksploracjach prace w niektórych krajach przebiegają o wiele intensywniej niż w pozostałych regionach Europy. Najwięcej materiału źródłowego i opracowań pochodzi z Francji. Niewykluczone, że jest to uwarunkowane zasobem zachowanych manuskryptów, ale również jasno określonym kierunkiem badań skupionych na życiu rodzinnym i jego aberracjach.

Przegląd opracowań dotyczących pedofilii i analiza wybranych przypadków skłania do wniosku, że wieki średnie były epoką swoistej dychotomii pomiędzy zapisaną w prawie i usankcjonowaną kościelnie normą a praktyką życia. Daje się to dostrzec choćby w podejściu do gwałtu i porwania, które oceniano jednoznacznie negatywnie i za ich

¹³⁹ J. König, *Kindliche Sexualität. Geschichte, Begriff und Probleme*, s. 226.

¹⁴⁰ J.A. Brundage, *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, s. 152–169.

popelnienie przewidywano najwyższy wymiar kary. Dla uzmysłowienia tego w wymiarze powszechnym rozpowszechniano nawet umoralniające opowieści. Na ogół nadużyć wobec niewolników w ogóle nie brano natomiast pod uwagę, a oskarżenia stawiane przez ludzi pochodzących z niższych sfer niż sprawca, usiłowano oddalić, jak potwierdza opisany wcześniej przypadek z Wenecji. Starano się też załagodzić sprawę przez porozumienie stron, co miało stać na straży dobrego imienia pokrzywdzonej dziewczyny, w istocie gwarantowało winowajcy wolność od odpowiedzialności karnej. Brak konsekwencji w egzekwowaniu prawa doprowadził w późnym średniowieczu w niektórych regionach Europy do zaskakujących następstw. Jak zauważa Anna Clarc, we Francji młodzi mężczyźni powszechnie korzystali z domów publicznych, a w piętnastowiecznej Tuluzie grasowali w bandach, napadając na domy i gwałcąc kobiety pod nieobecność ich mężów i ojców. W Wenecji z kolei zabraniano wprawdzie aktów seksualnych ze służbą, kiedy jednak do nich dochodziło, nie wymierzano kary¹⁴¹. Podobny brak konsekwencji dotyczy aktów homoseksualnych, które jako występki *contra naturam* oceniano za najgorsze ze wszystkich. Na co dzień z dużą dozą pobłażliwości traktowano jednak jednopłciowe doświadczenia małoletnich chłopców i młodych mężczyzn, co bezsprzecznie przekładało się na ich późniejsze życie, czego przykładem jest biogram Anrauda de Verniolle'a.

Jako jeden z czynników wpływających na pojawianie się przemocy wobec dzieci, który daje się wyszczególnić na bazie analiz materiału średniowiecznego, jest ciche przyzwolenie społeczne, objawiające się w rozluźnieniu dyscypliny moralnej. Przykładem na to jest choćby sypianie w jednym łóżku, którego niebezpieczeństwa dostrzegł już Benedykt z Nursji u progu średniowiecza. Późniejsze złagodzenia reguły mniszey i codzienny obyczaj w rodzinach, stawał się niebezpieczną okazją do nadużyć w sferze intymnej. James Neill spostrzegł z kolei w swej monografii, że homoseksualizm rozwijał się w przeszłości w środowi-

¹⁴¹ A. Clarc, *Desire. A History of European Sexuality*, New York–London 2008, s. 73.

skach arystokratycznych, ponieważ mogły one zlekceważyć potępienie ze strony religii¹⁴². Odnosząc to stwierdzenie do omawianej tu kwestii, za jedną z przyczyn pedofilii trzeba uznać poczucie bezkarności wynikające z położenia społecznego, czego przykładem są losy Gillesa de Raisa. Wysoko postawiony w hierarchii klasowej latami dopuszczał się wykorzystywania dzieci, a nawet je mordował. Dobre urodzenie długo strzegło go przed odpowiedzialnością. W dziejach nie ma wielu podobnych przykładów, stąd warto powtórzyć sformułowany wcześniej wniosek, że wykorzystanie małoletnich doznaje ogromnej multiplikacji co do ilości poszkodowanych, a skala wynaturzeń wzrasta niepomniernie, jeśli akty seksualnej agresji wobec dzieci są nie tylko indywidualane, lecz zyskują wsparcie środowiska lub dokonuje ich grupa pedofilów.

Bibliografia

Źródła:

- Anonim tzw. Gall, *Kronika czyli Dzieje książąt i władców polskich*, Meleczyński Karol (red.), Kraków 1952, t. 2.
- Archiv für katholisches Kirchenrecht* [...], Vering Friedrich H. (ed.), Mainz 1875, t. 33.
- Arnaud de Verniolle de Pamiers*, w: *Le registre d'inquisition de Jacques Fournier Évêque de Pamiers (1318–1325)*, Duvernoy Jean (tłum.), Paris–La Haye–New York 1978, t. 3, s. 1039–1068.
- Benedykt z Nursji, *Reguła*, Kraków 1994.
- Bernardinus Senensis S., *Sermo XV. De peccato contra naturam*, w: Bernardinus Senensis S., *Quadragesimale de Evangelio Aeterno* [...], Sumptibus Huguetan Joannes Antonius, Ravaud Marcus Antonius, Lugduni 1650, t. 2, s. 94–99.

¹⁴² J. Neill, *The Origins and Role of Same-Sex Relations in Human Societies*, Jefferson–London 2009, s. 391.

- Bernardinus Senensis, *Sermo XIII. De amore lamentanti*, w: Bernardinus Senensis S., *Duo Adventualia, Unum de Vita Christiana* [...], Sumptibus Huguetan Joannes Antonius, Ravaud Marcus Antonius, Lugduni 1650, t. 3, s. 204–206.
- Beyerlinck Laurentius, *Magnum Theatrum Vitae Humanae* [...], Sumptibus Huguetan Joannis Antonii et Ravaud Marci Antonii, Lugduni 1656–1665. [Bosco de Bartholomeus], *Consilia Egregii Domini Bartholomei de Bosco Famosissimi Iuris Consulti Genuensis*, Apud Castellum Franciscum, Lodani 1620.
- Burchardus Vormatiensis Episcopus, *Decretorum libri viginti*, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, Jacques Paul Migne (ed.), Lutetiae Parisiorum 1853, t. 140, kol. 537–1084.
- Caesarius Histerbacensis Monachus, *Dialogus Miraculorum*, Strange Josephus (ed.), Coloniae–Bonnae–Bruxellis 1851, t. 2.
- Cantipratanus Thomas, *De Apibus*, Ex Typographia Belleri Baltazaris, Duaci 1627.
- Chronica Karoli Sexti*, w: *Chronique du Religieux de Saint-Denys*, Bellaguet Louis M. (tłum.), A Paris 1839.
- Clemens Papa V, *Bulla „Vox in excelso” de sublatione Templariorum ordinis*, w: *Dokumenty Soborów Powszechnych*, t. 2, s. 464–482.
- Codex Iuris Canonici. Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984.
- Confessio Arnaldi de Vernhola filii Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum Subdyaconi de criminibus heresis et sodomiae*, w: *Le registre d'inquisition de Jacques Fournier Évêque de Pamiers (1318–1325)*, Duvernoy Jean (ed.), Toulouse 1965, t. 3, s. 35–50.
- Contra Arnaldum de Vernhola filium Guillelmi de Vernhola de Mercatali Appamiarum super crimine heresis et sodomiae*, w: *Le registre d'inquisition de Jacques Fournier Évêque de Pamiers (1318–1325)*, Duvernoy Jean (ed.), Toulouse 1965, t. 3, s. 14–34.
- Corpus Iuris Canonici*, Richter Aemilius Ludovicus, Friedberg Aemilius (ed.), Lipsiae 1881.
- Damianus Petrus, *Liber Gomorrhianus ad Leonem IX Rom. Pont.*, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, J.P. Migne (ed.), Parisiis 1853, t. 145, kol. 159–190. Wersja polska: Damiani Piotr, *Księga Gomory*, Buszewicz Elwira (tłum.), w: Skwierczyński Krzysztof, *Mury Sodomy*.

- Piotra Damianiego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2001, s. 261–309.
- Decretum Gratiani* [...], Richter Aemilius Ludovicus (ed.), Lutetiae Parisiorum 1855.
- Dokumenty Soborów Powszechnych*, A. Baron, H. Pietras (ed.), Kraków 2003, t. 2.
- Gregorius S. Papa I, *Dialogorum libri quattuor*, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, Migne Jacques Paul (ed.), Parisiis 1849, t. 77, kol. 149–430.
- Hincmarus Rhemensis Archiepiscopus, *De coercendo et exstirpando raptu viduarum, puellarum ac sanctimonialium*, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, Jacques Paul Migne (ed.), Lutetiae Parisiorum 1852, t. 125, kol. 1017–1032.
- Isidorus Hispaliensis, *Etymologiae sive Origines*, <https://penelope.uchicago.edu/Thayer/E/Roman/Texts/Isidore/home.html>, [22.02.2021].
- Ivo Carnotensis Episcopus S., *Decretum*, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, Migne Jacques Paul (ed.), Lutetiae Parisiorum 1855, t. 161, kol. 47–1022.
- Justinianus, *Codex*, w: *Corpus Iuris Civilis*, Krueger Paulus (ed.), Berolini 1895, t. 2.
- Justinianus, *Digesta*, w: *Corpus Iuris Civilis*, Mommsen Theodorus (ed.), Berolini 1889, t. 1, s. 1–873.
- Justinianus, *Institutiones*, w: *Corpus Iuris Civilis*, Krueger Paulus (ed.), Berolini 1889, t. 1, s. 1–56.
- Leges Longobardorum*, w: *Codex legum antiquarum* [...], Lindenbergus Fredericus (ed.), Apud Marnios Joannem et Andream et consortes, Francofurti 1613, s. 515–690.
- Libellus antiquus De remediis peccatorum. Ex ms. Andaginensis monasterii S. Huberti ante annos 800. exarato*, w: *Veterum scriptorum et monumentorum historicorum, dogmaticorum, moralium amplissima collectio*, Martene Edmundus, Durand Ursinus (ed.), Apud Montalant, Parisiis 1733, t. 7, kol. 37–40.
- [Manuskrypt] *Vat.Lat.4030*, fol. CCXXVI recto–CCXXXIII verso, URL: https://digi.vatlib.it/view/MSS_Vat.lat.4030, [09.03.2021].

- Pexenfelder Michael, *Apparatus eruditionis tam rerum quam verborum per omnes artes et scientias*, Sumptibus Endter Michael et Johannes Fridericus, Norimbergae 1670.
- Paenitentiale Merseburgense*, w: *Catedoc Library of Christian Latin Texts* (CLCLT-3; release 1996), Lovanii Novi 1996.
- Paenitentiale Merseburgense*, w: *Paenitentia minora Franciae et Italiae saeculi XVIII-IX*, Kottje Raymund (ed.), „Corpus Christianorum Series Latina” 156 (1994), s. 126–164.165–167.
- Poenitentiale Theodori*, w: *Die Bussordnungen der abendländischen Kirche*, Wasserscheben Friedrich Wilhelm Hermann (ed.), Halle 1851, s. 182–219.
- Pièces Justificatives. Procédure Criminelle Contre Gilles de Rais*, Maulde de René (ed.), w: Bossard Eugène, *Gilles de Rais Maréchal de France Dit Barbe-Bleue* (1404–1440), Paris 1886, s. I–CLX.
- Poenitentiale Merseburgense*, w: *Следы западно-католического церковного права* [...], Суворов Николай С. (ed.), Ярославль 1888, s. III–XXVII.
- Reginon Prumiensis Abbas, *De ecclesiasticis Disciplinis et Religione Christiana*, w: *Patrologiae Cursus Completus. Series Latina*, Migne Jacques Paul (ed.), Parisiis 1880, t. 132, kol. 185–400.
- Sacrorum Conciliorum Nova, et Amplissima Collectio* [...], Mansi Joannes Dominicus (ed.), Apud Zatta Antonium, Venetiis 1778, t. 22.
- Sweetius Franciscus, *Monumenta Sapulcralia et Inscriptiones Publicae Privataeque Ducatus Brabantiae*, Apud Bellerum Gasparem, Antverpiae 1613.
- Ustawa z dnia 6 czerwca 1997. Kodeks karny*, URL: <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/kodeks-karny-16798683>, [23.02.2021].

Opracowania:

- Bullough V., Brundage J (red.), *Handbook of Medieval Sexuality*, New York 1996.
- Bossard E., *Gilles de Rais Maréchal de France Dit Barbe-Bleue (1404–1440)*, Paris 1886.
- Boswell J, *The Kindness of Strangers. The Abandonment of Children in Western Europe from Late Antiquity to the Renaissance*, New York 1988
- Brundage J.A., *Law, Sex, and Christian Society in Medieval Europe*, Chicago–London 1987.
- Canadé Sautman Francesca, *Response: ‘Just Like a Women.’ History, Womanizing the Body, and the Boys in Arnaud’s Band*, w: *Queering the Middle Ages*, G. Burger, S. Kruger (red.), Minneapolis–London 2001, s. 168–189.

- Chiffolleau J., *Gilles de Rais, un serial killer pédophile? Note sur les lectures d'un proces célèbre depuis 1440 et sur son actualité supposée*, w: „*Actes du colloque sur la pédophilie*” organisé par le Tribunal de Grande Instance de Créteil et le Barreau du Val de Marne (5 décembre 1997), Paris 1998, s. 9–24.
- Clarc A., *Desire. A History of European Sexuality*, New York–London 2008.
- Clausen J., *Papst Honorius III (1216–1227)*, Hildesheim–Zürich–New York 2004.
- Crisafi M., Trunfio E., Bellissimo L., *Pedofilia. Disciplina, Tutele e Strategie di Contrasto*, Milano 2010.
- Dinzelbacher P., *Pädophilie im Mittelalter*, „Beiträge zur Rechtsgeschichte Österreichs. Zeitschrift der Kommission für Rechtsgeschichte Österreichs der Österreichischen Akademie der Wissenschaften” 8 (2018), s. 5–38.
- Disney J., *A View of Ancien Laws against Immortality and Profaneness [...]*, Printed for Crownfield Cornelius, Cambridge 1729.
- Duggan Ch., *Equity and Compassion in Papal Marriage Decretals to England*, w: *Love and Marriage in the Twelfth Century*, H. Van Willy, Welkenhuysen Andries (red.), Leuven 1981, s. 59–87.
- Elliott D., *The Corrupter of Boys. Sodomy, Scandal, and the Medieval Clergy*, Philadelphia 2020.
- Flandrin J.L., *Historia rodziny. Pokrewieństwo, dom, seksualność w dawnym społeczeństwie*, Warszawa 2015.
- Goff Le J., Troung N., *Historia ciała w średniowieczu*, Ireneusz Kania (tłum.), Warszawa 2006.
- Gonthier N., *Les victimes de viol devant les tribunaux à la fin du moyen âge d'après les sources Dijonnaises et Lyonnaises*, „*Criminologie*” 27 (1994), s. 9–32.
- Hibbard L.A., *Erkenbald the Belgian: A Study in Medieval Exempla of Justice*, „*Modern Philology*” 17 (1920) 12, s. 669–678.
- Hörmann W., *Die desponsatio impuberum*, Innsbruck 1891.
- Karras Mazo R., *From Boys to Men. Formations of Masculinity in Late Medieval Europe*, Philadelphia 2003.
- Karras Mazo R., *Seksualność w średniowiecznej Europie*, Arkadiusz Bugaj (tłum.), Warszawa 2012.
- Kowalczyk R., Ciesielska B., *Zaburzenia preferencji seksualnych (parafilie)*, w: *Podstawy seksuologii*, Z. Lew-Starowicz, V. Skrzypulec (red.), Warszawa 2015, s. 226–237.

- König J., *Kindliche Sexualität. Geschichte, Begriff und Probleme*, Frankfurt am Main 2014.
- Krawiec A., *Seksualność w średniowiecznej Polsce*, Poznań 2000.
- Mabee B., *Bluebeard (Blaubart) by Jacob and Wilhelm Grimm, 1812*, <https://www.encyclopedia.com/arts/encyclopedias-almanacs-transcripts-and-maps/bluebeard-blaubart-jacob-and-wilhelm-grimm-1812>, [16.03.2021].
- Neill J., *The Origins and Role of Same-Sex Relations in Human Societies*, Jefferson–London 2009.
- Pacius J., *Isagogicorum [...] libri*, Ex Officina Elzevirii Ludovici, Amstelodami 1647.
- Pedofilia*, w: *Seksuologia zarys encyklopedyczny*, K. Imieliński (red.), Warszawa 1985, s. 261–262.
- Petitjean V., *Vies de Gilles de Rais*, Paris 2015.
- Ruggiero G., *The Boundaries of Eros. Sex Crime and Sexuality in Renaissance Venice*, New York–Oxford 1985.
- Schmalzgrueber F., *Sponsalia et Matrimonium seu Decretalum Gregorii IX. Pont. Max. Liber IV*, Sumptibus Haye de la Joannis Andreae, Ingolstadii-Dilingae 1726.
- Schwarz H. W., *Der Schutz des Kindes im Recht der frühen Mittelalters: eine Utersuchung über Tötung, Missbrauch, Körperverletzung, Freiheitsbeeinträchtigung, Gefährdung und Eigentumsverletzung anhand von Rechtsquellen des 5. Bis 9. Jahrhunderts*, Siegburg 1993.
- Skwierczyński K., *Mury Sodomy. Piotra Damianiego „Księga Gomory” i walka z sodomią wśród kleru*, Kraków 2001.
- Słownik łacińsko-polski*, M. Plezia (red.), Warszawa 1999, t. 4.
- Smelyansky E., *The Intolerant Middle Ages. A Reader*, Toronto–Buffalo–London 2020.
- Stempin A., *Franciszek walczyz pedofilią, ale walczyz wiatrakami*, J. Gądek (red.), <https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,24479327,prof-stempin-franciszek-walczyz-pedofilia-ale-walczyz-wiatrakami.html>, [18.02.2021].
- Taglia K., *Marriage’s Original Purpose and First Good: Placing Children within the Medieval Church’s Views on Marriage*, w: *Essays on Medieval Childhood*, J. Rosenthal (red.), Donington 2007, s. 151–173.
- Wolf L., *Bluebard: The Life and Crimes of Gilles de Rais*, New York 1980.

Abstract: Starting from the presentation of the main findings of contemporary pedophilia researchers, the aim of this article is to review the source texts on child abuse. The description of the realities of life and the analysis of legal acts are accompanied by the presentation of specific cases that inform about the position of children in the Middle Ages and acts of sexual aggression against them. The conclusions attempt to present the circumstances that favored pedophiles in committing rape, and the social conditions that had an impact on the scale of the crime. Difficulties in scientific exploration were also indicated, as well as the most effective ways of further research.

Keywords: pedophilia in the Middle Ages, sexual abuse of children in the Middle Ages, rape and kidnapping in medieval legislation, medieval homosexuality, children in the Middle Ages



Jarosław Nowaszczuk

Pedofilia w czasach nowożytnych

W monografii dotyczącej realiów życia w Wenecji czasów odrodzenia Guido Ruggiero stwierdza, że badacze seksualności tego okresu bywają zdezorientowani niejednoznacznością narzucających się w analizach wniosków¹. Zróżnicowana światopoglądowo literatura, której towarzyszy religijne i humanistyczne piarstwo o charakterze moralnym, stanowi zasadnicze źródło poznawcze dla uczonych. Jej eksploracja – podkreśla autor – nie prowadzi jednak do uchwycenia, co w istocie kryje się za sformułowaniem „renesansowa seksualność”². Do podobnych konstatacji dochodzi Sara F. Matthews-Grieco, badając przejawy życia intymnego w Europie w całym istotnym dla niniejszego opracowania okresie, a za-

¹ G. Ruggiero, *The Boundaries of Eros. Sex Crime and Sexuality in Renaissance Venice*, s. 3.

² G. Ruggiero, *The Boundaries of Eros. Sex Crime and Sexuality in Renaissance Venice*, s. 3.

tem w epoce nowożytnej, którą odrodzenie otwiera, a której schyłek zgodnie z tradycyjną systematyką przypada na koniec wieku XVIII. W opinii badaczki opracowania naukowe ostatnich trzydziestu lat skupiają się z jednej strony na problematyce dawnej obyczajowości i normach prawa, z drugiej – na prezentacji przypadków, w których ludzkie ciało stanowiło „miejsce zbrodni” wobec usankcjonowanych norm społecznych. Ostatecznie jako założenie *a priori* autorka przyjmuje, iż codzienna egzystencja była o wiele bardziej złożona, niż ukazują to powstałe dotąd publikacje³. Podkreśla też, że parafilie w ogólności były w opisywanym okresie na przemian ignorowane, tolerowane lub prześladowane, co potwierdza w swoim studium Piotr Lewandowski⁴. Opinie uczonych zostają tu przywołane nie w celu wykazania agnostycyzmu poznawczego, lecz dla uwydatnienia wielowymiarowości zjawisk, jakie dają się odnotować na prezentowanym etapie dziejów. Obok wielkiej reformy dyscypliny kościelnej za sprawą Soboru Trydenckiego, mimo powstania Towarzystwa Jezusowego i innych zgromadzeń zakonnych o dużej sile oddziaływania, inicjacji kultu Serca Jezusowego i innych postaci chrześcijańskiej pobożności, to także epoka wyniszczającej walki konfesyjnej, podbojów i powrotu niewolnictwa oraz rozluźnienia obyczajowego, którego symbolem stał się wenecki podróżnik Giacomo Casanova († 1798). Licząc się zatem z heterogenicznością badań dotyczących erotyki czasów nowożytnych i różnorodnością pojawiających się wniosków, celem obecnego studium jest zreferowanie dotychczasowych ustaleń dotyczących pedofilii oraz poszerzenie przekazanej przez innych badaczy wiedzy o spostrzeżenia wynikające z analizy tekstów źródłowych.

³ S.F. Matthews-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime'u*, w: *Historia ciała*, G. Vigarello (red.), T. Stróżyński (tłum.), Gdańsk 2020, t. 1 (*Od renesansu do oświecenia*), bns. (§ 151).

⁴ S.F. Matthews-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime'u*, t. 1, bns. (§ 189); P. Lewandowski, *Grzech sodomii w przestrzeni politycznej, prawnej i społecznej Polski nowożytnej*, bmnw. [www.e-bookowo.pl] 2014, s. 63–64.

1. Kontynuacje i zmiany

Zdaniem Jeana-Louisa Flandrina począwszy od renesansu trudno o jednoznaczne rozumienie instytucji rodziny, co z kolei przełożyło się na stosunki społeczne i jurysdykcję⁵. Zaskakiwać może jego stwierdzenie, że w XVI wieku prawo rodziców do stosowania przymusu wobec dzieci nie straciło na znaczeniu, lecz się ugruntowało. Władza ojcowska osłabiona w średniowieczu przez normy kodeksu kanonicznego, została w nowych czasach potwierdzona orzeczeniami ustawodawstwa świeckiego⁶. Autor przyznaje jednak, iż małoletni zyskali w tym okresie także pewne prawa i mogli przed sądem poskarżyć się choćby na „jarzmo tyranii” ze strony ojca lub matki⁷. Trudno ocenić, na ile ten „legislacyjny klinch” przekładał się na stosunki rodzinne. Nie można wykluczyć, że odbiegały one od dzisiejszych wzorców. Zdaje się to potwierdzać rachunek sumienia przygotowany przez Antoine’a Blancharda († 1730), w którym duchowny zwraca uwagę rodziców na ich odniesienia do dzieci, za grzech uznając brak okazywania miłości, oziębłość czy przesadną surowość⁸.

Wraz z upowszechnieniem druku większe znaczenie zaczęto przywiązywać do kształcenia dzieci i to do kształcenia w duchu ideałów antycznych, stwierdza Stanisław Kot. Wysoko urodzeni zatrudniali humanistów jako wychowawców, a program zajęć został poszerzony nie tylko o lekturę dorobku pisarzy starożytnych, lecz także o zajęcia ruchowe⁹. Epoka nowożytna to także okres rodzenia się nowych teorii edukacyjnych¹⁰. Autor *Historii wychowania* jako pomysłodawców w tej sferze wymienia Erazma z Rotterdamu († 1536), Juana Luisa Vivesa

⁵ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, A. Kuryś (tłum.), Warszawa 2015, s. 11–18.

⁶ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, s. 178–181.

⁷ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, s. 60.

⁸ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, s. 207–209.

⁹ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1 (*Od starożytnej Grecji do połowy w. XVIII*), Lwów 1934, s. 201.

¹⁰ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, s. 203–205.

(† 1540), Filipa Melanchtona († 1560), Johannesesa Sturma († 1589), a w późniejszym okresie Jana Amosa Komeńskiego († 1670), Johna Locke'a († 1704) i Stanisława Konarskiego († 1773)¹¹. Zwraca ponadto uwagę na szkolnictwo jezuickie, które w pewnej mierze było powszechne¹². Włoskie autorki książki *Pedofilia. Disciplina, Tutele e Strategie di Contrasto* oceniają jednak negatywnie osiągnięcia dawnego szkolnictwa, uznając, że reprezentuje ono „czarną pedagogikę” (*pedagogica nera*), czyli wychowanie powiązane z chrześcijańską wizją świata, w której istotne są wątki ludzkiej niedoskonałości i grzechu. Badaczki za pozytywną uznają dopiero teorię „naturalnej niewinności dzieciństwa” Jeana-Jacquesa Rousseau († 1778)¹³.

Pomijając dyskusje dotyczące wartości poszczególnych systemów edukacyjnych, trzeba przyjąć, że ludzie czasów nowożytnych cenili wykształcenie. W pewnej mierze stanowiło ono znak statusu społecznego, ponieważ zarówno z usług prywatnych nauczycieli, jak i ze szkół korzystała szlachta lub młodzież dobrze sytuowana. W niezamożnych rodzinach szybko posyłano małoletnich do pracy, co znalazło swój wyraz we francuskiej maksymie, zgodnie z którą „dzieci są bogactwem ubogich”¹⁴. W tym samym środowisku w domowej obyczajowości nadal przyjęte było sypianie we wspólnym łóżku, co krytykowali duszpastarze¹⁵. Z 1681 roku pochodzi pismo biskupa Grenoble Le Camusa, gdzie pojawia się następujące wyznanie:

Podczas naszych wizyt stwierdziliśmy, że jednym z najczęściej stosowanych przez szatana sposobów, by pozbawić dzieci czystości duszy

¹¹ S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, s. 208–216.221–228.297–317.335–347.366–384.

¹² S. Kot, *Historia wychowania*, t. 1, s. 228–238.264–268.

¹³ M. Crisafi, E. Trunfio, L. Bellissimo, *Pedofilia. Disciplina, Tutele e Strategie di Contrasto*, Milano 2010, s. 13–14.

¹⁴ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, s. 84.

¹⁵ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, s. 133.

przez odebranie im czystości ciała, jest obyczaj wielu ojców i matek, by spać w jednym łóżu ze swymi dziećmi¹⁶.

Jak przekonuje wywód Sary F. Matthews-Grieco, opinia duchownego nie była pozbawiona podstaw. Badaczka uznaje, że przygodne stosunki były normą w niższych warstwach społecznych. Sypiając z dorosłymi – kontynuuje – dzieci były nie tylko świadkami współżycia innych, lecz same doznawały molestowania. Młodzi chłopcy zagrożeni byli zarówno ze strony mężczyzn, jak i starszych kobiet służących. Co więcej, jako skutek takich kontaktów autorka odnotowuje występowanie chorób wenerycznych nawet wśród dziesięciolatków¹⁷.

Poszukiwania Matthews-Grieco doprowadziły ją do ustalenia, że z całą surowością podchodzono do przypadków gwałtu na małoletnich, wymierzając za takie przestępstwo nawet karę śmierci. Podobnie jak w średniowieczu w przypadku agresji wobec dziewczynki dochodziło na ogół do ugody, która uwalniała przestępcę od kary, a skrzywdzonej gwarantowała zachowanie dobrego imienia¹⁸. Stosunki pomiędzy młodymi mężczyznami a chłopcami w wieku około 12 lat – pisze dalej badaczka – były tolerowane w niektórych środowiskach miejskich¹⁹. Jeśli jednak taka relacja dotyczyła mężczyzny pozostającego w małżeństwie, karano ją jak najsurowiej, na co autorka przytacza przykład z piętnastowiecznej Wenecji, gdzie obu uczestników stosunku spalono na stosie²⁰. Ostatecznie podsumowuje sytuację w następujący sposób:

¹⁶ J.L. Flandrin, *Historia rodziny*, s. 133. Inne tłumaczenie, zob. S.F. Matthews-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime'u*, t. 1, bns. (§ 161).

¹⁷ S.F. Matthews-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime'u*, t. 1, bns. (§ 162).

¹⁸ S.F. Matthews-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime'u*, t. 1, bns. (§ 176–177).

¹⁹ S.F. Matthews-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime'u*, t. 1, bns. (§ 197).

²⁰ S.F. Matthews-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime'u*, t. 1, bns. (§ 197–198).

Gwałt homoseksualny karano jednak ze skrajną surowością, zwłaszcza w wypadku małoletnich. Tak jak gwałt heteroseksualny, często znajdował on swoje ofiary wśród biedaków i młodych ludzi o niskim statusie społecznym, lecz niekiedy również w wyższych warstwach, być może z powodu szczególnej elegancji bogatych dzieci. Uwodząc je za pomocą ofiarowanego jedzenia, prezentów, zabawek, ubiorów, pieniędzy, przekonywano dzieci niemające dwunastu lat do ulegania starszym mężczyznom. Lub też gwałcono je siłą, zwabiając do domów, gdzie były kneblowane i napastowane, a często odnosiły poważne rany na ciele. Na takie zbrodnie i przemoc wobec chłopców reagowano jednak surowiej niż na podobne zbrodnie, których ofiarami padały dziewczęta. Po pierwsze, Bóg nie ukarał żadnego miasta z powodu gwałtu heteroseksualnego. Po drugie, utratę cnoty przez dziewczynkę można było „naprawić” pieniędzmi lub małżeństwem, podczas gdy taka zbrodnia popełniona na chłopcu podważała porządek (boski) samej natury²¹.

Syntetyczny wywód profesorki z Syracuse University można dopełnić o wnioski z badań Barry’ego Richarda Burga. Eksplorując realia siedemnastowiecznej Anglii i podporządkowanych jej terenów zamorskich, dochodzi do przekonania, że w zakresie kontaktów homoseksualnych rozumienie pojęć nie zmieniło się istotnie, co z dzisiejszej perspektywy stanowi trudność badawczą. Zasadniczym określeniem pozostawała nadal „sodomia”, której przypisywano znane wcześniej zakresy semantyczne. Odnoszono ją zatem do kontaktów jedнопłciowych dorosłych, zoofilii, aktów analnych w ogólności, różnych odmian homoseksualnej masturbacji oraz – co istotne dla obecnego studium – do molestowania małoletnich²².

²¹ S.F. Matthews-Grieco, *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime’u*, t. 1, bns. (§ 198).

²² B.R. Burg, *Sodomies and the Pirate Tradition. English Sea Rovers in the Seventeenth-Century Caribbean*, New York–London 1995, s. XI–XII.

2. Fascynacja antykiem

Czasy odrodzenia zderzyły ludzi z kwestią pedofilii w zupełnie nowy sposób i w niespotykanym wcześniej stopniu. W średniowieczu nadużycia wobec dzieci były postrzegane jako przestępstwo ścigane prawem z artykułów dotyczących gwałtu. Odnotowywano jednostkowe delikty, które oceniano jednoznacznie negatywnie. Zainteresowanie antykiem i jego literaturą upowszechnianą w ogromnym zasobie dzięki wynalazkowi druku, skonfrontowało czytelników z erotycznymi pismami starożytnymi, gdzie dawano upust fascynacjom dziewczynkami, jak u Safony, lub bezpośrednio nawiązywano do współżycia seksualnego z małoletnimi chłopcami, co ma miejsce w pismach Marcjalisa. Tego rodzaju wątki były w głębokiej sprzeczności z moralnością chrześcijańską będącą dominującym systemem etycznym od renesansu po oświecenie.

Za symptomatyczny przykład wyzwań, przed jakimi stawali wydawcy dzieł antycznych można uznać edycję „Epigramatów” poety z Bilbilis. Monumentalne wydanie zbioru dopełnione wyczerpującymi objaśnieniami zostało przygotowane w środowisku jezuickim na przełomie XVI i XVII stulecia przez Mateusza Radera († 1634) i opublikowane w Ingolstadt. Komentator musiał zmierzyć się z bezpruderyjnością niektórych utworów. Ponieważ dzieło przeznaczone było do szerokiego odbioru, usunął z niego kontrowersyjne partie tekstu, na marginesie publikacji odnotowując w glosach braki. Na podjęte ingerencje wyraźnie wskazuje już w tytule pierwszego wydania, zaznaczając, że z edycji usunięto rzeczy i słowa obsceniczne²³. We wznowieniach w tym samym miejscu pojawia się jedynie adnotacja, iż księgi są wolne od błędów²⁴. Zgodnie z informacjami zawartymi w książce *Difficillimum poema-*

²³ M. Valerius Martialis, *Epigrammaton Libri XII, Xeniorum Liber I, Apophoretorum Liber I, omni rerum et verborum obscaenitate sublata, mendisque plurimis [...] castigatis*, Exc. A. Sartorius, Ingolstadii 1599.

²⁴ *Ad Marci Velerii Martialis Epigrammaton libros omnes [...] explicatos, emendatos, illustratos [...] curae secundae*, M. Raderus (ed.), Ex typ. A. Sartorii, Ingolstadii 1611.

tis genus. Jezuicka teoria epigramatu Rader nie był wcale odosobniony w swym sposobie podejścia do kontrowersyjnych pism starożytnych, realizując wskazania towarzyszące „Indeksowi ksiąg zakazanych” oraz wychodząc naprzeciw temu, co opisano w badaniach dawnej literatury jako „cenzurę społeczną”²⁵. Jego praca spotkała się zresztą z aprobatą takich autorytetów jak Robert Titius († 1609), Justus Lipsiusz († 1606) czy Jakub Gretser († 1625)²⁶.

Bardziej istotne wydaje się jednak nieco późniejsze spostrzeżenie François’a Vavasseura († 1681). Jego zdaniem noty wskazujące na braki określonych fragmentów mogą skłaniać właśnie do poszukiwania owych „zakazanych” partii tekstu²⁷. Ta opinia jest o tyle istotna, że przy typowej dla czasów nowożytnych dezaprobatie dla wszelkich odbiegających od heteroseksualnej i usankcjonowanej zawartym związkiem małżeńskim normy, wątki homoerotyczne pojawiają się w literaturze z epoki, jak wykazał w swym artykule Joseph Cady²⁸. Co więcej, nowożytni uczeni byli świetnie zorientowani w skali zjawiska pedofilii w antyku i jej formach. Mieli też dobre rozeznanie co do słynnych postaci, którym przypisywano różnego rodzaju związki z małoletnimi. Potwierdzeniem tej tezy mogą być informacje, jakie w swym encyklopedycznym dziele o tytule *Teatr ludzkiego życia* (*Theatrum humanae vitae*) zawarł szwajcarski humanista Teodor Zwinger († 1588)²⁹. Autor,

²⁵ J. Nowaszczuk, *Difficillimum poematis genus. Jezuicka teoria epigramatu*, Szczecin 2013, s. 30–32.

²⁶ R. Titius, *Ex litteris [...] ad Marcum Velerum II. virum augustanum III. Nonas Maii M.DC.III*, w: *Ad Marci Velerii Martialis Epigrammaton libros omnes*, bns.; J. Lipsius, *De commentariis edendis*, w: *Ad Marci Velerii Martialis Epigrammaton libros omnes*, bns.; J. Gretserus, *De iure prohibendi malos libros*, w: *Ad Marci Velerii Martialis Epigrammaton libros omnes*, bns.

²⁷ F. Vavassor, *De epigrammate liber*, w: *Opera omnia*, Apud P. Humbertum, Amstelodami 1709, s. 135.

²⁸ J. Cady, *Renaissance Awareness and Language for Heterosexuality „Love” and „Feminine Love”*, w: *Renaissance Discourses of Desire*, C.J. Summers, T.-L. Peabworth (red.), Columbia and London 1993, s. 145–155.

²⁹ Th. Zuinger, *Theatrum humanae vitae*, Per E. Episcopum, Basileae 1586.

podobnie jak jego średniowieczni poprzednicy, skupia się na homoseksualizmie, z którym utożsamia pederastię. Przedstawiając problem w partii *Pożądanie mężczyzn (Libido mascula)*, poprzedza wywód ważną adnotacją. Jak pisze, zarówno sam temat, jak i ilustrujące go przykłady to coś bezwstydnego. Najlepiej – kontynuuje – byłoby odstąpić od egzemplifikacji w kwestii tak nieobyczajnej. Ostatecznie decyduje się na opis zjawiska w części dzieła mówiącej o ludzkich niegodziwościach, krytycznie oceniając wszystkie opisane wydarzenia i fakty³⁰. Co ważne, odautorska refleksja została przepisana bez żadnych zmian przez kontynuatora dzieła Zwingera – Wawrzyńca Beyerlincka († 1627), który zamieścił ją kilkadziesiąt lat później w swoim *Wielkim teatrze życia ludzkiego (Magnum theatrum vitae humanae)*³¹.

Zwinger i Beyerlinck, dwaj encyklopedyści pochodzący z różnych państw i przynależący do kolejnych generacji, prezentują identyczne podejście do kwestii pozamałżeńskich aktów seksualnych. Kierując się normami etyki, negatywnie oceniają samą problematykę i uznają, iż nie zasługuje ona na uwagę. Uczonym nie brak jednak wiedzy dotyczącej wydarzeń i faktów. Jakby na przekór poczynionym zapowiedziom obaj prezentują nader obfity zestaw informacji dotyczących parafilii. Z dzieła Beyerlincka dowiedzieć się zatem można, o których nacjach starożytnych mawiano, iż „znajdowały upodobanie w stosunkach płciowych z dziećmi”³². Autor wskazuje także, że za pierwszego pedofila w dziejach uchodzi Lajos, król Teb, lub poeta i śpiewak Tamyris³³. Następnie prezentuje kilkadziesiąt innych mitycznych i historycznych postaci uwikłanych w związki z małoletnimi, przywołując w każdym wypadku źródło, z któ-

³⁰ Th. Zuinger, *Theatrum humanae vitae*, t. 9, s. 2301.

³¹ L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae* [...], Sumptibus J.A. Huguetan et M.A. Ravaud, Lugduni 1665, t. 4, s. 182–183.

³² L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae* [...], t. 4, s. 183.

³³ L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae* [...], t. 4, s. 183. Współczesny Zwingerowi Gilbert Cousin († 1572) zwraca uwagę, że obu mitycznych bohaterów poprzedził sam Zeus, porywając chłopca Ganimesesa, zob. G. Cognatus, *Narrationum Sylva* [...], Basileae 1567, s. 318–319.

rego zaczerpnął informację³⁴. W innych fragmentach tekstu dotyczących pożądania seksualnego mówi ponadto o przekazanych w źródłach starożytnych historiach rodziców nakłaniających swe dzieci do prostytucji, o współżyciu z małoletnimi w obrębie rodziny, o porwaniach, handlu ludźmi i przypadkach gwałtu dokonanego tak na dziewczynkach, jak i chłopcach³⁵. Spostrzega również, że na rozpowszechnienie pederastii w antyku wpływ miały wątki spopularyzowane w greckich tragediach³⁶. Ogromny zasób przykładów przekonuje o dobrym rozeznaniu badaczy co do opisywanej kwestii. Co istotne, egzemplifikacje pochodzą przede wszystkim ze źródeł starożytnych, w mniejszym stopniu – ze średnio-wiecznych. Prawie całkowicie przemilczane natomiast zostają przypadki nadużyć wobec dzieci z czasów współczesnych pisarzom. Można zatem odnieść wrażenie, że przedstawiają problem jedynie wtedy, gdy dotyczy dziejów bardzo odległych, a wiedzę pozyskano z zachowanych pism. Gdy docierają w prezentacji do epoki sobie współczesnej, gdzie mogliby odwołać się do bieżących faktów, kończą wywód.

Poprzez lekturę zasadniczych dla swej dyscypliny traktatów antycznych z kwestią pederastii stykali się w epoce nowożytnej także filozofowie. Na ogół nie poświęcali zagadnieniu wiele uwagi, oceniając zjawisko negatywnie zgodnie z rozpowszechnionymi w swych czasach poglądami. Jak przekonuje wywód Marka Czachorowskiego, o sprzeczności związków jednopłciowych z naturą był przekonany John Locke († 1704), David Hume († 1776), Jean-Jacques Rousseau († 1778), Immanuel Kant († 1804) i wielu późniejszych uczonych³⁷. Zaskakująco jako twierdzenie rozpoczynające wywód autor stawia tezę, że filozofia nowożytna przygotowała grunt dla pozytywnej oceny homoseksualizmu w ogólności³⁸. Na potwierdzenie przytacza poglądy Michela de

³⁴ L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae* [...], t. 4, s. 183–185.

³⁵ L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae* [...], t. 4, s. 155–168.

³⁶ L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae* [...], t. 4, s. 156.

³⁷ M. Czachorowski, *Heterofobia? Homoseksualizm a greckie korzenie Europy*, Tychy 2006, s. 81–82.

³⁸ M. Czachorowski, *Heterofobia? Homoseksualizm a greckie korzenie Europy*, s. 81.

Montaigne'a († 1592), który krytykując wprawdzie pedofilskie współżycie fizyczne, afirmował pederastię w postaci relacji „podnioslejszych” i „duchowych”, co – konstatuje warszawski akademik – otworzyło drogę dla bardziej śmiałych twierdzeń późniejszych badaczy w typie Jeremiego Benthama († 1832)³⁹.

3. Grzech, o którym się nie mówi

Jak przekonuje dotychczasowy wywód, uczeni epoki nowożytnej stali na stanowisku, że przekazywanie informacji o parafiliach jest niewłaściwe. Opinię w tej kwestii wyraził żyjący na przełomie XVI i XVII wieku franciszkanin Ludwik de Miranda. Jego zdaniem ludzie z natury okrywają części intymne, bez skrupowania ukazując innym swą twarz. Podobnie – twierdził – „grzechy i zbrodnie winny być zachowane w tajemnicy, a cnotliwe czyny odkrywane i ujawniane”⁴⁰. Jak uzasadnia, upowszechnienie wiedzy o upadkach moralnych i przestępstwach może być szkodliwe dla poszczególnych osób lub społeczności. Dlatego czyny, nawet jeśli podpadają pod sąd, winny być rozpatrywane z zachowaniem tajemnicy (*secretum*) i bez wiedzy postronnych ludzi (*separatum*)⁴¹. Przekonanie zakonnika nie jest jego osobistym pomysłem. Reprezentuje on raczej typowy dla katolicyzmu czasów nowożytnych cyceronianizm⁴². To właśnie Arpinata w dziele *O powinnościach (De officiis)* stwierdza, że to, co nie jest godziwe, nie jest też użyteczne,

³⁹ M. Czachorowski, *Heterofobia? Homoseksualizm a greckie korzenie Europy*, s. 82–85.119.

⁴⁰ L. de Miranda, *Liber Ordinis Iudiciarii* [...], Ex Typographia A. Ramirez, Salamanticae 1623, t. 1, s. 168: „Unde sicut natura ipsa dictante, quae in nobis pudenda et imperfecta sunt contexta esse volumus, faciem vero econtra omnibus esse parentem: sic peccata et crimina celatu sunt digna, virtutum vero opera, ut revelentur et manifestentur”.

⁴¹ L. de Miranda, *Liber Ordinis Iudiciarii* [...], t. 1, s. 168–169.

⁴² Borys Łapicki prezentując w swej monografii poglądy Cycerona dotyczące sfery godziwości (*honestas*) i użyteczności (*utilitas*), widzi wpływ myśli pisarza już

a to, co nieprzydatne, nie jest też godziwe⁴³. Jak konkretyzuje w innym miejscu, rzeczy haniebne, plugawe i bezwstydne są bezużyteczne, ponieważ są sprzeczne z kategorią *honestum*⁴⁴. Utrwalone wśród badaczy nowożytnych przekonanie o antycznej proveniencji jest o tyle istotne, że tłumaczy najpierw typowe dla epoki przemilczanie w publikacjach naukowych informacji wątpliwych co do wartości moralnej. Wyjaśnia również, dlaczego brak szerszego zasobu źródeł dotyczących nadużyć wobec dzieci z czasów historycznie nieodległych.

Pogląd Ludwika de Miranda nie jest wyrazem infantylnego podejścia do rzeczywistości, lecz raczej świadectwem, że problematyka seksualna była postrzegana jako intymna i poufna, co więcej – zastrzeżona dla sfery sakramentalnej⁴⁵. O powadze, z jaką traktowano choćby przypadki jednopłciowych stosunków seksualnych świadczy fakt, iż należały one do tzw. *reservata*, a zatem do win zastrzeżonych, z których rozgrzeszyć

na chrześcijaństwo pierwszych wieków, zob. B. Łapicki, *Etyczna kultura starożytnego Rzymu a wczesne chrześcijaństwo*, Łódź 1958, s. 58–60.

⁴³ M.T. Cicero, *De officiis* 3, 30, 110 [Cicero, *De officiis*, W. Miller (tłum. ang.), London–New York 1928, s. 390].

⁴⁴ M.T. Cicero, *De officiis* 3, 32, 115, [Cicero, *De officiis*, s. 396]. Warto zwrócić uwagę, że zarówno Teodor Zwinger, jak i Wawrzyniec Beyerlinck w odautorskim wyznaniu poprzedzającym wywód posługują się tym samym co Ciceron przymiotnikiem *turpis*, pisząc o „rzeczy tak bezwstydnej” (*in re tam turpi*), por. Th. Zuinger, *Theatrum humanae vitae*, t. 9, s. 2301; L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae*, t. 4, s. 182.

⁴⁵ O świadomości nadużyć przekonuje zbiór wskazań dla spowiedników opracowany w pierwszej połowie XIX wieku przez Jeana Josepha Gaume. W kompendium znajduje się zalecenie, by w przypadku onanizmu pytać penitentów, czy polucji nie towarzyszyły wyobrażenia współżycia z kobietami lub dziećmi, zob. J. Gaume, *Manuel des Confesseurs*, Gaume Frères Libraires-Éditeurs, Paris 1845, s. 184–185; zob. Th. Tamburinus, *Explicatio Decalogi* [...], Sumptibus Anisson et Posuel, Lugduni 1700, s. 283; M. De Mangin, *Science des Confesseurs, ou Décisions Théologiques* [...], [Introduction au Saint Ministère. Conférences Sur les Péchés capitaux et les Sacremens, t. 10], Chez Bauche, A Paris 1757, s. 137.

mógł jedynie biskup⁴⁶. Tajemnica dotycząca postaw homoseksualnych była strzeżona tak bardzo, że nawet w wykładzie teologii powszechny był zwyczaj, by nie korzystać z terminu „sodomia”, lecz stosować jego ekwiwalenty, jak chociażby „niemy grzech” (*peccatum mutum*), czy raczej – co zdaje się bardziej adekwatne dla dawnego pojmowania określenia i komunikatywności dzisiejszego języka polskiego – „grzech okryty milczeniem”. Co rozumiano pod tym pojęciem wyjaśnia polski luterańsin Adam Gdajusz († 1688), który komentując wykroczenia przeciwko szóstemu przykazaniu twierdził, że o sodomii „nic się wiedzieć, nic widzieć i nic mówić nie ma”⁴⁷.

Sformułowanie *peccatum mutum* stanowi tytuł dziewiętnastowiecznej edycji traktatu, którego autorem był Ludovico Sinistrari († 1701)⁴⁸. On sam – jak wskazuje w wywodzie pierwotnej łacińskiej wersji tekstu – zaczerpnął termin z pism jurysty Gregoria Lópeza († 1649)⁴⁹. Franciszkanin tłumaczy, że współżycie jedнопłciowe opisuje się jako „niemy grzech”, ponieważ „kaleczy on przyzwoite uszy” i „opowiadanie o nim jest niegodziwe”. W tym samym miejscu, powołując się z kolei na Nicolasa de Gorrana († 1295) wyjaśnia, iż określenie nawiązuje do hebrajskiej nazwy miasta Sodoma, ponieważ daje się ona przetłumaczyć na łacinę jako *muta* (milcząca; niema)⁵⁰. Jak uzmysławia Wayne R. Dynes, stosowano też inne zastępcze nazwy, jak choćby „grzech, o którym się nie mówi” (*peccatum indicibile*)⁵¹. W swoim słowniku Pierre Car-

⁴⁶ Por. Th. Tamburinus, *Explicatio Decalogi* [...], Sumptibus Anisson et Posuel, Lugduni 1700, s. 283; M. De Mangin, *Science des Confesseurs, ou Décisions Théologiques* [...], [Introduction au Saint Ministère. Conférences Sur les Péchés capitaux et les Sacrements, t. 10], Chez Bauche, A Paris 1757, s. 137.

⁴⁷ P. Lewandowski, *Grzech sodomii w przestrzeni politycznej, prawnej i społecznej Polski nowożytnej*, s. 66.

⁴⁸ Zob. L. Sinistrari, *Peccatum mutum (The Mute Sin, alias Sodomy)*, I. Liseux (tłum.), Paris 1893.

⁴⁹ L.M. Sinistrarius de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus* [...], Apud H. Albriccium, Venetiis 1700, s. 254.

⁵⁰ L.M. Sinistrarius de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus*, s. 254.

⁵¹ W.R. Dynes, *The Homophobic Mind*, New York 2014, s. 68–69.

pentier († 1767) tłumaczy, że pod tym ostatnim terminem kryje się „grzech sodomski”, którego nie wymienia się wprost ze względu na jego ogrom (*propter enormitatem*)⁵².

Inaczej niż inni badacze Sinistrari poświęca dużo uwagi homoseksualnym kobietom. Jak twierdzi, „czyhają” one na inne przedstawicielki swej płci, a zwłaszcza na dziewczynki. Bywa, że wiążą się także z mężczyznami, niekiedy z chłopcami⁵³. W tym ostatnim przypadku przywołuje przykład poznany dzięki relacji wiarygodnego – co podkreśla – świadka. Zgodnie z opowiadaniem wysoko urodzona kobieta utrzymywała w domu chłopca, z którym współżyła. Była wprawdzie po ślubie i miała potomstwo, ale zarzuciła kontakty seksualne z mężem, odbywając stosunki z młodocianym⁵⁴. Opis przypadku nie pozostawia wątpliwości, że dziecko było w tym wypadku seksualnie wykorzystywane. Jak podkreśla franciszkanin, takie sytuacje, podobnie jak sodomia kobieca, zdarzają się rzadziej niż współżycie jedнопłciowe wśród mężczyzn⁵⁵. Podczas gdy w Polsce Jan Jonston († 1675) już kilkadziesiąt lat wcześniej odróżnił zachowania homoseksualne mężczyzn i kobiet od pedofilii, Sinistrari nie tylko nie specyfikuje postaw, ale w swym wywodzie uznaje za sodomę przede wszystkim molestowanie małoletnich⁵⁶. Pomija zatem stosunki dorosłych, przechodząc od razu do nadużyć wobec chłopców. Powtarzając tezy Domenica Rinaldi († 1713), definiuje

⁵² P. Carpentier, *Glossarium Novum ad Scriptores Medii Aevi* [...], Apud Le Breton, Saillant, Desaint, Parisii 1766, t. 3, kol. 217.

⁵³ L.M. Sinistrarius de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus*, s. 257.

⁵⁴ L.M. Sinistrarius de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus*, s. 257.

⁵⁵ L.M. Sinistrarius de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus*, s. 258.

⁵⁶ Por. J. Jonstonus, *Polymathiae Philologicae, seu Totius rerum Universitatis ad suos ordines revocatae Adumbratio horis subsecivis*, Sumptibus E. Fellgibeli, Francofurti et Lipsiae 1667, s. 389–391. W latach siedemdziesiątych ubiegłego stulecia wyjątki z dzieła zostały przetłumaczone na język polski. Terminy zastosowane w translacji fragmentów dotyczących postaw seksualnych wydają się jednak w wielu miejscach wątpliwe, por. J. Jonston, *Encyklopedia pojęć etycznych*, T. Włodarczyk, w: Z. Ogonowski, *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, Warszawa 1979, t. 2, s. 102–103.

ją później jako „gwałt na chłopcu” (*stuprum in puerum*) i „uwiedzenie chłopca” (*corruptio pueri*)⁵⁷.

Zakonnik wychodzi od spostrzeżenia, że nadużycia w sferze cieleśnej są w ogólności trudne do udowodnienia. Dlatego, idąc za ustaleniami współczesnych sobie prawników, zaleca, by brać pod uwagę nie tylko zeznanie, ale także przesłanki i okoliczności. Opisuje następnie przyjęty w jego czasach model pozyskiwania informacji dotyczących pedofilii:

Sunt autem, quod probatur crimen fuisse commissum, primo per Testes, qui audierint tergiversationes, quassationes, concussiones lecti, in quo cubavit vir cum masculino suspectae aetatis, et c. Secundo, si auditus fuerit clamor, seu vociferatio pueri ob dolorem, aut vim sibi illatam. Tertio, quando quis mala fama laborans circa hoc, dormierit cum puero, quando nulla extitit legitima causa talis cubationis. Quarto, quando camisia pueri fuit reperta maculata. Quinto, quando puer maior decennio visus fuit fuisse amplexatum, ac osculatum ab alio malae famae, maxime, si iste pueri posteriori etiam forinsecus femoralibus tetigit. Sexto, quod fama mala accusati, aut diffamati de hoc crimine, multum confert ad illius probationem, ut plurimum Doctorum autoritate probat, loco supra dicto Farinacius⁵⁸.

Dowodem, że popełniono przestępstwo są bowiem: po pierwsze, zeznania świadków, którzy słyszeli przesuwanie, trzęsienie się, drgania itp. łóżka, na którym spał dorosły mężczyzna z kimś tej samej płci w podejrzanym wieku. Po drugie, jeśli słyszano jęk albo krzyk chłopca z powodu bólu lub doznawanej przemocy. Po trzecie wówczas, gdy ktoś o złej opinii w tych sprawach spałby z chłopcem, kiedy nie było żadnej usprawiedliwiającej przyczyny dla takiego spania. Po czwarte, kiedy nocna koszula chłopca, którą znaleziono, była splamiona. Po piąte, gdy widziano, że chłopiec mający więcej niż dziesięć lat był obejmowany i całowany przy tym przez kogoś o złej sławie, zwłaszcza jeśli ten ostatni dotykał również pośladków chłopca. Po szóste, zła sława oskarżonego lub posądzanego o to przestępstwo ma duże znaczenie w udowodnie-

⁵⁷ L.M. Sinistrarius de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus*, s. 262.

⁵⁸ L.M. Sinistrarius de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus*, s. 259. W przytoczeniu zachowano oryginalną pisownię weneckiej edycji.

niu winy, jak potwierdza powyżej Farinacci⁵⁹ na podstawie wykładni prawa okazałej liczby uczonych⁶⁰.

Przedstawione w tekście elementy procedury prawnej Sinistrari uzupełnia w dalszym wywodzie, podkreślając znaczenie obdukcji porrzywdzonych dzieci. Wymaga jej zastosowania zarówno w odniesieniu do chłopców, jak i dziewczynek⁶¹. Poczynione przez autora uwagi uświadamiają nie tylko fakt, iż nadużycia wobec małoletnich zdarzały się w czasach nowożytnych, lecz – co więcej – w niektórych wypadkach można mówić o postawach recydywy. Pisarz wyraźnie zwraca na to uwagę, podkreślając wagę rozpowszechnionej opinii o oskarżonym.

Traktat stanowi świadectwo, że ocena nadużyć seksualnych nie ograniczała się jedynie do zakresu sakramentalnego, lecz mieściła się także w zakresie prawa karnego. Źródła z tej sfery dostarczają najbardziej chyba miarodajnego materiału do badań nad nowożytną pedofilią. Pośród opisanych szerzej przypadków uwiecznionych w aktach sądowych znajduje się gwałt na małoletniej dziewczynce w Mediolanie, czemu Maria Paola Zanoboni poświęciła osobny artykuł, uzupełniając go o teksty zaczerpnięte z akt sprawy⁶². Przestępstwa z terenów dzisiejszych Włoch są przywołane także w książce „Children and Sexuality”⁶³. Krótkie relacje mówiące o molestowaniu dziewczynki, która nie osiągnęła jeszcze wieku 10 lat oraz nastoletniego chłopca w Anglii czasów

⁵⁹ Prosper Farinacci (1544–1618); rzymski adwokat, autor wielotomowego dzieła poświęconego nowożytnemu prawodawstwu, zob. P. Farinacius, *Praxis et Theorica Criminalis*, Sumptibus J. Cardon, Lugduni 1631, t. 1–4. Pierwsze wydanie traktatu ukazało się w 1616 roku.

⁶⁰ Tłumaczenia tekstów oryginalnych zostały opracowane przez autora studium.

⁶¹ L.M. Sinistrarius de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus*, s. 259.

⁶² M.P. Zanoboni, „O ribaldo prevosto ...”. *Pedofilia nella Milano quattrocentesca*, „Archivio storico lombardo” 124 (1998/1999), s. 535–544. Dziękuję autorce artykułu za udostępnienie trudno dostępnego w Polsce tekstu.

⁶³ W.G. Naphy, T. Betteridge, N. Davidson, *‘Under-Age’ Sexual Activity in Reformation Geneva*, w: *Children and Sexuality. From the Greeks to the Great War*, G. Rousseau (red.), s. 140.

Jakuba I Stuarta zawarto w dziele „Eirenarcha”⁶⁴. O znanym dramatopisarzu, a zarazem nauczycielu wykorzystującym uczniów Nicholasie Udallu († 1556) i kilku innych przypadkach w tym samym kręgu kulturowym wspomina Barry Richard Burg⁶⁵. O kontaktach homoseksualnych z młodocianymi w środowisku dworskim osiemnastowiecznej Francji pisze z kolei David Allen Coward⁶⁶. Jak informuje Janusz Tazbir, o współżyciu z prostytutkami w wieku 12–14 lat wspomina w swych pamiętnikach Casanova⁶⁷. Akta spraw z pierwszej połowy XVI wieku dotyczących gwałtu, jakiego miał się dopuścić złotnik Heinrich Brenich na pięcioletce oraz innego, którego dokonał graf Friedrich von Rietberg na dziesięcioletce, przedstawia Justus Hashagen w studium poświęconym aktom sądowym z Kolonii⁶⁸. W artykule *O bezwstydzie w dawnych czasach* są wzmiankowane pojedyncze przypadki pedofilii odnotowane w Polsce i kilka z zagranicy, w których pokrzywdzone zostały tak dziewczynki, jak i chłopcy⁶⁹.

Ostatecznie przegląd literatury przedmiotu pozwala odnaleźć jedynie nieliczne relacje mówiące o konkretnych przypadkach molestowania dzieci. Zachowane świadectwa stanowią na ogół owoc badań akt sądowych w środowiskach lokalnych. Jak można zatem domniemywać, dzisiejsze zainteresowanie kwestią wykorzystywania seksualnego osób małoletnich i eksploracja źródeł zaowocuje na przestrzeni najbliższych

⁶⁴ W. Lambard, *Eirenarcha or Of the Office of Iustices of Peace* [...], Printed for the Companie of Stationers, London 1619, [brak paginacji], (część: *Precedents*; tytuły: *For the Rape of a women child, under ten years of age; For Buggerie*).

⁶⁵ B.R. Burg, *Sodomy and the Pirate Tradition. English Sea Rovers in the Seventeenth-Century Caribbean*, s. 3–8.

⁶⁶ D.A. Coward, *Attitudes to Homosexuality in Eighteenth-Century France*, w: *History of Homosexuality in Europe and America*, W.R. Dynes, S. Donaldson (red.), New York–London 1992, t. 5, s. 41.

⁶⁷ J. Tazbir, *O bezwstydzie w dawnych czasach*, „Etyka” 32 (1999), s. 97.

⁶⁸ J. Hashagen, *Aus Kölner Prozessakten. Beiträge zur Geschichte der Sittenzustände in Köln im 15. Und 16. Jahrhundert*, w: *Archiv für Kultur-Geschichte*, G. Steinhausen (red.), Berlin 1905, t. 3, s. 312–321.

⁶⁹ J. Tazbir, *O bezwstydzie w dawnych czasach*, s. 97–99.

lat szerszym spektrum ilustracyjnym. Trzeba też dostrzec, że pogląd, którego wyrazicielem był Ludwik de Miranda, zachował swe znaczenie w środowisku kościelnym aż po współczesność, co może w pewnym stopniu tłumaczyć procedury przyjęte wobec pierwszych przypadków pedofilii ujawnionych wśród duchownych. Dość wspomnieć, że Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 roku nakazywał w pierwszym paragrafie kanonu 379, by dokumenty dotyczące spraw kryminalnych w sferze obyczajów były spalane co prędzej po śmierci oskarżonych lub po 10 latach od wydania wyroku skazującego⁷⁰. To samo zalecenie w nieco zmodyfikowanej formie zostało powtórzone w obowiązującym obecnie kodeksie promulgowanym w 1983 roku przez papieża Jana Pawła II⁷¹.

4. Odkrycia geograficzne

O ile edycja dzieł pisarzy antycznych pozwalała na cenzurowanie treści, a lektura mogła prowadzić do wniosku, że molestowanie dzieci to zjawisko, które przeminęło wraz z czasem, to w bezpośredni sposób ludzie epoki nowożytnej zostali skonfrontowani z pedofilią za sprawą podbojów na terenach Nowego Świata. Niektóre relacje dotyczące autochtonicznych kultur przynoszą informacje o położeniu małoletnich oraz o praktykach seksualnych z ich udziałem. Historyk i humanista Pedro Mártir de Anghiera († 1526) w dziele *O wyspach dopiero co odkrytych* (*De insulis nuper inventis*) opisuje religię mieszkańców Karaibów. Jak podaje, składają oni w ofierze swoim bogom chłopców i dziewczynki. Nie zabijają ich przez odcięcie głowy – pisze dalej – lecz otwierają im klatki piersiowe i wyrwywają serce. Ociekającą z organu krwią pomazują usta posągom bóstw. Reszta spływa do marmurowego zagłębienia. Ser-

⁷⁰ Canon 379 § 1 (CIC 1917), [*Codex Iuris Canonici* [...], P. Gaspari (opr.), Neo-Eboraci 1918, s. 103].

⁷¹ Zob. Canon 489 § 2 (CIC 1983), [*Codex Iuris Canonici* [...]. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984, s. 224–225].

ce zaś spalają, gdyż – jak są przekonani – bogowie lubią zapach, jaki się przy tym wydziela⁷².

Ze sferą kultu wiązały się także niezrozumiałe dla przybyszów z Europy praktyki seksualne. Potwierdzenie tej tezy przynoszą pisma hiszpańskiego konkwistadora o imieniu Pedro de Cieza († 1554). Ten w prezentacji dotyczącej Peru informuje, że w niektórych miejscach przy świątyniach trzyma się chłopców przeznaczonych do seksualnego wykorzystania. Jest to – tłumaczy – część religijnego rytuału. Gdy obchodzi się uroczyste święta, stojący na czele ludu kacykowie i miejscowi kapłani współżyją z dziećmi⁷³. Autor przywołuje następnie świadectwo ojca Dominika od św. Tomasza i dla uwiarygodnienia popiera je opinią wyrażoną przez królewskiego sekretarza Diego de Galveza. Jak utrzymywał zakonnik, przy każdym miejscu kultu mieszka jeden lub dwu mężczyzn, których od dzieciństwa ubiera się jak kobiety. Naśladują je także głosem i innymi zwyczajami. Podczas wielkich uroczystości – stwierdza – z tymi ludźmi współżyją „na sposób zwierząt” miejscowi dostojnicy. Ponieważ należy to do zwyczajów kulturowych, autor uznaje takie praktyki za objaw działania sił diabolicznych⁷⁴. Relacja Ciezy prowadzi z kolei Beyerlincka do takiego podsumowania:

Apud Novi Orbis incolae, quosdam eos potissimum qui Portum veterem et Punam insulam habitant, paederastia tam frequens est, ut in templis catamitosos alant pueros formosissimos, muliebri habitu ornatos, vocem,

⁷² P. Martyr ab Angleria Mediolanensis, *De insulis nuper inventis, et de moribus incolarum earundem*, w: *De rebus Oceanicis et Orbe novo decades tres [...]*, Apud J. Bebelium, Basileae 1533, fol. 70 recto.

⁷³ P. de Cieza de Leon, *La Chronica del Peru*, En casa de M. Nucio, En Anvers 1554, s. 126. Przygotowując opracowanie posłużono się wersją angielskojęzyczną, zob. *The Seventeen Years Travels of Peter de Cieza, Through the Mighty Kingdom of Peru, and The large Provinces of Cartagena an Popayan in South America [...]*, J. Stevens (tłum.), London 1709, s. 163.

⁷⁴ *The Seventeen Years Travels of Peter de Cieza [...]*, s. 163.

incessum femineum aemulantes, qui idolorum curam gerunt, et diebus festis in honorem daemonis sese principibus et regulis prostituunt⁷⁵.

Pośród mieszkańców Nowego Świata, zwłaszcza tych spośród nich, którzy zamieszkują Portoviejo i wyspę Puna⁷⁶, pederastia jest tak powszechna, że utrzymują w świątyniach nader urodziwych, zniewieściałych chłopców, ubranych w damskie ubrania, naśladowujących głos i kobiecy sposób poruszania się. Troszczą się oni o posągi bóstw, a w dni świąteczne dla uczczenia demona oddają się nierządowi z książętami i kacykami.

Zarówno relacja Ciezy, jak i podsumowanie Beyerlincka prowadzą do wniosku, że konkwistadorzy zetknęli się na terenach środkowej Ameryki z jakąś formą prostytucji sakralnej. Jak uświadamia z kolei tekst Pedro Mártir de Anghiera, kontakty jednopłciowe były o wiele bardziej powszechne niż rytuały religijne. Podróżnik partię swej monografii poświęca podbojom dokonany przez odkrywcę Oceanu Spokojnego Vasco Núñez de Balboa († 1519). Ten w październiku 1513 roku dotarł do ziemi rządzonej przez wodza Quarequa na terenie dzisiejszej Panamy. Po rozproszeniu wojowników, zajął siedzibę miejscowego władcy. Kronika tak opisuje ten moment:

Huius reguli domum reperit Vaschus nefanda infectam uenere. Foemineo amictu reguli fratrem, pluresque alios comptos, et vicinorum testimonio pathicos, offendit. Iussit a canibus circiter quadraginta lacerari. Canum opera nostri utuntur in praeliis contra nudas eas gentes: ad quas rabidi insiliunt, haud secus ac in feros apros aut fugaces cervos [...]. Audita nostrorum in obscenum id genus hominum seueritate, tamquam ad Herculem populi confluebant: quoscunque morbidos ea peste sentirent trahentes, ut e medio tollerentur, expuendo in illos inclamitabant: in palatinos quippe, in populum haudquaquam contagio fluxerat⁷⁷.

⁷⁵ L. Beyerlinck, *Magnum theatrum vitae humanae* [...], t. 7, s. 437.

⁷⁶ Miasto i wyspa należą obecnie do Ekwadoru.

⁷⁷ P. Martyr ab Angleria Mediolanensis, *De rebus Oceanicis et Orbe novo decades tres* [...], Apud J. Bebelium, Basileae 1533, fol. 43C. W cytacie zachowano oryginalny zapis tekstu łacińskiego.

Vasco odkrył, że dom tego księcia został skalany niegodziwą żądzą. Wystąpił przeciwko książęcemu bratu i wielu innym ubranym w kobiece szaty, a zgodnie ze świadectwem mieszkających w sąsiedztwie – wszetecznikom. Poleciał, by blisko czterdziestu rozszarpały psy. Nasi wykorzystują umiejętności psów w walkach przeciw tym nagim poganom, na których rzucają się one wściekle, nie inaczej jak na leśne dziki albo płochliwe jelenie. Usłyszawszy o surowości naszych w stosunku do tego rodzaju bezwstydnym ludzi, rzesze zbiegły się jakby do Herkulesa, przyprowadzając takich, których uważano za dotkniętych tą zarazą, by usunąć ich ze społeczności. Opluwając, głośno wykrzykiwali przeciw nim, zwłaszcza przeciw dworakom. Zepsucie w żadnej mierze nie przeszło zatem na lud.

Relacja, która nie pozostała bez wpływu na powstanie „czarnej legendy” (*leyenda negra*), jest obecnie często komentowana⁷⁸. Już w renesansie została natomiast zilustrowana przez flamandzkiego rysownika Théodora de Bry’ a († 1598) na jednej z rycin z kolekcji obrazów inspirowanych wydarzeniami z podboju Ameryki⁷⁹.

⁷⁸ Zob. np. L. Wallace, *Sexual Encounters. Pacific Texts. Modern Sexualities*, Ithaca and London 2003, s. 24–26; A. Loker, *La Florida. Spanish Exploration & Settlement in North America, 1500 to 1600*, Williamsburg 2010, s. 29; Q.L. Driskill, *Asegi Stories. Cherokee Queer and Two-Spirit Memory*, Tucson 2016, s. 52–55; M.E. Sanchez, *Shakespeare and Queer Theory*, London–New York–Oxford–New Delhi–Sydney 2019, s. 92–93; M. Ochoa, *Los Huecos Negros: Canibalism, Sodomy ant the Failure of Modernity in Tierra Firme*, <https://www.colorado.edu/genders/2016/05/19/los-huecos-negros-cannibalism-sodomy-and-failure-modernity-tierra-firme> [24.05.2021].

⁷⁹ H. Bezonus Mediolanensis, Th. de Bry Leodiensis, *America sive Insignis et Admiranda Historia de reperta primum Occidentali India a Christophoro Columbo [...]*, Francofurti 1594, cz. 4, fol. F3 recto (rycina nr XXII).



Inkascy homoseksualiści zagryzieni przez psy na rozkaz Vasco Núñeza de Balboa⁸⁰.

Zarówno samo zdarzenie, jak i jego opis są symptomatyczne dla epoki. Podobnie jak w średniowieczu autorzy nie rozróżniają homoseksualizmu, nazywanego przez nich sodomią, od pedofilii czy efebofilii określanej wówczas wspólnym mianem pederastii. Jak przekonuje przytoczenie, inaczej niż miało to miejsce wcześniej, ludzie renesansu byli w sferze obyczajowości o wiele bardziej rygorystyczni, nie godząc się na swobodę związków także wśród młodzieży, na co ciche przyzwolenie istniało w wiekach średnich. Theodor de Bray w innym miejscu swego ikonograficznego opracowania uzmysławia, że pierwotnie na terenach Ameryki Południowej odnoszono się z tolerancją nie tylko do homoseksualizmu kultycznego i dworskiego, lecz także do występujących w większej liczbie osób hermafrodytycznych. Autochtoni nie tylko

⁸⁰ Ze względu na jakość reprodukcji rycinę zaczerpnięto ze współczesnej edycji w: G. Navarro Espinach, *La persecución de la sodomía en Los Comentarios Reales de Inca Garcilaso de la Vega*, „Cronicas de la Diversidad” Oct-Nov (2014), s. 33.

akceptowali ich odmiennosć, ale wyznaczali im odpowiednie zadania choćby na wypadek wojny⁸¹.

Wnioski z analiz Wayne'a R. Dynesa i Stephena Donaldsona, które zawarli w książce *Asian Homosexuality*, prowadzą do przekonania, iż homoseksualizm i pederastia były akceptowane w innych rodzimych kulturach poza Ameryką. Jak utrzymują autorzy, stosunki z chłopcami do 15 roku życia były rozpowszechnione w świecie islamskim, a szczególnie w Turcji. Począwszy od XIII wieku należały tam do obyczajowości życia dworskiego, co poświadczają zabytki literackie⁸². Na potwierdzenie autorzy przywołują postać sułtana Bejezyda I († 1403), który wysłał żołnierzy na podbój, by sprowadzili chłopców do jego haremu. Pederastia – twierdzą badacze – była rozpowszechniona wśród żołnierzy, urzędników państwowych i arystokratów. Dlatego też jako niewolnicy w szczególnej cenie byli europejscy chłopcy w wieku od 8 do 16 roku życia. Po zatrzymaniu ekspansji otomańskiej ustanowiono „daninę z dzieci” (*child tax*), czy też „podatek pederastyczny” (*pederastic tax*), jak nazywają zjawisko uczeni. Podbite narody w Europie były zobowiązane do przekazywania specjalnym wysłannikom nieletnich w wieku od 7 do 9 lat. Nakaz kontrybucji został zniesiony pod koniec XVII wieku, ale i wtedy dla władców sprowadzano do Stambułu wybranych chłopców⁸³.

Dynes i Donaldson znajdują potwierdzenia praktyk pedofilskich w innych częściach Azji w regionach dominującego islamu, w tym na terenach Persji, Afganistanu i Indonezji⁸⁴. Opisują ponadto wielowieko-

⁸¹ J. Le Moyne de Morgues, Th. de Bry Leodiensis, *Indorum Floridam provinciam inhabitantium* Przytoczony tekst zawiera ponadto swoistą interpretację napotkanego przez konkwistadorów zjawiska *eicones* [...], Typis J. Wecheli, *Francofurti ad Moenum* 1591, fol. C6 *recto* (rycina nr XVII).

⁸² W.R. Dynes, S. Donaldson, *Asian Homosexuality*, London 1992, s. X; W. Schleiner, *Burton's Use of praeteritio in Discussing Same-Sex Relationships*, w: *Renaissance Discourses of Desire*, C.J. Summers, T.L. Peabworth (red.), s. 164.

⁸³ W.R. Dynes, S. Donaldson, *Asian Homosexuality*, s. X–XI.

⁸⁴ W.R. Dynes, S. Donaldson, *Asian Homosexuality*, s. XI.

wą tradycję pisarstwa i sztuki homoerotycznej za dynastii Ming (1367–1644) w Chinach⁸⁵. Podają, że prostytutka wśród chłopców była tam powszechna. Młodszy i zniewieściali przyjmowali role pasywne w zbliżeniach. Oczekiwano natomiast, iż dorastając zmienią swe zachowania na aktywne⁸⁶. Dawną tradycję kontaktów homoseksualnych z małoletnimi ma także Japonia. Poświadczające tezę świadectwa literackie sięgają VIII wieku. Pierwsze zabytki tego rodzaju mówią o związkach homoseksualnych młodych dworzan, a od XI wieku pisma mają wydźwięk pederastyczny. Badacze stwierdzają, że także mnisi buddyjscy mieli kontakty seksualne z chłopcami w wieku od 10 do 17 lat, którzy spełniali w akcie seksualnym rolę pasywną⁸⁷. Stosunki analne z nastolatkami w wieku od 13 do 19 lat podejmowali samuraje. Z czasem, także za sprawą sztuk teatralnych i pisarstwa, choćby twórczości Ihary Saikaku († 1693), seksualne relacje jedнопłciowe zostały spopularyzowane⁸⁸.

Ze zjawiskiem pederastii zetknął się ewangelizator Franciszek Ksawery († 1552). Tsuneo Watanabe i Jun'ichi Iwata cytują fragmenty jego listów, w których święty wyraża zdziwienie, iż jest ona powszechnie akceptowana, nawet jeśli dotyczy chłopców na tym etapie życia, gdy uczą się czytać i pisać⁸⁹. W książce *Love of the Samurai* autorzy podają, że w kręgu kultury japońskiej można ostatecznie wyszczególnić dwa rodzaje stosunków z małoletnimi, to znaczy *chigo* – współżycie z chłopcami w wieku od 10/11 do 16/17 lat oraz *waskashū* – z nastolatkami w wieku od 13/14 do 18/19 lat⁹⁰. Ten drugi rodzaj rozpowszechniony wśród wojowników i powiązany z ideami etosu samuraja opisywa-

⁸⁵ W.R. Dynes, S. Donaldson, *Asian Homosexuality*, s. XII–XIII.

⁸⁶ W.R. Dynes, S. Donaldson, *Asian Homosexuality*, s. XIII.

⁸⁷ W.R. Dynes, S. Donaldson, *Asian Homosexuality*, s. XIV.

⁸⁸ W.R. Dynes, S. Donaldson, *Asian Homosexuality*, s. XIV.

⁸⁹ T. Watanabe, J. Iwata, *Love of the Samurai: a thousand years of Japanese homosexuality*, s. 20.

⁹⁰ T. Watanabe, J. Iwata, *Love of the Samurai: a thousand years of Japanese homosexuality*, London 1989, s. 47.

no mianem *shudō*⁹¹. Współzycie tego typu spotykano tak często, że uznawano je za nieodłączny element życia wojownika. Co więcej, jak stwierdza Barry Richard Burg, idąc za książką Watanabe'a i Iwaty, zanik pederastii przypisywano nie tyle ewolucji nowoczesnej obyczajowości, co utracie elity realizującej „drogę samuraja” (*bushidō*)⁹². Jak podkreśla Stephen O. Murray, rozpowszechnienie kontaktów z małoletnimi i ich afirmacja, wpłynęły ostatecznie na wychowanie młodzieży w Japonii, na stosunki społeczne oraz model męskości⁹³.

Rozpowszechnienie współzycia z małoletnimi w kulturach autochtonicznych zmuszało europejskich przybyszów do poszukiwania odpowiedzi na pytanie o przyczyny tego stanu rzeczy. Przywołane wcześniej opinie Ciezy i Beyerlincka wskazywały, jakoby wynikające z rytuałów stosunki seksualne z chłopcami miały związek z działaniem demonicznym. Słownictwo, jakie stosuje z kolei w swym opisie Pedro Mártir de Anghiera, uświadamia, że postrzega on relacje jedнопłciowe raczej jako rodzaj choroby i to choroby zakaźnej. Mówi zatem o pałacu skalanym, czy też „zainfekowanym” żądzą (*domum infectam venere*), dalej o ludziach „dotkniętych zarazą” (*morbidos peste*), a w końcu o „zepsuciu” czy też „zakażeniu” (*contagio*). Choć nie wprost, autor ujawnia także pogardę, jaką żywi dla pojmanych. W opisie nie skupia się bowiem na cierpieniu pokąsanych ludzi, lecz wywód poświęca roli psów w prowadzeniu działań wojennych. Odczłowieczanie Indian wyraża się także w opinii, że zwierzęta reagują na nich podobnie jak na leśne dziki i jelenie. Jak zaznaczono, relacja Anghieri odzwierciedla w jakimś stopniu rozpowszechnione w epoce przekonania. Półtora wieku później zbliżone tezy wyraził Martin Szulc († 1710), broniąc pracę dyplomową pod kierunkiem Johanna Franciszka Buddeusa († 1729). W swej dysertacji uznaje sodomię za jedną z najgorszych możliwych „obrzy-

⁹¹ S.O. Murray, *Homosexualities*, Chicago–London 2000, s. 77–86.

⁹² B.R. Burg, *Sodomy and the Pirate Tradition. English Sea Rovers in the Seventeenth-Century Caribbean*, s. XXIX.

⁹³ S.O. Murray, *Homosexualities*, s. 91–95.

dliwości” (*abominabile*)⁹⁴. Podobnie jak konkwistadorzy nie odróżnił jej od pederastii, opisując tę ostatnią jako współżycie z mężczyznami (*concubitus cum masculis*)⁹⁵. Dzieło Garcilaso de la Vega († 1616), którego zasadnicze problemy omawia Wayne R. Dynes, uzmysławia z kolei, że z czasem ocena jedнопłciowych związków z małoletnimi zmieniła się także w Ameryce Południowej. Peruwiański historyk utrzymuje, że sodomia była w jego czasach znienawidzona przez Inków. Wspomina również miasto, które podobnie jak Sodomia zostało zniszczone przez żywioł z powodu praktykowanych tam kontaktów homoseksualnych⁹⁶.

Ewolucje w myśleniu, jakie następowały wraz z biegiem czasu oraz niejednoznaczność pojęć i ocen sprawia, że w badaniach dotyczących pedofilii w renesansie i pozostałych okresach nowożytności pojawia się wiele niewiadomych i nieścisłości. Ograniczony zasób źródeł uwarunkowany przedstawioną wcześniej tendencją do zatajania przestępstw, dopełnia brak rzeczowości w podejściu do przypadków nadużyć seksualnych. W średniowieczu najbardziej wiarygodne wydają się akta procesów inkwizycyjnych. Zarówno prowadzenie spraw, jak i sporządzenie zapisów uwarunkowane było wówczas procedurą prawną. Opisane epizody z podbojów uzmysławiają, że przynajmniej na terenach Nowego Świata w ocenie zjawisk i reakcjach na pierwotne zwyczaje kierowano się jedynie własnym rozeznaniem, prowadząc niekiedy do społecznego linczu na podejrzanych o parafilię, o czym przekonuje zwłaszcza tekst Anghiery.

⁹⁴ M. Schulz, J.F. Buddeus, *De eo, quod abominabile Deo est ceu caractere legis moralis*, Literis Salfeldii, Halae 1694, fol. C3 recto-verso (§ XXIII–XXIV).

⁹⁵ M. Schulz, J.F. Buddeus, *De eo, quod abominabile Deo est ceu caractere legis moralis*, fol. C3 recto (§ XXIII).

⁹⁶ W.R. Dynes, *The Homophobic Mind*, s. 69.

5. Polemika międzywyznaniowa

Dezaprobata społeczna, z jaką spotykał się homoseksualizm w Europie, sprawiła, że zarzut o stosunki jedнопłciowe mógł być bronią wobec adwersarzy, a zwłaszcza przeciwników religijnych. Stąd trudno ocenić prawdziwość zarzutów, jakie kierowano na przykład pod adresem Jana Kalwina († 1564). Współczesny mu karmelita i lekarz z Lyonu Hieronim Bolsec († 1585) opisuje, iż zetknął się z dokumentem przygotowanym przez notariusza z Noyon, rodzinnego miasta przyszłego założyciela protestantyzmu reformowanego. Medyk relacjonuje, co zawierało pismo:

In quo quidem testimonio etiam hoc erat adiectum, Caluinum, cum curatum illic beneficium, et aliud Sacelli cuiusdam sacerdotium obtineret, Sodomitici sceleris conuictum in vitae discrimen venisse, vt igni, quae huiusmodi sceleris ordinaria et legitima est poena, concremaretur. Caeterum Episcopi vrbs commiseratione poenam moderatam, vt cauterio candens eius humero lilium inureretur. Quo probro confusus, neque tamen ignominiam ferens, vtrunque Ecclesiasticum beneficium in pastorem Nouiodunensem transtulit, et ab eo certa pecuniae summa accepta, in Germaniam, deinde in Italiam profectus est, fortunae, si quam sibi propitiam inuenire posset, se permittens⁹⁷.

Otóż, jak było jeszcze podane w owym świadectwie, objawszy tam w zarząd beneficjum kościelne oraz inną jeszcze posługę kapłańską w pewnej kaplicy, Kalwin po udowodnieniu przestępstwa sodomii znalazł się w krytycznym położeniu, że przez to zostanie spalony na stosie, co jest stosowaną zwykle i zgodną z prawem karą dla tego rodzaju przestępstwa. Ponieważ biskup miasta okazał współczucie, złagodzone jednak karę do tego, by rozpalonym żelazem wypalić mu na plecach liliję. Skompromitowany przez bezwstydną czyn, nie mogąc przy tym znieść niesławy, przekazał oba beneficja kościelne proboszczowi

⁹⁷ H. Bolsecus, *De Ioannis Calvini, magni quondam Genevensium ministri, vita, moribus, rebus gestis, studiis, ac denique de morte historia*, Apud L. Alectorium et haeredes J. Soteris, Coloniae 1680, s. 30–31. W przytoczeniu zachowano oryginalny zapis tekstu łacińskiego.

w Noyon i otrzymawszy od niego pewną sumę pieniędzy, wyruszył do Niemiec, a następnie do Italii, zdając się na los, aby się przekonać, czy będzie dla niego życzliwy.

W krótkim wywodzie Bolsec wskazuje na homoseksualizm jako rację, która miała skłonić Kalwina do wyjazdu z ojczyzny. Zgodnie z typowym dla epoki brakiem rozróżnień co do relacji homoseksualnych, nie konkretyzuje, jakie czyny były przedmiotem oskarżenia. W innym miejscu powraca do kwestii, tym razem zarzucając wprost pederastię. Relacjonuje zatem, iż pewien nastolatek, który usługiwał Kalwinowi już w Genewie, ukradł mu cztery tysiące franków. Biograf dziwi się, że pomimo deklaracji pomocy ze strony przyjaciół pokrzywdzony nigdy nie chciał ścigać złodzieja⁹⁸. Całe zdarzenie medyk podsumowuje ostatecznie takim wnioskiem:

Quia metueret forsan, ne comprehensus puer et reductus ea proferret, quae ad eius honorem parum facerent. Hinc gravis suspicio nata, ne abusus puero fuerit; suspicionem enim adiuuat, quod Nouioduni ab eo perpetratum supra memorauimus⁹⁹.

Ponieważ obawiał się może, by złapany i sprowadzony chłopiec nie wyjawiał tego, co okazałoby się dla niego mało zaszczytne. Stąd rodzi się poważne podejrzenie, czy chłopiec nie został wykorzystany. Podejrzenie wzmacnia bowiem to, co – jak wspomnieliśmy wcześniej – miało miejsce w Noyon.

Zarzuty postawione przez karmelitę były często powtarzane. Odnaleźć je można w traktatach Thomasa Stapletona († 1598), Paula Zehentnera († 1648) i wielu innych autorów, których szczegółowy katalog

⁹⁸ H. Bolsecus, *De Ioannis Calvini, magni quondam Genevensium ministri, vita, moribus, rebus gestis, studiis, ac denique de morte historia*, s. 51–52.

⁹⁹ H. Bolsecus, *De Ioannis Calvini, magni quondam Genevensium ministri, vita, moribus, rebus gestis, studiis, ac denique de morte historia*, s. 52. Tekst zapisano zgodnie z oryginałem.

przedstawia Leonard Lessius († 1623)¹⁰⁰. Jak wskazuje, powołując się na Raemonda de Florimonda († 1602), oskarżenia miały być potwierdzone relacjami chłopców z Kolegium de Bouncort, co skłoniło rektora tej placówki do wniesienia pozwu do sądu. Ponieważ podsądny nie stawiał się na procesie, został skazany zaocznie¹⁰¹.

Zarzut o pederastię stawiano nie tylko samemu Kalwinowi, ale i Teodorowi Bezie († 1605), który stanął na czele genewskiej wspólnoty po śmierci jej założyciela. Jak podaje francuski dominikanin Aleksander Noël († 1724) w dziele z zakresu historii, protestancki kontynuator reformy był pozwany wcześniej w Paryżu przed sąd za nadużycia wobec małoletnich i niemoralne prowadzenie się. Uciekł jednak z miasta, kryjąc się pod fałszywym imieniem i nazwiskiem. Swym preferencjom miał też dać wyraz w zbiorze poetyckim pod tytułem *Juvenilia*¹⁰². Anonimowi osiemnastowieczni edytorzy tego dzieła odnotowują, iż pierwotnie istniało przekonanie, jakoby wiersze nawiązują do młodzieńczych przeżyć poety. Jak sami tłumaczą, powstały raczej wówczas, gdy autor był już starcem. To zaś, że utwory są miejscami nieprzyzwoite – tłumaczą – wynika z fascynacji poezją Katullusa i Owidiusza, którą starał się naśladować Beza¹⁰³. Z podobną wyrozumiałością nie spotkał się on natomiast w ocenie katolickich adwersarzy, choćby jezuita Jana Anto-

¹⁰⁰ P. Zehentner, *Promontorium malae spei impiis periculose navigantibus propositum* [...], Sumptibus S. Haupt, Graecii 1643, s. 279; Th. Stapletonus, *Promptuarium Catholicum* [...], In Officina Birckmannica, Coloniae Agrippinae 1602, t. 3 (*Super Evangelia Ferialia per totam Quadragesimam*), s. 161; L. Lessius, *De Antichristi Praecursoribus disputatio*, w: *Opuscula quibus pleraque sacrae Theologiae mysteria explicantur* [...], Ex Officina Plantiniana, Antverpiae 1626, s. 816–817; L. Lessius, *Quae fides et religio sit capessenda Consultatio*, w: *Theologiae cursus completus* [...], J. P. Migne (ed.), Excudebatur et venit apud J.-P. Migne, Parisiis 1863, t. 3, kol. 889–894.

¹⁰¹ L. Lessius, *De Antichristi Praecursoribus disputatio*, s. 817; L. Lessius, *Quae fides et religio sit capessenda Consultatio*, t. 3, kol. 893.

¹⁰² A. Natalis [Noël], *Historia Ecclesiastica Veteris Novique Testamenti* [...], C. Roncaglia, J.D. Mansi (ed.), Ex Typographia J. Gatti, Venetiis 1778, t. 9, s. 108–109.

¹⁰³ *Lectori Benevolo*, w: Th. Beza Vezelius, *Poemata*, Lugduni Batavorum 1757, s. I–II.

niego Poszakowskiego († 1757), który mówi o pisarzu, iż był „plugawy w amorach”¹⁰⁴. Zgodnie z opisanym już zwyczajem autor „Historii kalwińskiej” postanawia „umyślnie zamilczeć” gorszące informacje. Przytacza natomiast jeden z epigramatów wziętych ze zbioru *Juvenilia*, którego treść ma przekonywać, że – jak stwierdza – „sprośnym był inamoratem Beza, sodomita i cudzołożnik”¹⁰⁵. W innym komentarzu do tego samego wiersza zostaje z kolei powiedziane, że poeta wybierając pomiędzy miłością Kandydy i Andeberta, ostatecznie „wolał być pederastą” (*paederastes esse mavult*)¹⁰⁶. Tego rodzaju zarzuty spotkały się z odpowiedzią ze strony urodzonego na Litwie Andrzeja Wolana († 1610), sekretarza Mikołaja Radziwiłła, a następnie Stefana Batorego. Pisarz w swej antyjezuickiej „Apologii” podaje, że katolicycy przeciwnicy nigdy nie wspominają Teodora Bezy, by nie zarzucić mu za każdym razem młodzieńczych nieprzyzwoitych miłostek¹⁰⁷. Na publikację Wolana zareagował z kolei jezuita Andrzej Jurgiewicz († 1640), który z całą siłą potwierdził wcześniej stawiane Bezie zarzuty, obrzucił inwektywami i – nazywając „niegodziwym sodomitą” – pomówił o chorobę weneryczną. Potwierdzając swe tezy odwołał się do relacji świadków i przytoczył wspomniany już wiersz ze zbioru epigramatycznego¹⁰⁸.

Krótką wymianą opinii dotyczących życiorysu Teodora Bezy, a ponadto język i styl przywołanych dzieł przekonuje, że dyskusja konfesyjna przełomu XVI i XVII wieku była bardzo żywa. Podejmowano

¹⁰⁴ J. Poszakowski, *Historia kalwińska* [...], W Typographij J.K. Mći Rzeczypospolitey Societatis Jesu, Warszawa 1747, s. 210.

¹⁰⁵ J. Poszakowski, *Historia kalwińska*, s. 210–211.

¹⁰⁶ J. Brereleius [Brereley], *Apologia Protestantum pro Romana Ecclesia in tres divisa tractatus* [...], G. Raynerius (tł. łac.), E Typographia J. Ducarroy, Lutetiae Parisiorum 1615, s. 548.

¹⁰⁷ A. Volanus, *Apologia ad calumnias et convitia, pestiferae Hominum Sectae, qui se falso Jesuitas vocant*, Typis J. Ilebovicii [...] Per D. Lancicium, Vilnae 1587, s. Cij verso.

¹⁰⁸ A. Jurgewicz, *Responsio* [...] *ad famosum Andreae Volani contra summum Pontificem libellum, quem Apologiam contra calumnias Jesuitarum falso inscripsit*, [brak miejsca i roku wydania], s. 17–21.

w niej także wątki obyczajowe, pośród których pojawiły się oskarżenia o wykorzystywanie seksualne małoletnich. Zarzuty były formułowane nie tylko pod adresem propagatorów nowych nurtów religijnych. Jak uświadamia Piotr Lewandowski, oskarżenia o homoseksualizm padają zarówno ze strony katolików pod adresem innowierców, jak i ze strony protestantów pod adresem papieży i innych przedstawicieli Kościoła katolickiego¹⁰⁹. Ofiarą takiego pomówienia stał się włoski inkwizytor, pisarz i arcybiskup Beneventu Giovanni Della Casa († 1556). Zarzucono mu, że za młodu napisał utwór *Na pochwałę pederastii czyli sodomii* (*In laudem pederastiae seu sodomiae*), znany bardziej pod mianem *Pochwały sodomii* (*De laudibus sodomiae*). Zgodnie z ustaleniami Gillesa Menage, taka praca nigdy nie istniała, a sam zarzut był owocem propagandy protestanckiej¹¹⁰. Jak podkreśla Giovanni Dall’Orto, szczególnie zaangażowany w rozpowszechnianie pogłoski był Pietro Paolo Vergerio († 1565) o przydomku Młodszy, który będąc biskupem odstąpił od katolicyzmu i przeszedł na luteranizm. Oddziaływanie plotki miało być na tyle duże, że Della Casa stracił szansę, by zostać kardynałem¹¹¹.

Apologetyczny i konfrontacyjny charakter omówionych dzieł osłabia wartość przekazanych w tekstach wiadomości dotyczących nadużyć seksualnych. O ile zatem można przyjąć, że zarzut o parafilie był orężem w walce międzywyznaniowej, o tyle dyskurs, w którym pojawiają się zarzuty, trzeba uznać za mało wiarygodny i opracowany na potrzeby inne niż przekaz informacji. Nacechowanie światopoglądowe spisanych relacji stanowi zatem kolejną przeszkodę w ocenie skali seksualnych nadużyć wobec małoletnich.

¹⁰⁹ P. Lewandowski, *Grzech sodomii w przestrzeni politycznej, prawnej i społecznej Polski nowożytnej*, s. 90–94.

¹¹⁰ G. Dall’Orto, *Della Casa, Giovanni*, w: *Who’s Who in Gay and Lesbian History. From Antiquity to World War II*, R. Aldrich, G. Wotherspoon (red.), London and New York 2002, s. 144; W. Schleiner, *Burton’s Use of praeteritio in Discussing Same-Sex Relationships*, s. 164–166.

¹¹¹ G. Dall’Orto, *Della Casa, Giovanni*, s. 144.

6. Konkluzje i perspektywy

Krótki przegląd literatury przedmiotu skłania do wniosku, że badania dotyczące pedofilii w czasach nowożytnych są obecnie w fazie wstępnej. Jak dotąd brak całościowych opracowań i monografii dotyczących tytułowej kwestii. Problem pojawia się na marginesie opisu innych zagadnień, jak chociażby realiów życia rodziny czy położenia homoseksualistów. Dotychczasowe publikacje bezpośrednio odwołujące się do agresji seksualnej wobec dzieci to przede wszystkim studia pojedynczych przypadków. W swych eksploracjach badacze napotykają bardzo wiele przeszkód, pośród których jest także brak materiału źródłowego, co może zaskakiwać, ponieważ eksploracje dotyczą epoki nieodległej w czasie i znanej z wynalazku druku. Jedną z przyczyn dla obecnego stanu rzeczy jest wspólna dla chrześcijańskich wyznań reguła, by nie upowszechniać informacji szkodliwych moralnie, co zaowocowało z kolei praktyką niszczenia akt dotyczących nadużyć seksualnych. Nakaz traktowano na tyle serio, że choćby homoseksualne nadużycia wobec chłopców określano jako „grzech okryty milczeniem” oraz „grzech, o którym się nie mówi”. Wyjątkiem od tej reguły była polemika konfesyjna, w której jako inwektywą posługiwano się oskarżeniem o sodomie. Ponieważ zarzuty tego rodzaju miały na celu zdyskredytowanie oponentów, trudno uznać je za wiarygodne. Pewnego zasobu informacji dostarczają publikacje naukowe. Na tym gruncie Jan Jonston jest jednym z pierwszych, który rozróżnił pomiędzy aktami seksualnymi dorosłych a pedofilią. Spostrzegł również, że nadużycia wobec małoletnich nie są wyłączną domeną mężczyzn, lecz dotyczą również kobiet. To samo przekonanie w traktacie z zakresu prawa karnego wyraził Ludovico Siniestrari, ostatecznie skupiając się na molestowaniu dzieci, a samą sodomie zrównując z pedofilią. Przyjmując, że nadużycia w sferze seksualnej są w ogólności trudne do udowodnienia, autor zaznajamia z elementami praktyki procesowej. Szczególna waga, jaką przywiązuje do rozpowszechnionej opinii o oskarżonym uświadamia, że prawnicy epoki

nowożytnej podzielali pogląd niektórych współczesnych psychiatrów, którzy uznają skłonności pedofilskie za nieuleczalne¹¹². Takie założenie implikuje zaś, że u poszczególnych przestępców czyny zabronione nie będą incydentalne, lecz będą się powtarzały.

Ludzie epoki nowożytnej stykali się z kwestią nadużyć seksualnych w różnych sferach życia. Ogólnospołeczna fascynacja kulturą antyku postawiła wobec nowych wyzwań wydawców antycznych tekstów oraz naukowców. Pisma starożytne raziły swą obscenicznością, zawierały też odniesienia do współżycia z dziećmi i nastolatkami. W edycji wątpliwych moralnie utworów usuwano partie, które mogłyby deprawować czytelników. Badacze dawnego piśmiennictwa byli jednak dobrze zorientowani co do przypadków pedofilii w starożytności, jak wykazano na przykładzie encyklopedystów Teodora Zwingera i Wawrzyńca Beyerslincka. O ile studia nad antykiem przynosiły informacje o nadużyciach wobec małoletnich jako o czymś dawnym i minionym, to odkrycia geograficzne w różnych częściach świata bezpośrednio skonfrontowały przybyszów z Europy z pedofilią uprawomocnioną autochtoniczną religią lub zwyczajami. Przypadki pederastii i innych stosunków homoseksualnych konkwestadorzy oceniali jednoznacznie negatywnie. Tłumaczyli je jako następstwo działania złych duchów lub rodzaj zakaźnej choroby.

Aby nabyć szerszego rozeznania co do przypadków pedofilii w czasach nowożytnych trzeba zrezygnować z eksploracji archiwów kościelnych, w których – jak wykazano – istniał zwyczaj niszczenia akt mówiących o przestępstwach w sferze moralnej. Uznanie parafilii za zjawisko, o którym się nie mówi, jest z kolei przyczyną braku szerszego zasobu teoretycznych opracowań teologicznych. Najbardziej owocną ścieżką badań wydaje się eksploracja akt sądowych, zwłaszcza tych, które dokumentują procesy w środowiskach lokalnych. Nie bez znaczenia będzie też opracowanie materiału epistolograficznego i opisów dotyczących

¹¹² W.L. Marshall, *Czy pedofilia jest uleczalna? Wyniki badań północnoamerykańskich*, A. Jakima (tłum.), „Seksuologia Polska” 6 (2008) 1, s. 33.

odkryć geograficznych. Prace w obrębie tego rodzaju źródeł podejmowano już w niektórych krajach, co zaowocowało osobnymi publikacjami, jak dotąd – jedynymi, jakie informują o nadużyciach wobec małoletnich w opisywanej epoce. Można oczekiwać, że obecne zainteresowanie problematyką zaowocuje zarówno lepszym zrozumieniem położenia dzieci, jak i bardziej obfitym materiałem ilustracyjnym dla sformułowanych przez naukowców twierdzeń.

Bibliografia

Źródła:

- Ad Marci Velerii Martialis Epigrammaton libros omnes [...] curae secundae*, Raderus Matthaeus (ed.), Ex typ. Sartorii Adami, Ingolstadii 1611.
- Angleria ab Martyr Petrus Mediolanensis, *De insulis nuper inventis, et de moribus incolarum earundem*, w: *De rebus Oceanicis et Orbe novo decades tres* [...], Apud Bebelium Joannem, Basileae 1533, fol. 68 verso – 75 verso.
- Angleria ab Martyr Petrus Mediolanensis, *De rebus Oceanicis et Orbe novo decades tres* [...], Apud Bebelium Joannem, Basileae 1533.
- Bezonus Hieronymus Mediolanensis, Bry de Theodorus Leodiensis, *America sive Insignis et Admiranda Historia de reperta primum Occidentali India a Christophoro Columbo* [...], Francofurti 1594, cz. 4.
- Bolsecus Hieronymus, *De Ioannis Calvinii, magni quondam Genevensium ministri, vita, moribus, rebus gestis, studiis, ac denique de morte Historia*, Apud Alectorium Ludovicum et haeredes Soteris Jacobi, Coloniae 1680.
- Brereleius [Brereley] Joannes, *Apologia Protestantum pro Romana Ecclesia in tres divisa tractatus* [...], Raynerius Guilielmus (tł. łac.), E Typographia Ducarroy Joannis, Lutetiae Parisiorum 1615.
- Carpentier Pierre, *Glossarium Novum ad Scriptores Medii Aevi* [...], Apud Le Breton, Saillant, Desaint, Parisiis 1766, t. 3.
- Cicero, *De officiis*, Miller Walter (tłum. ang.), London–New York 1928.

- Cieça de Leon de Pedro, *La Chronica del Peru*, En casa de Nucio Martin, En Anvers 1554.
- Codex Iuris Canonici* [...], Gaspari Petrus (opr.), Neo-Eboraci 1918.
- Codex Iuris Canonici* [...]. *Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 1984.
- Cognatus [Cousin] Gilbertus, *Narrationum Sylva* [...], Basileae 1567.
- Farinacius Properus, *Praxis et Theorica Criminalis*, Sumptibus Cardon Jacobi, Lugduni 1631, t. 1–4.
- Gaume Jean [Joseph], *Manuel des Confesseurs*, Gaume Frères Libraires-Éditeurs, Paris 1845.
- Greterus Jacobus, *De iure prohibendi malos libros*, w: *Ad Marci Velerii Martialis Epigrammaton libros omnes [...] curae secundae*, Raderus Matthaecus (ed.), Ex typ. Sartorii Adami, Ingolstadii 1611, bns.
- Jonston Jan, *Encyklopedia pojęć etycznych*, Włodarczyk T. (tłum.), w: Ogonowski Z., *700 lat myśli polskiej. Filozofia i myśl społeczna XVII wieku*, Warszawa 1979, t. 2, s. 99–106.367–370.
- Jonstonus Johannes, *Polymathiae Philologicae, seu Totius rerum Universitatis ad suos ordines revocatae Adumbratio horis subsecivis*, Sumptibus Fellgibeli Esaiæ, Francofurti et Lipsiae 1667.
- Lambard William, *Eirenarcha or Of the Office of Iustices of Peace* [...], Printed for the Companie of Stationers, London 1619.
- Lectori Benevolo*, w: Beza Vezelius Theodorus, *Poemata*, Lugduni Batavorum 1757, s. I–IV.
- Lessius Leonardus, *De Antichristi Praecursoribus disputatio*, w: *Opuscula quibus pleraque sacrae Theologiae mysteria explicantur* [...], Ex Officina Plantiniana, Antverpiae 1626, s. 797-819.
- Lessius Leonardus, *Quae fides et religio sit capessenda Consultatio*, w: *Theologiae cursus completus* [...], Migne Jacques-Paul (opr.), Excudebatur et venit apud Migne Jacques-Paul, Parisiis 1863, t. 3, kol. 787–898.
- Libido*, w: Beyerlinck Laurentius, *Magnum theatrum vitae humanae* [...], Sumptibus Huguetan Joannis Antonii et Ravaud Marci Antonii, Lugduni 1665, t. 4, s. 154–210.
- Lipsius Justus, *De commentariis edendis*, w: *Ad Marci Velerii Martialis Epigrammaton libros omnes [...] curae secundae*, Raderus Matthaecus (ed.), Ex typ. Sartorii Adami, Ingolstadii 1611, bns.
- Mangin De M., *Science des Confesseurs, ou Décisions Théologiques* [...], [Introduction au Saint Ministère. Conférences Sur les Péchés capitaux et les Sacremens, t. 10], Chez Bauche, A Paris 1757.

- Martialis Valerius Marcus, *Epigrammaton Libri XII, Xeniorum Liber I, Apophoretorum Liber I, omni rerum et verborum obscaenitate sublata, mendisque plurimis [...] castigatis*, Exc. Sartorius Adamus, Ingolstadii 1599.
- Miranda de Ludovicus, *Liber Ordinis Iudiciarii [...]*, Ex Typographia Ramirez Antoniae, Salmanticae 1623.
- Moynes Le Jacobus de Morgues, Bry de Theodorus Leodiensis, *Indorum Floridam provinciam inhabitantium eicones [...]*, Typis Wecheli Joannis, Francofurti ad Moenum 1591.
- Natalis [Noël] Alexander, *Historia Ecclesiastica Veteris Novique Testamenti [...]*, Roncaglia Constantinus, Mansi Joannes Dominicus (opr.), Ex Typographia Gatti Joannis, Venetiis 1778, t. 9.
- Poszakowski Jan, *Historia kalwińska [...]*, W Typographij J.K. Mści Rzeczypospolitey Societatis Jesu, Warszawa 1747.
- Ruggiero Guido, *The Boundaries of Eros. Sex Crime and Sexuality in Renaissance Venice*, New York–Oxford 1985.
- Schulz Martinus, Buddeus Johannes Franciscus, *De eo, quod abominabile Deo est ceu caractere legis moralis*, Literis Salfeldii, Halae 1694.
- Sinistrari Ludovico, *Peccatum mutum (The Mute Sin, alias Sodomy)*, Liseux Isidore (tłum.), Paris 1893.
- Sinistrarius Ludovicus M. de Ameno, *De Delictis, et Poenis Tractatus Absolutissimus [...]*, Apud Albriccium Hieronymum, Venetiis 1700.
- Stapletonus Thomas, *Promptuarium Catholicum [...]*, In Officina Birckmannica, Coloniae Agrippinae 1602, t. 3 (*Super Evangelia Ferialia per totam Quadragesimam*).
- Superstitio*, w: Beyerlinck Laurentius, *Magnum theatrum vitae humanae [...]*, Sumptibus Huguetan Joannis Antonii et Ravaud Marci Antonii, Lugduni 1665, t. 7, s. 413–478.
- Tamburinus Thomas, *Explicatio Decalogi [...]*, Sumptibus Anisson et Posuel, Lugduni 1700.
- The Seventeen Years Travels of Peter de Cieza, Through the Mighty Kingdom of Peru, and The large Provinces of Cartagena an Popayan in South America [...]*, Stevens John (tłum.), London 1709.
- Volanus Andreas, *Apologia ad calumnias et convitia, pestiferae Hominum Sectae, qui se falso Iesuitas vocant*, Typis Ilebovicii Joannis [...] Per Lancicium Danielem, Vilnae 1587.

- Watanabe Tsuneo, Iwata Jun'ichi, *Love of the Samurai: a thousand years of Japanese homosexuality*, London 1989.
- Zehentner Paul, *Promontorium malae spei impiis periculose navigantibus propositum* [...], Sumptibus Haupt Sebastiani, Graecii 1643.
- Zuinger [Zwinger] Theodorus, *Theatrum humanae vitae*, Per Episcopum Eusebium, Basileae 1586, t. 9.

Opracowania:

- Aldrich R., Wotherspoon G. (red.), *Who's Who in Gay and Lesbian History. From Antiquity to World War II*, London and New York 2002.
- Burg B. R., *Sodomy and the pirate tradition. English sea rovers in the Seventeenth Century Caribbean*, New York–London 1995.
- Cady J., *Renaissance Awareness and Language for Heterosexuality „Love” and „Feminine Love”*, w: *Renaissance Discourses of Desire*, J.C. Summers, T.L. Peabworth (red.), Columbia and London 1993, s. 143–158.
- Coward D. A., *Attitudes to Homosexuality in Eighteenth-Century France*, w: *History of Homosexuality in Europe and America*, R. Dynes, D.S. Wayne (red.), New York–London 1992, t. 5, s. 35–60.
- Crisafi M., Trunfio E., Bellissimo L., *Pedofilia. Disciplina, Tutele e Strategie di Contrasto*, Milano 2010.
- Czachorowski M., *Heterofobia? Homoseksualizm a greckie korzenie Europy*, Tychy 2006.
- Dall'Orto G., *Della Casa, Giovanni*, w: *Who's Who in Gay and Lesbian History. From Antiquity to World War II*, R. Aldrich, G. Wotherspoon (red.), London and New York 2002, s. 143–144.
- Driskill Q. L., *Asegi Stories. Cherokee Queer and Two-Spirit Memory*, Tucson 2016.
- Dynes R. W., Donaldson Stephen, *Asian Homosexuality*, London 1992, t. 3.
- Dynes R. W., *The Homophobic Mind*, New York 2014.
- Espinach N.G., *La persecución de la sodomía en Los Commentarios Reales de Inca Garcilaso de la Vega*, „Cronicas de la Diversidad” Oct-Nov (2014), s. 32–34.
- Flandrin J.L., *Historia rodziny*, A. Kuryś (tłum.), Warszawa 2015.
- Hashagen J., *Aus Kölner Prozessakten. Beiträge zur Geschichte der Sittenzustände in Köln im 15. Und 16. Jahrhundert*, w: G. Steinhausen (red.), *Archiv für Kultur-Geschichte*, Berlin 1905, t. 3, s. 301–321.

- Kot S., *Historia wychowania*, Lwów 1934, t. 1 (*Od starożytnej Grecji do połowy w. XVIII*).
- Lewandowski P., *Grzech sodomii w przestrzeni politycznej, prawnej i społecznej Polski nowożytnej*, bmv. [www.e-bookowo.pl] 2014.
- Loker A., *La Florida. Spanish Exploration & Settlement in North America, 1500 to 1600*, Williamsburg 2010.
- Łapicki B., *Etyczna kultura starożytnego Rzymu a wczesne chrześcijaństwo*, Łódź 1958.
- Marshall L. W., Czy pedofilia jest uleczalna? Wyniki badań północnoamerykańskich, A. Jakima (tłum.), „Seksuologia Polska” 6 (2008) 1, s. 33–38.
- Matthews-Grieco F.S., *Ciało i seksualność w Europie w czasach Ancient Régime’u*, w: *Historia ciała*, G. Vigarello (red.), T. Stróżyński (tłum.), Gdańsk 2020, t. 1 (*Od renesansu do oświecenia*), bns. (§ 151–207).
- Murray O. S., *Homosexualities*, Chicago–London 2000.
- Naphy G.W., Betteridge T., Davidson N., ‘Under-Age’ Sexual Activity in Reformation Geneva, w: *Children and Sexuality. From the Greeks to the Great War*, G. Rousseau (red.), s. 108–141.
- Ochoa M., *Los Huecos Negros: Canibalism, Sodomy ant the Failure of Modernity in Tierra Firme*, <https://www.colorado.edu/genders/2016/05/19/los-huecos-negros-cannibalism-sodomy-and-failure-modernity-tierra-firme>, [24.05.2021].
- Sanchez E.M., *Shakespeare and Queer Theory*, London–New York–Oxford–New Delhi–Sydney 2019.
- Schleiner W., *Burton’s Use of praeteritio in Discussing Same-Sex Relationships*, w: *Renaissance Discourses of Desire*, J.C. Summers, T.L. Pebworth (red.), Columbia and London 1993, s. 159–178.
- Summers J.C., Pebworth T.L. (red.), *Renaissance Discourses of Desire*, Columbia and London 1993.
- Tazbir J., *O bezwstydzie w dawnych czasach*, „Etyka” 32 (1999), s. 95–101.
- Wallace L., *Sexual Encounters. Pacific Texts. Modern Sexualities*, Ithaca and London 2003.
- Zanoboni M. P., „O ribaldo prevosto ...”. Pedofilia nella Milano quattrocentesca, „Archivio storico lombardo” 124 (1998/1999), s. 535–544.

Abstract: The early modern era is a period of transformations in many spheres of life. The aim of the present study is to find an answer to the question whether the changes also affected the position of children and the approach to pedophilia. The issue has not yet been the subject of a broader discussion, therefore – starting from the summary of information contained in studies on other problems – it was supplemented with conclusions drawn from the analysis of source texts concerning phenomena characteristic of the epoch, i.e. geographical discoveries, interconfessional polemic and the common fascination with antiquity.

Keywords: pedophilia in early modern times, sexual aggression towards children in the Renaissance, Baroque and Enlightenment, children molestation in early modern times, pedophilia, pederasty, sodomy in the 15th–18th centuries



Jan Orzeszyna

Moralne podstawy oceny wykorzystywania seksualnego osób małoletnich

Wostatnich latach, m.in. dzięki doniesieniom medialnym, nastąpił znaczny wzrost zainteresowania przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, a także członków różnorodnych organizacji społecznych i przedstawicieli służb porządkowych zjawiskiem seksualnego wykorzystywania osób małoletnich. Nie zmienia to jednak faktu, że w wielu społeczeństwach wykorzystywanie seksualne dziecka nadal jest osnute wstydem i milczeniem. Wynika to, być może, stąd, że wielu nadal nie dostrzega powagi moralnego zła, jakie wyrządzane jest dziecku przez akt przemocy seksualnej. Jeszcze do niedawna uważano, że dziecko nic jeszcze nie rozumie, a o przykrych wydarzeniach z dzieciństwa szybko zapomni, gdy dorośnie. Możliwe, że dlatego wciąż jeszcze widoczna jest skłonność do ignorowania tego problemu wśród tych osób, od których oczekuje się odpowiednich i skutecznych działań w celu zapobiegania temu zjawisku oraz udzie-

laniu pomocy osobie, która doświadcza lub doświadczyła krzywdy wykorzystania seksualnego.

Powszechnie znana jest prawna ocena seksualnego wykorzystywania małoletnich skazująca sprawców takich czynów od lat 2 do 12 pozbawienia wolności. Jednak warto zastanowić się nad moralnymi podstawami oceny takiego przestępstwa seksualnego. Albowiem od ponoszenia karnej odpowiedzialności za to przestępstwo wielu może się uchylić i rzeczywiście tak się niejednokrotnie dzieje. Niezbędnym zatem wydaje się spojrzenie na tę kwestię z punktu widzenia moralnej odpowiedzialności, opartej na dobrze uformowanym sumieniu i poczuciu winy z powodu popełnionego zła. Chodzi o to, aby przed złem seksualnego wykorzystywania dzieci powstrzymywała sprawców nie tylko zewnętrzna kara, ale nade wszystko poczucie winy i grzechu.

W tym celu należy najpierw opisać zjawisko seksualnego wykorzystywania małoletnich osób, zwracając uwagę na istotne elementy tego procederu, następnie wskazać na podstawowe kryteria jego moralnej oceny. W teologii moralnej istnieją dwa podstawowe źródła moralnej oceny ludzkich czynów, a mianowicie natura ludzkiej osoby i Boże Objawienie. Podstawowe znaczenie dla niniejszej refleksji posiadać będzie moralna ocena aktów seksualnego krzywdzenia dzieci. Wiadomo, że każdy taki czyn jest niegodny człowieka. Przecistawianie się mu jest, bez wątpienia, sprawą społecznej odpowiedzialności.

1. Pojęcie wykorzystywania seksualnego osób małoletnich

Seksualne wykorzystywanie małoletnich obejmuje szeroki zakres działań między dzieckiem a dorosłym człowiekiem. Obejmuje ono zarówno sytuacje, w których dochodzi do fizycznego kontaktu między dzieckiem a sprawcą, jak i takie, które mają charakter seksualny mimo braku takiego kontaktu. Ten drugi przypadek to w głównej mierze wszelkie formy werbalnego molestowania i skłaniania do kon-

taktu z treściami pornograficznymi. Do takiej formy wykorzystywania, bez kontaktu fizycznego, coraz częściej dochodzi za pomocą Internetu czy telefonu komórkowego¹. Jak podają statystyki, około jedna trzecia sprawców przemocy jest spokrewniona z dzieckiem. Większość sprawców to mężczyźni, choć bywają wśród nich także kobiety².

Zdaniem Moniki Sajkowskiej, istnieje pewna trudność w jednoznacznym opisie, diagnozie i ocenie zjawiska seksualnego wykorzystywania dzieci. Wynika ona m.in. z braku standardów definiowania tego działania. Trudności definicyjne pojawiają się w zależności od tego czy analizuje się to zjawisko z perspektywy norm obyczajowych, czy też norm prawnych, czy też bierze się pod uwagę potoczne jego rozumienie³.

Dla określenia zjawiska seksualnego krzywdzenia dziecka używa się różnych terminów. Najczęściej stosowane są takie pojęcia, jak: *wykorzystywanie seksualne*, *nadużycie seksualne*, *molestowanie seksualne*, *seksualna przemoc*, *pedofilia*. Terminy te bywają stosowane zamiennie. W anglojęzycznej literaturze stosowany jest termin *child sexual abuse* używany na określenie zjawiska, gdy przedmiotem zainteresowania jest dziecko jako ofiara seksualnego wykorzystywania, natomiast w badaniach sprawców problem zazwyczaj określa się jako *child molesting*⁴.

Według papieża Franciszka, tymi, którzy dopuszczają się seksualnego wykorzystywania małoletnich są najczęściej rodzice, krewni, trenerzy i wychowawcy. Miejscem zaś stosowania tego rodzaju przemocy jest

¹ M. Sajkowska, *Wykorzystywanie seksualne dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 16 (2017) nr 1, s. 234.

² Por. I. Pospiszył, *Kobiety wykorzystujące dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 3 (2004) nr 2, s. 49–55; Hasło: *Wykorzystywanie seksualne dziecka*, w: R. Westheimer, *Encyklopedia seksu*, Warszawa 1997, s. 431–432

³ Por. M. Sajkowska, *Wykorzystywanie seksualne dzieci. Ustalenia terminologiczne, skala zjawiska, oblicza problemu społecznego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 1 (2002) nr 1, s. 5.

⁴ Por. M. Sajkowska, *Wykorzystywanie seksualne dzieci...*, s. 6; S. Araj, D. Finkelhor, *Abusers: A Review of the Research*, w: *A sourcebook on child sexual abuse*, D. Finkelhor (red.), Thousand Oaks 1989, s. 89–118.

nie tylko dom, ale także dzielnica, szkoła, ośrodki sportowe i niestety także kościelne środowisko⁵.

Od seksualnego wykorzystywania dzieci należy odróżnić pedofilię, która pojęciowo ma węższy zakres. Oznacza ona preferencję seksualną osoby dorosłej w stosunku do dziecka przed okresem dojrzewania lub we wczesnej jego fazie⁶. Najczęściej bywa ona definiowana jako podejmowanie aktywności seksualnej z dziećmi lub fantazjowanie o tej aktywności przez dorosłą osobę, jako stale preferowany lub wyłączny sposób osiągnięcia podniecenia i zaspokojenia seksualnego⁷. Specyficznym kryterium pedofilii jest więc utrwalona lub dominująca skłonność do aktywności seksualnej z dzieckiem lub dziećmi w wieku przed pokwitaniem, czyli zasadniczo przed 12 rokiem życia, a także to, że sprawca ma co najmniej 16 lat i jest przynajmniej pięć lat starszy od dziecka⁸.

Zdarza się, iż ustawodawcy niektórych krajów bardzo precyzyjnie definiują seksualne wykorzystywanie dziecka, wyliczając prawnie zakazane czynności oraz ich okoliczności. Przykładem takiej definicji może być kodeks karny obowiązujący w stanie Kalifornia USA. Według tego kodeksu za wykorzystywanie seksualne dziecka uważa się: „niewłaściwe

⁵ Por. Franciszek, *Stanowczo apeluję o wszechstronną walkę przeciwko wykorzystywaniu nieletnich*. Przemówienie na zakończenie obrad poświęconych ochronie małoletnich (24.02.2019), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019) nr 3 (411), s. 23; A. Kobylński, *Pedofilia we Włoszech: skala problemu, aspekty etyczne i ochrona nieletnich*. „Studia Ecoologiae et Bioethicae” 16 (2018) nr 1, s. 55–56.

⁶ Por. P. Marcinek, A. Kapała, *Pedofilia w opiniowaniu sądowo-seksuologicznym*, „Seksuologia Polska” 10 (2012) nr 2, s. 77; S. Pużyński, J. Wciórka, *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków 2000, s. 150–160.

⁷ Por. B. Trusz, *Pedofilia jako współczesne zagrożenie społeczne*, w: *Miłość płciowość płodność. Aktualne problemy etyki seksualnej*, P. Morciniec (red.), Opole 2007, s. 148; H. Jorge, *Perfil do pedófilo*, w: *Pedofilia: Repressão aos crimes de violência sexual contra crianças e adolescentes. Doutrina e prática*, C. da Silva Bezerra, G.C. Agnoletto (red.), Rio de Janeiro 2019, s. 23–42.

⁸ Por. K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne. Geneza, postacie, resocjalizacja oraz zabezpieczenia przed powrotnością*, Warszawa 2014, s. 54.

zachowanie seksualne z udziałem dziecka, takie jak dotykanie genitaliów innej osoby, stosunek seksualny z dzieckiem, kazirodztwo, zgwałcenie, sodomia, ekshibicjonizm i komercyjna eksploatacja dziecka, przy czym zachowania takie uznawane są za wykorzystywanie seksualne dziecka wyłącznie w wypadku, gdy sprawcą jest osoba odpowiedzialna za opiekę nad dzieckiem bądź spokrewniona z dzieckiem”⁹.

Według definicji przyjętej przez Światową Organizację Zdrowia wykorzystywanie seksualne dziecka to „włączanie dziecka w aktywność seksualną, której nie jest ono w stanie w pełni zrozumieć i udzielić na nią świadomej zgody lub na którą nie jest dojrzałe rozwojowo i nie może zgodzić się w ważny prawnie sposób lub która jest niezgodna z normami prawnymi lub obyczajowymi danego społeczeństwa”¹⁰. W związku z tym rozróżnia się dwie kategorie sytuacji, w których mogą znaleźć się dzieci włączane w kontakty seksualne przez dorosłych. Pierwsza kategoria dotyczy komercyjnych kontaktów seksualnych z dzieckiem, zaś druga to niekomercyjne seksualne wykorzystywanie dziecka. Zatem pierwsza kategoria, to wykorzystywanie dziecka do czynności seksualnych w zamian za różne formy wynagrodzenia lub świadczenia, które otrzymuje ono od sprawcy. W drugim zaś przypadku celem kontaktów seksualnych z dzieckiem jest zaspokojenie potrzeb seksualnych przez sprawcę. Dziecko jest do takich kontaktów zmuszane przemocą lub z wykorzystaniem pozycji władzy, kontroli i autorytetu sprawcy¹¹.

Nie ulega kwestii, że w dzisiejszym świecie w taki proceder zaangażowanych jest wiele przestępczych organizacji o charakterze międzynarodowym, będących przejawem struktur zła w świecie. Sprzyja temu m.in. zjawisko turystyki seksualnej, rozprzestrzenianie się pornografii, zwłaszcza za pośrednictwem Internetu, rynek handlu ludźmi, także

⁹ M. Sajkowska, *Wykorzystywanie seksualne dzieci...*, s. 7.

¹⁰ M. Bocheński, *Ile pedofilii w „pedofilach”? Wybrane problemy wykorzystywania seksualnego małoletnich w Polsce – perspektywa kryminologiczna*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, 14 (2015) nr 3. s. 103.

¹¹ Por. M. Sajkowska, *Wykorzystywanie...*, s. 234.

dziećmi, różnice kulturowe i różne formy ubóstwa są ciągle przyczynami szerzenia się nadużyć seksualnych wobec małoletnich w całym świecie¹².

Według Kazimierza Pospiszyla, za dziecko seksualnie wykorzystywane uważa się każdą małoletnią osobę w wieku bezwzględnej ochrony, jeśli osoba seksualnie dojrzała czy to przez świadome działanie, czy też przez zaniedbywanie swoich społecznych obowiązków lub obowiązków wynikających ze specyficznej odpowiedzialności za dziecko, dopuszcza się zaangażowania go w jakąkolwiek aktywność natury seksualnej, której intencją jest zaspokojenie dorosłej osoby¹³. Używany w tekście termin seksualne wykorzystywanie małoletnich osób będzie zawierał w sobie także pojęcie pedofilii.

2. Podstawowe kryteria oceny moralnej

Prezentując zjawisko seksualnego wykorzystywania małoletnich osób nie można poprzestać tylko na jego opisie, ale należy przejść do jego moralnej oceny, rozpatrując najpierw kryteria tej oceny. Każde ludzkie działanie świadome i dobrowolne, podlega bowiem moralnej ocenie. Jest ono albo moralnie dobre, albo moralnie złe. Wiadomo, że współcześnie istnieją duże rozbieżności w ocenie ludzkiego postępowania w ogóle, a szczególnie w zakresie ludzkiej seksualności.

W ostatnich czasach zauważa się wyraźny proces odchodzenia, w kręgu krajów tradycyjnie chrześcijańskich, od ustalonych w ciągu wieków obyczajów i ocen z zakresu seksualnej moralności. Ma to bez wątpienia związek ze współczesnymi bardzo zmienionymi i zmieniającymi się warunkami życia. Zauważa się wyraźną tendencję do łagodzenia moralnych rygorów, uchylania ograniczeń i zakazów, usprawiedliwiania tego, co dawniej powszechnie uważało się za niegodziwe, wyeliminowania wstydlivosti ze sfery płciowości i głoszenia seksual-

¹² Por. Franciszek, *Stanowczo apeluj...*, s. 23.

¹³ Por. K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne...*, s. 56.

nej swobody. Tę tendencję powszechnie nazywa się permissywizmem (łac. *permissio* – dopuszczenie, uznanie za dopuszczalne), sprzyja jej także hedonizm aksjologiczny i relatywizm moralny. Nie dziwi zatem fakt, że silne światowe lobby pedofilów, do którego należą przedstawiciele świata polityki, kultury i biznesu coraz śmielej wywiera nacisk na opinię publiczną, aby zachowania erotyczne pedofilów traktować jako jedną z normalnych skłonności seksualnych człowieka¹⁴.

Pomimo tych zewnętrznych trudności w dokonywaniu oceny moralnej, każdy człowiek ma naturalne wycucie tego, co jest moralnie dobre, a co jest złe i co powinien wybrać, a czemu się sprzeciwić. Dzięki temu, że posiada rozum jest w stanie dokonać rozróżnienia na to, co moralnie dobre, co przyczynia się do jego dobra i rozwoju, a tym, co staje się przeszkodą na tej drodze. Dokonanie tej oceny jest możliwe dzięki specyficznej zdolności ludzkiego rozumu, jaką jest sumienie. W nim człowiek odkrywa prawo „którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos, wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, tamtego unikaj” (KDK 16). Sumienie ukazuje moralną wartość ludzkiego działania i to z siłą autorytetu, który gani lub daje poczucie zadowolenia.

Sobór Watykański II mówi o sumieniu jako o „najtajniejszym ośrodku i sanktuarium”, w którym Bóg spotyka się z człowiekiem (por. KDK 16). Mówiąc, że sumienie jest miejscem dialogu Boga z człowiekiem, że w nim „rozbrzmiewa głos Boga”, trzeba mieć na uwadze tylko takie sumienie, które jest dobrze ukształtowane, to znaczy na prawdzie Bożego prawa, stanowiącego uniwersalną i obiektywną normę moralności. Sumienie bowiem nie tworzy w sposób autonomiczny własnych norm moralnych, ale odczytuje obiektywne normy moralne i stosuje je do konkretnych czynów w życiu człowieka. Zdaniem Jana Pawła II, nie

¹⁴ Por. M. Faggioni, *Sessualita, matrimonio, famiglia. Nuova edizione*, Bologna 2015, s. 229–300; A. Kobyliński, *Dramat pedofilii*, „Przegląd Powszechny” nr 7–8 (2003), s. 231; B. Trusz, *Pedofilia...*, s. 155.

wystarczy powiedzieć człowiekowi: „postępuj zawsze wedle własnego sumienia”. Należy koniecznie, natychmiast i w każdym przypadku, dodać: „zadaj sobie pytanie, czy twoje sumienie mówi prawdę czy fałsz i staraj się dążyć niestrudzenie do poznania prawdy”¹⁵. Takie sprecyzowanie jest konieczne, gdyż inaczej grozi człowiekowi, że w swoim sumieniu zamiast świętego miejsca, gdzie Bóg ujawnia mu prawdziwe dobro, odkryje siłę niszczącą jego prawdziwe człowieczeństwo.

Dzięki sumieniu, które ocenia ludzkie postępowanie odwołując się do prawa naturalnego człowiek wie, co powinien zrobić, jakiego wyboru dokonać. Może on nie wiedzieć, jak ten wybór uzasadnić, ale to, co ma zrobić, aby być w zgodzie ze swoim sumieniem, zwykle wie. Na przykład, wielu małżonków zdaje sobie sprawę, że antykoncepcja jest złem. Nieliczni spośród nich potrafią wyjaśnić, dlaczego to jest zło. To są dwa różne aspekty tego samego wyboru, a mianowicie wiedzieć o tym, co zrobić i umieć swój wybór kompetentnie uzasadnić. Tomasz Kraj podkreśla, że do dokonania moralnego wyboru wystarczy subiektywne przekonanie, że coś jest złe, i że nie powinno się tego robić, nie jest natomiast konieczna znajomość uzasadnienia – dlaczego nie powinno się tego czynić¹⁶.

W uzasadnianiu moralnych wyborów, chrześcijańska moralność odwołuje się do dwóch podstawowych źródeł, a mianowicie do natury osoby ludzkiej i do Bożego Objawienia¹⁷. Gdy mowa o naturze osoby ludzkiej, to chodzi o prawo moralne zawarte w naturze człowieka jako rozumnej istoty, obdarzonej wolną wolą, stworzonej przez Boga. To prawo, zapisane w ludzkiej naturze, jest dostępne w zasadzie dla każdego na drodze naturalnego poznania, za pomocą rozumu, czyli nie wymaga światła wiary i wsparcia ze strony Bożego Objawienia.

¹⁵ Jan Paweł II, *Sumienie-miejsce dialogu Boga z człowiekiem*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 4(1983) nr 7/8 (43/44), s. 22.

¹⁶ Por. T. Kraj, *Jak funkcjonuje moralność? Wybory moralne a wartości chrześcijańskie*, „Teologia i Moralność” 14 (2019) nr 2 (26), s. 142.

¹⁷ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej „Persona humana”* (29.12.1975), Kraków 1976, nr 4–5.

To odwoływanie się do natury osoby ludzkiej jest o tyle ważne, że dzisiaj można spotkać katolików, którzy poddani postępującej laicyzacji mają, niestety, mało chrześcijański sposób myślenia i wartościowania. Dlatego prezentując współczesne zagadnienia moralne, jak choćby problem seksualnego wykorzystywania małoletnich osób, warto odwoływać się najpierw do rozumowych argumentów, by później przejść do teologicznej argumentacji.

W rozumowej argumentacji, według Tomasza Kraja, istotne znaczenie posiada odwołanie się do kategorii „ludzkiego dobra”. Dobro to posiada obiektywny charakter. Zatem dobrem niekoniecznie jest to, czego człowiek w danej chwili pragnie, lecz jakaś rzeczywistość przez niego zastana. To nie człowiek decyduje, co dla niego jest dobre, a co nie. Człowiek nie ma bowiem takiej mocy sprawczej, aby zło, przez niego nazwane dobrem, tylko z tego tytułu, że tak zostało nazwane, stawało się dobrem¹⁸. Doświadczenie potwierdza, że ludzkie życie to proces, który posiada sobie właściwy cel, jakim jest osiągnięcie pewnej ludzkiej pełni, którą można określić jako ludzkie osobowe spełnienie, które jest możliwe dzięki uczestniczeniu w pewnych podstawowych ludzkich dobrach. I tak, w doczesnym wymiarze, podstawowym dobrem człowieka jest założenie rodziny. Obdarowanie wybranej osoby bezinteresowną miłością i równocześnie bycie przez nią kochanym. Dzięki osobowemu spełnieniu, człowiek jako osoba coraz bardziej jest i staje się człowiekiem, czyli tym, kim według Bożego planu powinien być.

Wiadomo, że owo dążenie do osobowego spełnienia to proces, który trwa przez całe życie. I jest on poniekąd efektem procesu wychowawczego i samowychowawczego. Dokonuje się dzięki korzystaniu z naturalnych i nadprzyrodzonych środków. Pozytywne wpływy wewnętrzne i zewnętrzne sprzyjają dążeniu do osobowego spełnienia. Zaś negatywne wpływy burzą ten proces i niekiedy w znacznym stopniu mogą uniemożliwiać jego realizację. W tym kontekście jawi się niegodziwe zjawisko seksualnego wykorzystywania małoletnich osób. Można sobie

¹⁸ Por. T. Kraj, *Jak funkcjonuje moralność...*, s. 147.

wyobrazić, jak negatywne skutki powoduje ono dla procesu dążenia do osobowego spełnienia się człowieka. Warto zatem zastanowić się, jak w oparciu o dane rozumowe wykazać niemoralność seksualnego wykorzystywania małoletnich osób.

3. Odwołanie się do natury osoby ludzkiej

Zadaniem rodziców lub prawnych opiekunów jest pomóc dziecku bezpiecznie przejść przez okres niemowlęctwa, dzieciństwa i dorastania, aby mogło już jako dorosły, będąc dobrze przygotowane do samodzielnego życia, realizować swoje życiowe marzenia. Zdarza się, że na poszczególnych etapach rozwoju niektóre dzieci doświadczają życiowych porażek, niezawinionych cierpień, niekiedy niezamierzonych przez dorosłych krzywd, a czasem nawet nieprzypadkowych, bolesnych zranień, które rzutują w przyszłości na całe ich dorosłe życie. Niestety, zachodnia kultura w ostatnich stuleciach postrzega dzieci jako istoty aseksualne. Jednak są one istotami seksualnymi. Jest to przejaw ciągłości rozwoju. Okres dzieciństwa to czas szczególny w rozwoju seksualnym człowieka. Wiedza i doświadczenie zdobyte w dzieciństwie z relacji z rodzicami, rówieśnikami czy nauczycielami wpływają bowiem na przebieg rozwoju psychoseksualnego w późniejszym okresie. Przed dzieckiem pojawia się wiele zadań, których zrealizowanie jest niezmiernie ważne dla jego funkcjonowania społecznego, emocjonalnego, jak i szeroko pojętej seksualności.

Szczególnie delikatną dziedziną życia człowieka, narażoną na dotkliwe zranienia, jest sfera ludzkiej seksualności. Jest ona ściśle powiązana z ludzką egzystencją. Pierwsze kilkanaście lat seksualnego rozwoju tworzy fundament dla dorosłej seksualności. To, co dla tego okresu najważniejsze, to ogromny udział rodziców i wychowawców w jej kształtowaniu. Można powiedzieć, że pod ich kontrolą i niejako w ich rękach pozostaje zarówno wewnętrzny proces rozwoju samoświadomości i samoakceptacji, jak i związany z reakcjami na bodźce płynące z otoczenia aspekt seksualnego rozwoju.

I tak, jak podaje psycholog Dominika Karpińska, w wieku niemowlęctwa, mniej więcej do 3 roku życia, rozwój psychoseksualny dziecka jest realizowany przez fizyczny i emocjonalny dziecka kontakt z matką, ważną rolę odgrywa wtedy bliskość, dotyk, przytulanie, głaskanie, ciepło ciała, dziecko jest zafascynowane tym, co je otacza. Od drugiego i po drugim roku życia pojawia się świadomość ciała, dziecko dostrzega różnice w wyglądzie między dziewczynkami i chłopcami. Dziecko ma dużą potrzebę bliskości fizycznej. Rozpoczyna się nauka norm społecznych i moralnych np. co wolno, a czego nie wolno robić. Rozpoczyna się także kształtowanie seksualnego tabu¹⁹.

Z kolei w wieku 4–6 lat pojawia się poczucie wstydu związanego z cielesnością, seksualnością – dzieci zaczynają stawiać granice. Następuje zbliżanie się do rodzica płci przeciwnej i dewaluacja rodzica tej samej płci. Dziecko uczy się nawiązywania relacji społecznych takich jak koleżeństwo i przyjaźń. Natomiast w wieku 7-9 lat u dziecka maleje zainteresowanie sferą seksualną, a wzrasta zainteresowanie sferą społeczną. Dziecko zaczyna się wstydzić nagości. Pojawiają się intensywne fantazje, np. o miłości i związkach ze znanymi osobami. Dziecko utrzymuje relacje z osobami tej samej płci, unika osób przeciwnej płci²⁰.

Można sobie wyobrazić, jak wielkim złem jest, gdy w takim delikatnym, uporządkowanym okresie rozwoju psychoseksualnego, dziecko może być seksualnie wykorzystywane. Takie działanie wprowadza je wówczas w świat, który jest mu obcy, niezrozumiały, niszczy jego psychikę, jego naturalną wrodzoną wrażliwość na zachowanie wstydlivosti i seksualnej niewinności.

Nade wszystko sprawca seksualnej przemocy przez swój haniebnny czyn zakłamuje sens ludzkiej cielesności. Człowiek dzięki swej cielesności jest bowiem wezwany i zaproszony do bezinteresownego i pełnego

¹⁹ Por. D. Karpińska, *Rozwój psychoseksualny od narodzin do dorastania*, <http://zs2elblag.pl/wp-content/uploads/2016/05/rozw%C3%B3j-psychoseksualny-od-narodziny-do-dorastania.pdf> (12.04.2021).

²⁰ Por. D. Karpińska, *Rozwój psychoseksualny ...*

miłości oddania drugiemu człowiekowi, mężczyzna kobiecie, a kobieta mężczyźnie. Nie może się to jednak dokonywać z użyciem przemocy i przez łamanie norm prawa naturalnego. Tym bardziej akt seksualny z osobą małoletnią w wyraźny sposób zakłamuje takie personalistyczne traktowanie człowieka oraz jego ciała i to w całkowitym oderwaniu od kontekstu miłości. Sieje jedynie strach, lęk i przemoc. Seksualna przemoc jedynie jednoczy ciała, ale zaprzecza powołaniu, do jakiego to ciało zostało stworzone. Sprawca przemocy jest zatem odpowiedzialny za działanie sprzeczne z naturalnym prawem, za powodowanie ogromnej psychicznej traumy u swojej ofiary, jak również odpowiada za stosowanie przemocy wobec bezbronnej, niewinnej osoby²¹.

Zgubne skutki seksualnego wykorzystywania dla dziecka opisują psychologowie i psychiatrzy. Zburzeniu ulega cała struktura osobowości dziecka i to na całe życie. Zarówno naukowe badania, jak i doświadczenia wynikające z praktyki klinicznej, wskazują na wyraźny wpływ doznanego w dzieciństwie wykorzystania seksualnego na występowanie objawów manifestujących się w różnych sferach funkcjonowania dzieci. Na ogół objawy stwierdzane u dzieci i nastolatków, które są ofiarami seksualnego wykorzystywania często mają ogólny charakter i nie różnią się od objawów innych traumatycznych przeżyć, powodujących u dziecka napięcie i niepokój. Ale istnieją też specyficzne objawy, jako konsekwencja wykorzystania seksualnego dziecka, takie jak depresja, lęk, fobie i zmienność nastroju, koszmary nocne, agresja, zespół stresu pourazowego oraz zaburzone zachowania seksualne²². Te ostatnie charakteryzują się, zarówno pod względem formy, jak i częstości, nieadekwatnością do wieku i pozio-

²¹ Por. W. Kućko, *Dylematy sakramentu pokuty i pojednania w kontekście nadużyć seksualnych wobec nieletnich w świetle nauczania papieża Franciszka*, „Teologia i Moralność” 15 (2020) nr 1 (27), s. 79; P. Benami, H. Zollner, *Abuso sessuale, w: Teologia morale*, P. Benanti i in. (red.), Cinisello Balsamo 2019, s. 11–12.

²² Por. W.N. Friedrich, *Bezpośrednie konsekwencje wykorzystywania seksualnego dzieci – przegląd literatury*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 1 (2002) nr 1, s. 29; K. Pospiszyl, *Przestępstwa seksualne...*, s. 59–62.

mu rozwoju dziecka. Do takich zachowań należy m.in. nasiloną masturbacja, a także erotyzacja relacji z otoczeniem²³.

Ponadto ofiary wykorzystywania seksualnego odczuwają wstyd, ale często również obwiniają siebie i czują się bezradne. Innym często powtarzającym się objawem u dzieci ofiar przemocy seksualnej jest zwiększony poziom agresywnych zachowań. Tendencja ta nierzadko utrzymuje się również w dorosłości. Oprócz tego ofiary przemocy seksualnej są bardziej skłonne w późniejszym życiu do seksualnego wykorzystywania innych²⁴. Traumatyczne doznania ofiar wykorzystania seksualnego ukazują, jak zło doznane w dzieciństwie, nie tylko, że nie znika ze świadomości i wewnętrznych przeżyć skrzywdzonych, ale również eskaluje na innych. Świadomość tych tragicznych skutków seksualnej przemocy dla każdego zdrowo myślącego człowieka powinno być poważnym ostrzeżeniem²⁵.

Wiadomo, że ludzka płciowość otwiera człowieka na innych. W tym rozumieniu, że jej prawidłowy lub nieprawidłowy rozwój rzutuje na przyszłe relacje z innymi. I to tak dalece, że jakiegokolwiek zaburzenia w rozwoju seksualności w okresie niemowlęctwa czy dzieciństwa rzutują w przyszłości na całe życie dorosłego człowieka, a zwłaszcza na jego relacje z innymi. Podstawową zaś relacją z drugim człowiekiem winna być relacja miłości. Miłość jest bowiem naczelną zasadą, która

²³ Por. A. Izdebska, *Konsekwencje przemocy seksualnej wobec dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 7 (2009) nr 4 (29), s. 41; W. Badura-Madej, A. Dobrzyńska-Esterhazy, *Wpływ traumy na funkcjonowanie dziecka-ofiary wykorzystania seksualnego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 3 (2004) nr 6, s. 97–110; A. Malec, *Skutki wykorzystania seksualnego dziecka*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 5 (2006) nr 1, s. 61–71.

²⁴ Por. A. Izdebska, *Konsekwencje przemocy...*, s. 41; S. Spacarelli, *Measuring abuse stress and negative cognitive appraisals in child sexual abuse: Validity data on two new scales*, „Journal of Abnormal Child Psychology” nr 23 (1995), s. 703–727; D. Finkelhor, *The trauma of child sexual abuse: Two models*, „Journal of Interpersonal Violence” 2 (1987) nr 4, s. 348–366.

²⁵ Por. A. Klatkiewicz, *Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości borderline*, „Nowiny Lekarskie” 80 (2011) nr 6, s. 485.

uzasadnia właściwe odniesienie do drugiego człowieka i równocześnie gwarantuje, że samemu będzie się właściwie traktowanym, w duchu miłości, ponieważ inni również odnosić się będą właściwie, gdyż będą się kierowali miłością.

Można powiedzieć, że ludzka płciowość jest bazą umożliwiającą spotkanie międzypersonalne i stanowi rodzaj „bramy otwierającej” osobę na innego człowieka. Jest ona podstawowym wymiarem ludzkiej osobowości, jednym ze sposobów przeżywania ludzkiej miłości, jako uzdolnienie do międzypersonalnego komunikowania się ludzi. Ponieważ płciowość umożliwia tworzenie odniesień do innych osób i otwieranie się na nie, dlatego jest ona wewnętrznie związana z miłością. Co więcej, płciowość winna być ukierunkowana na miłość oraz dowartościowana i zintegrowana przez miłość. Dopiero ona bowiem czyni płciowość prawdziwie ludzką²⁶. I w tym kontekście można sobie wyobrazić, jak wielkie spustoszenie w tworzeniu na przyszłość relacji międzyludzkich może spowodować seksualne skrzywdzenie dziecka. Niszczy ono jego naturalną zdolność do tworzenia międzyludzkich relacji w aspekcie miłości. Człowiek zraniony w dzieciństwie traci zaufanie do innych. Nie wie i nie będzie nigdy wiedział, co to znaczy przyjąć od ukochanej osoby czysty dar miłości i obdarzyć taką miłością wybraną osobę.

Nawet tak pobieżny opis tego, co dzieje się w ramach seksualnego wykorzystywania małoletnich osób pozwala domyślać się, dlaczego taki czyn jest głęboko niemoralny. Narusza on bowiem wprost podstawowe wymogi prawa naturalnego. Jest przedmiotowym traktowaniem człowieka i zadaje gwałt niewinnej ludzkiej istocie. Uniemożliwia osobowe spełnienie się człowieka, przekreślając możliwość prawidłowego rozwoju psychoseksualnego. Ponadto traumatyczne doświadczenie przemocy w sferze intymnej w okresie dzieciństwa może spowodować także problemy w życiu innych ludzi, z którymi te skrzywdzone w dzieciństwie osoby będą chciały ułożyć sobie dorosłe życie. Dlatego też, każdy mo-

²⁶ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *„Ludzka płciowość: prawda i znaczenie”*. *Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8. 12. 1995), Łomianki 1996, nr 11.

ralnie uczciwy człowiek stając wobec zjawiska seksualnego wykorzystywania małoletnich osób wie, że jest ono złe, że nie powinno mieć nigdy miejsca. Z tej też racji Kościół uznaje takie działanie jako śmiertelny grzech, odwołując się przy jego ocenie do argumentów wynikających z Bożego Objawienia.

4. Godność dziecka w świetle Bożego Objawienia

Teksty biblijne dostarczają dodatkowych argumentów, które podkreślają godność dziecka i jego prawo do ochrony i zabezpieczenia przed niegodnym traktowaniem. Nie jest jednak tak, że teologiczne argumenty są adresowane tylko do osób wierzących w Boga, a niewierzący są skazani tylko na rozumową i filozoficzną argumentację. W żadnym przypadku, albowiem argumentacja o charakterze rozumowym stanowi część teologicznej argumentacji, która nie zatrzymuje się jedynie na tym, co mówi ludzki rozum, lecz idzie dalej i głębiej w swych uzasadnieniach otwierając się na światło wiary. Jeśli bowiem człowiek używa swego rozumu zgodnie z jego przeznaczeniem, to wykorzystuje ludzkie zdolności dane mu przez Boga, który jest Stwórcą zarówno ludzkiego rozumu, jak i zasad jego funkcjonowania²⁷. I można powiedzieć, że ludzki rozum nabiera pełnej swej sprawności, gdy jest otwarty na działanie nadprzyrodzonej cnoty wiary. Dlatego też warto powoływać się na argumenty teologiczne, które dają nowe światło w uzasadnieniu moralnej oceny zjawiska seksualnego wykorzystywania małoletnich.

Biblia zawiera dość liczne wypowiedzi na temat dziecka. W Starym Testamencie dziecko jest przedmiotem szczególnego zatroskania głównie z racji chęci przedłużania w czasie dziejów narodu wybranego. Z tej też racji jest ono chronione przez starotestamentalne ustawodawstwo. Prawo bierze dziecko w obronę, a szczególnie sieroty. One są traktowane na równi z wdowami. Wyrządzanie jakiegokolwiek krzywdy tym dwóm

²⁷ Por. T. Kraj, *Jak funkcjonuje moralność...*, s. 143.

kategoriom ludzi, dopuszczanie się względem nich niesprawiedliwości jest określane mianem przestępstwa, za które grożą winnym wcale niebłahe sankcje: „Nie będziesz krzywdził żadnej wdowy i sieroty. Jeślibyś ich skrzywdził i będą Mi się skarżyli, usłyszę ich skargę” (Wj 22,21–22). Być dzieckiem – to w Starym Testamencie znaczy przede wszystkim być słabym, skazanym na pomoc i opiekę starszych (por. Prz 22,15)²⁸.

Podobna jest perspektywa spojrzenia na dziecko z punktu widzenia rodziców, matki i ojca. Dla nich dziecko reprezentuje przyszłość i dlatego nabiera pierwszorzędno znaczenia. Pragnienie posiadania dzieci wyraża się nieustannie w Starym Testamencie, bo jaki pożytek z posiadania bogactwa, jeśli nie ma się dzieci? Dziecko jest bardzo pożądane, jest kochane jako nieoceniony dar od Boga, jako Jego błogosławieństwo (por. Rdz 4,1; 29,31; 1 Sam 1,19). Istnieje przekonanie, że im liczniejsze potomstwo, tym obfitsze Boże błogosławieństwo. Na tle takiego przeświadczenia kobieta bezpłodna uchodzi w oczach otoczenia za pohańbioną. Kiedy dziecko zachoruje, jego rodzice bardzo się o nie troszczą (por. 2 Sm 12,15–17). Perspektywa grożącej dziecku śmierci jest dla rodziców czymś bardzo bolesnym (por. Rdz 21,14–16). Dlatego prorok Eliasz przywraca życie dziecku wdowy (por. 1 Krl 17,17–24), a później jego uczeń Elizeusz idzie za jego przykładem (por. 2 Krl 4,32–37). Czułość ojca i matki wobec dziecka często służy jako punkt odniesienia, aby wyrazić czułość Boga wobec swego ludu (por. Pwt 1,31; Oz 11,1,3–4, 8–9; Iz 49,15; 66,12–14; Jer 31,9)²⁹.

Z wypowiedzi nowotestamentalnych na szczególną uwagę zasługuje to, co na temat dziecka znajduje się w Ewangeliach oraz w listach św. Pawła. Największym zaś dowartościowaniem roli dziecka, w świetle Bożego Objawienia, jest fakt, że Zbawiciel całego ludzkiego rodzaju pojawia się na świecie, nie jako potężny władca Wszechświata, lecz jako

²⁸ Por. K. Romaniuk, *Być dzieckiem według Biblii*, „Communio” 5 (1985) nr 3(27), s. 4.

²⁹ Por. G. Russo, *Abuso sessuale di bambini. Dimensioni bibliche e storiche*, w: *Enciclopedia di Bioetica e Sessuologia*, G. Russo (red.), Torino 2004, s. 13.

małe dziecko. To w zasadniczy sposób rzutuje na całą nowotestamentalną teologię wieku dziecięcego³⁰.

Z całego ukrytego okresu życia Jezusa ewangeliści notują tylko jeden epizod, właśnie taki, który ukazuje Go jako dziecko, bowiem Jezus był jeszcze dzieckiem, gdy mając dwanaście lat, znajduje się w świątyni wśród żydowskich uczonych (por. Łk 2,41–50). To właśnie ten młodociany wiek Jezusa przy równoczesnej mądrości, cechującej Jego wypowiedzi, wprawia w taki podziw tych uczonych. Chlubną kartę w historii dzieci z Nowego Testamentu stanowi męczeńska śmierć niemowląt, jako ofiar nikczemnej rzezi Heroda (por. Mt 3,16). Przez swoją męczeńską śmierć dostają się one do dziejów zbawienia ludzkości³¹.

Na uwagę zasługuje podkreślenie, że chrześcijaństwo wyraźnie charakteryzuje się postawą respektu wobec dziecka. Taka postawa wynika z faktu przyjęcia nauki Chrystusa, który naucza, aby człowiek przyjął każde dziecko i w ogóle dzieciństwo za wzorzec. Stawia dziecko wśród zwaśnionych apostołów, którzy spierają się o pierwszeństwo i zachęca ich, aby stawali się jak dzieci: „Jeśli się [...] nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3). Nauka Chrystusa wskazuje również na potrzebę odpowiedzialności dorosłych przed dziećmi za swoje postępowanie: „Jeśli by ktoś zgorszył jedno z tych małych [...] lepiej, aby mu zawieszono kamień młyński u szyi i wrzucono w morze” (Mt 18,6; por. Mk 9,42; Łk 17,1–2). Za zgorszenie jednego z tych małych popada się w tak wielki stan winy, że najgorsze konsekwencje nie wyrażą tego, co ciąży na człowieku, którego postępowanie staje się zachętą do złego dla dzieci³².

Należy z całą mocą podkreślić, że w Nowym Testamencie nie ma nawet cienia jakiegokolwiek lekceważenia stanu dziecięcego. Przeciwnie, dominuje Jezusowe ostrzeżenie: „Jeśli się [...] nie staniecie jako

³⁰ Por. G. Russo, *Abuso sessuale...*, s. 8.

³¹ Por. K. Romaniuk, *Być dzieckiem...*, s. 8.

³² Por. N. Nowak, *Antropologiczne podstawy pedagogiki dzieciństwa*, w: *Oblicza dzieciństwa*, D. Kornas-Biela (red.), Lublin 2001, s. 174.

dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3). To pragnienie, „aby być dzieckiem”, staje się jedną z naczelnych zasad moralności nowotestamentalnej. Na dowartościowanie postawy dorosłych wobec dzieci znaczący wpływ wywiera stosunek Jezusa do dzieci. Jezus nie unika, ani nie lekceważy dzieci. Przeciwnie, chętnie wśród nich pozostaje, stawia je za wzór starszym, bierze je na swoje ramiona i mówi: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje” (Mk 9,37; por. Łk 9,48; Mt 18,5). Starszym, którzy próbują nie dopuszczać dzieci do Niego, udziela bardzo zdecydowanej nagany, mówiąc: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do Mnie, nie przeszkadzajcie im; do takich bowiem należy królestwo Boże” (Mk 10,15; por. Mt 19,14)³³.

Święty Paweł w swoich listach mówi o dziecięctwie dwojakiego rodzaju. Mianowicie o dziecięctwie czysto ludzkim jako okresie psychofizycznego dojrzewania człowieka oraz o duchowym dziecięctwie każdego chrześcijanina. To pierwsze, czyli dziecięctwo czysto fizyczne, nie znajduje u św. Pawła szczególnego uznania. Nigdy nie zachęca on, aby jego słuchacze byli „jako dzieci”. Dziecko bowiem jest według niego synonimem niedojrzałości, chwiejności, nieodpowiedzialności i braku sił do pełnego życia (por. 1 Kor 14,20; Ga 4, 1–2). Dlatego też św. Paweł zachęca do wyzbycia się dziecięctwa i przejścia do wieku dojrzałego. Chodzi o to, aby chrześcijanin nie był dzieckiem, którym miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu (por. Ef 4,14). O tym, że Paweł uznaje pewne pozytywne wartości wieku dziecięcego, zwłaszcza lat niemowlęcych, świadczy fakt przyrównania przez niego nowo ochrzczonych do niemowląt: „Bądźcie jak niemowlęta, gdy chodzi o rzeczy złe” (1 Kor 14,20). Świeżo obmyta wodą chrztu dusza dziecka jest obrazem samego Boga, jest przybytkiem godnym Ducha Świętego³⁴.

Mówi się, że Paweł jest najbardziej wnikliwym teologiem dziecięctwa Bożego, albowiem to, co powiedział o duchowym dziecięctwie,

³³ Por. K. Romaniuk, *Być dzieckiem...*, s. 8.

³⁴ Por. K. Romaniuk, *Być dzieckiem...*, s. 12.

posłużyło teologom do pełniejszego rozpracowania tego tematu. Otóż wyjaśnia on krótko, co to znaczy być dzieckiem Bożym. W Liście do Rzymian stwierdza: „albowiem wszyscy ci, których prowadzi Duch Boży, są dziećmi Bożymi” (8,14). Tak więc na miano dziecka Bożego zasługuje ten, kto poddaje się działaniu Ducha Świętego, kto daje się prowadzić Duchowi Świętemu. Pozwala to wszystkim, także ludziom dorosłym, zwracać się do Boga, tak jak dzieci zwracają się do swoich ziemskich rodziców mówiąc: „Abba, Ojcze” (Ga 4,6). W tym określeniu istoty Bożego dzieciństwa św. Paweł nawiązuje do jednej z głównych cech czysto fizycznego dzieciństwa. A mianowicie, dziecko jest świadome swoich słabości i dlatego szuka opieki starszych, poddaje się, najczęściej z konieczności ich prowadzeniu, gdyż samo jest bezradne³⁵.

W świetle biblijnego przekazu, dziecko jest darem Boga Stwórcy, obrazem samego Boga, przybytkiem Ducha Świętego. I aż trudno sobie wyobrazić, jak ktoś mógłby tak wspaniały, delikatny, pełen ufności Boży dar – sprofanować i uczynić przedmiotem grzesznej pożądliwości. Wydaje się, że to ze wszech miar niegodne człowieka.

Nic więc dziwnego, że pierwsi chrześcijanie mając żywo w pamięci Jezusowe słowa: „Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego” (Mt 18,3), zdecydowanie potępiają jakiegokolwiek akty seksualnego krzywdzenia małoletnich. Choć ci spośród nich, którzy wywodzą się z pogaństwa wiedzą, że w starożytnej, greckiej czy rzymskiej kulturze, seksualne akty z małoletnimi były w pewnych okresach historii akceptowane³⁶.

³⁵ Por. J. Orzeszyna, *Dzieciństwo w aspekcie moralnym*, „Teologia i Moralność” 2 (2007), s. 147.

³⁶ Por. M. Faggioni, *Sessualita, matrimonio, famiglia...*, s. 304–305; G. Russo, *Abuso sessuale...*, s. 14.

5. Moralna ocena seksualnego wykorzystywania osób małoletnich

Na podstawie tego, co zostało dotąd powiedziane, czyli po uwzględnieniu natury ludzkiej osoby i biblijnego przesłania na temat godności dziecka można przystąpić do moralnej oceny seksualnego wykorzystywania małoletnich osób. Na początku należy odróżnić skłonność seksualną do dzieci, której nie towarzyszą akty seksualne, od kontaktów seksualnych z dziećmi podejmowanych przez osobę dorosłą. Należy przyznać, że seksualna skłonność do młodocianych osób nie jest sama w sobie grzechem, lecz skłonnością do grzechu. Dlatego osoby dotknięte nią są szczególnie wezwane do postawy czystości, która wraz z modlitwą i łaską sakramentalną pomoże im osiągnąć wewnętrzną wolność³⁷.

Natomiast każdy akt seksualnego wykorzystania małoletniej osoby jest ciężkim wykroczeniem moralnym. Wykroczeniem tak poważnym, że autor książki pt. *Pedofilia. Tysiące twarzy cichego holokaustu*, ośmiela się nazwać go „zbrodnią przeciwko ludzkości”³⁸. Przytacza w niej świadectwo matki skrzywdzonego dziecka, która mówi, że seksualne wykorzystanie dziecka jest gorsze od zabójstwa, ponieważ skazuje zranioną małą istotę na życie pełne cierpień³⁹.

Podstawą do tak surowej oceny aktu seksualnego wykorzystania małoletnich osób, jest, po pierwsze, oparty na prawie naturalnym obowiązek poszanowania niewinności bezbronnych dzieci. Po drugie, rola i znaczenie aktu seksualnego, który ma swoje naturalne uzasadnienie tylko w małżeństwie i w celach prokreacyjnych oraz po trzecie, wielkość wyrządzonego zła niewinnemu dziecku. Należy podkreślić, że w akcie seksualnego wykorzystania małoletniej osoby zostaje pogwałcona god-

³⁷ Por. T. Zadykowicz, *Pedofilia. Aspekt moralny*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. 15, Lublin 2011, s. 220.

³⁸ F. Di Noto, *La pedofilia. I mille volti di un olocausto silenzioso (Pedofilia. Tysiące twarzy cichego holokaustu)*, Milano 2002, s. 160.

³⁹ Por. A. Kobyliński, *Dramat pedofilii...*, s. 230.

ność dziecka oraz zdradzone jego naturalne zaufanie do dorosłych. Perversyjny kontakt seksualny służy wyłącznie zaspokojeniu zboczonych pragnień seksualnych osoby dorosłej. Jest zatem aktem złym i niegodziwym. Aktem, który uprzedmiotawia dziecko i poniża je, niszczy jego niewinność i duchowe wnętrze, okalecza jego psychikę i osobowość⁴⁰.

Zgodnie z nauczaniem *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, człowiek jako istota obdarzona rozumem i wolną wolą jest odpowiedzialny za swoje czyny, o ile są one dobrowolne. Dobrowolność i odpowiedzialność za czyny wzrastają, w miarę jak człowiek postępuje w cnocie, poznaje dobro i poddaje się ascezie, które zwiększają panowanie woli nad jej czynami⁴¹. Ale poczytalność i odpowiedzialność za działanie mogą także zostać zmniejszone, a nawet całkowicie zniesione. Może to się stać na skutek „niewiedzy, nieuwagi, przymusu, strachu, przyzwyczajień, nieopanowanych uczuć oraz innych czynników psychicznych lub społecznych”⁴².

Jak należy postrzegać odpowiedzialność sprawcy czynu seksualnego wykorzystania małoletniej osoby? Zdaniem Tadeusza Zadykowicza, odpowiedzialność moralna sprawcy takiego czynu może być zróżnicowana, właśnie ze względu na jego poczytalność. Wiadomo, że z moralnej odpowiedzialności wyłączeni są sprawcy z neurologicznymi uszkodzeniami mózgu, pozbawieni kontroli nad własnym postępowaniem i świadomości znaczenia popełnionych czynów, a więc upośledzeni umysłowo⁴³. Należy domniemywać, iż osoby z takimi dolegliwościami są raczej izolowane lub pod kontrolą służb medycznych, tak że zbyt często nie zagrażają społecznie.

W zdecydowanej większości, wśród sprawców seksualnego molestowania znajdują się osoby, które są świadome swoich czynów. Tym bardziej, jeśli weźmie się pod uwagę fakt, iż rekrutują się one zasadniczo spośród przedstawicieli świata polityki, kultury i biznesu, trudno

⁴⁰ Por. T. Zadykowicz, *Pedofilia...*, s. 220.

⁴¹ Por. KKK nr 1734.

⁴² KKK nr 1735.

⁴³ T. Zadykowicz, *Pedofilia...*, s. 221.

odmawiać im braku świadomości i moralnej odpowiedzialności. Są to z zasady ludzie inteligentni, którzy potrafią nawet usprawiedliwiać swoje postępowanie, tłumacząc się rzekomym dobrem ofiary.

Istotne znaczenie dla moralnej oceny seksualnego krzywdzenia małoletnich posiada nie tylko samo dokonanie takiego czynu, ale motywacja podejmowanego działania. I choć seksualne molestowanie małoletnich nie jest preferencją seksualną, ale poważnym zaburzeniem seksualnym, to jednak nie jest to zaburzenie „zdolności rozumienia i chcenia”, dlatego od strony moralnej i prawnej pedofil ponosi odpowiedzialność za swoje czyny. Tym bardziej, że sprawca takiego czynu jest w stanie zastanawiać się nad swoim działaniem. Jak podaje Andrzej Kobyliński, sprawca seksualnego molestowania to najczęściej osoba normalna, przebywająca wśród dzieci, utożsamiająca się z figurą ojca, matki, wujka lub dziadka. Na początku spędza ze swoją przyszłą ofiarą dużo czasu, staje się jej najlepszym przyjacielem, wysłuchuje jej problemów. Relacja rozwija się aż do sytuacji, w której sprawca psychicznie uzależnia od siebie dziecko, a następnie wprowadza je w świat erotyki⁴⁴. Jest więc to działanie przemyślane i zamierzone. Dlatego jest czas na zastanowienie się nad swoim działaniem.

Jeśli jeszcze weźmie się pod uwagę to, że jest to wierząca i religijna osoba, a tym samym przystępująca, co jakiś czas, do sakramentu pokuty, to taki penitent, w opinii Wojciecha Kućki, winien zadać sobie pytanie nie tylko o dokonane fizycznie akty seksualne, ale też o to, w jaki sposób walczył z pokusami do tego typu grzechów, co uczynił, aby przeszkodzić kształtowaniu w swojej wyobraźni obrazów i wspomnień, które mogłyby go skłonić do podjęcia niegodziwych działań⁴⁵. A tym bardziej, jeśli sprawcą takich czynów jest osoba duchowna⁴⁶.

⁴⁴ A. Kobyliński, *Dramat pedofilii...*, s. 231.

⁴⁵ Por. W. Kućko, *Dylematy sakramentu pokuty...*, s. 79.

⁴⁶ Por. J. Prusak, *Duchowny-pedofil, czyli kto?*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, 14 (2015) nr 1, s. 23; H. Zollner, *Mój Boże, czemuś mnie opuścił? Duchowość a postępowanie w przypadkach wykorzystaniu seksualnego*, „Życie Duchowe” nr 93 (2018), s. 67–83.

Natomiast za obciążone szczególną odpowiedzialnością moralną należy uznać te czyny seksualnego wykorzystania, które są dokonywane w środowiskach, które ze swej natury powinny chronić dzieci, stwarzać warunki ich rozwoju i stać na straży moralności. Chodzi mianowicie o takie środowiska, jak rodzina, szkoła, instytucje wychowawcze i kościelne. Za niezmiernie szkodliwe z punktu widzenia moralnego należy uznać czyny seksualnego wykorzystywania popełniane przez osoby obdarzone społecznym zaufaniem, takie jak rodzice, wychowawcy, duchowni, psychoterapeuci, czy inne osoby, którym dziecko bardzo ufa. Należy zdecydowanie podkreślić, że dla moralnej oceny seksualnego wykorzystania małoletniej osoby nie ma znaczenia rodzaj czynu, zgoda osoby molestowanej, czy jej świadomość seksualnego charakteru określonych zachowań dorosłej osoby. Albowiem wszelkie akty seksualnego wykorzystania małoletniej osoby są moralnie złe i grzeszne i zawsze należy je ocenić tak samo negatywnie⁴⁷.

Szczególnego fizycznego, psychicznego i duchowego zła nabiera akt seksualnego wykorzystania małoletniej osoby ze względu na towarzyszące mu pohańbienie. Słowo pohańbienie najpełniej oddaje poniżenie, zniewolenie, sprofanowanie, zbezczeszczenie, gwałt, zszarganie, wstyd, których doświadcza skrzywdzone dziecko. W staropolskim języku *pohańbienie* oznacza akt płciowy z osobą małoletnią, a więc z dzieckiem lub kimś młodym, seksualnie niedorozwiniętym. Każdy taki wypadek zgwałcenia zawiera w sobie dwojakie zło moralne. Jest bowiem czynem przeciw cnocie czystości oraz przeciw sprawiedliwości, gdyż staje się naruszeniem prawa drugiej osoby do dysponowania swoim ciałem⁴⁸.

Papież Franciszek z małoletnimi osobami, które są seksualnie wykorzystywane zrównuje osoby dotknięte różnego rodzaju niepełnosprawnością. Wprowadza do kościelnego prawa kategorię „osoby bezradnej”. Taką osobą, według papieża, jest „każda osoba chora, z ułomnościami

⁴⁷ Por. T. Zadykowicz, *Pedofilia...*, s.221.

⁴⁸ Por. Hasło: *Nieczystość*, w: S. Witek, *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988. s. 168.

fizycznymi lub umysłowymi albo pozbawiona wolności osobistej, która faktycznie, nawet sporadycznie, ogranicza jej zdolność rozumienia lub chcenia, czy też w inny sposób przeciwstawienia się agresji”⁴⁹. Jego zdaniem, przestępstwa przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu wobec takiej osoby są traktowane tak samo, jak w stosunku do małoletnich do 18. roku życia⁵⁰.

6. Grzech seksualnego wykorzystania małoletniej osoby

Można oceniać ludzkie postępowanie w świetle jego zgodności ze stanowionym prawem, obyczajami, wiedzą psychologiczną czy socjologiczną. Ale to nie jest cała prawda o człowieku, bowiem jest on Bożym stworzeniem. I to niezależnie od tego, czy wierzy w Boga, czy nie. Każdy bowiem otrzymał od Stwórcy dar sumienia, które stawia jego czyny przed Bogiem. Odpowiedzialność człowieka przed Bogiem oceniana jest w kategorii grzechu. Nie można zapominać, że każdy zły czyn popełniany przez niego, to nie tylko zło, świństwo, przestępstwo, zbrodnia, ale to grzech.

Według *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, grzech jest „wykroczeniem przeciw rozumowi, prawdzie, prawemu sumieniu; jest brakiem prawdziwej miłości względem Boga i bliźniego z powodu niewłaściwego przywiązania do pewnych dóbr. Rani on naturę człowieka i godzi w ludzką solidarność”⁵¹. Źródłem grzechu jest serce człowieka i jego wolna wola. Albowiem, jak mówi Chrystus: „Z serca pochodzą złe my-

⁴⁹ Franciszek, *Motu Proprio*, „*Vos estis lux mundi*” (7.05.2019), I. art. 1, par. 2b., <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-05/motu-proprio-papieza-franciszka-vos-estis-lux-mundi.html> (20.04.2021).

⁵⁰ Por. A. Tornielli, *Motu Proprio papieża Franciszka „Vos estis lux mundi”*. *Nowe normy dla całego Kościoła odnośnie do osób, które dopuszczają się nadużyć bądź je kryją*, „*L'Osservatore Romano*” (wyd. pol.) 40 (2019) nr 6 (413), s. 57–59.

⁵¹ KKK 1849.

śli, zabójstwa, cudzołóstwa, czyny nierządne, kradzieże, fałszywe świadectwa, przekleństwa” (Mt 15,19). Grzechy należy oceniać według ich ciężkości. Pismo Święte, tradycja Kościoła oraz powszechne doświadczenie ludzi rozróżnia między grzechem śmiertelnym a grzechem powszednim⁵². „Grzechem śmiertelnym jest ten, który dotyczy materii poważnej i który nadto został popełniony z pełną świadomością i całkowitą zgodą”⁵³.

6.1. Grzech wewnętrznie zły

Określenie, kiedy materia grzechu jest poważna (ciężka), może być dokonane na podstawie autorytetu Pisma Świętego, powszechnego przekonania teologów oraz orzeczeń Urzędu Nauczycielskiego Kościoła, a także na podstawie rozumowych racji. W tym ostatnim przypadku bierze się pod uwagę samą naturę grzesznego czynu, jego szczególną złość moralną oraz szkody, jakie niesie z sobą dla poszczególnego człowieka i społeczności.

Z tej też racji Jan Paweł II w encyklice *Veritatis splendor* przypomina, że tradycyjna nauka moralna Kościoła mówi o czynach, które są „wewnętrznie złe” (*intrinsece malum*). Są one „złe zawsze i same z siebie, to znaczy ze względu na swój przedmiot, a niezależnie od ewentualnych intencji osoby działającej i od okoliczności”⁵⁴. Są one zawsze wielką niegodziwością ze względu na przedmiot, albowiem moralne zło tkwi w ich naturze.

Sobór Watykański II do takich czynów zalicza wszystko, co poniża ludzką godność, jak np. niegodne człowieka warunki życia, niewolę, prostytutkę, handel kobietami i młodzieżą. I stwierdza, że wszystkie

⁵² Por. KKK 1854.

⁵³ KKK 1857.

⁵⁴ Jan Paweł II, *Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła „Veritatis splendor”* (6.08.1993), Kraków 1993, nr 80; por. KKK 1756; Jan Paweł II, *Adhortacja apostołska o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym postanictwie Kościoła „Reconciliatio et poenitentia”* (2.12.1984), Kraków 1985, nr 17.

tego rodzaju rzeczy są hańbą, która plami tych, którzy tak postępują (por. KDK 27). Również Jan Paweł II stwierdza, że seksualne nadużycia wobec małoletnich są „pod każdym względem złem i słusznie uznawane przez społeczeństwo za zbrodnię; jest to również straszny grzech w oczach Boga”⁵⁵. Podobnie, szczególny ciężar aktów seksualnego wykorzystywania dzieci podkreśla Benedykt XVI, który w liście pasterskim do katolików w Irlandii z 2010 r. nazywa je czynami „grzesznymi i zbrodniczymi”⁵⁶. Zaś papież Franciszek dodaje, że molestujący małoletnich nie tylko dopuszczają się obrzydliwości, ale popełniają zbrodnię i niejednokrotnie nie boją się Boga ani Jego sądu⁵⁷.

Biorąc pod uwagę, zarówno rozumowe racje, jak i wypowiedzi ostatnich papieży na temat seksualnego krzywdzenia małoletnich osób, a zwłaszcza grzechu pedofilii, należy z całą mocą podkreślić, że czyny takie są ciężkim wykroczeniem moralnym, które nosi jednocześnie znamiona czynu wewnętrznie złego.

6.2. Grzech zgorszenia

Grzech seksualnego wykorzystania dziecka jest jednocześnie zgorszeniem, gdyż powoduje deprawację ofiary. Tak dalece ją deprawuje, że jak podają statystyki prawie 30% seksualnie wykorzystanych dzieci staje się w przyszłości pedofilami⁵⁸. Zgorszenie (łac. *scandalum*) to, według *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, postawa lub zachowanie, które prowadzi drugiego człowieka do popełnienia zła. „Ten, kto dopuszcza się zgorszenia, staje się kusicielem swego bliźniego. Narusza cnotę i prawość; może doprowadzić swego brata do śmierci duchowej. Zgorszenie

⁵⁵ Jan Paweł II, *Prośmy Boga o przebaczenie, uzdrowienie i łaskę* (23.04.2002), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 23 (2002) nr 6 (224), s. 18.

⁵⁶ Benedykt XVI, *List pasterski do katolików w Irlandii* (19.03.2010), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 31 (2010) nr 5 (322), s. 7.

⁵⁷ Franciszek, *Kościół nigdy nie będzie próbował ukryć ani bagatelizować żadnego przypadku nadużyć. Przemówienie do członków Kurii Rzymskiej* (21.12.2018), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019) nr 1 (409), s. 35.

⁵⁸ A. Kobyliński, *Dramat pedofilii...*, s. 231.

jest poważnym wykroczeniem, jeśli uczynkiem lub zaniedbaniem dobrowolnie doprowadza drugiego człowieka do poważnego wykroczenia”⁵⁹. Innymi słowy, zgorszyć kogoś to znaczy przyczynić się do upadku jego wiary i moralności.

Katechizm wyjaśnia, że zgorszenie nabiera szczególnego ciężaru ze względu na autorytet tych, którzy je powodują lub słabość tych, którzy go doznają. Jest ono szczególnie ciężkie, „gdy szerzą je ci, którzy, z natury bądź z racji pełnionych funkcji, obowiązani są uczyć i wychowywać innych”⁶⁰.

Ten, który seksualnie wykorzystuje dziecko, niszczy jego niewinność, uczy je grzechu i wprowadza konflikt w jego osobistą relację z Bogiem. To straszne przewinienie. Nic więc dziwnego, że papież Franciszek w ostrych słowach zwraca się do sprawców czynów nadużyć seksualnych wobec małoletnich: „nawróćcie się i oddajcie się w ręce ludzkiej sprawiedliwości, i przygotujcie się na Bożą sprawiedliwość, pamiętając o słowach Chrystusa: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza [...] biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszenie” (Mt 18,6–7)⁶¹. Te słowa odnoszą się zwłaszcza do osób duchownych dopuszczających się grzechu deprawacji. Popelnia szczególnie ciężki grzech ktoś, „kto ma pomagać ludziom w drodze do Boga, komu na tej drodze powierza się dziecko, zamiast prowadzić je do poznania Boga, molestuje je i od Boga odwodzi”⁶².

6.3. Grzech wołający o pomstę do nieba

Grzech seksualnego wykorzystania małoletniej osoby, ze względu na swe szczególne wewnętrzne zło, krzywdę wyrządzaną bezbronnemu,

⁵⁹ Por. KKK 2284.

⁶⁰ KKK 2285.

⁶¹ Franciszek, *Kościół nigdy nie będzie próbował ukryć...*, s. 35.

⁶² *Światłość świata*. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem, Kraków 2011, s. 37.

jawną niesprawiedliwość i zamierzoną deprawację jest zaliczany, przez ostatnich papieży, do biblijnej kategorii grzechów *wołających o pomstę do nieba*⁶³. Nazwa tej grupy grzechów wynika z faktu, że krzywda wyrządzona przez nie bliźnim jest tak wielka, że natychmiast ma miejsce wołanie o pomoc do Boga. Innymi słowy, krzyczą one wprost do Boga o karę, bo są tak bardzo sprzeczne z prawem naturalnym, że ludzka sprawiedliwość jest wobec nich bezsilna.

Tradycja Kościoła od początku do tej kategorii grzechu zaliczała m.in. wszelkie perwersje w sferze seksualności, niezgodne z prawem naturalnym. Natomiast, zarówno Jan Paweł II⁶⁴, Benedykt XVI⁶⁵, a zwłaszcza papież Franciszek, zdecydowanie podkreślają, że nadużycia seksualne wobec małoletnich, a zwłaszcza grzech pedofilii, wołają o „pomstę do Pana, do Boga, który nigdy nie zapomina o cierpieniu doświadczanym przez wielu małoletnich”⁶⁶.

7. Społeczny wymiar grzechu seksualnych nadużyć

Jan Paweł II w adhortacji *Reconciliatio et paenitentia* wyjaśnia, że choć każdy grzech w znaczeniu prawdziwym i właściwym jest zawsze aktem konkretnej osoby, to jednak pod pewnym względem „każdy grzech jest również *społeczny*, na ile, i ponieważ, pociąga za sobą również skutki społeczne”⁶⁷. Ten społeczny charakter grzechu ujawnia się w trzech aspektach. Po pierwsze, każdy indywidualny grzech w jakiś sposób krzywdzi innych. Po drugie, są grzechy, które ze względu na przedmiot są wyraźnie wymierzone przeciw bliźnim. Po trzecie, nagromadzenie grzechów indywidualnych osób tworzy grzeszne sytuacje i struktury.

⁶³ Por. KKK 1867.

⁶⁴ Jan Paweł II, *Prośmy Boga...*, s. 18.

⁶⁵ Benedykt XVI, *List pasterski...*, s. 7.

⁶⁶ Franciszek, *Kościół nigdy nie będzie próbował ukryć...*, s. 34.

⁶⁷ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym poslanctwie Kościoła „Reconciliatio et paenitentia”* (2.12.1984), Kraków 1985, nr 15.

W pierwszym znaczeniu, grzech każdego człowieka w jakiś sposób dotyka innych. Ten wymiar społecznego wymiaru grzechu widać bardzo wyraźnie w każdym akcie seksualnego wykorzystania dziecka. W drugim znaczeniu, niektóre grzechy, ze względu na ich przedmiot, są zdecydowanie wymierzone przeciw bliźniemu. Należą do nich grzechy przeciwko sprawiedliwości, przeciwko fizycznej nietykalności, wolności drugiego i przeciwko godności i czci bliźniego. Grzech seksualnego krzywdzenia małoletnich w szczególny sposób przejawia ten właśnie krzywdzący wymiar grzechu.

Ponadto, grzechy seksualnego wykorzystywania małoletnich mają społeczny wymiar z tego względu, że są skutkiem zaangażowania innych osób, a także dlatego, że są społecznie zjawiskiem rozpowszechnionym. W tym znaczeniu, społeczną strukturą przyczyniającą się do rozprzestrzeniania się zjawiska seksualnego wykorzystywania małoletnich są wszelkie formy jej propagowania, zwłaszcza pornografia i dziecięca prostytutka oraz działalność różnych organizacji przestępczych, które seksualnie wykorzystują dzieci⁶⁸.

Zdaniem Jana Pawła II, do rozprzestrzeniania się sytuacji i struktur grzechu przyczynia się także ten, kto mogąc uczynić coś dla uniknięcia lub usunięcia czy przynajmniej ograniczenia pewnych form zła społecznego, „nie czyni tego z lenistwa, z lęku czy też w wyniku zmowy milczenia lub zamaskowanego udziału w złu, albo z obojętności”⁶⁹. W tym znaczeniu, moralną odpowiedzialność za akty seksualnego wykorzystywania małoletnich ponoszą nie tylko osoby dopuszczające się takich czynów, ale także te osoby, które stają się ich współuczestnikami przez zaniedbywanie swoich obowiązków wynikających ze specyficznej odpowiedzialności za dziecko⁷⁰.

Jak zauważa papież Franciszek, grzechy seksualnych nadużyć wobec małoletnich mają charakter społeczny także w tym wymiarze, że są

⁶⁸ Por. T. Zadykowicz, *Pedofilia...*, s. 221.

⁶⁹ Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska...*, nr 16.

⁷⁰ Por. T. Zadykowicz, *Pedofilia...*, s. 221.

zjawiskiem rozpowszechnionym we wszystkich kulturach i społeczeństwach. Niestety, wiele z nich nie jest zgłaszanych i monitorowanych, a większość z nich dokonuje się w środowisku rodzinnym⁷¹.

Akty seksualnego krzywdzenia dzieci są problemem społecznym, dotyczącym rzeczywistości życia publicznego wielu państw i narodów. Franciszek podkreśla, że „mamy do czynienia z problemem uniwersalnym, transwersalnym, który niestety występuje niemal wszędzie”⁷². Dostrzeganie powagi moralnego zła, jakie wyrządzone jest dziecku przez akt przemocy seksualnej, mówienie o tym problemie i poszukiwanie dróg jego rozwiązania, jest niewątpliwie właściwą drogą do budzenia ludzkich sumień. Warto też zastanowić się nad moralnymi podstawami oceny takiego seksualnego nadużycia odwołując się do natury ludzkiej osoby i Bożego Objawienia.

Zakończenie

Zjawisko seksualnego wykorzystywania małoletnich osób to problem wciąż aktualny. Warto spojrzeć na tę kwestię z punktu widzenia moralnej odpowiedzialności. Chodzi o to, aby przed złem seksualnego wykorzystywania dzieci powstrzymywała sprawców nie tylko zewnętrzna kara, ale nade wszystko poczucie winy i grzechu. Dlatego prezentując zjawisko seksualnego wykorzystywania małoletnich osób nie można poprzestać tylko na jego opisie, ale należy przejść do jego moralnej oceny, rozpatrując najpierw kryteria tej oceny.

W uzasadnianiu moralnych wyborów, chrześcijańska moralność odwołuje się do dwóch podstawowych źródeł, a mianowicie do natury osoby ludzkiej i do Bożego Objawienia. W świetle argumentów rozumowych, akt seksualnego wykorzystania dziecka narusza podstawowe wymogi prawa naturalnego. Jest przedmiotowym traktowaniem drugiego człowieka. Wykorzystaniem dziecka, wbrew jego woli do działań,

⁷¹ Por. Franciszek, *Stanowczo apeluję...*, s. 22.

⁷² Franciszek, *Stanowczo apeluję...*, s. 23.

które są pogwałceniem jego godności i prawa do podstawowego ludzkiego dobra, jakim jest harmonijny rozwój i osobiste szczęście.

Należy podkreślić, że seksualny kontakt dziecka z osobą dorosłą jest dla niego traumatycznym doświadczeniem, którego negatywne konsekwencje ponosi ono często przez całe życie. Ich trwałość i intensywność zależą od wielu czynników, m.in. takich, jak rozwojowy etap życia dziecka w momencie wykorzystania, jego relacji ze sprawcą, czasu trwania wykorzystywania oraz ujawnienia wykorzystania i otrzymania wsparcia.

Z tej też racji Kościół, odwołując się do argumentów wynikających z Bożego Objawienia uznaje takie działanie jako śmiertelny grzech. Co więcej, jest to grzech, który nosi znamiona czynu wewnętrznie złego. Powoduje jednocześnie zgorzenie, gdyż przyczynia się do deprawacji ofiary i jej oddalenia się od Boga. Z tej też racji, jest grzechem *wołających o pomstę do nieba*. Pociąga też za sobą skutki społeczne. Krzywdzi bliźnich, tworzy grzeszne struktury i rozprzestrzenia się na całe kraje i kontynenty.

Bibliografia

- Araji S., Finkelhor D., *Abusers: A Review of the Research*, w: *A sourcebook on child sexual abuse*, D. Finkelhor (red.), Thousand Oaks 1989, s. 89–118.
- Badura-Madej B., Dobrzyńska-Esterhazy A., *Wpływ traumy na funkcjonowanie dziecka-ofiary wykorzystania seksualnego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 3 (2004) nr 6, s. 97–110.
- Beisert M., Izdebska A., *Wykorzystanie seksualne dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 11 (2012) nr 2, s. 48–66.
- Beisert M., *Kazirodztwo. Rodzice w roli sprawców*, Warszawa 2004.
- Benami P., Zollner H., *Abuso sessuale*, w: *Teologia morale*, Benanti i in. (red.), Cinisello Balsamo 2019, s. 5–13.
- Benedykt XVI, *Kościół a skandal wykorzystywania seksualnego* – 11 kwietnia 2019 r., <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/9-stolicy-apostolskiej/133-benedykt-xvi-%E2%80%99Eko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82-a-skandal-wykorzystywania-seksualnego%E2%80%9D.html?Itemid=109> (28.04.2021).
- Benedykt XVI, *List pasterski do katolików w Irlandii* (19.03.2010), „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 31 (2010) nr 5 (322), s. 7–11.
- Bocheński M., *Ile pedofilii w „pedofilach”? Wybrane problemy wykorzystywania seksualnego małoletnich w Polsce – perspektywa kryminologiczna*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, 14 (2015) nr 3, s. 99–132.
- Bołoz W., *Zaburzenia rozwoju seksualnego*, „Studia nad Rodziną” 1 (1998) nr 2, s. 121–131.
- Czub M., *Wzorzec przywiązania jako czynnik pośredniczących w konsekwencjach wykorzystywania seksualnego dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 2 (2003), nr 4, s. 45–49.
- Di Noto F., *Abuso sessuale di bambini (pedofilia)*, w: *Enciclopedia di Bioetica e Sessuologia*, G. Russo (red.), Torino 2004, s. 7–12.
- Di Noto F., *La pedofilia. I mille volti di un olocausto silenzioso*, Milano 2002.
- Faggioni M., *Sessualita, matrimonio, famiglia. Nuova edizione*, Bologna 2015.
- Finkelhor D., *The trauma of child sexual abuse: Two models*, „Journal of Interpersonal Violence” 2 (1987) nr 4, s. 348–366.
- Franciszek, *Kościół nigdy nie będzie próbował ukryć ani bagatelizować żadnego przypadku nadużyć. Przemówienie do członków Kurii Rzymskiej*

- (21.12.2018), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019) nr 1 (409), s. 32–37.
- Franciszek, *Motu Proprio „Vos estis lux mundi”* (7.05.2019), I. art. 1, par. 2b., <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2019-05/motu-proprio-papieza-franciszka-vos-estis-lux-mundi.html> (20.04.2021).
- Franciszek, *Potrzebujemy odwagi i rzeczowości w leczeniu ciężkich ran nadużyć* (21.02.2019), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019) nr 3 (411), s. 11.
- Franciszek, *Stanowczo apeluję o wszechstronną walkę przeciwko wykorzystywaniu nieletnich. Przemówienie na zakończenie obrad poświęconych ochronie nieletnich* (24.02.2019), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019) nr 3 (411), s. 22–29.
- Franciszek, *Ukrywanie winnych i brak należytej troski o ofiary są nie do usprawiedliwienia* (Anioł Pański 24.02.2019), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019) nr 3 (411), s. 29–30.
- Friedrich W.N., *Bezpośrednie konsekwencje wykorzystywania seksualnego dzieci – przegląd literatury*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 1 (2002) nr 1, s. 29–38.
- Glaser D., Frosh S. (1995), *Dziecko seksualnie wykorzystywane*, Warszawa 1995.
- Gwoździewicz T., *Wpływ parafilii na małżeństwo i rodzinę - aspekt moralny*, „Teologia i Moralność”, 15 (2020), nr 1(27), s. 109–120.
- Izdebska A., *Konsekwencje przemocy seksualnej wobec dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 7 (2009) nr 4 (29), s. 37–55.
- Izdebski Z., Łukaszek M., *Etyczne aspekty badania przemocy seksualnej*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 17 (2018) nr 2, s. 117–146.
- Jan Paweł II, *Adhortacja apostolska o pojednaniu i pokucie w dzisiejszym pośtannictwie Kościoła „Reconciliatio et paenitentia”* (2.12.1984), Kraków 1985.
- Jan Paweł II, *Encyklika o niektórych podstawowych problemach nauczania moralnego Kościoła „Veritatis splendor”* (6.08.1993), Kraków 1993.
- Jan Paweł II, *Prośmy Boga o przebaczenie, uzdrowienie i łaskę* (23.04.2002), „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 23 (2002) nr 6 (224), s. 18–19.
- Jan Paweł II, *Sumienie-miejsce dialogu Boga z człowiekiem*, „L'Osservatore Romano” (wyd. pol.) 4(1983) nr 7/8 (43/44), s. 22.

- Januszewska E., *Pedofilia. Aspekt psychologiczny*, w: *Encyklopedia katolicka*, E. Gigilewicz (red.), t. 15, Lublin 2011, s. 218–220.
- Jaśkiewicz-Obydzińska T., Wach E., *Ocena wykorzystywania seksualnego małych dzieci w rodzinie*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 6 (2007) nr 4, s. 30–38.
- Jorge H., *Perfil do pedófilo*, w: *Pedofilia: Repressão aos crimes de violência sexual contra crianças e adolescentes. Doutrina e prática*, C. da Silva Bezerra, G.C. Agnoletto (red.), Rio de Janeiro 2019, s. 23–42.
- Kądziółka W., *Dewiacje seksualne – destrukcja czy wyzwanie dla współczesnej rodziny?*, „Pedagogika Katolicka” (2011) nr 9, s. 106–116.
- Karpińska D., *Rozwój psychoseksualny od narodzin do dorastania*, <http://zs2el-blag.pl/wp-content/uploads/2016/05/rozw%C3%B3j-psychoseksualny-od-narodzin-do-dorastania.pdf> (12.04.2021).
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.
- Kembłowski P., *Przemoc seksualna doznawana w okresie dzieciństwa i adolescencji - wyniki badania ankietowego młodzieży*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 1 (2002) nr 1, s. 85–112.
- Kendall-Tackett K.A., Williams L.M., Finkelhor D. *Impact of sexual abuse on children: A review and synthesis of recent empirical studies*, „Psychological Bulletin” (1993) nr 113, s. 164–180.
- Klatkiewicz A., *Traumatyczne zdarzenia w dzieciństwie a rozwój zaburzenia osobowości borderline*, „Nowiny Lekarskie” 80 (2011) nr 6, s. 484–492.
- Kobyliński A., *Dramat pedofilii*, „Przegląd Powszechny” (2003) nr 7–8, s. 228–231.
- Kobyliński A., *Pedofilia we Włoszech: skala problemu, aspekty etyczne i ochrona nieletnich*. „Studia Ecoologiae et Bioethicae” 16 (2018) nr 1, s. 37–58.
- Kongregacja Nauki Wiary, *Deklaracja o niektórych zagadnieniach etyki seksualnej „Persona humana”* (29.12.1975), Kraków 1976.
- Kraj T., *Jak funkcjonuje moralność? Wybory moralne a wartości chrześcijańskie*, „Teologia i Moralność” 14 (2019) nr 2 (26), s. 139–161.
- Krawulka-Praszyńska A., *Nadużycia seksualne wobec dzieci*, w: *Elementy psychologii klinicznej*, B. Waligóra (red.), tom IV, Poznań 1995, s. 163–175.
- Kučko W., *Dylematy sakramentu pokuty i pojednania w kontekście nadużyć seksualnych wobec nieletnich w świetle nauczania papieża Franciszka*, „Teologia i Moralność” 15 (2020) nr 1 (27), s. 65–88.

- Kühn G., *Komercyjne wykorzystywanie dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 16 (2017) nr 1, s. 252–269.
- Lo Giudice M., *Abuso mediatico del bambino*, w: *Enciclopedia di Bioetica Sessuologia*, G. Russo (red.), Torino 2004, s. 5–7.
- Malec A., *Skutki wykorzystania seksualnego dziecka*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 5 (2006) nr 1, s. 61–71.
- Marcinek P., Kapała A., *Pedofilia w opiniowaniu sądowo-seksuologicznym*, „Seksuologia Polska” 10 (2012) nr 2, s. 76–84.
- Mastropasqua I., *Abuso sessuale di bambini. Giustizia minorile*, w: *Enciclopedia di Bioetica e Sessuologia*, G. Russo (red.), Torino 2004, s. 15–19.
- Nowak N., *Antropologiczne podstawy pedagogiki dzieciństwa*, w: *Oblicza dzieciństwa*, D. Kornas-Biela (red.), Lublin 2001, s. 161–179.
- Orzeszyna J., *Dzieciństwo w aspekcie moralnym*, „Teologia i Moralność” 2 (2007), s. 137–158.
- Papieska Rada ds. Rodziny, *„Ludzka płciowość: prawda i znaczenie”. Wskazania dla wychowania w rodzinie* (8. 12. 1995), Łomianki 1996.
- Pospiszyl I., *Kobiety wykorzystujące dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 3 (2004) nr 2, s. 49–55.
- Pospiszyl K., *Przestępstwa seksualne. Geneza, postacie, resocjalizacja oraz zabezpieczenia przed powrotnością*, Warszawa 2014.
- Prusak J., *Duchowny-pedofil, czyli kto?*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 14 (2015) nr 1, s. 14–29.
- Prusak J., *Pedofilia*, [w:] *Encyklopedia bioetyki. Personalizm chrześcijański. Głos Kościoła*, A. Muszala (red.), Radom 2005, s. 358–349.
- Pużyński S., Wciórka J., *Klasyfikacja zaburzeń psychicznych i zaburzeń zachowania w ICD-10. Opisy kliniczne i wskazówki diagnostyczne*, Kraków 2000.
- Romaniuk K., *Być dzieckiem według Biblii*, „Communio” 5 (1985), nr 3(27), s. 3–17.
- Ross M-P., *Je voudrais vous parler d'amour... et de sexe. Religieuse et sexologie*, Paris 2013.
- Russo G., *Abuso sessuale di bambini. Dimensioni bibliche e storiche*, w: *Enciclopedia di Bioetica e Sessuologia*, G. Russo (red.), Torino 2004, s. 12–14.
- Sajkowska M., *Wykorzystywanie seksualne dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 16 (2017) nr 1, s. 232–251.

- Sajkowska M., *Wykorzystywanie seksualne dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 10 (2011) nr 3, s. 147–159.
- Sajkowska M., *Wykorzystywanie seksualne dzieci. Ustalenia terminologiczne, skala zjawiska, oblicza problemu społecznego*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 1 (2002) nr 1, s. 5–28.
- Spacarelli S., *Measuring abuse stress and negative cognitive appraisals in child sexual abuse: Validity data on two new scales*, „Journal of Abnormal Child Psychology” (1995) nr 23, s. 703–727.
- Stawniak H., Jarząbek-Bielecka G., Bielecka-Gąszcz A., *Przemoc seksualna wobec małoletnich i ich ochrona prawno-etyczna i kanoniczna*, „Prawo Kanoniczne” 60 (2017) nr 2, s. 139–172.
- Światłość świata. Benedykt XVI w rozmowie z Peterem Seewaldem*, Kraków 2011.
- Tornielli A., *Motu Proprio papieża Franciszka „Vos estis lux mundi”. Nowe normy dla całego Kościoła odnośnie do osób, które dopuszczają się nadużyć bądź je kryją*, „L’Osservatore Romano” (wyd. pol.) 40 (2019) nr 6 (413), s. 57–59.
- Trocha O., *Przestępstwa na szkodę dzieci*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 16 (2017) nr 1, s. 272–191.
- Trusz B., *Pedofilia jako współczesne zagrożenie społeczne*, w: *Miłość płciowość płodność. Aktualne problemy etyki seksualnej*, P. Morciniec (red.), Opole 2007, s. 147–157.
- Wiak K., *Pedofilia. Aspekt prawny*, w: *Encyklopedia katolicka*, E. Gigilewicz (red.), t. 15, Lublin 2011, s. 221–222.
- William N. Friedrich, *Bezpośrednie konsekwencje wykorzystywania seksualnego dzieci – przegląd literatury*, „Dziecko Krzywdzone. Teoria, badania, praktyka” 1 (2002) nr 1, s. 29–39.
- Witek S., *Duszpasterstwo w konfesjonale*, Poznań 1988.
- Wykorzystywanie seksualne dziecka*, w: R. Westheimer, *Encyklopedia seksu*, Warszawa 1997, s. 431–432.
- Zadykowicz T., *Dewiacje seksualne*, w: *Płciowość ludzka w kontekście miłości. Przesłanie moralne Kościoła*, J. Nagórny, M. Pokrywka (red.), Lublin 2005, s. 241–258.
- Zadykowicz T., *Pedofilia. Aspekt moralny*, w: *Encyklopedia katolicka*, E. Gigilewicz (red.), t. 15, Lublin 2011, s. 220–221.
- Zielona-Jenek M., *Wykorzystanie seksualne-trauma nadużycia czy trauma ujawnienia?*, w: *Ukryte piętno. Zagrożenia rozwoju w okresie dzieciństwa*

stwa, A. Brzezińska, S. Jabłoński, M. Marchow (red.), Poznań 2003, s. 223–243.

Zollner H., *Mój Boże, czemuś mnie opuścił? Duchowość a postępowanie w przypadkach wykorzystaniu seksualnego*, „Życie Duchowe” 93 (2018), s. 67–83.

Abstract: The phenomenon of sexual abuse of minors is still a relevant problem. It is worth looking at it from the point of view of moral responsibility. The aim should be for the perpetrators to be prevented from engaging in the evil of child sexual abuse not only for fear of external punishment but, above all, by a sense of guilt and sin.

In justifying moral choices, Christian morality refers to two fundamental sources, namely the nature of the human person and divine revelation. In light of rational arguments, the act of sexual abuse of a child violates the basic requirements of natural law. It involves treating the child instrumentally, violating their dignity and their right to the fundamental human good of harmonious development and personal happiness. It should be emphasized that the sexual contact of a child with an adult is a traumatic experience for the child, and its negative consequences often remain with them throughout their lifetime. The durability and depth of the impact of child sexual abuse depend on many factors, including such as the developmental stage of the child at the time of abuse, their relationship with the perpetrator, duration of the abuse, disclosure of the abuse and the quality of support.

For this reason, the Church, referring to the arguments arising from God's revelation, recognizes an act of child sexual abuse as a mortal sin. It is a sin that bears the characteristics of an intrinsically evil act. At the same time, it causes a deep moral harm, because it contributes to the depravity of the victim and their estrangement from God. For this reason, it is a sin that cries out to heaven. It also has serious social consequences.

Keywords: child, child sexual abuse, pedophilia, moral basis for evaluation, human person, the Bible, sin, scandal



Andrzej Napiórkowski

Świętość i grzeszność Kościoła
w kontekście problemu
wykorzystywania seksualnego małoletnich

1. *Status questionis*

Problem świętości i grzeszności Kościoła sięga nie tyle jego istoty, co przede wszystkim jego natury. Dotyka on bowiem zamysłu Trójjedynego Boga, który pragnie włączyć człowieka we wspólnotę z Nim samym i z innymi ludźmi. Po to bowiem Bóg się odsłonił najpierw w akcie stworzenia, a później w akcie wcielenia, aby połączyć wszystko ze sobą i w sobie. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony” (J 3,16–17). Z jednej strony dotykamy

świętości Boga, która jest też jej udzielaniem człowiekowi, a z drugiej zderzamy się z tajemnicą nieprawości ludzkiej i szatańskiej. Stąd tak świętość, jak i grzech towarzyszą człowiekowi przez całe jego dzieje. Są także wpisane w historię objawiania się Trójjedynego Boga, który mimo sprzeciwów i odrzucenia ze strony człowieka, konfrontuje się z jego dobrze lub źle wykorzystywaną wolnością. Należy już na wstępie zaznaczyć, iż między grzechem i świętością nie istnieje paralelizm lub jakaś forma symetrii czy relacji dialektycznej. Wpływ zła nigdy nie przewyciężył mocy łaski i promieniowania dobra, nawet tego najbardziej ukrytego. Dlatego Kościół jest istotnie święty w Bogu i w swoich świętych.

W artykule nie zostaną jednak szerzej uwzględnione ani elementy antropologii, ani hamartologii czy demonologii, gdyż jego treść będzie skoncentrowana na teologicznym rozumieniu świętości i grzechu Kościoła i w Kościele. Chodzi tu przede wszystkim o próbę odpowiedzi na pytanie, na ile jest dopuszczalne mówienie o grzechu Kościoła? Eklezjologia przedsoborowa, jak i posoborowa jeszcze do niedawna zdecydowanie odrzucała określenie „grzeszny Kościół”. Chętniej używano określenia „święty Kościół grzeszników”¹. Dlaczego? Co było powodem takiego stanu rzeczy? Aby poprawnie odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przywołać najpierw rozumienie Kościoła. Kościół to nie jest tylko Trójjedyny Bóg. Kościoła także nie tworzą sami ludzie. Kościół jest rzeczywistością Bosko-ludzką, jest niewidzialny i widzialny, niebiański i ziemski, duchowy i materialny, święty i grzeszny. A zatem ma on naturę teandryczną. Redukowanie Kościoła tylko do jego wymiarów widzialnych, nieuchronnie kończy się zafalszowaniem tak jego istoty, jak i natury oraz misji².

Określenie „grzeszny Kościół” niesie ze sobą sporo niebezpieczeństw i wydaje się być w pierwszym kontakcie nie do końca poprawne. Stosując to określenie, automatycznie przenosi się bowiem grzesz-

¹ Zob. P. Neuner, *Die heilige Kirche der sündigen Christen*, Regensburg 2002.

² Zob. T. Terlikowski, *Grzechy Kościoła. Teraz w Polsce*, Warszawa 2012, s. 179.

ność na samego Boga Ojca, na Ducha Świętego, na Jezusa Chrystusa czy Najświętszą Maryję Pannę. Dlatego używano określenia „święty Kościół grzeszników”. Z jednej strony, nie wolno opisywać całego Kościoła jako grzesznego. A z drugiej, grzesznicy przecież współtworzą rzeczywistość eklezjalną, a zatem w pewnym sensie można mówić o grzechu Kościoła.

Jak jednak rozwiązać problem, jaki ostatnio się uwypuklił w związku z grzechami i zbrodnią niektórych hierarchów, kiedy doszło do czynów pedofilii i tuszowania tych niegodziwych czynów? Jak nie mówić w tych przypadkach o grzechu Kościoła, skoro te czyny popełniali ludzie piastujący kościelne urzędy? Czy oni byli rzeczywiście Kościołem? A może byli zaledwie członkami Kościoła? Dlaczego owi biskupi, kapłani i zakonnicy uporczywie sądzą, że byli Kościołem, projektując swój grzech na całą społeczność ludu Bożego? A może rozwiązania tej kwestii należy szukać w stwierdzeniach, że w momencie tej zbrodni byli jednostkowymi chrześcijanami, ponoszącymi indywidualnie odpowiedzialność za swoje czyny? Jak milczeć, kiedy ofiary tych przestępstw były często zbywane, odpychane, nie dawano im posłuchu, a niekiedy nawet traktowano na równi z tymi zbrodniarzami? Jest to poważna kwestia nie tylko historyczna, moralna, prawna, psychologiczna, ale również teologiczna.

Trzeba też zauważyć niebezpieczną tendencję wykluczenia takich duchownych, jaka pojawiła się tak w samej społeczności wiernych, jak i poza nią. Jest ona nie do przyjęcia, bo podważa sam rdzeń misji Kościoła, jaką jest właśnie łączenie grzesznika z Bogiem. Interesujące jest przy tym, że debatuje się o przewinach duchownych, bez uwzględniania analogicznych czynów świeckich chrześcijan. Słusznie zauważa G. Dziewulski, że ta tendencja do wykluczenia upadłych wiąże się również z trendem kwestionowania daru środków zbawczych, jakich udziela Kościół. Jest to odmawianie mu jego sakramentalności i jego roszczenia do świętości³.

³ Por. G. Dziewulski, *Święty Kościół grzesznych chrześcijan*, „Roczniki Teologiczne. Teologia fundamentalna” 63 (2016) z. 9, s. 43–63.

2. Natura Kościoła

Powstaje pytanie, jak zatem przekształcić kościelną instytucję, tę zewnętrzną stronę, aby stała się bardziej czytelnym nośnikiem Boskiego daru odkupienia? Co zrobić, aby na tym etapie dziejów ludu Bożego ustrzec się na przyszłość takich grzechów i zbrodni popełnionych wprawdzie przez nielicznych, ale ludzi piastujących urzędy i cieszących się mandatem Kościoła? Czy jest to w ogóle możliwe? Czy nie popadamy tu w iluzję i odchodzimy od prawdy o grzechu pierworodnym, który zranił każdą istotę ludzką? Czy nie dążymy do podziałów, intencjonalnie tworząc „Kościół czystych” i „Kościół upadłych”? Czyżbyśmy zapomnieli ewangeliczne ostrzeżenie Jezusa: „Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? Albo jak możesz mówić swemu bratu: Pozwól, że usunę drzazgę z twego oka, gdy belka [tkwi] w twoim oku? Obludniku, wyrzuć najpierw belkę ze swego oka, a wtedy przejrzysz, ażeby usunąć drzazgę z oka twego brata” (Mt 7,3–5).

Główny element natury Kościoła wypowiada się w jego misyjności. Sam Chrystus wyraża swoje posłannictwo w następujących słowach: „Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają. Nie przyszedłem wezwać do nawrócenia sprawiedliwych, lecz grzeszników” (Łk 5,31–32). Objawiając tajemnicę miłosierdzia Boga, Nauczyciel z Nazaretu stwierdzi: „Chcę raczej miłosierdzia niż ofiary. Bo nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników” (Mt 9,13). Wspólnota wierzących, będąc kontynuatorem Jezusowej misji oraz będąc uzdolniona przez Ducha Świętego, staje się szafarzem i świadkiem Bożego miłosierdzia przez sakramenty, przez Słowo Boże i inne dary⁴.

Wyrazi to właściwie Benedykt XVI w encyklice *Deus caritas est*: „Kościół, jako wspólnota, winien wprowadzać miłość w czyn. Konse-

⁴ Szerzej na ten temat zob. A. Napiórkowski, *Ecclesia semper purificanda et reformanda*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 4 (33) 2013, s. 102–118; A. Napiórkowski, *Reforma i rozwój Kościoła. Duch Boży i instytucja*, Kraków 2012.

kwencją tego jest fakt, że miłość potrzebuje również organizacji, aby w sposób uporządkowany mogła służyć wspólnocie. Świadomość tego zadania odgrywała w Kościele rolę konstytutywną od samych jego początków. «Ci wszyscy, którzy uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne. Sprzedawali majątki i dobra i rozdzielali je każdemu według potrzeby» (Dz 2,44–45). W tym kontekście św. Łukasz mówi o swego rodzaju definicji Kościoła, którego elementy konstytutywne stanowią: trwanie w «nauce Apostołów», we «wspólnocie» (*koinonia*), w «łamaniu chleba» i w «modlitwach» (por. Dz 2,42)⁵. Oprócz tej zewnętrznej natury Kościoła, mówimy jeszcze o tej wewnętrznej, która wyraża się w troistym zadaniu, jakim jest głoszenie Słowa Bożego (*kerygma - martyria*), sprawowanie sakramentów (*leiturgia*), posługa miłości (*diaconia*).

Fundamentalna prawda o Bogu, jak uczy św. Jan Apostoł, głosi: *Bóg jest miłością* (1 J 4,8). Prawdę zaś o człowieku wyraża stwierdzenie, że jesteśmy grzesznikami. Stąd Kościół jest ową sakramentalną przestrzenią, gdzie dochodzi do pojednania człowieka z Bogiem. Chodzi o to, aby osiągnąć udział w miłości Boga. A „ponieważ miłość jest z Boga, a każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga. Kto nie miłuje, nie zna Boga” (1 J 4,7). Dzięki temu możemy poznać Boga, a także samych siebie i świat. W mowie pożegnalnej na Ostatniej Wieczerzy Jezus wyraził swoje fundamentalne przesłanie właśnie w tym przykazaniu miłości. Ono stanowi klucz do zrozumienia wszystkiego, co objawił i co uczynił. Więcej, stanowi klucz do udziału w tym Jego dziele, którego kontynuacją i skutecznieniem jest Kościół. A jest to dzieło zbawienia świata, zbawienia człowieka. Dlatego najważniejsze Chrystusowe przesłanie brzmi: „Trwajcie w miłości mojej” (J 15,9). Boży pomysł na dzieje świata spełnia się zatem we wspólnocie kościelnej, tak świętej, jak i grzesznej. Bóg Trójjedyny nie tylko zachęca nas do miłości, do bycia nowym stworzeniem, ale i do tego uzdalnia. Nieprzypadkowo Zmartwychwstały Pan tchnie na apostołów swojego Ducha, prosząc ich: „Weźmijcie Du-

⁵ Benedykt XVI, *Encyklika Deus Caritas est*, Watykan 2005, nr 20.

cha Świętego! Którym odpuscicie grzechy są im odpuszczone, a którym zatrzymacie są im zatrzymane” (J 20,22–23).

Dlatego dla poznawania Boga, samego siebie oraz otoczenia nie wystarczy wiedza. Potrzebny jest porządek miłości, który wykracza poza widzialność, materialność i ziemskość. Medium poznania staje się miłość, gdyż tylko tak możemy osiągnąć tajemnicy udzielającego się Boga i poranionego przez grzech człowieka w tajemnicy Kościoła. „Gdybym mówił językami ludzi i aniołów, a miłości bym nie miał, stałbym się jak miedź brzęcząca albo cymbał brzącający” (1 Kor 13,1).

Musimy ostatecznie stwierdzić, iż nie da się zaradzić temu wyzwaniu, jakim jest wykreowanie stanu bezgrzeszności w przestrzeni Kościoła przez konstruowanie jego doskonałego ustroju, budowanie perfekcyjnej struktury czy precyzowanie kolejnych norm prawa. Trzeba najpierw modelować osobę, prowadząc jej nieustanną formację. Potrzebna jest praca nad wewnętrznym człowiekiem, gdyż nawet najdoskonalsze struktury i mechanizmy – choć mogą z pewnością wiele pomóc – nie ukształtują nowego, ewangelicznego człowieka. Największe zbrodnie ludzkości nie były wynikiem postępowania ciemnych mas czy prostych ludzi, lecz niestety wykształconych elit, często estetów i wyrafinowanych znawców kultury. Nie można nie dostrzegać wspomnianej destrukcyjnej siły zła, tkwiącego w każdym człowieku. Obecne pokolenie spadkobierców dziedzictwa nazizmu i komunizmu nie może tego nie widzieć. Do wychowania prawego człowieka, cnotliwego obywatela, potrzebna jest *metanoia*, duchowa przemiana. Nie jest to łatwe i atrakcyjne działanie. Cnota jest dobra, aby ją chwalić i podziwiać, trudniej ją formować, a najtrudniej ją osiąść.

Dlatego nie wolno odwracać się od Tego, który jest jedynym zwycięzcą grzechu i udziela się najpełniej przez wspólnotę wierzących. Kościół jest posłany do wszystkich ludzi wszystkich czasów, gdyż ma uniwersalną misję łączenia grzesznika z Bogiem. Nie może stać po stronie ani tych, którzy są mu wygodni, ani też silniejsi. Musi być bardziej właśnie dla wykluczonych, dla tych, co znaleźli się na jego obrzeżach –

oczywiście nie w sensie geograficznym, lecz w sensie moralnym, społecznym czy dezaprobaty. Musimy nieść dar przebaczenia tak dla ofiar, jak i sprawców. Odwracając się ze wzgardą od wszelkiej formy niegodziwości, trzeba zawsze wyraźnie odróżniać osobę od jej czynów.

3. Świętość Kościoła

Kiedy w liturgii Kościoła recytujemy *Credo*, wyznajemy wiarę w świętość Kościoła. Wspólnota głosi, że wierzy w jeden, święty, powszechny i apostołski Kościół. Już od dawna ta kwestia dla teologów stanowi spore wyzwanie. Nie tylko z powodu przestępstw wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży, jakich dopuścili się niektórzy piastujący kościelne urzędy, ale również – patrząc globalnie i historycznie – z powodu wspierania niekiedy dyktatur i reżimów, z powodu cichego poparcia czasami wojen o nacjonalistycznych tendencjach czy skandali finansowych. Kwestia świętości i grzechu nasiliła się także w XX wieku z powodu winy, jaką obarczono chrześcijan w Europie w wyniku tragedii Żydów, jaką był Shoah. „Wspomnienie tych win chrześcijan z przeszłości jest nie tylko wyznaniem Chrystusa Zbawiciela, ale także uwielbieniem Pana historii za miłość miłosierną. Chrześcijanie bowiem nie tylko wierzą w istnienie grzechu, ale także i przede wszystkim w «odpuszczenie grzechów»”⁶.

To, że Kościół naznaczony jest wymiarem świętości znalazło swoje odbicie już w symbolu wiary nicejsko-konstantynopolitańskim (325/381) i było wyrazem powszechnie żywionego przekonania o ścisłych związkach Kościoła i świętości. Apostoł nauczał: „Teraz zaś, po wyzwoleniu z grzechu i oddaniu się na służbę Bogu, jako owoc zbieracie uświęcenie. A końcem tego – życie wieczne” (Rz 6,22)⁷.

⁶ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i Pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, Watykan 2000.

⁷ Por. A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków 2010, s. 317.

W klasycznym rozumieniu mówimy o trzech rodzajach świętości. Wyróżniamy świętość ontyczną, moralną i konsekracyjną. Zasadniczą świętość Kościoła stanowi Trójca Święta. Ona jest podstawą i wzorem świętości Kościoła. Tylko Bóg sam z siebie jest święty. Świętym w pełnym znaczeniu tego słowa jest Bóg – świętość to sama Jego Boskiej natury. Jego świętość wyraża się wyniesieniem ponad wszelkie stworzenie, czyli jest to Jego transcendencja (por. Iz 6,1; 12,6; 57,15), Jego majestat, moc i chwała (por. 1 Sm 6,20; Iz 6,3; Wj 15,11). Tak rozumiana świętość jest naturalnie niedostępna człowiekowi. Stąd Biblia głosi, że tylko Bóg jest święty. Ogłasza to prorok Izajasz, używając trzykrotnie tego terminu: „Święty, święty, święty jest Jahwe Zastępów” (Iz 6,3)⁸.

W tej świętości Boga zakorzeniona jest świętość moralna, do której powołany jest każdy człowiek. Do tego wzywał już Mojżesz na początku dziejów Izraela: *Świętymi bądźcie, bo Ja jestem święty, Pan, Bóg wasz* (Kpł 19,2). Właściwym uświęcicielem jest Duch Święty. W listach Pawła Apostoła Duch oznacza obecność Bożą pouczającą i uświęcającą wierzących (por. Rz 15,13.16; 1 Kor 2,13). Duch Święty działa w życiu poszczególnych ludzi (Ga 4,4–7) już od momentu chrztu, w którym zostają oni „obmyci, uświęceni i usprawiedliwieni w imię Pana (naszego) Jezusa Chrystusa i przez Ducha Boga naszego” (1 Kor 6,11). Dzięki usprawiedliwiającemu działaniu Ducha Świętego ciało chrześcijan jest *przybytkiem Ducha Świętego* (1 Kor 6,19). To właśnie Duch sprawia, że ochrzczeni są synami Bożymi, i to nie w sensie rytualnym, lecz ontycznym: „Wszyscy ci, których prowadzi Duch, są synami Bożymi” (Rz 8,14)⁹. W pierwotnym Kościele była żywotna świadomość osiągnięcia świętości w naśladowaniu Jezusa na drodze bezceństwa, jak anachoreci czy mnisi w cenobiach, lub w małżeństwie czy w innych stanach. Z czasem powstawały zakony kontemplacyjne, kanonickie, zakony żebrzące, trzecie zakony, stowarzyszenia apostołskie kapłanów, instytucje

⁸ Por. R. Krawczyk, *Biblijna koncepcja świętości*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 67 (2014) nr 4, s. 346–347.

⁹ Por. R. Krawczyk, *Biblijna koncepcja świętości*, s. 355–356.

świeckie, wspólnoty osób konsekrowanych. Dlatego obok wspomnianej świętości obiektywnej Boga wyróżniamy świętość subiektywną (ludzką). Kościół nabywał świętości w tych, którzy żyją w Chrystusie: święci i błogosławieni z Najświętszą Maryją Panną na czele. Oprócz całego bogactwa życia konsekrowanego, kontemplacyjnego i czynnego członkowie Kościoła realizują swoje powszechne powołanie do świętości w najprzeróżniejszych ruchach i grupach nowej ewangelizacji i formacji, a zwłaszcza w rodzinie¹⁰.

Jak nabywamy tej świętości moralnej? Otóż jest ona udzielana sakramentalnie, dzięki obecności Trójcy Świętej w Kościele. Wymóg moralnego zachowania chrześcijan jest konsekwencją łaski chrztu, pociągając za sobą wzrost w łasce, ale też i nieustanne nawracanie się. Fundament tej chrzcielnej więzi trwa, mimo niewierności i przewinień ochrzczonych. Niesie to ze sobą wezwanie do stałej przemiany myślenia i serca. Bez świętości Kościoła nie istniałaby możliwość nawrócenia się!

Teologia wyróżnia jeszcze tzw. świętość konsekracyjną. Odnoszona jest ona do miejsc, rzeczy i osób, jakie są wyjęte z przestrzeni życia ludzkiego i dedykowane jedynie Bogu. Naród Izraelski jest nazywany w Piśmie Świętym narodem świętym, ponieważ jest szczególną własnością Boga, podobnie wszystkie naczynia i miejsca kultyczne. W tym aspekcie świętość (*sacrum*) oznacza to, co jest oddzielone od świeckości (*profanum*). Możemy tu mówić tak o budowlach sakralnych, naczyniach liturgicznych czy osobach poświęconych Bogu. Chodzi tu o tysiące mężczyzn i kobiet, którzy oddali swoje życie wyłącznie Bogu i służbie Ewangelii, ślubując czystość, ubóstwo i posłuszeństwo w ramach Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Drugi Sobór Watykański uczył, że Kościół jest święty nie tylko z tego powodu, że jest znakiem, ale również narzędziem Bożego działania. Stąd kościelna wspólnota nabywa tej świętości; ma ona swoją dyna-

¹⁰ Por. A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota*, s. 315–321.

mikę¹¹. Soborowa konstytucja głosi, że „Kościół, do którego w Jezusie Chrystusie jesteśmy wszyscy powołani i w którym dzięki łasce Bożej zdobywamy świętość, osiągnie pełnię dopiero w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie”¹².

Rozwijając myśl soborową o świętości Kościoła, należy odnieść się nie tylko do pielgrzymującego ludu Bożego, ale też i wskazać na świętość tej części Kościoła, która osiągnęła swoją pełnię. Stąd w tym tekście soborowym czytamy: „jedni spośród uczniów Jego pielgrzymują na ziemi, inni dokonawszy żywota poddają się oczyszczeniu, jeszcze inni zażywają chwały, widząc «wyraźnie samego Boga troistego i jedyne-go, jako jest», wszyscy jednak, w różnym stopniu i w rozmaity sposób, złączeni jesteśmy wzajemnie w tej samej miłości Boga i bliźniego i ten sam hymn chwały śpiewamy Bogu naszemu. Wszyscy bowiem, którzy są Chrystusowi, mając Ducha Jego zrastają się w jeden Kościół i zespala ją się wzajemnie ze sobą w Chrystusie. Łączność zatem pielgrzymów z braćmi, którzy zasnęli w pokoju Chrystusowym, bynajmniej nie ustaje, przeciwnie, według nieustannej wiary Kościoła, umacnia się jeszcze dzięki wzajemnemu udzielaniu sobie dóbr duchowych”¹³. W konsekwencji, nie ulegając zwężonemu ujęciu historycznemu czy socjologicznemu odnośnie do kościelnej świętości, nie popadniemy w ujmowanie ziemskiego Kościoła jako grupy wybranych, separującej się od tych, którzy zostali przez Złego zwiedzeni na manowce.

¹¹ Por. J. Krasieński, *Świętość Kościoła*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, M. Rusecki i in. (red.), Lublin–Kraków 2002, s. 1213–1217; G. Kraus, *Die Kirche – Gemeinschaft des Heils. Ekklesiologie im Geist des Zweiten Vatikanischen Konzils*, Regensburg 2012; P. Królikowski, M. Rusecki, *Świętość Kościoła*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XIX, Lublin 2013, kol. 404–407.

¹² Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań–Warszawa 1968, nr 48 [skrót KK].

¹³ KK nr 49.

4. Tajemnica nieprawości

Kościół rozumie swoją świętość wobec nieświętych wydarzeń, jakich sprawcami są jego członkowie. Wspólnota chrześcijańska nie może się alienować od swoich członków, którzy się uwikłali w ciemnościach grzechu. Dlatego już dla ojców Kościoła wyznanie własnej świętości było równocześnie wyznaniem własnych przewinień. Wprawdzie Sobór Watykański II unikał wyrażenia „grzeszny Kościół”¹⁴, ale trzymał się mocno określenia, że cały Kościół jest święty i równocześnie potrzebujący odnowy i w ten sposób Sobór podjął starą tradycję na nowo. Mimo świętości obiektywnej i subiektywnej, Kościół potrzebuje więc nieustannie oczyszczenia. Tworzą go bowiem ludzie, którzy w istocie swojej są wolni i nadużywając swej wolności, odwracają się od Boga¹⁵.

Grzechy przeszłości trzeba opisywać, ponieważ ich skutki sięgają do dzisiaj. Pytanie o grzeszność Kościoła ma prowadzić ostatecznie do umacniania jego zdolności do stałej odnowy i oczyszczenia, gdzie nawrócenie i pokutą są tego poświadczeniem. Członkowie Kościoła jako pielgrzymujący lud Boży są na drodze do swojej pełni, aby w świecie świadczyć o miłosierdziu Boga. Stąd Kościół jest święty, gdyż jest on „ukochaną przez Boga grzesznicą”. Figura „czystej nierządniczki” (*casta meretrix*) była nie tylko odnoszona do tajemnicy świętości i grzechu Kościoła w jego początkach, ale również przez wielu teologów współczesnych. Postać „czystej prostytutki” – według H.U. von Balthasara – jest najbardziej odpowiednia dla Kościoła, gdyż definiuje Kościół Nowego Przymierza w jego najwspanialszej tajemnicy zbawienia. „Wyjście Synagogi z Ziemi Świętej w celu pójścia do pogan było niewiernością Jerozolimy, stało się «rozchyleniem jej nóg na każdej drodze świata»”¹⁶.

Kościół nie może przyznawać się do grzechów, jakich się nie dopuścił. Oprócz jego obiektywnej winy należy bowiem dostrzec wiele

¹⁴ Por. KK nr 8; 5; 9; 14; 40; 48; 65.

¹⁵ Por. A. Napiórkowski, *Bosko-ludzka wspólnota*, s. 318.

¹⁶ Por. H. Urs von Balthasar, *Sponsa Verbi*, Brescia 1969, s. 267.

wspaniałych rzeczy, jakie Duch Święty zdziałał przez kościelną wspólnotę. Wydobywanie elementów świętości i grzeszności w społeczności wiernych jest niezbywalną próbą docierania do pełnej prawdy o Kościele. Eklezjologia wnosi tu przyczynek do wyraźniejszego opisanego natury Kościoła, czyli sakramentalnego pojednania grzesznika z Bogiem. Jeśli chce się widzieć potrzebę istnienia Kościoła, nie wolno milczeć o grzechu tak osób ochrzczonych, jak i jego struktury. Prawda o grzesznym Kościele bynajmniej nie wyklucza jego świętości, gdyż z jednej strony jest on realnie obciążony i dźwiga grzechy swoich członków, a z drugiej: jest w nim obecny Zmartwychwstały Pan, który przez Ducha Świętego udziela nowego życia. Warto nie zapominać, iż Kościół jako taki jest w nieustannym procesie; nie jest on rzeczywistością skończoną, choć powszechne odkupienie się już dokonało, ale nie spełniło się jeszcze nasze osobiste zbawienie. Tym samym w chrześcijańskiej wspólnotcie dokonuje się ciągle rozwój rozumienia wiary tak w odniesieniu do kościelnej świętości, jak i jej grzeszności¹⁷.

Po dwóch tysiącach lat Kościoła wypada stwierdzić, że obok ogromu dobra, jaki wprowadzili chrześcijanie w dzieje świata i czynią to nieprzerwanie, są też rzeczy złe. Wydawało się nam, a wielu wciąż podziela jeszcze takie zdanie, że Kościół jako taki jest jedynie wspólnotą świętą. Otóż tak nie jest! Musimy uznać, że korzenie zła są w nas, i to w każdym z nas. Więcej: to zło wnieśliśmy w doktrynę i różne tradycje, tym złem opletliśmy kościelną społeczność. Wydaje się, że w tych okolicznościach nie jest przesadą postulat, aby tę problematykę podjął synod czy też nawet sobór powszechny. W swoim historycznym wymiarze wspólnota wiary staje przed nieustanną i regularną koniecznością weryfikacji i odnowy swoich widzialnych struktur pod kątem przekazu niewidzialnej łaski odkupienia i ich owocności pastoralnej.

¹⁷ Por. G. Dziewulski, *Rozwój samoświadomości Kościoła. Kościół jako sakrament, w: Tajemnice rozwoju. Materiały z konferencji 10–12 maja 2008*, D. Bienkowska, A. Lenartowicz (red.), Łódź 2009, s. 75–90.

Wyraz świadomości grzechu Kościoła dał św. Jan Paweł II w I Niedzielę Wielkiego Postu, 12 marca 2000 r. Podczas sprawowania Eucharystii w watykańskiej Bazylice św. Piotra Biskup Rzymu prosił Boga o przebaczenie win, jakich dopuścili się wierni Kościoła katolickiego zarówno w przeszłości, jak i w czasach współczesnych. Dzień ten zapisał się na kartach historii pod nazwą „Dzień Przebaczenia”, a samo to wydarzenie stało się jednym z ważniejszych momentów obchodów Wielkiego Jubileuszu. Papież za najcięższe winy Kościoła uznał schizmy, do jakich doszło na przestrzeni wieków w ramach religii chrześcijańskiej, wojny religijne, brak tolerancji wobec przedstawicieli innych kultur oraz religii. Dzień Przebaczenia był bezprecedensowym fenomenem w dwutysiącletniej historii chrześcijaństwa i całkowicie oryginalnym dziełem tego Świętego Papieża. Żaden Kościół jako instytucja nie prosił dotychczas o przebaczenie¹⁸.

5. Teologiczne próby rozwiązania dylematu grzechu Kościoła

Podjęcie refleksji nad określaniem grzeszności Kościoła swoją inspirację i zachętę może znaleźć w oficjalnych dokumentach magisterialnych. Jednym z pierwszych oficjalnych tekstów była encyklika Jana Pawła II *Sollicitudo Rei Socialis*, ogłoszona w 1987 r. Czytamy w niej, że „uzasadnione jest mówienie o «strukturach grzechu»”¹⁹. Papież odwołując się tu do wcześniejszego dokumentu, jakim była adhortacja *Reconciliatio et Paenitentia* (1984 r.)²⁰, pisze, że „są zakorzenione w grzechu osobistym i stąd są zawsze powiązane z konkretnymi czy-

¹⁸ Rzetelna rozprawa na temat struktur zła i granic prawa, jaka wyłania się z nauczania Jana Pawła II, wyszła spod pióra amerykańskiego profesora J. M. Breen’a, *John Paul II. The Structures of Sin and the Limits of the Law*, St. Louis 2008.

¹⁹ Jan Paweł II, *Encyklika Sollicitudo Rei Socialis*, Watykan 1987, nr 36.

²⁰ Zob. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Reconciliatio et Paenitentia*, Watykan 1984.

nami osób, które je wprowadzają, umacniają i utrudniają ich usunięcie. W ten sposób wzmacniają się one, rozpowszechniają i stają się źródłem innych grzechów, uzależniając od siebie postępowanie ludzi. „Grzech” i „struktury grzechu” to kategorie, które nie są często stosowane do sytuacji współczesnego świata. Trudno jednak dojść do głębokiego zrozumienia oglądanej przez nas rzeczywistości bez nazwania po imieniu korzeni nękającego nas zła. Z pewnością można mówić o «egoizmie» i «krótkowzroczności»; można odwoływać się do «błędnych rachub politycznych» i «nieroztropnych decyzji gospodarczych». W każdej z tego rodzaju ocen dochodzi do głosu kryterium natury etyczno-moralnej. Z kondycji człowieka wynika to, że trudno jest przeprowadzić głębszą analizę czynów i zaniedbań ludzkich bez włączenia, w taki czy inny sposób, osądów czy odniesień porządku etycznego. Ta ocena jest sama w sobie pozytywna, zwłaszcza gdy jest dogłębnie konsekwentna i gdy opiera się na wierze w Boga oraz na Jego prawie, nakazującym czynić dobro i zabraniającym czynić zło”²¹.

Ponieważ Kościół jest też i strukturą, to wydaje się, że można mówić o grzesznym Kościele. Tym bardziej, że bierze on na siebie grzechy swoich synów i córek. Wobec nadchodzącego Wielkiego Jubileuszu Chrześcijaństwa w roku 1994 w *Tertio millennio adveniente* Biskup Rzymu stwierdzi, że Kościół „zawsze przyznaje się (...) do grzesznych swoich dzieci” i wzywa je do „oczyszczenia się przez pokutę z błędów, niewierności, niekonsekwencji i zaniedbań”²².

W problematykę grzechu Kościoła wprowadził również dokument Międzynarodowej Komisji Teologicznej „Pamięć i pojednanie: Kościół i winy przeszłości”. W tym piśmie z 2000 r. znajdujemy dość ważne zdanie: „Kościół – święty, o ile jest uczyniony takim przez Ojca za pośrednictwem ofiary Syna i daru Ducha Świętego – jest także w pewnym sensie grzeszny, o ile rzeczywiście przyjmuje na siebie grzech tych, których zrodził w chrzcie, analogicznie do tego, jak Chrystus Jezus przyjął

²¹ Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo Rei Socialis*, nr 36.

²² Por. *Tertio millennio adveniente*, Watykan 1994, nr 33.

grzech świata (por. Rz 8,3; 2 Kor 5,21; Ga 3,13; 1 P 2,24)²³. „Wszyscy członkowie Kościoła, łącznie z pełniącymi w nim urzędy, muszą uznawać się za grzeszników. We wszystkich kąkol grzechu jest jeszcze zmieszany z dobrym ziarnem ewangelicznym aż do końca wieków. Kościół gromadzi więc grzeszników objętych zbawieniem Chrystusa, zawsze jednak znajdujących się w drodze do uświęcenia”²⁴.

A zatem, jaką treść niesie ze sobą określenie „grzech Kościoła”? Interesującą propozycję opracował kard. Walter Kasper. Przedkłada on następujące rozróżnienie: *ecclesia congregans* (gromadzona) oraz *ecclesia congregata* (zgromadzona). Według teologa z Tybingi należy mówić, że Kościół jest bezgrzeszny w bezgrzeszności i świętości Jezusa (*ecclesia congregans*). Z kolei jest on grzeszny w swoich członkach jako konkretny, socjologiczny, ziemski Lud Boży (*ecclesia congregata*)²⁵.

Określenie „grzeszność Kościoła” inaczej próbował wytłumaczyć Karl Rahner, który problematyce grzeszności Kościoła poświęcił wiele uwagi, dając temu wyraz swoimi licznymi publikacjami. Posiłkował się on tu sakramentalnym charakterem Kościoła. Wychodząc od jego ujęcia jako rzeczywistości Bosko-ludzkiej, Rahner uważał, że jest on

²³ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i Pojednanie*, nr 3: „Należy więc do najgłębszej samoświadomości eklezjalnej w czasie przekonanie, że Kościół nie jest tylko wspólnotą wybranych, ale obejmuje w swoim łonie sprawiedliwych i grzeszników teraźniejszości, jak i przeszłości, w jedności misterium, które go konstytuuje. W łasce, podobnie jak w ranie grzechu, współcześni ochrzczeni są bliscy i solidarni z tymi należącymi do wczoraj. Dlatego można powiedzieć, że Kościół – jeden w czasie i przestrzeni w Chrystusie i w Duchu – jest rzeczywiście <święty i zarazem ciągle potrzebujący oczyszczenia>. Z tego paradoksu – charakteryzującego misterium eklezjalne – rodzi się pytanie o to, jak godzą się dwa aspekty: z jednej strony stwierdzenie wiary dotyczące świętości Kościoła, a z drugiej strony jego nieustanna potrzeba pokuty i oczyszczenia”.

²⁴ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i Pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, nr 3.1.

²⁵ Por. W. Kasper, *Kościół katolicki. Istota. Rzeczywistość. Posłannictwo*, Kraków 2014, s. 308–309.

grzeszny w swoim widzialnym ludzkim wymiarze. Natomiast pozostaje on bezgrzeszny w swoim niewidzialnym, Boskim wymiarze²⁶.

Obok tych koncepcji, stanowiących poważny wysiłek teologiczny, aby wytłumaczyć grzech Kościoła, przedłużmy własną koncepcję, odwołującą się do zasady inkarnacyjnej. Podstawowym paradygmatem eklezjologii jest tajemnica wcielenia. Odwieczny Syn Boży, przyjmując ludzkie ciało, nie tylko utożsamił się z całym rodzajem ludzkim, ale sam stał się człowiekiem. Paweł Apostoł wręcz zdumiewa, kiedy, rozważając czyn Boga Ojca, pisze: „On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą” (2 Kor 5,21). Jezus Chrystus wszedł i pozostał w zewnętrznej solidarności z grzeszną ludzkością. „Bóg zaś okazuje nam swoją miłość [właśnie] przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5,8).

Wierzący są w jedność z Bogiem, dzięki Jezusowi, który stał się jednym z nas. „Co bowiem było niemożliwe dla Prawa, ponieważ ciało czyniło je bezsilnym, [tego dokonał Bóg]. On to zesłał Syna swego w ciele podobnym do ciała grzesznego i dla [usunięcia] grzechu wydał w tym ciele wyrok potępiający grzech, aby to, co nakazuje Prawo, wypełniło się w nas, o ile postępujemy nie według ciała, ale według Ducha” (Rz 8,3–4). Nieobecność grzechu w Słowie wcielonym nie może być przypisana Jego Ciału eklezjalnemu, w którym, co więcej, każdy – uczestnik łaski danej przez Boga – jest tak samo potrzebującym czujności i nieustannego oczyszczenia oraz jest solidarny ze słabością innych. Osobowość kolektywna – wyrażająca się tak w dobrym, jak i w złym – podprowadza do zagadnienia solidarności we wspólnocie Kościoła. Jak to rozumieć? „Wzięcie na siebie win z przeszłości jest pewnym rodzajem uczestniczenia w misterium Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który wziął na siebie winy wszystkich. Ta perspektywa paschalna okazuje się szczególnie przystosowana do przy-

²⁶ Por. K. Rahner, *Kirche der Sünder*, w: *Schriften zur Theologie*, t. 6, Einsiedeln 1965, s. 301–302.

niesienia owoców wyzwolenia, pojednania i radości dla tych wszystkich, którzy z żywą wiarą są zaangażowani w prośbę o przebaczenie, zarówno jako jej autorzy, jak również jako jej adresaci”²⁷.

Jeśli zatem wspólnota wiary zawiera w sobie tak świętych, jak i grzesznych swoich członków, to tym bardziej zbawiający Chrystus ogarnia tak swoich przyjaciół, jak i tych, co się zabłąkali. On się nie wyrzeka tych, co Go zdradzają. Obejmuje to zarówno wymiar widzialny, jak i niewidzialny Kościoła. Jak Kościół jest solidarny z grzesznikami, stając się grzesznym Kościołem w swoim widzialnym wymiarze, tak też jest i grzeszny w swoim niewidzialnym wymiarze, bo właśnie w tej przestrzeni dokonuje się nawrócenie człowieka. Grzech Kościoła właściwie można uchwycić dopiero w skali eschatologicznej, w której skutecznie działa Bóg, a nie człowiek. Ważne jest tu pojęcie grzechu. Pomijając już tzw. opcję fundamentalną, nie wolno zapominać, iż nie każdy grzech jest zerwaniem wspólnoty z Bogiem.

A zatem Chrystus – przez tajemnicę inkarnacji – stał się dla nas grzechem. Dlatego nie można Mu odmawiać obecności, również w widzialnej przestrzeni Kościoła. W Liście do Hebrajczyków: „Nie takiego bowiem mamy arcykapłana, który by nie mógł współczuć naszym słabościom, lecz doświadczonego we wszystkim na nasze podobieństwo, z wyjątkiem grzechu” (Hbr 4,14). Papież Franciszek dopowie „Chrystus pojednał nas z Bogiem, stając się dla nas grzechem”, czyli aż po zaparcie się samego siebie, utożsamił się On z tymi, którzy weszli w ciemności. W naszej pełnej formalizmu religijności stawiamy granice Bożej miłości. Lecz Chrystus – absolutnie święty i doskonale posłuszny Ojcu Niebieskiemu – wkroczył w ciemności grzechu i śmierci. A ponieważ Kościół jest rzeczywistością, która wciąż się spełnia, tak Chrystus w swoim uwielbionym człowieczeństwie też wciąż doświadcza skutków ludzkiego grzechu i wciąż kona. Jego agonia nadal trwa i będzie trwała do końca świata ze względu na miłość bez granic całej Trójcy Świętej.

²⁷ Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i Pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, nr 6.2.

Bibliografia

- Balthasar H. Urs von, *Sponsa Verbi*, Brescia 1969.
- Benedykt XVI, *Encyklika Deus Caritas est*, Watykan 2005.
- Breen J. M., *John Paul II. The Structures of Sin and the Limits of the Law*, St. Louis 2008.
- Dziewulski G., *Rozwój samoświadomości Kościoła. Kościół jako sakrament*, w: *Tajemnice rozwoju. Materiały z konferencji 10-12 maja 2008*, D. Bieńkowska, A. Lenartowicz (red.), Łódź 2009, s. 75–90.
- Dziewulski G., *Święty Kościół grzesznych chrześcijan*, „Roczniki Teologiczne. Teologia fundamentalna” 63 (2016) z. 9, s. 43–63.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostołska *Reconciliatio et Paenitentia*, Watykan 1984.
- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo Rei Socialis*, Watykan 1987.
- Jan Paweł II, *Tertio millennio adveniente*, Watykan 1994.
- Kasper W., *Kościół katolicki. Istota. Rzeczywistość. Posłannictwo*, Kraków 2014.
- Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje. Tekst łacińsko-polski*, Poznań–Warszawa 1968.
- Krasiński J., *Świętość Kościoła*, w: *Leksykon Teologii Fundamentalnej*, M. Rusecki i in. (red.) (red.), Lublin–Kraków 2002, s. 1213–1217.
- Kraus G., *Die Kirche – Gemeinschaft des Heils. Ekklesiologie im Geist des Zweiten Vatikanischen Konzils*, Regensburg 2012.
- Krawczyk R., *Biblijna koncepcja świętości*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 67 (2014) nr 4, s. 345–362.
- Królikowski P., Rusecki, M., *Świętość Kościoła*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XIX, Lublin 2013, kol. 404–407.
- Międzynarodowa Komisja Teologiczna, *Pamięć i Pojednanie. Kościół i winy przeszłości*, Watykan 2000.
- Napiórkowski A., *Bosko-ludzka wspólnota. Podstawy katolickiej eklezjologii integralnej*, Kraków WAM 2010.
- Napiórkowski A., *Ecclesia semper purificanda et reformanda*, „Communio. Międzynarodowy Przegląd Teologiczny” 4 (33) 2013, s. 102–118.
- Napiórkowski A., *Reforma i rozwój Kościoła. Duch Boży i instytucja*, Kraków 2012.
- Neuner P., *Die heilige Kirche der sündigen Christen*, Regensburg 2002.
- Rahner K., *Kirche der Sünder*, w: *Schriften zur Theologie*, t. 6, Einsiedeln 1965.
- Terlikowski T., *Grzechy Kościoła. Teraz w Polsce*, Warszawa Demart 2012.

Abstract: Before the Second Vatican Council the catholic doctrine about the Church, examining its nature, spoke of the holy Church of sinful Christians. However, the Jubilee of 2000 years of Christianity forced all the faults to be forgiven (John Paul II), which were also often committed on behalf of the Church and by people endowed with its mandate. The disclosure of the sins and crimes of pedophilia and the cover-up of these acts by some hierarchs increased the question about the sin of the Church. The Church - holy, if made so by the Father through the sacrifice of the Son and the gift of the Holy Spirit - is also sinful in a sense, insofar as it actually accepts the sin of those it gave birth to in Baptism, analogous to how Christ Jesus accepted sin the world. The article is an attempt to solve the dilemma: how correct is it to speak about a holy and simultaneously sinful Church? The author presents three attempts to solve this problem.

Keywords: Ecclesiology, Church, Christ, holiness, sinfulness, incarnation, collective personality, pedophilia.



Grzegorz Strzelczyk

Eklezjologiczne uwarunkowania sprzyjające
nieadekwatnej reakcji na wykorzystywanie
seksualne małoletnich w Kościele.
Wybrane zagadnienia

Wykorzystanie seksualne – zwłaszcza osób małoletnich – przez duchownych niezwykle głęboko rani ofiary. Na temat psychologicznych aspektów tego typu traumy napisano sporo i pisze się coraz więcej. Nieco rzadziej natomiast podejmowane jest zagadnienie jej teologicznego tła, to znaczy tego, jakie wątki treści wiary Kościoła (a czasem i sposobu jej przeżywania we wspólnocie – katolickiej w tym przypadku) warunkują doświadczenia ofiary oraz – w konsekwencji – jakie skutki mieć może (i miewa) trauma wykorzystania dla wiary ofiary. Zwłaszcza ten ostatni aspekt badany może być na dwa sposoby: bardziej „empiryczny”, czyli w oparciu

o konkretne świadectwa ofiar, albo bardziej teoretyczno-teologiczny, z punktem wyjścia w analizie modelu relacji, jakie wiążą wiernych i duchownych we wspólnocie Kościoła (czyli niejako wychodząc od objawionego porządku łaski). To drugie podejście na pierwszy rzut oka może się zdawać ucieczką od konkretnego krzywdy i cierpienia ofiar w bezduszną abstrakcję teoretycznego wywodu. Niemniej jestem przekonany, że i ten rodzaj refleksji musi być podjęty, bowiem pomijanie teologicznego tła stanowić może przeszkodę w pełnym zrozumieniu mechanizmu i konsekwencji traumy wykorzystania (zarówno dla ofiar, jak i dla wspólnoty Kościoła). Trzeba ją podjąć tym bardziej, że ze zrozumiałych powodów tego typu analizy nie będą w stanie przeprowadzić same ofiary.

1. Kontekst eklezjologiczny

1.1. Wiara *ex auditu*

„Wiara rodzi się z tego, co się słyszy” – ten fragment z Listu do Rzymian (10,17) przywoływany jest wielokrotnie w kontekście rozważań nad relacją wiary i głoszenia Ewangelii. Najczęściej – także ze względu na dalszy ciąg Pawłowej frazy, który brzmi „tym zaś, co się słyszy jest słowo Chrystusa” – rozważa się przedmiotowy aspekt owej relacji, koncentrując się na treści głoszenia. Nasza perspektywa sugeruje jednak przesunięcie ku aspektowi podmiotowemu, ku rozważeniu relacji między tym, kto słucha i wierzy, a tym, kto głosi „słowo Chrystusa”. Problem bowiem w tym, że po wniebowstąpieniu Jego słowo staje się dostępne wyłącznie (pomijam tu kwestię doświadczenia mistycznego) za pośrednictwem wierzących uczniów Jezusa. Albo ujmując bardziej abstrakcyjnie – za pośrednictwem wspólnoty Kościoła, który zarazem jest rzeczywiście Ciałem Chrystusa (por. 1 Kor 12), ale na obecnym etapie dziejów nie jest jeszcze „bez skazy czy zmarszczki” (Ef 5,27).

Wiara, będąc sposobem dochodzenia do prawdy opartym na czyimś świadectwie, bazuje w dużej mierze na wiarygodności świadka. Ta ogólna konstatacja wymaga jeszcze ukonkretnienia. Przede wszystkim należy zauważyć, że oceny wiarygodności świadka dokonuje odbiorca świadectwa. A ocena ta uwarunkowana jest silnie wszystkimi wcześniejszymi doświadczeniami tego, kto ma uwierzyć. W tym zwłaszcza doświadczeniami związanymi z relacją do świadka i wspólnoty, którą reprezentuje materialnie (np. przez samo przynależenie, jako szeregowy członek) lub formalnie (jako urzędowy przedstawiciel w trakcie pełnienia misji). Im „lepsze” były to doświadczenia, tym kolejny akt zaufania (będący istotą wiary) staje się łatwiejszy. Im „gorsze” – tym trudniejszy. Do tego dochodzi oczywiście aspekt reprezentacji wspólnoty: dla możliwości zaufania Kościołowi jako takiemu doświadczenia związane z poszczególnymi jego członkami są tym bardziej znaczące, im bardziej formalnym reprezentantem Kościoła jest ktoś w momencie danego czynu (praktycznie zatem: nic tak nie utrudnia zaufania Kościołowi jak zbrodnia biskupa popełniona w kontekście liturgicznym).

Innymi słowy: przyjęcie albo odrzucenie Dobrej Nowiny głoszonej po raz pierwszy oraz trwanie przy wierze w nią we wspólnocie Kościoła (albo odejście od tej wspólnoty) jest silnie uwarunkowane *postępowaniem świadków* Dobrej Nowiny. A idąc za nauczaniem soboru trydenckiego, który w *Dekrecie o usprawiedliwieniu* wskazuje na wiarę jako konieczne przygotowanie do przyjęcia usprawiedliwienia¹, można rzecz sformułować jeszcze radykalniej: *dostęp do zbawienia zależy od postępowania świadków*.

Uważam, że przypomnienie tych – skądinąd dość oczywistych – teologiczno-fundamentalnych intuicji jest konieczne, by uświadomić sobie, że wykorzystanie seksualne jakiejś osoby przez członka wspólnoty Kościoła w ogóle, a przez jej urzędowego przedstawiciela (zwłaszcza duchownego) w szczególności, właściwie nieuchronnie prowadzi do tego, iż wśród rozlicznych innych skutków traumy wykorzystania

¹ Por. Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, 6 a.

pojawia się również poważne problemy z wiarą. Tym większe, im bardziej *explicite* sprawca w procesie prowadzącym do wykorzystania i/lub w samym jego akcie występował wobec ofiary jako świadek Ewangelii i/lub przedstawiciel wspólnoty/institucji Kościoła. Oraz tym większe i prawdopodobnie dotkliwsze (na tle innych skutków), im żywiej i świadomie wierząca była ofiara.

Z historii wielu przypadków wykorzystania seksualnego, których sprawcami byli duchowni wynika, iż bardzo często wykorzystywali oni w procesie podporządkowywania sobie ofiar nie tylko np. władzę związaną z wykonywanym urzędem, ale także owo specyficzne zaufanie do świadka Ewangelii pełniącego posługę miłosierdzia, będące formą zaufania do Ciała Chrystusa i tym samym komponentem zbawiennej wiary. Nadużycie zaufania skutkuje jego cofnięciem: wobec sprawcy, wobec Ciała, które reprezentuje i wreszcie wobec Chrystusa, którego Kościół jest Ciałem.

Z powierzchownej nawet analizy tego, czym jest wiara przeżywana we wspólnocie Kościoła wynika zatem, że duchowni, którzy dopuszczają się wykorzystania seksualnego *de facto* zabijają w ofiarach wiarę – w zasadzie wręcz w sensie pozbawienia samej możliwości wierzenia wraz z Kościołem. A praktyka pokazuje, jak niewielu ofiarom udaje się potem przejść przez tę śmierć do zmartwychwstania zaufania i wiary.

1.2. Wspólnota współczująca i troszcząca się o najsłabszych

Wedle Pawłowego opisu z dwunastego rozdziału 1 Listu do Koryntian wspólnota Kościoła jest Ciałem Chrystusa, w którym „gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie członki” oraz szczególnie poszanowanie i troska należy się najsłabszym – właśnie dlatego, że są członkami Chrystusa. Ten rodzaj Jego utożsamienia się z najsłabszymi, wymagający konkretnego działania ze strony uczniów Jezusa, podkreślony jest bodaj najbardziej w Mateuszowej wizji sądu, który dokona

się w Paruzji. Tam Sędzia wypowiada kluczowe słowa: „wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25,40) oraz ich oskarżycielską wersję: „wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili” (Mt 25,45). Jednocześnie od tych, którzy w Kościele są przełożonymi, pasterzami, oczekuje się, że będą stanowić „żywe przykłady dla stada” (1 P 5,1). Konsekwentnie więc – że będą przodować zarówno w umiejętności dostrzegania potrzebujących (i w nich Chrystusa), jak i w trosce o zaspokajanie ich potrzeb. I że wedle tego ideału będą formować powierzone sobie wspólnoty.

Jeśli z perspektywy Pawłowego ideału spojrzeć na tragedie osób, które doświadczyły wykorzystania seksualnego we wspólnocie Kościoła – zwłaszcza ze strony duchownych – to naturalnie rodzi się proste (i teologicznie konsekwentne) oczekiwanie, iż wspólnota zatroszczy się o ofiarę z całym taktem, współczuciem, czułością, jaką należałoby okazać zranionemu i cierpiącemu Chrystusowi. Jego przede wszystkim oblicze powinna wspólnota – pod przewodnictwem pasterzy – dostrzec na obliczach cierpiących ofiar. Albo inaczej: ze względu na Niego powinna dostrzec i starać się jak najskuteczniej ukoić cierpienie ofiar. Gdyby wspólnoty i ich przełożeni tak reagowali, to choć nie zmieniłoby to już samej traumy wykorzystania (choć może ułatwiłoby ochronę kolejnych potencjalnych ofiar), to jednak osoby skrzywdzone miałyby szanse na wsparcie i towarzyszenie w zmaganiach ze skutkami traumy. I jednocześnie miałyby szanse zachować cenne więzi ze wspólnotą wiary.

Niestety praktyka pokazuje, że wspólnoty kościelne najczęściej reagowały (i często wciąż reagują) w sposób, który uniemożliwił doświadczenie takich troskliwych więzi. W „najlepszym” wypadku wspólnota (i/lub jej przełożeni) nie zauważała krzywdy. W gorszych – odwracała wzrok, żeby nie widzieć, bardziej lub mniej świadomie pozostawiając ofiary na pastwie krzywdzicieli. W najgorszych – czynnie chroniła sprawców, zaprzeczając ich winie i obarczając odpowiedzialnością ofiary, aż po wytworzenie „struktur grzechu” w łonie Kościoła.

W każdym z tych przypadków – choć z różną siłą – ofiary, prócz traumy wykorzystania, doświadczały (w trakcie i często długo po tragicznych wydarzeniach) anty-czułości, anty-troski, anty-wsparcia, anty-współczucia. Czyli też w praktyce anty-Kościola. Anty-Ciała Chrystusa. I to tym intensywniej, im bardziej swoją bezradnością i bezsiłą zasługiwały na ochronę wspólnoty.

Jeśli zatem rozważyć, czym jest Kościół jako Ciało Chrystusa w kontekście wykorzystania seksualnego (zwłaszcza małoletnich i zwłaszcza przez duchownych), to porzucenie tak doświadczonej anty-wspólnoty wielu ofiarom jawiło się i jawi jako kategoriyczny imperatyw sumienia. I trudno się temu dziwić: przecież imperatyw ten w przypadku większości (podejrzewam) ofiar jest prawym głosem sumienia uformowanego przez chrześcijaństwo (wprost lub za pośrednictwem kultury). Ewentualny brak jednoznacznego, wyraźnego i skonkretyzowanego nawrócenia wspólnotowego (z reformą struktur włącznie) może skutecznie uniemożliwić ustanie tego imperatywu. Za takie zaś kroki odpowiedzialni są pasterze Kościoła, zwłaszcza biskupi jako przełożeni Kościołów lokalnych.

1.3. Wtórna wiktyimizacja implicite?

W tym miejscu warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno zjawisko, które łatwo pominąć, a które może mieć – moim zdaniem – spory udział w długofalowym, trwającym jeszcze wiele lat po doświadczeniu wykorzystania cierpieniu ofiar. Dotyczy to zwłaszcza małoletnich ofiar. Część z nich doświadczyła przemocy seksualnej w wieku, w którym nie miała pełnej, zreflektowanej świadomości na temat tego, czym jest Kościół i jaką rolę pełnią w nim duchowni. A dokładniej jeszcze – na temat tego, jak Kościół rozumie sam siebie (zarówno w teologicznej teorii, jak i w praktyce kościelnego przepowiadania) i jak w tym kontekście przedstawia rolę pasterzy. Krzywdą przychodzi często przed tym zrozumieniem. Kościół/duchowni poznawany jest wpierw przez doświadczenie

jako miejsce bezmiernej krzywdy. W miarę dorastania i nabierania świadomości, jaki Kościół – wedle teorii – być powinien, rośnie też rozdarcie między wiedzą nabytą przez doświadczenie, a idealnym obrazem dostarczanym przez wspólnotę (w tym nieraz i przez samego sprawcę wykorzystania).

Uważam, że ów kontrast pomiędzy osobistym doświadczeniem ofiary a oficjalną opowieścią stanowi w istocie czynnik wtórnej wiktyimizacji ofiary – tym silniej oddziałujący, im bardziej w dyskursie eklezjalnym akcentowana jest akrytycznie i ahistorycznie świętość (nieskazitelność, bezgrzeszność) Kościoła. Jeśli bowiem Kościół jest „obiektywnie” święty, to niepasujące do tego modelu doświadczenie ofiary zostaje w praktyce zanegowane (a przynajmniej istnieje duże ryzyko, że ofiara tak to odbierze).

Oczywiście – ściśle uprawiana eklezjologia dość wyraźnie odróżnia świętość, jaką Bóg nadaje wspólnocie ochrzczonych poprzez usprawiedliwienie, od osobistej, uczynkowej świętości poszczególnych jej członków. I tylko ta pierwsza jest przedmiotem wyznania w *Credo* nicejsko-konstantynopolikańskim. Ta druga zaś jest niezwykle krucha i kruchość ta czyni z Kościoła także wspólnotę pokutników. Zachowanie stosownej równowagi akcentów w duszpasterskim przepowiadaniu o Kościele jest zatem niełatwe samo z siebie. A gdy równowaga zostaje naruszona (np. poprzez niekontrolowany odruch apologetyczny wspólnot żyjących w lęku przed „światem”) i akcent przesuwa się ku obronie świętości Kościoła, aspekt pokutny zostaje zepchnięty na plan dalszy. Zaś opisany wyżej mechanizm wtórnej wiktyimizacji działa z całą swą mocą. By wtórnie krzywdzić ofiary nie trzeba w ogóle poruszać tematów związanych z przemocą seksualną. Wystarczy posługiwanie się w kościelnym dyskursie niezrównoważoną eklezjologią. Uważam, że potrzebujemy pilnego uwrażliwienia na ten aspekt problemu tych, którzy w Kościele mają zadanie przepowiadania wiary, zwłaszcza duchownych.

2. Kontekst sakramentologiczny

Wykorzystanie seksualne nie dokonuje się w teologicznej próżni. Zarówno ofiary – może z wyjątkiem tych najmłodszych – jak i ich najbliższe otoczenie oraz sprawcy mają jakieś wyobrażenie o tożsamości i roli duchownego w Kościele. Innymi słowy: co najmniej *implicite*, w sposób niezreflektowany, posługują się jakąś teologią sakramentu święceń. Uważam, że jej jakość, pewien styl, rozłożenie akcentów w budowaniu teologicznego obrazu posług związanych ze święceniami nie pozostaje bez wpływu na mechanizmy wykorzystania. I to co najmniej na dwóch płaszczyznach: duchownego sprawcy i jego przełożonych.

2.1. Duchowny sprawca zbrodni

W kontrereformacyjnej teologii sakramentu święceń, która rozwinęła się po Soborze Trydenckim bardzo silny akcent padał na godność stanu kapłańskiego. *Katechizm rzymski* omawianie tego sakramentu zaczynał od pytania: „*Estne ulla dignitas Sacerdotii ordine in terris excellentier?*” (czy jest na ziemi coś wznioślejszego od godności kapłańskiej?)² i odpowiadając twierdził wręcz, że kapłanów „można nazywać nie tylko aniołami, ale wręcz Bogami (*dii etiam*)”. I jeśli nawet późniejsze katechizmy nieco łagodziły język, akcent ten był dominujący. I tak na przykład bardzo popularny onegdaj *Katechizm katolicki* kard. P. Gasparriego natychmiast po pytaniu o ustanowienie stawiał pytanie „Jaka jest godność kapłaństwa”³. „Nader wielka”, pada odpowiedź, bo kapłan jest między innymi „pośrednikiem między Bogiem a ludźmi, mającym władzę na ciałem Chrystusowym”.

Jakkolwiek Sobór Watykański II, a po nim *Katechizm Kościoła katolickiego* i adhortacja *Pastores dabo vobis* Jana Pawła II przyniosły wyraźną zmianę perspektywy, to pamiętać należy, że znacząca część urzędujących dziś biskupów, rektorów seminariów, proboszczów itd.

² Pius V, *Katechizm rzymski*, II, 7, 2.

³ P. Gasparri, *Katechizm katolicki*, nr 482.

uformowana została przed tymi dokumentami (a już na pewno zanim dokonała się ich rzeczywista, dogłębna recepcja). *De facto* mamy zatem do czynienia z sytuacją, w której wielu duchownych i wiernych mentalnie funkcjonuje jeszcze w modelu teologiczno-pastoralnym, który duchownego umieszcza w przestrzeni sakralnej, jako swoistego „pośrednika” między Bogiem i ludźmi (światem)⁴.

Jeśli duchowny w Kościele przedstawiany jest jako „ambasador Boga na ziemi”⁵, to wyposaża się go *de facto* w autorytet samego Boga, z którym trudno dyskutować. W konsekwencji wpierw sprawca uzyskuje nieskrępowany dostęp do ofiar (dysponując praktycznie nieograniczonym zaufaniem), potem ofiarom niezwykle trudno się przeciwstawić osobie działającej z „boskim” autorytetem, a na koniec niewiarygodne wydają się być dla osób trzecich opowieści ofiar (bo „ambasador Boga” nie mógł czegoś takiego zrobić; dołącza się też silne parcie na ochronę wizerunku „świętego kapłaństwa”). Uważam, że można postawić hipotezę, że im bardziej teologia sakramentu święceń – zwłaszcza ta, która jako owoc recepcji teologii „wysokiej” tkwi w głowach przeciętnych duchownych, konsekrowanych i świeckich – przesuwa się w stronę modelu sakralno-mediacyjnego, tym bardziej może sprzyjać sytuacjom wykorzystania seksualnego, w których sprawcami są duchowni, oraz silniej uderzać w wiarę ofiar. I odwrotnie: im bardziej akcentowany jest służebny charakter kapłaństwa, tym to niebezpieczeństwo może być mniejsze. Oczywiście hipoteza taka bazuje głównie na intuicjach opartych na zestawieniu modeli teologicznych z mechanizmami wykorzystania seksualnego – należałoby ją teraz poddać weryfikacji poprzez odpowiednio zaprojektowane badania typu socjologicznego.

⁴ Niestety trudno ocenić skalę tego zjawiska, bo – o ile mi wiadomo – nikt go nie badał od strony socjologicznej.

⁵ Pius V, *Katechizm rzymski*, II, 7, 2.

2.2. Sprawca zaniedbania

Jednym z najbardziej gorszących aspektów ujawnianych przypadków wykorzystania seksualnego, w których sprawcami są duchowni jest to, iż niejednokrotnie reakcja przełożonych kościelnych – czyli w praktyce albo wyższego przełożonego zakonnego, albo biskupa – była nieadekwatna: spóźniona, niepoprawna z punktu widzenia dobra ofiar, czy też dążąca do ukrycia sprawy w imię fatalnie pojętej wizerunkowej korzyści instytucji kościelnych (maskowanej często jako „unikanie zgorzzenia” czy „troska o dobro Kościoła”). Warto zauważyć, że zwłaszcza mechanizmy „ochrony wizerunku” są najprawdopodobniej również silnie powiązane z oddziaływaniem na świadomość osób podejmujących decyzje określonej wizji kapłaństwa hierarchicznego – w sposób podobny, jak to sygnalizowałem nieco wyżej. Jednak rozważania te należy – moim zdaniem – uzupełnić o jeszcze jeden aspekt, mianowicie o rozumienie istoty zadań biskupa⁶ w diecezji.

Greckie słowo *episkopos*, którym już Nowy Testament określa przełożonych chrześcijańskich wspólnot, wyraża intuicję dotyczącą ich posługi: biskup jest „nadzorcą”. Wydaje się, że we współczesnej polszczyźnie wyraz ten ma nieco pejoratywne zabarwienie. Raczej nikt nie lubi mieć nad sobą „nadzorcy” czy pracować „pod ścisłym nadzorem”. Niemniej warto pamiętać, że słowo to wyraża jedną z esencjonalnych (i w istocie z trudem delegowalnych) funkcji biskupa. Podobną zresztą intuicją zawiera się w biblijnej metaforze pasterza – będącej fundamentalnym punktem odniesienia dla biskupiej posługi, czego symbolicznym wyrazem jest pasterał. Funkcje liturgiczne są wtórne wobec funkcji pastersko-nadzorczej. Biskup dlatego przewodniczy Eucharystii, że przewodniczy ludowi, który na niej się gromadzi.

Należy zauważyć, że dokumenty kościelne mówiące o posłudze biskupów – zwłaszcza dekret Soboru Watykańskiego II *Christus Do-*

⁶ Nieco trudniej o takie teologiczne odniesienia w przypadku wspólnot konsekrowanych, w których przełożeni są faktycznymi zarządcami, a wymiar kulturowy ich posługi jest zaledwie śladowy.

minus – niewiele miejsca poświęcają praktycznym konsekwencjom jej „nadzorczego” charakteru. W stosunku do prezbiterów zachęcają do różnorodnej troski, ale niewiele mówią na temat czuwania, kontroli, wyciągania konsekwencji czy stosowania kar⁷. Znamienne jest zwłaszcza jedno zdanie wspomnianego dekretu (nr 16): „Kapłanom, którzy w jakikolwiek sposób znajdują się w niebezpieczeństwie lub w czymś nie dopisali (*in quibusdam defecerunt*), winni okazać czynne miłosierdzie”. Postępowanie biskupa wobec duchownych winnych jakichś „defektów” (i tu musi zmieścić się wszystko, od opuszczenia dorocznych rekolekcji po zbrodnie gwałtu na małoletnich) ma być takie samo, jak wobec tych, którzy znajdują się „w niebezpieczeństwie” (np. prześladowań). Oczywiście, biorąc pod uwagę idealistyczne rozumienie kar kościelnych jako środków naprawczych, można ich wymierzanie podciągnąć pod czynne miłosierdzie. Jednak nie bez pewnego wysiłku. Czy nie stąd bierze się nieprzyjemne wrażenie, iż z wypowiedzi niektórych biskupów bardziej przebija troska o sprawców, niż o ofiary?

Niedostatki nadzoru – zdarzające się niestety także po wykryciu przestępstw – mogą być związane także z pewnym stylem posługi biskupiej. Realnie przeprowadzany nadzór wymaga czasu. W rozważanym tutaj kontekście, czasu na osobiste wysłuchanie ofiar i ewentualnych świadków, na udanie się do wspólnoty, w której wydarzyła się zbrodnia, by spotkać się z parafianami, na dopilnowanie tego, co dalej z ofiarami oraz ze sprawcą (także po odbyciu kary), na sprawdzenie, czy osoby winne ewentualnych zaniedbań poniosły konsekwencje itd. Pobieżny choć rzut oka na upubliczniane przez niektóre diecezje kalendarze biskupie prowadzi jednak do niepokojącego wniosku: zdecydowaną większość czasu pasterzy naszych Kościołów lokalnych pochłaniają spotkania typu reprezentacyjnego, upamiętniającego, uświetniającego itd. – zresztą często w ramach zupełnie niekościelnych uroczystości. Głównym zadaniem biskupów jest wówczas przewodniczenie okolicz-

⁷ W tej kwestii trzeba by chyba sięgnąć mocno wstecz: do reformatorskich dekretów Soboru Trydenckiego.

nościowej liturgii (często są to tylko sakramentalia), która jest tylko dodatkiem do właściwego obchodu. Następuje zatem praktyczna redukcja ich posługi do wymiaru sakralnego, a czasem wręcz jedynie do wizerunkowego wrażenia sakralności – gdy w elementach liturgii uczestniczą głównie niewierzący.

Zasadne zatem rodzi się pytanie, czy odpowiednie reagowanie instytucji kościelnych nie jest silnie uwarunkowane praktycznym stylem biskupiej posługi. Ten jednak jest efektem albo braku stosownej refleksji nad priorytetami posługi względem teologicznej istoty urzędu apostołskiego, albo świadomym wyborem modelu sakralnego, stojącego w pewnej sprzeczności z tą istotą. Obie perspektywy są, niestety, dość pesymistyczne.

Zakończenie

Za tym, co dzieje się w codzienności wspólnoty Kościoła kryje się zwykle jakiś rodzaj recepcji Objawienia. W powyższych rozważaniach usiłowałem wskazać, jak rzecz ta ma się w przypadku wykorzystania seksualnego. Na koniec trzeba podkreślić z mocą, iż z tej perspektywy wzmacnianie diakonijnego, służebnego modelu rozumienia kościelnej roli posług wynikających z sakramentu święceń (oraz samego Kościoła) – oraz osłabianie modelu sakralnego – może mieć kluczowe znaczenie zarówno dla prewencji, jak i dla kościelnych reakcji na ujawniane przypadki zbrodni duchownych. Nawrócenie, którego wymaga obecna sytuacja musi też być – zarówno ze strony instytucji kościelnych, jak i poszczególnych duchownych – teologiczną *metanoią*: przemianą myślenia o własnej tożsamości.

Bibliografia

- Sobór Watykański II, Dekret *Christus dominus*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002.
- Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, w: *Dokumenty soborów powszechnych*, A. Baron, H. Pietras (red.), t. 4, Kraków 2005.
- Pius V, *Catechismus romanus ex decreto Concilii Tridentini*, Roma 1566 (cytowane jako *Katechizm rzymski*).
- P. Gasparri, *Catechismus catholicus*, Typis Polyglottis Vaticanis 1933¹⁰ (cytowane jako *Katechizm katolicki*).

Abstract: The article discusses two theological aspects of the complex phenomenon of sexual abuse by clerics. First, the very dynamic of the act of faith is examined, leading to a better understanding of spiritual consequences on the part of those who have been abused (including loss of faith). Then, it is indicated how the theology of priesthood by overemphasizing the dignity of the clerical state and the improper way of exercising the episcopal office facilitate commission of crimes and contribute to the formation of structures of sin.

Keywords: sexual abuses, faith, ecclesiology, structures of sin, victimisation, sacramentology, priesthood



Marek Lis

Wykorzystywanie seksualne małoletnich przez duchownych w kinematografii: nierozpoznane znaki czasu

W eseju analizującym znaczenie sztuki dla teologii i Kościoła s. Kazimiera Joanna Wawrzynów stawia ważną tezę: „Ponieważ Duch Boży może działać i działa wszędzie, w ścisłym rozumieniu nie tylko sztuka religijna jest w stanie umożliwić udział w życiodajnym samoobjawianiu się Boga, lecz również sztuka jako taka”¹.

Jednym z obszarów sztuki, w którym odnaleźć można zaskakujące i nieraz nieoczekiwane objawianie się Boga, jest kinematografia. To również filmy stanowią jeden ze współczesnych obszarów *loci theologici*. Dawna koncepcja, którą teologia zawdzięcza Melchiorowi Cano

¹ K.J. Wawrzynów, *Sztuka wyzwaniem dla Kościoła i teologii*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny”, nr 19/1 (2011), s. 158.

(† 1560), uległa w ostatnich dziesięcioleciach rozszerzeniu: ks. Jerzy Szymik odczytywał literaturę piękną jako *locus theologicus*², zaś o. Witold Kawecki wskazywał możliwość interpretacji sztuki – sakralnej i w ogólności – oraz mediów w kategoriach *loci theologici*, czyli jako „miejsce, w którym pełniej okazuje się natura człowieka i otwierają się nowe drogi do prawdy, w którym słycać głosy współczesności, poprzez które przemawia Duch Święty”³. O takim dążeniu do prawdy, nawet bolesnej, pisał w 1995 roku w poświęconym kinu *Orędziu na Światowy Dzień Komunikacji Społecznej* papież Jan Paweł II:

Prezentacja ważnych problemów społecznych oraz demaskowanie przemocy, dyskryminacji, wojny i niesprawiedliwości – a więc treści często podejmowane przez kino w ciągu stu lat jego historii i z pewnością nieobojętne dla wszystkich, którym leżą na sercu losy ludzkości – służą promocji wartości drogiej Kościołowi i przyczyniają się materialnie do ich rozpowszechnienia⁴.

Wśród niesprawiedliwości, o których mówią filmowi twórcy, znajduje się dramat przemocy seksualnej wobec najmłodszych, dokonujący się również w Kościele i za sprawą ludzi Kościoła. Niniejszy tekst jest próbą zarysowania tematyki, obecnej na ekranach zaledwie od kilku dziesięcioleci, istotnej jednak również dla Kościoła, gdy staje się wołaniem o sprawiedliwość i prawdę.

² Zob. J. Szymik, *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Katowice 1994.

³ W. Kawecki, *Teologia wobec kultury wizualnej*, w: *Miejsca teologiczne w kulturze wizualnej*, W. Kawecki i in., Kraków–Warszawa 2013, s. 21.

⁴ Jan Paweł II, *Kino – nośnik kultury i propozycja wartości. Orędzie na Światowy Dzień Komunikacji Społecznej 1995*, w: *Orędzia papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967–2002*, M. Lis (oprac.), Częstochowa 2002, s. 204.

1. Krótka historia przemocy seksualnej wobec najmłodszych w filmie

Choć kino, medium istniejące od przeszło 125 lat, zaczęło proponować swoim widzom dojrzałe opowieści o różnorodnych ludzkich dramatach już w drugim dziesięcioleciu XX w.⁵, to przemoc seksualna wobec dzieci⁶ stanie się tematem filmów dopiero pod koniec XX w. Podobnie jak w przypadku innych obszarów życia społecznego (psychologia, kultura, media), mimo generalnego zainteresowania przestępstwami na tle seksualnym, wcześniej twórcy filmów pomijali pedofilię milczeniem⁷, bądź nie uważali jej za zachowanie naganne z prawnego czy etycznego punktu widzenia, jak stało się to w przypadku filmu *Lolita* (reż. S. Kubrick, 1962), który w jednej z publikacji został uznany za jeden z „1001 filmów, które musisz zobaczyć”; autor omówienia nie dostrzega problemu w erotycznej relacji 14-letniej „uwodzicielki” z dorosłym mężczyzną, podkreśla jedynie, że reżyser „zadziwiająco zmieścił się w ograniczeniach cenzury i pokazał film równie erotyczny, absurdalny, obsesyjny, erudycyjny i farsowy jak książka”⁸.

Nie może więc zaskakiwać nieobecność tego tematu również w perspektywie filmoznawstwa: w ważnym spojrzeniu Amosa Vogela na kino jako „sztukę wywrotową”, omawiającego „zakazane tematy filmów” (m.in. nagłość i tabu seksualne, filmy erotyczne, pornograficzne,

⁵ W leksykonie filmowych arcydzieł najstarszy jest amerykański film *Narodziny narodu* (*Birth of the Nation*, reż. D.W. Griffith, 1915), uznany za utwór przełomowy, który zapoczątkował kino artystyczne. Zob. A. Helman, *100 arcydzieł kina*, Kraków 2000, s. 15.

⁶ W niniejszym tekście będę posługiwał się upraszczającym pojęciem „pedofilia”.

⁷ Termin „pedofil” został szeroko rozpowszechniony dopiero w roku 1996, m.in. za sprawą nagłośnienia przestępstw w Belgii, USA i Wielkiej Brytanii, zob. Y. Jewkes, *Media i przestępczość*, przeł. E. Magiera, Kraków 2010, s. 98n.

⁸ K. Newman, *Lolita*, w: *1001 filmów, które musisz zobaczyć*, S.J. Schneider (red.), Warszawa 2004, s. 409.

homoseksualność), pedofilia nie występuje⁹. W monografii Rafała Syski, podejmującego zagadnienie przemocy w filmie, nie ma mowy o pedofilii¹⁰; poświęcony dzieciństwu rozdział zbiorowego opracowania, analizującego „wielkie tematy w kinie przełomu wieków”, zatrzymuje się na samotności dziecka¹¹; w przekrojowym artykule ks. Andrzeja Lutra, który przedstawiał obraz księdza w polskim kinie, nie ma żadnych filmów mówiących o pedofilii¹².

Nie brakowało jednak w dziejach kina filmów, ukazujących moralne zepsucie duchownych: opisywali je m.in. autorzy wydanej w 2007 r. *Światowej encyklopedii filmu religijnego*¹³. W ostatnich dziesięcioleciach głośny był m.in. *Ksiądz* (*Priest*, reż. Antonia Bird, 1994), którego bohater, ks. Pilkington (Linus Roache), pracujący tuż po święceniach na parafii, okazuje się homoseksualistą, który nie potrafi opanować swych skłonności, jego proboszcz żyje z młodą gospodynią, zdemoralizowany jest również przesiąknięty materializmem biskup; w tym filmie pojawia się wątek pedofilii w rodzinie: Lisa, spowiadając się ks. Pilkingtonowi, zwierza się, że jest molestowana przez swego ojca.

Meksykański film *Zbrodnia księdza Amaro* (*El crimen del padre Amaro*, reż. Carlos Carrera, 2002), ekranizacja XIX-wiecznej portugalskiej powieści José Marii de Eça de Queiroz, przeniesionej w realia współczesnego Meksyku, to historia gorliwego księdza Amaro (Gael García Bernal), który po święceniach trafia do parafii, gdzie pracują już ks. Benito, uzależniony finansowo od handlarzy narkotykami, oraz ks. Natalio, stojący po stronie teologii wyzwolenia. Amaro wiąże się

⁹ A. Vogel, *Film as Subversive Art*, London 1977; zob. również: L. Williams, *Seks na ekranie*, przeł. M. Wojtyna, Gdańsk 2013 (oryginał został wydany w 2008 r.).

¹⁰ R. Syska, *Film i przemoc*, Kraków 2003.

¹¹ B. Cyganek, *Dzieciństwo. Ciężar samotności*, w: *Odwieczne od nowa. wielkie tematy w kinie przełomu wieków*, T. Lubelski (red.), Kraków 2004, s. 27–49.

¹² A. Luter, *Ksiądz w polskim filmie*, w: *Ukryta religijność kina*, M. Lis (red.), Opole 2002, s. 37–49.

¹³ *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007.

z 16-letnią Amelią (Ana Claudia Talancón), której matka jest kochanką proboszcza. W wyniku romansu Amelia zachodzi w ciążę, a ks. Amaro, który nie chce zrezygnować z kapłaństwa na rzecz ojcostwa, staje się współnikiem decyzji o aborcji, zakończonej śmiercią młodej kobiety.

Seksualne wykorzystanie małoletnich pojawia się na ekranach jako jeden z elementów przemocy, której są poddawani: *Uśpieni* (*Sleepers*, reż. Barry Levinson, 1996) to usytuowana w Nowym Jorku opowieść o czterech nastolatkach z dzielnicy Hell's Kitchen, zamieszkaną głównie przez emigrantów. Gdy bezmyślnie doprowadzają do wypadku, zostają skazani na niemal roczny pobyt w tzw. domu poprawczym, gdzie stykają się z brutalnością i przemocą. „Szczególnym sadyzmem wykazuje się jeden ze strażników, Sean Nokes, który w dodatku wykorzystuje seksualnie podopiecznych”¹⁴. Gdy po latach mężczyźni, którzy niegdyś byli ministrantami, dokonają zemsty na Nokesie, w ich obronie stanie ks. Bobby (Robert De Niro), przywołujący jako swój ulubiony fragment Ewangelii słowa Jezusa z przypowieści o Sądzie Ostatecznym: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25,40).

Dopiero w pierwszych latach XX w. powstają filmy wprost podejmujące temat przemocy seksualnej, której uczestnikami (lub świadkami) stają się duchowni lub zakonnicy.

Kilka z tych utworów dotyka przemocy, jaka miała miejsce w kościelnych instytucjach wychowawczych w Irlandii. Inspiracją do powstania filmu *Siostry Magdalenki* (*The Magdalene Sisters*, reż. Peter Mullan, 2002) był telewizyjny 50-minutowy dokument *Seks w chłodnym klimacie* (*Sex in a Cold Climate*, reż. Steve Humphries, 1998), złożony z serii wywiadów z kobietami zatrudnionymi w pralniach klasztornych, zaś podstawą scenariusza stały się historie kilku z nich. Akcja filmu rozpoczyna się w Irlandii, w latach 60. XX w., gdy do zakładu dla upadłych kobiet pod Dublinem, prowadzonego przez sio-

¹⁴ A. Luter, K. Wajda, *Uśpieni*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 562.

stry zakonne, trafiają trzy dziewczyny: Margaret (Anne-Marie Duff), usunięta z domu, ponieważ została zgwałcona przez kuzyna, Rose (Dorothy Duffy), która po urodzeniu nieślubnego dziecka, za namową księdza oddanego do adopcji, zostaje tu wysłana przez rodziców, oraz Bernadette (Nora-Jane Noone), która z powodu atrakcyjnego wyglądu przyciąga zbytnio uwagę chłopców. Trafiają one tego samego dnia do zakładu (azyłu), gdzie podziela los innych znajdujących się tam kobiet, trzymanyh w zamknięciu wbrew swojej woli i zmuszanych do wyniszczającej pracy w pralni zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia. Tego rodzaju instytucje, istniejące za zgodą rządu irlandzkiego, zatrudniały kobiety, które znalazły się w trudnej sytuacji życiowej: samotne matki, rozwódki, prostytutki i przyłapano na cudzołóstwie, i z tego powodu do przebywających tam przyłgnęła nazwa „magdalenki”, od imienia Marii Magdaleny. Film demaskuje hipokryzję przedstawicieli Kościoła i porzucenie przesłania Ewangelii; jednym z nich jest kapelan sióstr, ks. Fitzroy (Daniel Costello), wykorzystujący seksualnie przebywające w azylu kobiety: kto spośród uczestników prowadzonych przez niego nabożeństw i procesji „mógł sobie wyobrazić, że ks. Fitzroy jest gwałcicielem i człowiekiem wykorzystującym seksualnie?”¹⁵. Pensjonariuszki zakładu, odrzucone przez rodziny i społeczeństwo, były „poniżane i upokarzane – w jednej ze scen przypominającej selekcję w obozie koncentracyjnym, zakonnica drwi z ustawionych w szeregu nagich dziewcząt. [...] Zakonnice przedstawione zostały w filmie jako wcielenie zła, zaś prowadzony przez nie zakład jako miejsce hipokryzji i wynaturzeń; również ksiądz dopuszcza się tu niegodziwości, wykorzystuje seksualnie jedną z bohaterek: Crispina (Eileen Walsh), zabierana do zakładu psychiatrycznego, woła do kapelana «Boga w sercu nie

¹⁵ I. S. M. Makarushka, *The Magdalene Sisters: How to Solve the Problem of 'Bad' Girls*, „Journal of Religion & Film” Vol. 16 Issue 2 (2012), Article 1, s. 22, <https://digitalcommons.unomaha.edu/jrf/vol16/iss2/1> [7.05.2021].

masz»¹⁶. Film został oceniony wysoko przez krytykę – świadczy o tym m.in. Złoty Lew na festiwalu w Wenecji, jest jednak utworem tendencyjnym: przedstawione patologiczne zdarzenia w zakonnym azylu wynikały niestety z ówczesnej obyczajowości irlandzkiej. Ostatni z tych domów został zamknięty w 1996 r.¹⁷.

O innej sprawie związanej z zakładami prowadzonymi przez Magdalenki opowiada oparty na faktach film *Evelyn* (reż. Bruce Beresford, 2002): w 1953 r. opieka nad dziećmi porzuconego przez żonę bezrobotnego, niestroniącego od butelki Desmond’a Doyle’a (Pierce Brosnan), zostaje powierzona Siostrze Magdalenkom, gdzie doświadczają upokorzeń. Upór bohatera prowadzi do rozprawy w Sądzie Najwyższym i bezprecedensowego w Irlandii wyroku o niezgodności ustawy Irish Children’s Act z konstytucją i zasadami wiary katolickiej. Casus zmienia prawo irlandzkie, a Evelyn wraz z braćmi wraca do ojca¹⁸. Podobny wątek przemocy i niesprawiedliwości zakonnych ośrodków wychowawczych wobec „samotnych matek” jest tematem filmu *Tajemnica Filomeny* (*Philomena*, reż. S. Frears, 2014), którego tytułowa bohaterka (Judi Dench) po kilkudziesięciu latach próbuje odnaleźć swojego syna, oddanego przez zakonnice amerykańskiej rodzinie adopcyjnej.

Wprost o molestowaniu seksualnym przez księdza opowiada pełnometrażowy amerykański dokument *Trudna wiara* (*Twist of Faith*, reż. Kirby Dick, 2004). Jego bohaterem jest 32-letni strażak Tony Comes, który po przeprowadzce z żoną i dziećmi do nowego domu odkrywa, że ich sąsiadem jest Dennis Gray, świecki katecheta, który przed 20 laty jako ksiądz molestował seksualnie jego i inne dzieci. Tony, wychowany w katolickiej rodzinie, milczał, lecz traumatyczne doświadczenia odcisnęły się na jego życiu. Po latach chce nakłonić Graya do przyznania

¹⁶ K. Jabłońska, *Siostry Magdalenki*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 492

¹⁷ Tamże, s. 491n.

¹⁸ A. Garbicz, *Evelyn*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 149.

się do winy, lecz gdy biskup odmawia pomocy, kieruje sprawę do sądu. Realizatorzy odwiedzili około 50 amerykańskich diecezji, rozmawiając z prawnikami, psychologami i ofiarami duchownych: wtedy mówiono o 10 tys. przypadkach z lat 1950–2002. Obraz Kościoła, jaki wyłania się z tych rozmów, to strzegąca swych interesów korporacja, która najpierw zaprzecza oskarżeniom, a potem, traktując wiernych jak wrogów, straszy prawnikami; Gray wyznaje, że został księdzem, by mieć dobre życie. Film unika taniej sensacji, gdyż to sami małżonkowie Tony i Wendy rejestrowali walkę o prawdę i sprawiedliwość. Dzięki temu „powstał przejmujący intymny dziennik człowieka dzielącego się bolesnym doświadczeniem, stawiającego sobie i widzowi pytanie o istotę wiary: wierzymy w Boga czy instytucję? I czy potrafimy Mu ufać po tym, jak zawiedli nas «Jego» ludzie?»¹⁹.

O konsekwencjach przemocy, także seksualnej, mówią filmy o kościelnych ośrodkach wychowawczych dla chłopców: w Irlandii roku 1939 usytuowana jest akcja filmu *Szkoła dla łobuzów* (*Song for a Raggy Boy*, reż. Aisling Walsh, 2003). W hiszpańskim dramacie *Złe wychowanie* (*La mala educación*, reż. Pedro Almodóvar, 2004), narracyjnie niełatwym, wielopłaszczyznowym filmie, inspirowanym własnymi doświadczeniami reżysera (obok wątku współczesnego są tu retrospekcje oraz wątki pracy nad scenariuszem i filmem), pojawia się wątek molestowania, którego przed laty dopuszczał się wobec swoich wychowanków o. Manolo w prowadzonej przez zakon szkole: jego ofiarami są m.in. reżyser Enrique i Ignacio, autor scenariusza mówiącego o próbie zemsty na pedofilu. „Tytułowa zła edukacja oznacza negatywne kształtowanie, ponieważ nie eliminując zachowań patologicznych, które mają niszczący wpływ na osobowość wychowanków, waży na ich późniejszym życiu. Tak właśnie złe emocje o. Manolo ukształtowały Ignacia-Zaharę i Enrique”²⁰.

¹⁹ K. Wajda, *Trudna wiara*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 547.

²⁰ M. Marczak, *Złe wychowanie*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 614.

Kolejne ważne utwory, których centralnym tematem są przestępstwa seksualne duchownych oraz brak należytej reakcji i odpowiedzialności ich przełożonych, pojawiły się na ekranach w następnym dziesięcioleciu: chilijski *El Club* (reż. Pablo Larraín, 2015), amerykański *Spotlight* (reż. Tom McCarthy, 2015) oraz francuski film *Dzięki Bogu* (*Grâce à Dieu*, reż. François Ozon, 2018)²¹.

Bohaterami filmu *El Club* są czterej księża, którzy przebywają w odosobnionym domu w nadmorskim miasteczku w Chile, gdzie mają pokutować za swoje grzechy; opiekę nad nimi sprawuje siostra Mónica (Antonia Zegers). Spokojne życie pensjonariuszy – ci księża w niczym nie przypominają pokutników – zakłóca pojawienie się piątego mężczyzny, przedstawiającego się jako ofiara pedofila, przywołującego im oraz mieszkańcom miasteczka wspomnienia ich grzesznego życia. Reżyser pokazuje niepokojący obraz Kościoła jako organizacji, która zamiast stawić czoło deprawacji, podjąć wysiłek, by ją pokonać, wciąż w obliczu własnego zła odwraca głowę: nawet ojciec García (Marcelo Alonso), jezuita przysłany, by wyjaśnić samobójstwo mężczyzny, jako ministranta molestowanego przez jednego z duchownych, „nie przyjechał tutaj, by wymierzyć sprawiedliwość i zadośćuczynić ofiarom, ale by zadbać o interes i prestiż instytucji”²². Jak w jednym z wywiadów wskazuje reżyser, *El Club* jest filmem o bezkarności, ale też „o winie, współczuciu i miłości. Czasem jest bardzo mroczny, ale jeśli ktoś chce dostrzec jasność, musi najpierw zmierzyć się z ciemnością”²³.

Spotlight (2015) to inspirowana faktami opowieść o dziennikarzach śledczego zespołu Spotlight z amerykańskiego dziennika „The Boston Globe”, odkrywających coraz liczniejsze przypadki wykorzystywania seksualnego dzieci przez księży rzymskokatolickich. Gdy

²¹ Temat pedofilii pojawia się marginalnie w chorwackiej komedii *Ojciec Szpiler* (*Svećenikova djeca*, reż. Vinko Brešan, 2013).

²² B. Żurawiecki, *El Club*, „Kino” nr 10 (2015), s. 76.

²³ P. Larraín, *Nie ma jasności bez mroku. Z Pablo Larraíнем rozmawia Ola Salwa*, „Kino” nr 10 (2015), s. 33.

w 2001 r. w gazecie rozpoczyna pracę Marty Baron (Liev Schreiber), poznaje Waltera 'Robby' Robinsona (Michael Keaton) z zespołu Spotlight; do współpracy z zespołem udaje się nakłonić prawnika Mitchella Garabediana (Stanley Tucci), mającego wiedzę o tym, że arcybiskup Bostonu, kard. Bernard Law, nie doprowadził do powstrzymania ks. Johna Geoghana przed wykorzystywaniem dzieci. Dziennikarskie dochodzenie w sprawie jednego księdza, kilkakrotnie przenoszonego w różne miejsca, prowadzi do odkrycia schematu wykorzystywania seksualnego dzieci przez księży w Massachusetts (wśród nich są też ofiary pedofilii) oraz tuszowania takich spraw przez archidiecezję bostońską: lista nazwisk księży molestujących dzieci rośnie do 13, potem do 87. Dziennikarze Spotlight kontaktują się również z ofiarami molestowania, wreszcie 6 stycznia 2002 r. drukiem ukazuje się tekst demaskujący zaniedbania Kościoła wobec nadużyć popełnianych przez księży²⁴. Film pokazuje również współodpowiedzialność dziennikarzy, wynikającą z ich zaniedbań: już w 1993 Robinson otrzymał od jednej z ofiar listę 20 nazwisk księży pedofilów – i nie zareagował na tę wiadomość. Bożena Janicka w noszącym ewangeliczny tytuł gorzkim komentarzu do filmu *Spotlight* zauważa podobieństwo do znanej baśni Andersena: „Miasto Boston (miasto i świat?) milczało, bo wołało widzieć piękną szatę niż nagość króla. Problem wyboru kłamstwa jako mniejszego zła, bo brutalne zderzenie z prawdą byłoby czymś gorszym?”²⁵. W napisach końcowych pojawia się lista miejsc w Stanach Zjednoczonych i na całym świecie (wśród nich znajduje się Poznań – sprawa abp. Juliusza Paetza, nagłośniona w 2002 r.), w których przełożeni dopuścili się do zaniedbań, prowadzących do ukrywania nadużyć ze strony księży.

²⁴ Zob. M. Carroll i in., *Church allowed abuse by priest for years*, „The Boston Globe” 6.01.2002, <https://www.bostonglobe.com/news/special-reports/2002/01/06/church-allowed-abuse-priest-for-years/cSHfGkTlRAT25qKGvBuDNM/story.html> [7.05.2021].

²⁵ B. Janicka, *A kto by zgorszył...*, „Kino” nr 3 (2016), s. 97.

Również na faktach oparty jest francuski film *Dzięki Bogu* (2018): uporządkowany świat mieszczańskiej rodziny Aleksandra (Melvil Poupaud) w Lyonie zaczyna zatruwać informacja, że w pobliskiej parafii znów pełni posługę ks. Bernard Preynet (Bernad Verley). Powraca koszmar Aleksandra, przez lata odsuwany w niepamięć: ćwierć wieku wcześniej jako dziecko, gdy należał do drużyny skautów, był molestowany przez tego księdza. Siłą filmu Ozona jest oddanie głosu ofiarom: mają imiona i nazwiska, przeżywają traumę naznaczoną datami i miejscami molestowania, przypieczętowaną wieloletnim milczeniem wymuszonym obojętnością, bagatelizowaniem zła albo bezradnością bliskich wobec przemocy, która dotykała ich dzieci. Jest tu precyzyjnie wskazany przestępca: film koncentruje się na jednym z nich, dopuszczając do głosu również jego oraz tych, którzy w swoim czasie nie zrobili nic – albo zrobili za mało, by powstrzymać zbrodnię dotyczącą kolejnych chłopców. Potrzeba czasu, by widz zaczął rozumieć, jak pedofilskie czyny ks. Preyneta, świadomego, a zarazem bezradnego wobec popełnianego przez siebie zła, oplotły perfidną siecią życie setek ludzi: przeżywamy dramat mężczyzny, którego nie chcieli i wciąż nie chcą – już jako dorosłego – wysłuchać rodzice. Nie pomogli mu w dzieciństwie, choć o czynach kapelana skautów wiedziało zbyt wielu ludzi, którzy nie reagowali. Gdy w późnych latach 80. XX w. dowiedział się ówczesny arcybiskup Lyonu, nieżyjący już kard. Albert Decourtray, ks. Preynet został odsunięty od duszpasterstwa, z zakazem kontaktu z dziećmi, nieskutecznym, jak się później okazało. Choć arcybiskup Lyonu, kard. Philippe Barbarin (François Marthouret) gotów jest spotykać się z pokrzywdzonymi, rozmawia z nimi, to pod jego adresem padają ich oskarżenia o to, że nie zrobił wystarczająco dużo, że nie przywrócił sprawiedliwości, że nie stanął po stronie ofiar. Niepokojący tytuł filmu, dotyczącego zjawiska pedofilii w Kościele, to bulwersujący cytat z wypowiedzi kard. Barbarina o przedawnieniu przestępstwa, z której, zapytany podczas konferencji prasowej przez poruszonego dziennikarza, niezdarnie zaczął się wycofywać. Oskarżenia padają także pod adresem polityków i uwikłania Ko-

ścioła, możliwego – jak się okazuje – również w laickiej Francji. Ozon odsłania nie tyle skalę zjawiska, lecz jego mechanizm, wskazując współwinę, także niezamierzoną, ludzi obojętnych i odwracających się od nieznośnej prawdy o przestępstwie molestowania, które rani – o czym film przypomina – nie tylko w Kościele.

Film pokazuje, jak różnie potoczyły się losy zranionych przez pedofila: ktoś ułożył sobie życie za cenę niepamięci, ktoś inny ciągle nie potrafi budować międzyludzkich więzi. Po stronie Aleksandra stanie żona (niosąca własny ból!), znajdą się inni pokrzywdzeni, ludzie, gotowi wyciągnąć dłoń. Obok wysiłków wymierzenia sprawiedliwości, której wykonawcami staną się sądy, są tu też próby zwyczajnej ludzkiej zemsty, oskarżenia padają nie tylko wobec winnego molestowania, ale także pod adresem Kościoła jako instytucji. Ofiary, które Ozon wysuwa na pierwszy plan, są różne: Alexandre jest człowiekiem wierzącym, podejmuje walkę w imię odpowiedzialności za Kościół, z którym jest związany i który jest dla niego ważny. Inni wiarę utracili: krzywda zadana im w Kościele obraca się przeciw Kościołowi ostrzem pragnienia zemsty. Niezależnie od ludzkich motywacji, ich cel – ofiar – jest jeden: wyswobodzić się od krzywdy, domagając się prawdy o wszystkim, co się stało, dlatego zakładają stowarzyszenie *La Parole Libérée*²⁶ (*Uwolnione Słowo*), które podejmuje wysiłki dla przywracania prawdy i sprawiedliwości, aż po proces przeciw ks. Preynetowi i jego skazanie oraz odsunięcie od posługi kard. Barbarina. Pomocą, choć niejednoznaczną, są media: film pokazuje, że dziennikarzy bardziej niż dochodzenie prawdy może interesować doraźny sukces, wynikający z rozpalania emocji. Ozon nie wpada jednak w antykościelny ton: pytanie, jakie w ostatniej scenie zadaje Aleksandrowi jego syn, jest pytaniem istotnym skierowanym do widza. Warto na tę scenę, podobnie jak na napisy końcowe, poczekać.

Również perspektywę ofiary pokazuje brytyjski film *Gniew* (*Retaliation*, reż. Ludwig Shammaasian, Paul Shammaasian, 2017): Malcolm (Orlando Bloom) jako nastolatek był molestowany przez księdza, po la-

²⁶ <https://www.laparoleliberee.org> [7.05.2021].

tach przeżywa trudności z relacjami, radzeniem sobie z gniewem; praca, którą wykonuje, to burzenie zdesakralizowanych kościołów. Po latach rozpoznaje księdza, który go molestował.

Andrzej Pitrus, krytyk nieskrywający swej niechęci do Kościoła, podkreśla wspólną cechę filmów o pedofilii duchownych: „Ich intencją jest nagłaśnianie problemu, do dzisiaj zamiatanego pod dywan”²⁷. Problem, jak widać, jest niestety szerszy: pedofilia w Kościele i społeczeństwie była do niedawna – zatem przez długie lata – tematem tabu, pomijanym przez media, wypieranym ze świadomości rodziców, nauczycieli czy wychowawców. Pitrus w zbyt publicystycznym zacięciu nie stawia niestety ważnego pytania: dlaczego tak długo autorzy filmów nie mówili o pedofilii²⁸? Polscy twórcy dopiero w ostatnich latach – z wieloletnim opóźnieniem wobec kina zachodniego – zaczęli podejmować tematykę pedofilii wśród duchownych (i nie tylko²⁹): księży, którzy są zarazem sprawcami wykorzystywania dzieci, jak i jego ofiarami, są bohaterami filmu *Kler* (reż. Wojciech Smarzowski, 2018), w którym reżyser nawiązuje do swej wcześniejszej etiudy (*Ksiądz*, 2017):

O księdzu Andrzeju Kukule (Arkadiusz Jakubik) dowiadujemy się najpierw, że dopuszcza się aktów pedofilii; potem jednak fabuła ujawnia, że bohater sam był w dzieciństwie ofiarą molestowania. Ksiądz Lisowski (Jacek Braciak) – najbardziej wyrachowany z kapłanów – dąży do zrobienia kariery w Watykanie, jest «biznesmenem w koloratce», działa w sposób nieuczciwy, a pod koniec filmu okazuje się, że również

²⁷ A. Pitrus, *Kościół tak, wypaczenia nie?*, „Kino” nr 9 (2019), s. 49.

²⁸ Wyjątkiem jest telewizyjny dokument/reportaż Sylwestra Latkowskiego *Pedofile* (2005) oraz jego tematyczna kontynuacja *Nic się nie stało* (2019), w których autor w publicystycznym i emocjonalnym tonie stawia przedstawicielom świata kultury, polityki i mediów poważne zarzuty o pedofilię, nie dość jednak uzasadnione.

²⁹ Przystępczy handel dziećmi, przeznaczonymi m.in. do wykorzystywania seksualnego, to temat dokumentu *Oczy diabła* (reż. Grzegorz Barłóg, Patryk Vega, 2021) oraz filmu fabularnego *Small World* (reż. Patryk Vega, 2021).

dopuszcza się pedofilii. Z jednej ze scen dowiadujemy się, że i on ma za sobą trudną przeszłość, która powraca do niego³⁰.

Kler, w przeciwieństwie do filmów McCarthy'ego czy Ozona, jest jednak opowieścią fikcyjną i naznaczoną zarazem prześmiewczym, jak i publicystycznym tonem, której reżyser w tym i poprzednich swych filmach z moralizatorską wyższością „pozycjonuje siebie gdzieś ponad tą brudną, brzydką i niemoralną wspólnotą”, nie proponując jakiegś wartościowej alternatywy³¹. Ostatnia scena *Kleru*, absurdalna w patosie nierealnego protestu samospalenia, oskarża cały Kościół – podobnie, jak czyni to w swych filmach Małgorzata Szumowska (np. *W imię...*, 2013; *Twarz*, 2017) – o powierzchowność, pod którą nie ma żadnej duchowości, nie ma Boga. Inną metodę twórczą przyjął Tomasz Sekielski w filmach, których premiery odbywały się w internecie: *Tylko nie mów nikomu* (2019) oraz *Zabawa w chowanego* (2020) są pełnometrażowymi dokumentami, w których reżyser towarzyszy ofiarom molestowania, dociera do sprawców przemocy, oskarża konkretnych biskupów o zaniedbania.

2. Odwrócenie perspektywy

Podjmując tematykę pedofilii i Kościoła trzeba również dostrzec filmy, które nie wpisują się we wskazany powyżej nurt oskarżeń czy demaskowania zła i zaniedbań w Kościele.

Ciekawym – i dość dawnym – przykładem jest dyplomowy film Iwony Siekierzyńskiej *Pańcia* (1995), którego bohaterka, trzynastoletnia Sylwia, zafascynowana jest przypadkowo spotkanym młodym księdzem (w jego roli Piotr Dumala) i postanawia wyznać miłość duchow-

³⁰ D. Dąbrowska, *Obrazy polskiego kleru we współczesnym filmie fabularnym – „W imię...” Szumowskiej i „Kler” Smarzowskiego*, „Kultura – Media – Teologia” nr 42 (2020), s. 46.

³¹ P. Gorlewska, *Polityka wstępu, moralność obrzydzenia*, „Kino” nr 10 (2018), s. 55.

nemu nieświadomemu jej uczuć, do czego ostatecznie nie dochodzi, lecz – co pokazuje końcowa scena etiudy – tanto młodzieńcze uczucie naznacza Sylwię jako dorosłą kobietę³². Wśród telewizyjnych filmów tworzących cykl *Święta polskie*, z reguły utrzymanych w pogodnym, wręcz komediowym stylu (m.in. *Cud purymowy*, reż. Izabella Cywińska, 2000; *Biała sukienka*, reż. Michał Kwieciński, 2003) znajduje się dramat, podejmujący tematykę pedofilii: *Pieć niebo* (reż. Natalia Korzyńska-Gruz, 2004) rozgrywa się w małym miasteczku, gdzie nowy wikariusz Piotr (Bartosz Głogowski) ma zastąpić chorującego proboszcza w przygotowaniach do pierwszej Komunii św. Za sprawą pomocy odrzucanego przez miejscową społeczność pijaczynę Kulawika (Krzysztof Kiersznowski), udaje mu się wejść w skrywany dramat Marty (Justyna Lorenc) i jej rodziców: dziewczynka ma trudności ze spowiedzią, po Mszy pierwszokomunijnej ucieka, nie przystąpiwszy z innymi dziećmi do komunii. Po południu ks. Piotr odnajduje ją w zakrystii: spowiedź Marty pozwala odkryć prawdę o wykorzystywaniu dziewczynki przez ojca (Jan Frycz). Związany tajemnicą spowiedzi doradza, by Marta opowiedziała wszystko matce (Anna Radwan). Po nieudanej samobójczej próbie dziewczynki prawdy dowiaduje się również jej matka. Dla Marty „mimo dramatycznych okoliczności spowiedź i komunie święta stają się jej pierwszym w życiu wolnym wyborem Boga i początkiem wyzwolenia. W przypadku ojca jego wyznanie straszego grzechu to być może dopiero początek i przygotowanie do wolności, która jawi się gdzieś na horyzoncie [...]. Dramatyczny skowyt ojca skierowany do ks. Piotra: «Pomóż mi, błagam cię, pomóż mi», jest trudnym wyzwaniem»³³.

Duchowny podejrzany o pedofilię jest bohaterem filmu *Wątpliwość* (*Doubt*, reż. John Patrick Shanley, 2008): lata 60. XX w., czarnoskóry uczeń – jedyny w katolickiej szkole w nowojorskim Bronksie – znajdu-

³² 14-minutowy film dostępny jest w zasobach portalu filmpolski.pl: <https://filmpolski.pl/fp/index.php?etiuda=326126> [7.05.2021].

³³ A. Luter, *Pieć niebo*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 410.

je wsparcie w ks. Brendanie (Philip Seymour Hoffman), co prowadzi do konfliktu z surową dyrektorką szkoły, s. Aloysius (Meryl Streep). Oskarżenia o rzekome molestowanie chłopca nie są tu w żaden sposób uzasadnione, a konflikt między księdzem a siostrą odsłania szerszą problematykę władzy i miejsca kobiety w Kościele³⁴.

O oskarżeniach niesłusznych wobec wychowawcy w przedszkolu (Mads Mikkelsen), wynikających z przypadkowego kontaktu kilkulatniej dziewczynki z pornograficznymi obrazami dostrzeżonymi na ekranie tabletu starszego brata³⁵, opowiada poruszający duński film *Polowanie* (*Jagten*, reż. Thomas Vinterberg, 2012). W utworze nagrodzonym przez jury ekumeniczne Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w Cannes w 2012 r. można dostrzec dramatyczną ilustrację ewangelicznego błogosławieństwa dla cierpiących prześladowanie dla sprawiedliwości (Mt 5,10): kozłem ofiarnym jest tu niewinny człowiek, który staje się celem – dosłownie – „polowania z gwałtownością, jaką może zrodzić tylko społeczna hipokryzja”³⁶ ślepa na prawdę i faktyczne zagrożenia.

Niezwykłą perspektywę przyjmuje irlandzki film *Kalwaria* (*Calvary*, reż. John Michael McDonagh, 2014). Otwierająca scena pokazuje proboszcza z nadmorskiej miejscowości w Irlandii, ks. Jamesa (Brendan Gleeson), który staje się w konfesjonale adresatem głęboko poruszającego go wyznania:

Jako siedmiolatek byłem gwałcony przez księdza. Oralnie i analnie, pełen zestaw. Dzień w dzień, przez kolejnych 5 lat [...]. Po co miałbym go zabijać? Pozbywanie się złego klechy nie ma za wiele sensu. Zamordo-

³⁴ I. Cegiełkówna, *Wątpliwość*, „Kino” nr 2 (2009), s. 71.

³⁵ Działalność przemysłu pornograficznego i jego konsekwencje opisuje G. Dines, *Pornoland. Jak skradziono naszą seksualność*, przeł. K. Dajksler, Poznań 2012; zob. także B. Kmiecik, *Uzależnienie od pornografii – między prawem a społeczeństwem*, w: *Zniewoleni działaniem. Uzależnienia behawioralne a rodzina*, P. Morciniec (red.), Opole 2013, s. 77–92.

³⁶ M. Van Reeth, *Chercher l'essence des prix œcuméniques, trouver leur sens*, w: *SIGNIS and Cinema. Looking for God Behind the Screen*, ed. Marek Lis, Opole–Bruxelles 2016, s. 24.

wanie tego dobrego, to dopiero będzie szok! Ludzie nie będą wiedzieć, jak to ugryźć. Zabiję cię, ojcze. Zabiję cię, bo nie zrobiłeś niczego złego. Zabiję cię, bo jesteś niewinny³⁷.

Skrzywdzony przez nieżyjącego już księdza mężczyzna daje ks. Jamesowi tydzień na uporządkowanie swoich spraw, na pojednanie się z Bogiem. Przez kolejne dni tygodnia ks. James próbuje odkryć tożsamość mężczyzny, spotyka swych parafian – wielu zawiedzionych jest Kościołem, a mimo to potrzebują księdza, zdaje się jednak zmierzać ku swemu przeznaczeniu, które dopełni się w niedzielę nad brzegiem morza. Autorka recenzji filmu, choć wyraża zastrzeżenia co do zbyt wyrazistej symboliki pasyjnej („ojciec James wzorem Chrystusa niesie swój krzyż, by złożyć siebie w ofierze za cudze grzechy”), podkreśla jednak, że reżyser poważnie traktuje temat filmu, którego „bohater nie walczy o własne życie, a o własne – i cudze – człowieczeństwo”³⁸.

Jeśli jedyną winą ks. Jamesa jest po prostu bycie księdzem – z całym brzemieniem podejrzeń o przestępstwa i nadużycia, gromadzących się nad duchownymi³⁹ – to film należy odczytać jako poważne pytanie, kierowane do całego Kościoła: jak potraktować ciężar winy (niektórych) duchownych? Przecież cierpienie i ból skrzywdzonych rozlewa się na całe ciało: „Gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki” (1 Kor 12,26).

3. Gdyby biskupi chodzili do kina...

W wywiadzie-rzecz, który w języku polskim ukazał się dopiero po śmierci reżysera, Krzysztof Kieślowski (1941–1996) zauważał, że „Kościół na razie filmami nie ma czasu się zajmować, na szczęście”⁴⁰.

³⁷ Cytat za ścieżką filmową.

³⁸ I. Cegielska, *Kalwaria*, „Kino” nr 8 (2015), s. 90.

³⁹ J. McDavid, *Calvary*, „Journal of Religion & Film” Vol. 18 Issue 1 (2014), Article 11, s. 1, <https://digitalcommons.unomaha.edu/jrf/vol18/iss1/11> [7.05.2021].

⁴⁰ K. Kieślowski, *Autobiografia*, D. Stok (oprac.), Kraków 2012, s. 155.

To lapidarne stwierdzenie wybrzmiewa znacznie bardziej intensywnie (i krytycznie) w oryginalnej, angielskiej wersji książki:

Kościół nie przywiązywał wielkiej wagi do filmu. Myślę, że był zbyt zajęty odzyskiwaniem mienia, które po wojnie skonfiskowali mu komuniści. A poza tym, był zajęty martwieniem się o aborcję i lekcje religii w szkołach. W tej chwili nie ma czasu na filmy, na szczęście⁴¹.

Chyba jednak nadszedł czas, bo biskupi i księża – a ich zapewne miał na myśli Kieślowski, mówiąc o Kościele – zaczęli oglądać filmy, dostrzegać w nich znaki czasu, *loci theologici*⁴², w których rozpoznać można wołanie o sprawiedliwość, o Kościół, który nie będzie podkreślał swego wymiaru instytucjonalnego, lecz pragnienie bycia matką dla swych dzieci⁴³.

Po raz pierwszy w oficjalnej wypowiedzi episkopatu, jakim było *Słowo biskupów do wiernych* z maja 2019 r., pojawiło się odniesienie do rozpowszechnianego na platformie YouTube dokumentu T. Sekielskiego, mającego miliony odsłon (a zatem i widzów):

Wielu z nas obejrzało film *Tylko nie mów nikomu*. Ten dokument, to przede wszystkim wstrząsające relacje dorosłych dziś osób, wyko-

⁴¹ „The Church didn't pay much attention to the film. I think it was too busy retrieving property which the Communists had confiscated from it after the war. And apart from that, it was busy worrying about abortion and religious instruction in schools. It hasn't got time for films at the moment, luckily”, K. Kieślowski, *Kieślowski on Kieślowski*, D. Stok (ed.), London – Boston 1993, s. 190.

⁴² Również w polskiej teologii rozwija się nurt, zajmujący się twórczością filmową, w tym Kieślowskiego; zob. np. M. Legan, *Balthasar/Tarkowski. Teodramat w filmie. Koncepcja teodramatu w myśli teologicznej Hansa Ursa von Balthasara i twórczości filmowej Andrieja Tarkowskiego*, Częstochowa 2012; M. Lis, *Figury Chrystusa w „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego*, Opole 2007; *Światłem i cieniem wydobywał prawdę o człowieku. W dwudziestą rocznicę śmierci Krzysztofa Kieślowskiego*, J.K. Wawrzynów, W.Z. Wojtyra (red.), Wrocław 2016; *Teologia i film: perspektywy badawcze*, B. Wiczorek (red.), Kraków 2017.

⁴³ Zob. E. Kusz, *Kościoły – jaki jesteś? Kryzys Kościoła w świetle skandalu wykorzystywania seksualnego*, w: *Kryzys w świecie, kryzys w Kościele*, M. Lis (red.), Opole 2020, s. 113.

rzystywanych w dzieciństwie przez duchownych. Zawiera on także przykłady braku wrażliwości, grzechu zaniedbania i niedowierzania osobom skrzywdzonym, co w konsekwencji chroniło sprawców. Film, przyjmując perspektywę pokrzywdzonych, uświadomił nam wszystkim ogrom ich cierpienia. Każdy, kto jest wrażliwy, poznając losy osób pokrzywdzonych, odczuwa ból, wzruszenie i smutek wobec ich cierpienia. Dziękujemy wszystkim, którzy mieli odwagę opowiedzieć o swoim cierpieniu. Zdajemy sobie sprawę z tego, że żadne słowo nie jest w stanie wynagrodzić im krzywd, jakich doznali. Przyznajemy, że jako pastarze Kościoła nie uczyniliśmy wszystkiego, aby zapobiec krzywdom⁴⁴.

Może więc warto byłoby wrócić do zapominanego nauczania Jana Pawła II, który już dwadzieścia lat wcześniej lat w *Liście do artystów* (4.04.1999 r.) zwracał uwagę na znaczenie sztuki, która podejmuje temat zła:

Nawet w sytuacji głębokiego rozłamu między kulturą a Kościołem właśnie sztuka pozostaje swego rodzaju pomostem prowadzącym do doświadczenia religijnego. Jako poszukiwanie prawdy, owoc wyobraźni wykraczającej poza codzienność, sztuka jest ze swej natury swoistym wezwaniem do otwarcia się na Tajemnicę. Nawet wówczas gdy artysta zanurza się w najmroczniejszych otchłaniach duszy lub opisuje najbardziej wstrząsające przejawy zła, staje się w pewien sposób wyrazicielem powszechnego oczekiwania na odkupienie (p. 10)⁴⁵.

Filmy, które poruszają dramatyczne kwestie pedofilii, bywają odbierane jako atak na Kościół, biskupów i księży. W kategoriach wrogości wobec wiary odczytywane były w minionych dziesięcioleciach takie filmy, jak *Matka Joanna od Aniołów* Jerzego Kawalerowicza (1961) – wprowadzenie filmu na ekrany spotkało się z reakcją Episkopatu, który skierował do prokuratury oficjalną skargę; francuscy kardynałowie Al-

⁴⁴ Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, *Wrażliwość i odpowiedzialność. Słowo biskupów do wiernych*, 22.05.2019, <https://episkopat.pl/biskupi-do-wiernych-nie-uczynilismy-wszystkiego-aby-zapobiec-krzywdom/> [7.05.2021].

⁴⁵ Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, „L'Osservatore Romano” wyd. pol., nr 5/6(1999).

bert Decourtray i Jean-Marie Lustiger złożyli na ręce ministra kultury Francji protest przeciw *Ostatniemu kuszeniu Chrystusa* (reż. Martin Scorsese, 1988); modlitewne pikiety pod kinami wyświetlającymi film *Ksiądz* (1995) odniosły skutek przeciwny do zamierzonego⁴⁶, bo doprowadziły do znacznego zwiększenia zainteresowania widzów! Jeszcze przed premierą szeroko nagłaśnianego filmu W. Smarzowskiego *Kler* (2018), przedstawiciele Kościoła w Polsce wyrażali gotowość podjęcia publicznego dialogu z jego autorami, którzy jednak propozycji nie podjęli, komentując: „Nie takiej reakcji Kościoła się spodziewaliśmy”.

W wielu przypadkach należy jednak przyznać rację twórcom: to oni wyrażali niezgodę, gdy ludzie Kościoła milczeli o popełnianym złu, m.in. pedofilii (*Złe wychowanie*, reż. P. Almodóvar, 2004; *Spotlight*, reż. T. McCarthy, 2015; *El Club*, reż. P. Larrain, 2015; *Gniew*, reż. P. i L. Shammajian, 2018). Z autorami traktującymi Kościół poważnie, choć surowo, warto podejmować dialog. Zwracał na to uwagę m.in. bp Andrzej Czaja podczas nabożeństwa odprawianego w Białej Nyskiej 19 lutego 2021 r. w Dniu Modlitwy i Pokuty za Grzech Wykorzystania Seksualnego Małoletnich:

Dziś krzyczą coraz głośniejsze media. Jak trąba rozlega się ten krzyk. Mówią o przestępstwach, których dopuścili się ludzie Kościoła, w szczególności duchowni. I mówią o grzechach, wielkich grzechach, dających zgorszenie, raniących małoletnich, ale zadających też wiele ran całemu Ciału Chrystusowemu, którym jest Kościół. I nie ma się co zżymać, nie ma co się obrażać, nie ma co mówić: «a w świecie to się jeszcze gorsze rzeczy dzieją». Nie. Trzeba wziąć to sobie bardzo mocno do serca⁴⁷.

⁴⁶ Kontrowersje wokół filmów raniących uczucia religijne i postawę Kościoła opisuje M. Lis, *Co zrobić z prowokującymi filmami?*, w: *Dzisiejsi rodzice. Problemy i wyzwania*, J. Stala (red.), Tarnów 2009, s. 279–286.

⁴⁷ A. Kwaśnicka, *Dzień Modlitwy i Pokuty za Grzech Wykorzystania Seksualnego Małoletnich*, „Gość Opolski” z 19.02.2021, <https://opole.gosc.pl/doc/6739727>. Dzień-Modlitwy-i-Pokuty-za-Grzech-Wykorzystania-Seksualnego [7.05.2021].

Kino nie zawsze jest niechętnie chrześcijaństwu, nawet jeśli twórcy często deklarują swój dystans wobec wiary czy Kościoła. Wielokrotnie dzieła filmowe, nawet na kontrowersyjny temat i krytyczne wobec Kościoła czy duchownych, osiągały poziom chrześcijańskiej medytacji nad misterium nieprawości i Odkupieniem (*Wątpliwość*, reż. J.P. Shanley, 2008; *Kalwaria*, reż. J.M. McDonagh, 2014). Czy w głosie twórców kina nie powinniśmy rozpoznać aktualizacji biblijnej opowieści o ośleicy Balaama (Lb 22,21–34), która ratuje swego jeźdźca – męża Bożego głuchego na Boże napomnienie i ślepego wobec niebezpieczeństwa kary – omijając Anioła Bożego, choć przy tym zadaje ból Balaamowi, nieświadomemu śmiertelnego zagrożenia? Gdyby irlandzcy biskupi przed kilkunastu laty przejęli się filmami demaskującymi zdradę Ewangelii, przemoc, także seksualną, i zareagowali na nie, podejmując konieczne działania, być może Kościół katolicki w Irlandii nie przeżywałby dziś tak głębokiego kryzysu?⁴⁸ Najwyższy czas, by we wspólnocie wierzących przejmować się krytycznie, twórczo i zdecydowanie również głosami, rozbrzmiewającymi z ekranów: źle świadczy o stanie wiary, gdy laickie media zastępują nasz rachunek sumienia i to one wołają o nawrócenie.

Filmy, zwłaszcza te „niewygodne” dla Kościoła, z perspektywy teologicznej mogą być odczytywane jako audiowizualne *loci theologici*, prowadzące do refleksji nad wiernością chrześcijan – zwłaszcza duchownych – Jezusowi i Jego Ewangelii, nad koniecznością nieustannego nawracania, nad pamięcią o ewangelicznej przestrodze skierowanej do gorszycieli: „Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. Biada światu z powodu zgorszeń!” (Mt 18,6n.); można w nich również dostrzec narzędzie pracy zarówno w obszarze prewencji, jak i filmoterapii, której uczestnikami mogły-

⁴⁸ Zob. Benedykt XVI, *List pasterski Papieża Benedykta XVI do katolików Irlandii* (19.03.2010), https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/letters/2010/documents/hf_ben-xvi_let_20100319_church-ireland.html [7.05.2021].

by być osoby skrzywdzone⁴⁹. Podobnie jak książki, które dają wgląd w dramat przeżyć ofiar przestępstw seksualnych, popełnianych przez duchownych (i nie tylko⁵⁰), filmy – zarówno dokumentalne, jak i fabularne – dopuszczają do głosu zranionych, nieumarłych, którzy zbyt długo zmuszani byli do milczenia. Wobec ich głosu nie wolno pozostać obojętnymi, zwłaszcza w Kościele.

Bibliografia

- 1001 filmów, które musisz zobaczyć*, S.J. Schneider (red.), Warszawa 2004.
- Benedykt XVI, *List pasterski Papieża Benedykta XVI do katolików Irlandii*, https://www.vatican.va/content/benedict-xvi/pl/letters/2010/documents/hf_ben-xvi_let_20100319_church-ireland.html [7.05.2021].
- Carroll M. i in., *Church allowed abuse by priest for years*, „The Boston Globe” 6.01.2002, <https://www.bostonglobe.com/news/special-reports/2002/01/06/church-allowed-abuse-priest-for-years/cSHfGk-TIrAT25qKGvBuDNM/story.html> [7.05.2021].
- Cegiełkówna I., *Kalwaria*, „Kino” nr 8 (2015), s. 90.
- Cegiełkówna I., *Wątpliwość*, „Kino” nr 2 (2009), s. 71.

⁴⁹ Zob. np. D. Wedding, M.A. Boyd, R.M. Niemiec, *Kino i choroby psychiczne. Filmy, które pomagają zrozumieć zaburzenia psychiczne*, K. Strzałkowska (tłum.), Warszawa 2014; E. Warmuz-Warmuzińska, *Filmoterapia w edukacji i terapii dzieci i młodzieży szkolnej oraz dorosłych. Scenariusze zajęć z wykorzystaniem filmów*, Warszawa 2013.

⁵⁰ Wśród wydanych w ostatnim czasie zob. np. J. Kaczmarczyk, *Zranieni. Rozmowy o wykorzystywaniu seksualnym w Kościele*, Kraków 2021; J. Pralong, *Łzy niewinności*, D. Samsel (tłum.), Poznań 2020; A. Zabin, *Rozmowy z pedofilem*, A. Jankowski (tłum.), Poznań 2021; A. Zamojska, *Nigdy więcej*, Kraków 2019; A. Żak, *Wierzchołek góry lodowej. Kościół i pedofilia*, Kraków 2019.

- Cyganek B., *Dzieciństwo. Ciężar samotności*, w: *Odwieczne od nowa. wielkie tematy w kinie przelomu wieków*, T. Lubelski (red.), Kraków 2004, s. 27–49.
- Dąbrowska D., *Obrazy polskiego kleru we współczesnym filmie fabularnym – „W imię...” Szumowskiej i „Kler” Smarzowskiego*, „Kultura – Media – Teologia” nr 42 (2020), s. 37–51.
- Dines G., *Pornoland. Jak skradziono naszą seksualność*, K. Dajksler (tłum.), Poznań 2012.
- Garbicz A., *Evelyn*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 149.
- Gorlewska P., *Polityka wstrętu, moralność obrzydzenia*, „Kino” nr 10 (2018), s. 52–55.
- Helman A., *100 arcydzieł kina*, Kraków 2000.
- Jabłońska K., *Siostry Magdalenki*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 491–492.
- Jan Paweł II, *Kino – nośnik kultury i propozycja wartości. Orędzie na Światowy Dzień Komunikacji Społecznej 1995*, w: *Orędzia papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967–2002*, M. Lis (oprac.), Częstochowa 2002, s. 200–207.
- Jan Paweł II, *List Ojca Świętego Jana Pawła II do artystów*, „L’Osservatore Romano” wyd. pol. (1999) nr 5/6, s. 4–11.
- Janicka B., *A kto by zgorzyszył...*, „Kino” nr 3 (2016), s. 97.
- Jewkes Y., *Media i przestępczość*, E. Magiera (tłum.), Kraków 2010.
- Kaczmarczyk J., *Zranieni. Rozmowy o wykorzystywaniu seksualnym w Kościele*, Kraków 2021.
- Kawecki W., *Teologia wobec kultury wizualnej*, w: *Miejsca teologiczne w kulturze wizualnej*, W. Kawecki i in., Kraków – Warszawa 2013, s. 15–29.
- Kieślowski K., *Autobiografia*, D. Stok (oprac.), Kraków 2012.
- Kieślowski K., *Kieślowski on Kieślowski*, D. Stok (ed.), London – Boston 1993.
- Kmieciak B., *Uzależnienie od pornografii – między prawem a społeczeństwem*, w: *Zniewoleni działaniem. Uzależnienia behawioralne a rodzina*, P. Morciniec (red.), Opole 2013, s. 77–92.
- Kusz E., *Kościoły – jaki jesteście? Kryzys Kościoła w świetle skandalu wykorzystywania seksualnego*, w: *Kryzys w świecie, kryzys w Kościele*, M. Lis (red.), Opole 2020, s. 94–114.

- Kwaśnicka A., *Dzień Modlitwy i Pokuty za Grzech Wykorzystania Seksualnego Małoletnich*, „Gość Opolski” z 19.02.2021, <https://opole.gosc.pl/doc/6739727.Dzien-Modlitwy-i-Pokuty-za-Grzech-Wykorzystania-Seksualnego> [7.05.2021].
- Larraín P., *Nie ma jasności bez mroku. Z Pablo Larrainem rozmawia Ola Salwa*, „Kino” nr10 (2015), s. 32–33.
- Legan M., *Balthasar/Tarkowski. Teodramat w filmie. Koncepcja teodramatu w myśli teologicznej Hansa Ursa von Balthasara i twórczości filmowej Andrieja Tarkowskiego*, Częstochowa 2012.
- Lis M., *Co zrobić z prowokującymi filmami?*, w: *Dzisiejsi rodzice. Problemy i wyzwania*, J. Stala (red.), Tarnów 2009, s. 279–286.
- Lis M., *Figury Chrystusa w „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego*, Opole 2007.
- Luter A., *Książd w polskim filmie*, w: *Ukryta religijność kina*, M. Lis (red.), Opole 2002, s. 37–49.
- Luter A., *Piekło niebo*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 409–410.
- Luter A., Wajda K., *Uśpieni*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 562.
- Makarushka I.S.M., *The Magdalene Sisters: How to Solve the Problem of 'Bad' Girls*, „Journal of Religion & Film” Vol. 16 Issue 2 (2012), Article 1, s. 22, <https://digitalcommons.unomaha.edu/jrf/vol16/iss2/1> [7.05.2021].
- Marczak M., *Złe wychowanie*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 613–614.
- McDavid J., *Calvary*, „Journal of Religion & Film” Vol. 18 Issue 1 (2014), Article 11, s. 1, <https://digitalcommons.unomaha.edu/jrf/vol18/iss1/11> [7.05.2021].
- Pitrus A., *Kościół tak, wypaczenia nie?*, „Kino” nr 9 (2019), s. 48–51.
- Pralong J., *Łzy niewinności*, D. Samsel (tłum.), Poznań 2020.
- Rada Stała Konferencji Episkopatu Polski, *Wrażliwość i odpowiedzialność. Słowo biskupów do wiernych*, 22.05.2019, <https://episkopat.pl/biskupi-do-wiernych-nie-uczynilismy-wszystkiego-aby-zapobiec-krzywdom/> [7.05.2021].
- Syska R., *Film i przemoc*, Kraków 2003.
- Szymik J., *W poszukiwaniu teologicznej głębi literatury. Literatura piękna jako locus theologicus*, Katowice 1994.

- Światłem i cieniem wydobywał prawdę o człowieku. W dwudziestą rocznicę śmierci Krzysztofa Kieślowskiego*, J.K. Wawrzynów, W.Z. Wojtyra (red.), Wrocław 2016.
- Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007.
- Teologia i film: perspektywy badawcze*, B. Wiczorek (red.), Kraków 2017.
- Van Reeth M., *Chercher l'essence des prix œcuméniques, trouver leur sens, w: SIGNIS and Cinema. Looking for God Behind the Screen*, M. Lis (ed.), Opole-Bruxelles 2016, s. 23–37.
- Vogel A., *Film as Subversive Art*, London 1977.
- Wajda K., *Trudna wiara*, w: *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, M. Lis, A. Garbicz (red.), Kraków 2007, s. 547.
- Warmuz-Warmuzińska E., *Filmoterapia w edukacji i terapii dzieci i młodzieży szkolnej oraz dorosłych. Scenariusze zajęć z wykorzystaniem filmów*, Warszawa 2013.
- Wawrzynów K.J., *Sztuka wyzwaniem dla Kościoła i teologii*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” nr 19/1 (2011), s. 149–167.
- Wedding D., Boyd M.A., Niemiec R.M., *Kino i choroby psychiczne. Filmy, które pomagają zrozumieć zaburzenia psychiczne*, K. Strzałkowska (tłum.), Warszawa 2014.
- Williams L., *Seks na ekranie*, M. Wojtyna (tłum.), Gdańsk 2013.
- Zabin A., *Rozmowy z pedofilem*, A. Jankowski (tłum.), Poznań 2021.
- Zamojska A., *Nigdy więcej*, Kraków 2019.
- Żak A., *Wierzchołek góry lodowej. Kościół i pedofilia*, Kraków 2019.
- Żurawiecki B., *El Club*, „Kino” nr 10 (2015), s. 76.

Filmografia:

- Biała sukienka*, reż. Michał Kwieciński, 2003.
- Cud purymowy*, reż. Izabella Cywińska, 2000.
- Dzięki Bogu (Grâce à Dieu)*, reż. François Ozon, 2018.
- El Club*, reż. P. Larraín, 2015.
- Evelyn*, reż. Bruce Beresford, 2002.
- Gniew (Retaliation)*, reż. Ludwig Shammasian, Paul Shammasian, 2017.
- Kalwaria (Calvary)*, reż. John Michael McDonagh, 2014.
- Kler*, reż. Wojciech Smarzowski, 2018.
- Ksiądz (Priest)*, reż. Antonia Bird, 1994.

- Ksiądz*, reż. Wojciech Smarzowski, 2017.
- Lolita*, reż. Stanley Kubrick, 1962.
- Matka Joanna od Aniołów*, reż. Jerzy Kawalerowicz, 1961.
- Narodziny narodu (Birth of the Nation)*, reż. David Wark Griffith, 1915.
- Nic się nie stało*, reż. Sylwester Latkowski, 2019.
- Oczy diabła*, reż. Grzegorz Barłóg, Patryk Vega, 2021.
- Ojciec Szpiler (Svećenikova djeca)*, reż. Vinko Brešan, 2013.
- Ostatnie kuszenie Chrystusa (The Last Temptation of Christ)*, reż. Martin Scorsese, 1988.
- Pańcia*, reż. Iwona Siekierzyńska, 1995.
- Pedofile*, reż. Sylwester Latkowski, 2005.
- Piekło niebo*, reż. Natalia Koryncka-Gruz, 2004.
- Polowanie (Jagten)*, reż. Thomas Vinterberg, 2012.
- Seks w chłodnym klimacie (Sex in a Cold Climate)*, reż. Steve Humphries, 1998.
- Siostry Magdalenki (The Magdalene Sisters)*, reż. Peter Mullan, 2002.
- Small World*, reż. Patryk Vega, 2021.
- Spotlight*, reż. Tom McCarthy, 2015.
- Szkoła dla tobuzów (Song for a Raggy Boy)*, reż. Aisling Walsh, 2003.
- Tajemnica Filomeny (Philomena)*, reż. Stephen Frears, 2014.
- Trudna wiara (Twist of Faith)*, reż. Kirby Dick, 2004.
- Twarz*, reż. Małgorzata Szumowska, 2017.
- Tylko nie mów nikomu*, reż. Tomasz Sekielski, 2019.
- Uśpieni (Sleepers)*, reż. Barry Levinson, 1996.
- W imię...*, reż. Małgorzata Szumowska, 2013.
- Wątpliwość (Doubt)*, reż. John Patrick Shanley, 2008.
- Zbrodnia księdza Amaro (El crimen del padre Amaro)*, reż. Carlos Carrera, 2002.
- Zabawa w chowanego*, reż. Tomasz Sekielski, 2020.
- Złe wychowanie (La mala educación)*, reż. Pedro Almodóvar, 2004.

Abstract: Contemporary theology applies the old notion of *loci theologici* also to media and film. It is not only films that are directly religious (biblical, hagiographies, etc.) that have theological significance, but also those that take up topics related to the Church in a critical way. Therefore, one should be aware of the appearance of successive films, documentaries and feature films, which raise the issue of sexual abuse against the youngest (paedophilia) also in the Church. The article presents the most important films, whose authors present the perpetrators of paedophilia, the mechanisms leading to its concealment and silence not only in the Church, but also in the media and society, as well as its victims. Films about paedophilia, which are a recognisable voice of victims in the public space, a cry for truth and justice, can also be useful tools for media education.

Keywords: paedophilia, film, Church, locus theologicus



Jacek Kołak

Towarzystwo duchowe osobom zranionym

Podejmując problem duchowego towarzyszenia osobom wykorzystanym i zranionym, już na wstępie zaznaczę, że wciąż mało mówi się o tej indywidualnej posłudze, która wymaga czegoś więcej, aniżeli pomoc duchowa w zwyczajnych okolicznościach duszpasterskich, na przykład w parafii lub domu rekolekcyjnym. Dlaczego tak sądzę? Zaraz postaram się udzielić praktycznej odpowiedzi i wyjaśnię też, jak można indywidualnie towarzyszyć duchowo tym, którzy mają prawo od nas – ludzi Kościoła – oczekiwać dogłębnego wysłuchania, większej wielkoduszności i ogromnej wyrozumiałości.

Na początku chciałbym wyraźnie podkreślić i oddzielić posługę duszpasterską od posługi czysto duchowej, bo dopiero wtedy będziemy mogli snuć dalszą refleksję na temat duchowego towarzyszenia osobom wykorzystanym i zranionym. Mówię o tym, gdyż w praktyce nie zwraca się większej uwagi na różnicę między tymi dwoma rodzajami posługi. Czym się zatem różni opieka duszpasterska od towarzyszenia duchowego?

1. Posługa duszpasterska

Opieka duszpasterska zajmuje się wszystkimi ludzkimi potrzebami, tymi materialnymi i duchowymi, od budowy kościoła z kamienia do budowy Kościoła duchowego, od towarzyszenia przy narodzinach do obecności przy odejściu i stracie, od kancelarii parafialnej do poradni duchowej, psychologicznej i prawnej. Opieką duszpasterską mogą zajmować się dosłownie wszyscy, którzy chcą i mogą się zaangażować, aby służyć bliźnim w Kościele Pana. W skład zespołu duszpasterskiego mogą wchodzić kapłani, osoby konsekrowane, wierni świeccy, liderzy grup i wspólnot oraz inni współpracownicy – specjaliści z różnych dziedzin, np. pedagodzy, psychologowie, prawnicy, eksperci budowlani itp.

Na gruncie typowo polskim przy organizacji duszpasterstwa najczęściej jednak mają do powiedzenia sami kapłani, gdyż to głównie oni są odpowiedzialni za całą posługę i to oni zapraszają – lub nie – inne osoby. Dlaczego taki jest stan rzeczy? Odpowiem krótko: ponieważ w duszpasterstwie typowo polskim panuje głównie styl autorytarny. Oznacza to, że najczęściej jeden człowiek – proboszcz, przełożony – sam podejmuje wszystkie ważne decyzje i sam je realizuje.

Przy podejściu autorytarnym trudno o właściwe zaangażowanie w duszpasterstwo. Ludzie Pana chcą zaś słuchać i kochać wiernych, zarówno tych, którzy są blisko Boga, jak i tych, a może szczególnie tych, którzy żyją jeszcze na peryferiach ludzkiej biedy duchowej, moralnej i materialnej. Osobiście uważam, że musi się coś zmienić w podejściu ludzi Kościoła, bo na naszym polskim gruncie, w praktyce duszpasterskiej, prawie wszystko zależy od samych proboszczów – i dobrze – pod warunkiem, że są oni zdeterminowani, zaangażowani i zjednoczeni z Panem. Jeśli duszpasterze są otwarci i słuchają Pana, ich bliska relacja z Panem automatycznie przenosi się na relacje z ludźmi, na ich zaangażowanie – na dobre słuchanie ludzi i wrażliwe rozpoznawanie ich potrzeb duchowych i ludzkich¹:

¹ Por. J. Kołak, *Poznać, by pokochać Eucharystię*, Częstochowa 2018, s. 83–91.

- Duszpasterz organizuje życie w danej wspólnoty.
- Duszpasterz troszczy się o wszystkie ludzkie i duchowe potrzeby powierzonych mu osób – swoich parafian, podopiecznych, rekolektantów, uczniów, chorych, cierpiących i osób zranionych.
- Duszpasterz organizuje posługę w imieniu Kościoła, jednak w pierwszym rzędzie powinien zapewnić pomoc duchową, bo – jak mówi Benedykt XVI – „wierni oczekują od kapłanów tylko jednego, aby byli specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem. Nie wymaga się od księdza, by był ekspertem w sprawach ekonomii, budownictwa czy polityki. Oczekuje się od niego, by był ekspertem w dziedzinie życia duchowego”².

2. Posługa duchowa

Opieka duchowa skupia się na życiu wewnętrznym – duchowym, czyli na tym, co dany człowiek przeżywa w swojej jedynej i niepowtarzalnej relacji z Bogiem. Z tego powodu towarzyszenie duchowe jest najważniejszą częścią opieki duszpasterskiej, jednakże powinno mieć charakter bardziej indywidualny i dyskretny, aby cała pomoc koncentrowała się na konkretnym człowieku i na jego niepowtarzalnej historii życia z uszanowaniem potrzeby intymności. Przykład takiego indywidualnego, niesamowicie dyskretnego i osobowego podejścia do człowieka ukazują nam Ewangelia w Osobie Jezusa Chrystusa. Wszystkie Jego spotkania z ludźmi to personalne podejście do każdego człowieka, szczególnie tego poranionego i wykluczonego ze społeczeństwa. Patrząc na posługę Jezusa, widzimy, że Pan naucza ludzi – nieraz całe tłumy idą za Nim – lecz kiedy pomaga, pociesza, podnosi na duchu, jedna z Bogiem, uzdrawia, uwalnia od złych duchów, zawsze czyni to w bezpośrednim kontakcie z człowiekiem potrzebującym. Jezus naucza ludzi, ale z potrzebującymi spotyka się twarzą w twarz – sam na sam. Pan słu-

² Benedykt XVI, *Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem w Archikatedrze Warszawskiej*, w: *Trwajcie mocni w wierze*, Marki 2006, s. 30.

cha i jest życzliwie obecny przy człowieku. Chrystus ma czas – nie spieszy się, jest wrażliwy i potrafi się zatrzymać, aby się spotkać z tym, który często nieporadnie woła o pomoc:

- Pan rozpoczyna spotkanie od zatrzymania się przy konkretnym człowieku z jego niepowtarzalną historią życia.
- Pan dowartościowuje człowieka – przywraca godność i poczucie wartości.

Przykład Pana jest dla nas, ludzi Kościoła, wezwaniem do naśladowania, abyśmy większą wagę przywiązywali do indywidualnego spotkania z człowiekiem, abyśmy poświęcali czas na spotkanie i wysłuchanie każdego, od najmłodszego do najstarszego i niedołęznego. Bez spotkania i wysłuchania możemy wymyślać wielkie programy i organizować głošne akcje, które będą skierowane do mas, rzeczywistych bądź wirtualnych, a nie do konkretnego człowieka, który czeka na człowieka – człowieka wrażliwego i słuchającego – na Bożego i ludzkiego towarzysza na drodze duchowej:

- Towarzysz duchowy skupia się przede wszystkim na tym, co dany człowiek przeżywa wewnątrz siebie, gdy staje przed Bogiem – spotyka się osobiście z Panem.
- Towarzysz duchowy to głównie spowiednik, kierownik duchowy lub ktoś zaufany i kompetentny w dziedzinie życia duchowego.
- Towarzysz duchowy to ktoś, kto ma wiedzę z duchowości, kto zna nauczanie Kościoła oraz posiada osobiste doświadczenie w życiu duchowym – jest słuchaczem i przyjacielem Pana w Jego Kościele.

W tym miejscu pragnę wyraźnie podkreślić, że towarzyszeniem duchowym mogą i powinni zajmować się tylko ci, którzy są do tego przygotowani: z jednej strony mają wiedzę z duchowości Kościoła – mądrość potwierdzoną przez Magisterium Kościoła i nauczanie papieży. Z drugiej strony, są to praktycy życia duchowego, którzy sami prowadzą życie modlitwy – pielęgnowają na co dzień bliską więź z Panem.

Dlaczego ważna jest znajomość duchowości i bycie praktykiem duchowości? Papież Franciszek, a wcześniej Benedykt XVI, święty Jan Paweł II i inni papieże nauczali, że tylko ludzie modlitwy znajdują się na życiu duchowym i potrafią innym towarzyszyć na tej indywidualnej drodze do Boga. Dlaczego? Bo tylko ludzie modlitwy – ludzie Pana – są prawdziwymi teologami Pana i Jego prorokami. Chodzi tu o takich ludzi, którzy na głębszym poziomie spotykają się z Panem, a dzięki spotkaniu z Nim potrafią na głębszym poziomie spotkać się z człowiekiem. Ci prawdziwi teologowie mają odwagę stanąć przed Panem z poważnymi ludzkimi problemami i nie boją się towarzyszenia osobom zranionym i cierpiącym. Jeśli ktoś chce pomagać duchowo, a nie prowadzi życia modlitwy i nie spotyka się osobiście z Panem, jak przyjaciel z Przyjacielem, to nie będzie słuchał ludzi i będzie uciekał przed ich problemami – będzie się chował w swój pobożny, ale nieludzki świat. Z doświadczenia wiem, że jeśli ktoś nie jest bliskim przyjacielem Pana, to nie zaświadczy o potrzebie bliskiej relacji z Bogiem i będzie tylko zachęcał do jakiejś zewnętrznej i napszonej formy romantycznej pobożności. Powtórzę: jeśli osoba świadcząca pomoc duchową sama nie spotyka się z Panem blisko i serdecznie, to nigdy nie będzie wiarygodna, a przez to nie zachęci i nie przekona innych, którzy pragną spotkać się z Panem i żyć z Nim w bliskiej relacji³.

W świetle tego, co zostało powiedziane, wyłania się nam widoczny podział lub charakter posługi w szeroko rozumianej posłudze Kościoła: duszpasterz organizuje struktury, miejsce, wyposażenie, zajmuje się logistyką i organizacją, towarzyszy ludziom i koordynuje – pilotuje ich ważne sprawy w wielu dziedzinach życia; towarzysz duchowy skupia się na tym, co dzieje się w ludzkiej duszy i sercu, co jest niewidoczne dla oczu – co jest tajemnicą spotkania człowieka z Bogiem. I tak, o ile możemy swobodnie mówić i pisać o praktyce duszpasterskiej, o różnych inicjatywach i akcjach, o tyle o duchowym towarzyszeniu – o tym, co człowiek przeżywa w swojej jedynej, niepowtarzalnej relacji z Panem

³ Por. Franciszek, Adhortacja *Gaudete et Exultate*, Kraków 2018, s. 89.

– nie można za wiele powiedzieć. Chodzi głównie o to, aby nie pozbauić kogoś intymności duchowej i nie zerwać z niego płaszcza dyskrecji, który go okrywa i daje poczucie duchowego bezpieczeñstwa. Relacja człowieka z Bogiem jest tajemnicą i naleŹy ją okryć długim i grubym płaszczem dyskrecji.

Podstawą dla rozwaŹań o duchowym towarzyszeniu osobom wykorzystanym jest wielowiekowe nauczanie Kościoła oraz doświadczenie ludzi modlitwy, mistyków i Źwiętych. Od tych ludzi najwięcej możemy się nauczyć i z ich doświadczenia skorzystać, bo oni sami ogromną wagę przywiązują do bliskiej i serdecznej, zaŹyłej i osobistej relacji z Bogiem. Takim szczególnym Źwiętym, który przekazał bogatą wiedzę na temat duchowego towarzyszenia, jest patron wszystkich rekolekcji w Kościele, Źwięty Ignacy Loyola. W swoich *Ćwiczeniach Duchownych* podpowiada on, jak konkretnie towarzyszyć ludziom, by pomóc im w rozpoznaniu działania łaski Pana w ich duszy⁴. Źwięty Ignacy jest dla nas przewodnikiem, jak możemy rozeznawać BoŹe poruszenia, aby dać się prowadzić Duchowi Źwiętemu⁵.

Zanim rozpoczniemy praktyczne rozwaŹania, chciałbym zebrać to, co zostało juŹ powiedziane, a mianowicie, Źe szeroko pojętej opieki duszpasterskiej nie można „wrzucać do jednego garnka” z towarzyszeniem duchowym. Ewangeliczna opieka duszpasterska w stylu Pana proponuje osobom zranionym wszechstronną ludzką pomoc – psychologiczną, medyczną, prawną, a w pierwszej kolejności organizuje pomoc duchową w postaci duchowego towarzyszenia wzorowanego na tym, które praktykował Jezus.

⁴ Por. Źw. I. Loyola, *Ćwiczenia Duchowne*, Kraków 2013, s. 9–19.

⁵ Por. M. Ivens, *Przewodnik po Ćwiczeniach Duchownych*, G. Piłkowska (tłum.), Kraków 2013, s. 30–31.

3. Wsparcie duchowe

W ramach szeroko pojętej pomocy ludzkiej osobom zranionym tak jak chleba powszedniego, a może nawet jak tlenu i wody, potrzeba fachowego wsparcia duchowego – dyskretnego i dojrzałego towarzyszenia duchowego. Jednak należy dobrze zrozumieć, że duchowa pomoc nie polega na proponowaniu wyłącznie zewnętrznej pobożności lub religijności w postaci kolejnych, wymyślonych przez ludzi praktyk pobożnych, które, jak niektórzy zachwalają, miałyby być skuteczne w zwalczeniu ludzkiego bólu i nagromadzonego cierpienia. Również sama organizacja specjalnych inicjatyw, modlitw i nabożeństw nie jest jeszcze duchowym wsparciem, jakiego oczekują osoby cierpiące, bo jak one same zauważają: „niektórzy ludzie Kościoła organizują specjalne modlitwy za nas, podnoszą głos i wzruszają się, ale chyba po to, by głównie uspokoić samych siebie i swoje sumienia, że coś wielkiego robią dla nas”. I wskazują, że „zamiast tego mogliby po prostu poświęcić nam więcej czasu na co dzień, i tak zwyczajnie się z nami spotkać indywidualnie, by towarzyszyć nam i być dla nas, gdy tego potrzebujemy, a naprawdę potrzebujemy drugiego człowieka, który jest życzliwie obecny i potrafi słuchać”.

Wypowiedź kolejnej z osób wykorzystanych sygnalizuje jeszcze inny problem:

Jestem na takim etapie swojego życia i zmagania ze zranieniem i bólem przez jednego z ludzi Kościoła, że do kościoła jest mi wciąż nie po drodze. Na Mszę lub inne nabożeństwo wspólne nie mogę się wybrać całymi miesiącami, nie mogę też się modlić. Moja spowiedź ostatni raz była wiele lat temu – „dziesiątki lat”, i jak pomyślę, że mam wrócić i stanąć w kolejce do konfesjonalu, aby szybko się wyświadczyć, jak nakazuje ustawa, to wiem, że w taki sposób nie dam rady. Przepraszam, że mówię tak otwarcie o problemach, ale taka jest praktyka w mojej parafii i okolicznych parafiach. Księża przeważnie wychodzą do spowiedzi po dzwonku, jak Msza się rozpocznie, a ja w grupie ludzi czuję się potwornie źle, bo wciąż sobie myślę, że pewnie wszyscy na mnie patrzą i na pewno widzą i wiedzą, co się ze mną stało i co w środku przeżywam.

Następny głos zwraca uwagę na ważną kwestię, która, moim zdaniem, jest pierwszą i podstawową potrzebą duchową wszystkich ludzi wierzących:

Choć mam już swoje lata, to tak po ludzku, po tym, co się stało, wciąż sobie myślę, że nie zasługuję na miłość Boga i na pojednanie z Nim. Wstydzę się pójść do kościoła i stanąć wśród ludzi, za to dobrze się czuję, gdy mogę wstąpić do otwartej świątyni, ale u mnie w miejscowości kościół jest przez cały dzień zamknięty. A marzy mi się, żeby móc tak zwyczajnie wejść swobodnie do środka i jeszcze spotkać tam dobrego człowieka i świętego księdza. Po prostu, mimo wewnętrznego oporu, gdzieś w głębi duszy chciałbym powiedzieć o tajemnicy mojego serca. I chociaż księży wciąż się boję i odczuwam do nich sporą niechęć, to jednak mam nadzieję, że taki dzień kiedyś nastąpi.

Jeszcze inna osoba wyraziła szczegółowo swoje potrzeby, prosząc o:

- „zaprzestanie głośnych inicjatyw kościelnych, które nie są dobrze odbierane. Takie inicjatywy wprowadzają mnie w zakłopotanie, upokarzają i odbierają moją anonimowość, czuję się stygmatyzowany”;
- „osobowe, indywidualne, ludzkie podejście osoby duchownej do mnie, które powinno wyrażać się w życzliwości, trosce, słuchaniu bez komentarza podczas rozmowy, bez narzucania rozwiązań”;
- „bardzo ważne jest dla mnie mądre, ciche towarzyszenie w odpowiednich, dyskretnych, spokojnych miejscach przeznaczonych do modlitwy i korzystania z sakramentów. Chodzi o otwarte kaplice w dogodnych godzinach przez długi czas w ciągu doby, dostępność spowiedzi (całodzienne dyżury), Msze Święte dostosowane do godzin pracy, stworzenie odpowiednich, dyskretnych miejsc do rozmowy i duchowego wsparcia – takich jak pokoje, rozmównice”;
- „ukazanie dobrego obrazu Boga poprzez własną, autentyczną, skromną, prawdziwą duchowość i przede wszystkim ludzkie

podejście – troskliwą, życzliwą, bezinteresowną służbę drugiemu człowiekowi, nienarzucanie, niezachęcanie do sakramentów i praktyk religijnych (wolność decyzji) – cierpliwe czekanie, delikatne towarzyszenie w podjęciu przeze mnie wolnej, świadomej decyzji, mojej autentycznej chęci i potrzeby przyjęcia sakramentów”.

Z kolei następną zraniona osoba podzieliła się osobistą refleksją, gdy po wielu latach wróciła do posługi sakramentalnej:

Co utrudniało mi powrót do Kościoła i pełnego uczestniczenia poprzez sakramenty:

- nieuzasadniony strach przed oceną wynikający z mojego głębokiego poczucia winy i wstydu za siebie i za sprawcę – nie jestem godna, nie zasługuję;
- lęk przed złym potraktowaniem – projektowanie zachowania i czynów jednostkowego sprawcy na całą grupę społeczną;
- moje wewnętrzne poczucie stygmatyzacji – wszyscy znają moją historię, patrząc na mnie, wszystko o mnie wiedzą.

Co mi pomogło w pełnym powrocie, spotkaniu z Panem w sakramentach,

- nienamawianie i niezachęcanie mnie do jakichkolwiek praktyk religijnych;
- uszanowanie danego etapu mojego życia bez komentarza w każdym słowie i czynie (ze strony osoby towarzyszącej – duchownej);
- moja wolna decyzja, osobista, wewnętrzna chęć i pragnienie spotkania z Bogiem poprzez pełne uczestniczenie i przyjęcie posługi sakramentalnej;
- obecność stałego, zaufanego spowiednika, który w sposób bardzo delikatny, nie znając szczegółów mojej bolesnej historii życia, z uszanowaniem słucha mnie bez komentarza i w ten sposób szczerze pomaga;
- moja codzienna stałość życia z Bogiem poprzez czytanie Słowa Bożego, modlitwę, pełny udział we Mszy Świętej oraz systematyczny sakrament pokuty i pojednania;
- na początku najważniejsze dla mnie było i nadal jest – słuchanie w ciszy oraz spotkanie sam na sam z Panem – „milcząca adoracja”.

Słuchając głosu ludzi zranionych i potrzebujących wielkodusznego towarzyszenia duchowego, uświadamiam sobie, że ich pragnienia są mi bardzo bliskie, ponieważ sam podobnie rozeznaję ich potrzeby duchowe. Dlaczego tak sądzę? W trakcie codziennego towarzyszenia różnym osobom – wierzącym i niewierzącym, tym, które są blisko i daleko – słyszę podobne głosy. Mogę się śmiało, dosłownie obiema rękami, podpisać pod wyrażonymi potrzebami duchowymi, gdyż sam również tego pragnę, widząc, że wiele osób wierzących, a szczególnie cierpiących na duszy i ciele, potrzebuje wyjątkowego wsparcia duchowego, a niestety wciąż jest go za mało, bo „nie ma człowieka” (por. J 5,7).

Uważam, że jest to wielka szkoda dla Kościoła Pana, gdy ludzie pozostają wciąż bezradni, bo nie mają gdzie i jak zaspokoić swojego głodu Boga. Tym problemom poświęciłem specjalne opracowanie, by upomnieć się o ludzi i przedstawić ich aktualną sytuację duchową⁶. Muszę wyznać, że zwyczajna ludzka uczciwość nie pozwala mi milczeć, gdy widzę, jak funkcjonuje Kościół, gdy spotykam ludzi, którzy nie mają gdzie i jak zaspokoić swoich podstawowych potrzeb duchowych (szczególnie myślę o mniejszych miejscowościach i o terenach wiejskich). Naprawdę wielu ludzi szuka Pana, lecz nie zawsze ma możliwość, aby się z Nim owocnie spotkać przez posługę Kościoła w swojej parafii⁷.

Pojawia się więc pytanie: dlaczego tak się dzieje, że ludzie cierpią z powodu niemożliwości zaspokojenia naturalnego głodu Boga? Moim zdaniem, główną przyczyną jest małoduszność duszpasterska. Ta małoduszność cechuje wielu ludzi Kościoła, którzy chyba jeszcze nie do końca zdają sobie sprawę z tego, że zaniedbując innych, stosują przemoc duchową. Powtórzę, jest to przemoc duchowa, kiedy ludzie Kościoła zaniedbują duchowo swoich bliźnich, gdy nie wsłuchują się w ich potrzeby duchowe, gdy reglamentują posługę sakramentalną, kiedy, innymi słowy, sami nie wchodzą w bliskie spotkanie z Panem i przez to nie

⁶ Por. J. Kołak, *Głodni Boga. Sytuacja osób wierzących*, Częstochowa 2019, s. 11–13.

⁷ Por. J. Kołak, *Przekonanie do Ewangelii*, Częstochowa 2018, s. 168–172.

pozwalają wejść innym (por. Mt 23,13). Myślę, że należy stale o tym przypominać, że przez takie zachowania boleśnie rani się tych, którym powinno się wielkodusznie i bezinteresownie służyć w Kościele Pana.

Od czego możemy zacząć? Aby nie przejść obojętnie, nawrócenie duszpasterskie trzeba rozpocząć od samego siebie – tak właśnie mówi oficjalny dokument Stolicy Apostolskiej dotyczący życia i odnowy parafii⁸. Postanowiłem z pozycji praktyka duchowości – otwartym sercem, wrażliwym słuchem oraz wnikliwym spojrzeniem duszpasterza z pasją, spowiednika, kierownika duchowego, teologa duchowości, kapelana szpitalnego i rekolekcjonisty – zebrać myśli, które mogą posłużyć do przygotowania konkretnej pomocy duchowej dla osób wykorzystanych i zranionych, takich jak:

- formacja duchowa dla posługujących osobom wykorzystanym;
- wsparcie duchowe dla osób skrzywdzonych i zranionych;
- rekolekcje, konferencje oraz inne inicjatywy duchowe;
- przygotowanie materiałów na dzień modlitwy i solidarności z osobami zranionymi i cierpiącymi⁹.

Wyjaśnię, że pozwalam sobie na odważne mówienie o potrzebie duchowego wsparcia dla osób wykorzystanych, ponieważ każdego dnia z wielką pasją zajmuję się duchowością od strony naukowej i praktycznej. Dodatkowo mam większą śmiałość do diagnozowania problemów duchowych na gruncie miejscowym, gdyż miałem okazję od strony naukowej badać nauczanie biskupów polskich z lat 1945–2005. Dzięki temu mogłem się przekonać, jaki ideał świętości – duchowości – był i jest nadal proponowany wiernym Kościoła w Polsce¹⁰.

Wnioski z tych badań pokazują wyraźnie, że wciąż potrzebujemy świętych pasterzy i proroków, czyli ludzi modlitwy i adoracji, bo tyl-

⁸ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja. Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Watykan 2020, s. 4–6.

⁹ Decyzją papieża Franciszka taki dzień jest obchodzony w Kościele w pierwszy piątek Wielkiego Postu.

¹⁰ Por. J. Kolał, *Nie lekajcie się świętości! Świętość chrześcijanina w Listach Pasterskich Episkopatu Polski 1945–2005*. Warszawa 2011, s. 391–399.

ko tacy służy Pana znają się na życiu duchowym – są specjalistami od świętości, jak mówi Benedykt XVI, są specjalistami od spotkania człowieka z Bogiem¹¹. Tylko ludzie duchowi potrafią żyć i odważnie mówić duchowo oraz zachęcać wiernych do czegoś więcej, aniżeli sama zewnętrzna pobożność. Badania, które przeprowadziłem, jasno pokazują, że brak życia duchowego – życia modlitwy – najlepiej da się zauważyć w wielu propozycjach pobożnych, którymi próbuje się zapełniać ludzkie serca, serca szukające pogłębionego spotkania z Panem.

Stąd mój usilny postulat, aby duchowym wsparciem dla osób zranionych zajmowali się tylko ci, którzy znają się na życiu duchowym – mają gruntowną wiedzę i znają nauczanie Kościoła, a przede wszystkim sami codziennie praktykują życie modlitwy, głębokie życie duchowe. Bez tego trudno mówić o towarzyszeniu duchowym, a raczej oferuje się kolejną pomoc pseudoduchową, której skutki mogą być oplakane i bolesne, bo jak mówi Ewangelia, ślepy ślepego daleko nie zaprowadzi (por. Mt 15,14). Potrzeba więc, aby ludzie Kościoła byli widzącymi Pana, czyli adorującymi Go, bo dopiero wtedy będą w stanie pokazać wszystkim zranionym, gdzie jest Pan – ten prawdziwy i pierwszy Lekarz duchowy.

Od słów przejdźmy do konkretów, by coś dobrego uczynić dla bliźnich. Szczególnie myślę o tych siostrach i braciach wykorzystanych i boleśnie zranionych, obolałych i cierpiących, którym z różnych powodów nie jest łatwo otworzyć się i przyjąć pomoc duchową. Z pozycji osoby służącej słuchaniem w rozmowach indywidualnych, pragnę teraz w syntetycznym ujęciu wyrazić ich pragnienia duchowe. Zebrane przeze mnie myśli, jak się okazuje, nie są wyszukane, ba, wydają się nawet proste i zwyczajne, gdyż mówią o naturalnym głodzie wszystkich ludzi chcących żyć duchowo. Przyznam, że na potrzeby tych rozważań celowo powtarzam niektóre myśli w różnym ujęciu, bo tworzą one mój ukryty program. Zależy mi, aby jasno i wyraźnie powiedzieć o tym, co dla ludzi jest i powinno stać się naturalną potrzebą – naturalną, bo czysto duchową.

¹¹ Por. Benedykt XVI, *Spotkanie Benedykta XVI z duchowieństwem w Archikatedrze Warszawskiej*, w: *Trwanie*, dz. cyt., s. 30.

4. Potrzeby duchowe osób zranionych

Na podstawie doświadczenia z codziennej posługi kapłańskiej poniżej przedstawię myśli praktyczne, które mogą być przydatne do codziennej pomocy duchowej osobom cierpiącym – wykorzystanym, skrzywdzonym i boleśnie zranionym:

- sama zewnętrzna pobożność, czyli same praktyki pobożne to nie jest jeszcze głęboka duchowość,
- życie duchowe zaczyna się od słuchania Pana i bliskiego spotkania z Nim,
- bez słuchania Pana nie będzie dobrego spotkania z Bogiem, samym sobą i bliźnimi,
- relacja z Panem karmi się ciszą i milczeniem, skupieniem i refleksją,
- skupienie i refleksja możliwe są dzięki cichej i milczącej adoracji Pana,
- bez adoracji Pana człowiek zaczyna adorować samego siebie – skupia się wyłącznie na sobie i swoich potrzebach,
- adorując samego siebie, człowiek staje się małoduszny, gdyż różnie w nim pycha, egoizm i miłość własna; w konsekwencji jego zachowanie staje się niedojrzałe, później złe, a na końcu zepsute,
- adorując Pana, człowiek staje się wielkoduszny, bo przestaje skupiać się wyłącznie na sobie, dzięki temu potrafi tak słuchać, by wysłuchać, a także staje się wrażliwy na potrzeby innych; taki człowiek chce również dobrze wykorzystać swoje cierpienie,
- spotykając się z Panem, przez modlitewną lekturę Słowa Bożego (choćby jedno zdanie z Ewangelii) i w adoracji Najświętszego Sakramentu, człowiek doświadcza relacji osobowej z Bogiem żywym i prawdziwym – z Bogiem, który w Chrystusie ukazał światu swoją ludzką twarz,
- słuchając Słowa Bożego i trwając w adoracji Pana, osoba zraniona stopniowo może doświadczyć poczucia własnej wartości i godności, uzdrowienia wewnętrznego, a przede wszystkim roz-

poczyna się w niej proces stopniowego uwalniania z wieloletniego i wszechogarniającego ją poczucia winy,

- i najważniejsze: dla osób wykorzystanych, skrzywdzonych i zranionych podstawową potrzebą duchową jest poznanie dobrego obrazu Boga:

„Że Bóg jest inny, niż mi się wydaje”.

„Że Bóg jest inny, niż ludzie mi przekazali”.

„Że moje myśli i uczucia w stosunku do Boga – osobiste wyobrażenia o Bogu, mogą diametralnie różnić się od tego, jaki Bóg jest naprawdę – w rzeczywistości”.

Dobry obraz Boga może ukazać tylko Chrystus i bliskie spotkanie z Nim. Do poznania dobrego obrazu Boga prowadzi długi proces uzdrowienia ludzkiego i duchowego:

- podstawową – niezbędną – pomocą do uzdrowienia duchowego jest życzliwe i delikatne podejście do człowieka – to, co jest naprawdę duchowe, objawia się przez to, co jest prawdziwie ludzkie. A jeśli coś nie jest ludzkie lub jakiś człowiek jest nie-ludzki, należy zapytać, co się stało z jego duchowością,
- niezwykle ważna jest rozmowa duchowa z osobą znajdującą się na życiu duchowym i praktykującą życie modlitwy; ludzie, którzy sami nie prowadzą życia modlitwy, proponują innym tylko jakieś praktyki pobożne – suplementy duchowe w stylu: „odpraw, odmów, odczytaj, odsłuchaj”. Podam przykład: wielu sprawców – złych i zepsutych ludzi – lubuje się w rozwlekłej, głośniejszej i prze-gadanej pobożności, wielu sprawców sprawia wrażenie niezwykle pobożnych ludzi, bo kochają nabożeństwa i nowenny, byle tylko nie milczeć przed Panem i nie słuchać Ducha Świętego. Dla sprawców cisza i milczenie są po prostu nieznośne, dlatego uciekają oni od ciszy w ciągłą gadaninę na modlitwie i robią wokół siebie dużo szumu – dużo mówią i śpiewają oraz dbają o efekty specjalne,
- potrzebna jest troska o życie sakramentalne, jeśli tylko osoba zraniona jest już otwarta na przyjęcie posługi duchowej, przede

wszystkim chodzi o świadomy udział w Eucharystii, szczerą i spokojną spowiedź (najczęściej po wielu latach) oraz przyjęcie sakramentu namaszczenia chorych. Podam przykład: jeśli osoba zraniona decyduje się na spowiedź, zawsze staram się udzielić sakrament namaszczenia chorych w sposób prosty, przystępny i zrozumiały, podobnie jak udziela się sakramentów w zwyczajnej praktyce szpitalnej (tzw. wersja skrócona),

- ogromną pomocą jest spokojna spowiedź przed doświadczonym i mądrym spowiednikiem, który wysłuchuje i nie dziwi się niczemu, oddramatyzuje, a przez to uspokoi i zacznie zdejmować z penitenta wieloletnie poczucie winy. Rola dobrego i mądrego spowiednika jest nieoceniona, wprost analogiczna do służby lekarza z pogotowia, który reanimuje i ratuje życie poszkodowanym w groźnym wypadku.

5. Duchowość dla wszystkich

Do spotkania z Panem zaproszeni są wszyscy, niezależnie od stanu duchowego, psychicznego i emocjonalnego: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy” (Mt 11,28), czyli także wykorzystani, skrzywdzeni i zranieni:

- Skołatane serca łagodzi cicha adoracja Pana – sam na sam przed Bogiem.
- Osoby cierpiące uspokajają się i wyciszają dzięki modlitewnej lekturze Ewangelii.

Osoby zranione potrzebują dobrego i osobowego spotkania z Panem i trzeba im w tym pomóc. Wiemy, że niezwykle ważna jest pomoc prawna, psychologiczna i terapeutyczna, gdyż ona pozwala uświadomić sobie przeżyte zranienia i je przepracować oraz bronić się przed sprawcą i domagać się sprawiedliwości. Jednak dopiero dobre spotkanie z Panem w pełni uzdrawia życiowe rany¹².

¹² Por. Franciszek, Adhortacja *Gaudete et Exultate*, dz. cyt., s. 97.

6. Pomoc duchowa dla osób zranionych

Skutkiem wykorzystania jest najczęściej zamknięcie się w sobie ze swoimi traumatycznymi i bolesnymi doświadczeniami. To zamknięcie odbija się również w sferze duchowej, co można poznać po tym, że osobom wykorzystanym nie jest łatwo się modlić i korzystać z sakramentalnej posługi Kościoła, szczególnie ze spowiedzi i pełnego uczestnictwa w Eucharystii. Z tej przyczyny potrzebna jest wrażliwa i taktowna posługa Kościoła, która daje wolność wewnętrzną, przewiduje, rozeznaje i wychodzi poza utarte schematy duszpasterskie.

Dlaczego zwracam uwagę na tę kwestię? Zebrane przeze mnie doświadczenia posługi osobom wykorzystanym pokazują wyraźnie, że jeśli my, ludzie Kościoła, nie przestaniemy działać jak typowe instytucje i nie dostosujemy posługi duchowej do osób cierpiących, wychodząc do nich blisko i serdecznie, dosłownie na peryferie, a więc tam, gdzie te osoby na nas czekają, jeżeli będziemy tworzyli kolejne instytucje, fundacje, serwisy internetowe, programy i dokumenty, pieczołowicie przygotowywali specjalne nabożeństwa i pobożne akcje, to będziemy robili wiele, ale dla siebie, a nie dla tych, którzy czekają na naszą wielkoduszną pomoc duchową.

Duchową pomoc dla osób zranionych mogą przygotować i proponować tylko ci, którzy wiele godzin ich słuchają, towarzysząc na co dzień w rozmowach indywidualnych. W przeciwnym razie – bez wejścia w duchowy świat osób wykorzystanych, aby im wielkodusznie i dyskretnie towarzyszyć – wszelkie inicjatywy duchowe mogą być po prostu oderwane od rzeczywistości i mogą rozmijać się z ich prawdziwymi potrzebami duchowymi.

Dopuszczając do głosu osoby wykorzystane i cierpiące, zarysuję teraz program pomocy duchowej. Osobom zranionym mogą szkodzić pewne pobożne inicjatywy – wielkie i głośnie akcje. Te spośród nich, które dojrzałe podchodzą do życia i podejmują pracę nad sobą – korzystają z pomocy ludzkiej i duchowej – proszą bowiem ludzi Kościoła wprost:

„Po prostu bądźcie z nami, ale bądźcie mądrze i dyskretnie, a nie próbujcie oficjalnie modlić się za nas”.

„Módlcie się i czuwajcie z nami, ale nie litujcie się nad nami i nie patrzcie na nas z góry”.

Wsluchując się dogłębnie w osoby zranione, można usłyszeć i rozpoznać ich potrzeby duchowe:

- Sama już modlitwa za osoby zranione może je upokarzać i zrywać z nich płaszcz dyskrecji.
- Cierpiący potrzebują życzliwej obecności, a nie litości czy płytkich, wręcz infantylnych pocieszeń.
- Akcje modlitewne mogą stygmatyzować osoby zranione, w myśl hasła np. „My robimy to dla was”.
- Organizacja wydarzeń modlitewnych i treści nabożeństw mogą odzierać osoby cierpiące z potrzeby intymności, do której mają święte prawo.
- Osoby zranione bardziej potrzebują dobrych miejsc do spokojnej modlitwy – otwartych kaplic i kościołów, gdzie trwa nieustanna adoracja Pana – aniżeli wielkich wydarzeń modlitewnych.
- Ludziom cierpiącym potrzebne są otwarte kaplice i kościoły adoracji, aby w ciszy, sam na sam przed Panem mogli ze spokojem wystawiać swoje rany na działanie Bożej łaski i omadlać swoją historię życia.
- Osoby zranione potrzebują miejsc, gdzie na spokojnie mogą się wyspowiadać lub po latach wrócić do praktyki spowiedzi, dlatego potrzebny jest dyżur całodziennej spowiedzi, trwający aż do późnego wieczora, lub telefon i mail duchowego wsparcia, aby można było się spokojnie umówić na dłuższą spowiedź lub rozmowę duchową.
- Najważniejszą – wręcz niezbędną – pomocą dla osób zranionych jest osobowe spotkanie z Panem: cicha adoracja i spokojna Eucharystia.

- Osoby zranione potrzebuj zdrowej duchowoœci, która ukazuje dobry obraz Boga.
- Osób zranionych nie moŹna karmić sam zewntrzn poboŹnoœci, oferujc im „zawsze skuteczne modlitwy”, „modlitwy i modlitewki”, nowenny, Msze z modlitw o uzdrowienie i uwolnienie oraz źle pojęt poboŹnoœć maryjn i przesadny kult Źwitych. Dlaczego? PoniewaŹ w taki sposób moŹna doprowadzić ludzi do neurotycznej poboŹnoœci, nerwowoœci, a tym samym jeszcze bardziej pograŹyć duchowo i zniechęcić do poœlugi duchowej na dłuŹgie, dłuŹgie lata.
- Sama zewntrzna poboŹnoœć niszczy dobry obraz Boga.
- Zewntrzna poboŹnoœć wynika ze złego obrazu Boga, z przekonania, Źe trzeba zaœluzyc, zapracować, zarobić na łaskę Boga, na Jego opiekę, pomoc, miłość i akceptacj.
- Nacisk na same zewntrzne praktyki wzmag poczucie winy u osób zranionych.
- Źycie duchowe – spotkanie z Panem – daje poczucie wolnoœci i uwalnia od poczucia winy.

Wniosek: podobnie jak staramy si proponować profesjonaln pomoc prawników, lekarzy psychiatrów, psychologów, terapeutów, tak teŹ powinniœmy zatroszczyć si o fachow pomoc duchow – zdrow i dojrzał duchowoœć – duchowoœć Pana w Jego Koœciele.

Podzielę si jeszcze moim pragnieniem duchowym dotyczcym stworzenia takiego miejsca (miejsc), które pełniłoby rolę sanktuarium pojednania dla wszystkich, którzy chc spotkać si z Panem w spokojnej Eucharystii i cichej, milczcej adoracji oraz pogłbionej spowiedzi i rozmowie duchowej. I nie chodzi mi o miejsce gromadzce tłumy, lecz o skromn przystań, gdzie osoby zranione będa mogły spotkać dobrego człowieka i duchowego kapłana, który będzie miał czas na poœlugę duchow w stylu Pana – cich, prost, ubog, jednym słowem wielkoduszn, bo wsłuchujc si w dan osobę. MarŹę o takim miejscu, gdzie

będzie królowało personalne podejście do człowieka – człowieka potrzebującego wielkodusznego wysłuchania i opatrzenia jego ran pogłębianą posługą sakramentalną – posługą słuchania na wzór Jezusa.

7. Przykłady pomocy duchowej

Pragnę powtórzyć, że osoby zranione potrzebują zdrowej duchowości w duchu nauczania Kościoła i ostatnich papieży oraz całej tradycji ludzi modlitwy, mistyków i świętych¹³. Szczególną pomocą w przygotowaniu opieki duchowej dla osób zranionych może być nauczanie papieża Franciszka¹⁴ oraz jego listy do Ludu Bożego¹⁵. Co ciekawe i ważne dla nas, w nauczaniu Franciszka nie ma mowy o żadnych praktykach religijnych i modnym mnożeniu zewnętrznych inicjatyw pobożnych, za to cała uwaga skupia się na celu życia – na codziennym spotkaniu z Panem prowadzącym do świętości, czyli do zjednoczenia z Bogiem. Papież często powtarza, że bez bliskiego spotkania z żywym Panem, osoba zraniona nigdy nie doświadczy uzdrowienia wewnętrznego i pełnej akceptacji siebie wraz ze swoim życiowym zranieniem¹⁶.

W posłudze duchowej należy zawsze pamiętać, że życie duchowe nie znosi przymusu. To Chrystus jest Panem całego procesu uzdrowienia. I dlatego nigdy nie wolno niczego wymuszać i narzucać osobom zranionym. Należy być cierpliwym w oczekiwaniu na ich wolną decyzję na powrót – trzeba czekać na wewnętrzną zgodę i przyjęcie pomocy duchowej.

¹³ Por. J. Kołak, *Życie duchowe w codzienności*, Częstochowa 2018², s. 12–14.

¹⁴ Por. Franciszek, Adhortacja *Gaudete et Exultate*, dz. cyt.

¹⁵ Por. Franciszek, *List papieża Franciszka do Ludu Bożego*, Watykan 2018.

¹⁶ Por. J. Kołak, *Spotkanie z Panem*, Częstochowa 2020, s. 48–53.

8. Modlitwa ze zranionymi?

W Ewangelii Pan Jezus sugestywnie pokazał, czego potrzebuje człowiek wykorzystany, skrzywdzony, zdradzony, zraniony i osaczony przez sprawców oraz biernych świadków. Udając się do Ogrodu Oliwnego na osobistą modlitwę, Pan prosił swoich najbliższych – świeżo wyświęconych kapłanów – aby czuwali i modlili się z Nim – zdradzonym, zranionym i opuszczonym przez ludzi. Należy podkreślić, że Chrystus nie powiedział „módlcie się za Mnie”, lecz „módlcie się ze Mną” (por. Mt 26,38.40). Myślę, że ta metoda przyjęta przez Pana jest dla nas czytelnym drogowskazem na drodze posługi osobom zranionym. Jestem też przekonany, że to sam Jezus prosi nas, abyśmy w osobach cierpiących zobaczyli Jego samego, a szczególnie to, jak On nieustannie cierpi i przeżywa ból w każdym człowieku, który doświadczył jakiegokolwiek formy przemocy – psychicznej, duchowej, fizycznej czy seksualnej. Pan chce nam przez to powiedzieć, że skutki przemocy są śladami Jego męki w dzisiejszym świecie. Dlatego mamy intensywniej czuć – nie przesypiając ani chwili, gdy sam Pan prosi nas: „Smutna jest dusza moja aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną” (Mt 26,38). Moim zdaniem, jako ludzie Kościoła, czyli wszyscy wierzący, mamy po prostu być i czuć z tymi, którzy zmagają się ze swoim zranieniem i cierpieniem¹⁷.

W towarzystwie duchowym osobom wykorzystanym niesamowicie ważne jest ukazanie prawdy, że ich bolesne doświadczenia są znakami męki Jezusa w dzisiejszym świecie. W osobach zranionych widzimy cierpiącego, konającego i umierającego Chrystusa. Myślę, że warto o tym mówić w sposób prosty, pogłębiony i przystępny, a przede wszystkim trzeba nauczać w Duchu Pana, aby nie eksperymentować na ludzkich duszach. Zwracam na to uwagę, gdyż często spotykam się z sytuacją, gdy próbuje coś dla osób wykorzystanych zrobić ktoś, kto nie ma doświadczenia ze spotkań indywidualnych z nimi, kto nie spędził wielu

¹⁷ Por. Franciszek, List apostolski motu proprio *Vos estis lux mundi*, Watykan 2019, art. 6.

godzin na wysłuchaniu zranionych. Spotkałem się z sytuacją, że osoby bez doświadczenia indywidualnych rozmów z ofiarami są odpowiedzialne za przygotowanie nabożeństw dla nich. Takie działania są wysoce nieodpowiedzialne i mogą przynieść więcej szkody niż pożytku. Stąd mój apel, aby za inicjatywy duchowe dla osób zranionych odpowiadali specjaliści z duchowości, którzy wiele godzin i dni poświęcają na indywidualne towarzyszenie takim osobom. Przecież żadnemu prawnikowi nie przyszłoby do głowy, aby wchodzić w kompetencje lekarza i samemu proponować ofierze przemocy kurację farmakologiczną. Podobnie żaden psycholog nie zajmuje się procedurami prawnymi. A niestety posługą duchową próbują zajmować się niemal wszyscy, i dlatego tak łatwo proponują suplementy duchowe zamiast właściwej – kompetentnej pomocy – zdrowej duchowości.

Przygotowując pomoc duchową, należy wiedzieć i stale pamiętać o tym, że:

- osoba zraniona ukazuje światu ślady męki Jezusa w dzisiejszym świecie;
- historia życia każdej osoby zranionej jest ściśle związana z męką, śmiercią i zmartwychwstaniem Pana;
- fakty z życia osoby wykorzystanej to współczesne stacje drogi krzyżowej i tajemnice bolesne z życia Pana – Pana cierpiącego w każdym człowieku zranionym. Nadzieją napawa fakt, że te bolesne tajemnice mogą stać się chwalebne, jeśli tylko osoba cierpiąca przyjmie fachową pomoc ludzką i duchową i naprawdę pozwoli sobie pomóc;
- Pan jest obecny w osobie zranionej, cierpi wraz z nią i przeżywa to wszystko, co ją boli, przytłacza i napawa lękiem;
- Pan cierpi, gdy w Jego Kościele wykorzystuje się i krzywdzi ludzi;
- Pan płacze, gdy w Jego Kościele źle się mówi o osobach wykorzystanych;
- Pan przeżywa cierpienie, gdy w Jego Kościele źle się traktuje osoby zranione;

- Pan przeżywa trwogę, gdy atakuje się ofiary i tych, którzy im pomagają – zgłaszają sprawę;
- Pan smuci się, bo w Jego Kościele jest tylu zdrajców, ludzi zepsutych i obojętnych – biernych świadków;
- Pan nie może znieść, że w Jego Kościele problemy są „zamiatane pod dywan” przez biernych świadków uwikłanych w zepsucie ludzkie i duchowe;
- Pan cierpi z powodu małoduszności ludzi Kościoła, którzy przechodzą obojętnie wobec osób cierpiących i potrzebujących fachowej pomocy;
- Pan odważnie upomina się o każdą ludzką krzywdę.

Dodam jeszcze, że patrząc od strony duchowej, nigdy nie wolno porównywać cierpienia, czyli mówić, iż ktoś cierpi mniej, a inny więcej, bo przeżył takie lub inne bolesne doświadczenia. Wystrzegamy się tego, ponieważ szanujemy każde traumatyczne przeżycie i pamiętamy, że związane z nim cierpienie jest wyjątkowe i niepowtarzalne. Również samo zmaganie z cierpieniem każdy inaczej znosi i różnie do niego podchodzi, bo każdy ma inną wrażliwość oraz odporność i należy to uszanować¹⁸.

Sama zaś modlitwa z osobami zranionymi może być dobrą okazją do budzenia większej wrażliwości na ich potrzeby ludzkie i duchowe. Zebrane przeze mnie doświadczenia z codziennej posługi osobom zranionym podpowiadają mi jednoznacznie, że osoby cierpiące potrzebują głównie tego, aby z nimi w dojrzały sposób być, trwać w gotowości do odważnego towarzyszenia w zmaganiu z cierpieniem i z jego skutkami. Chodzi głównie o obecność życzliwą, dyskretną i mądrą, o ludzkie i duchowe wsparcie.

¹⁸ Por. J. Kołak, *Niewysłuchani. Sytuacja osób wykorzystanych*, Częstochowa 2019, s. 101–102.

9. Chrystusowe spotkania ze zranionymi

Osoby zranione, podobnie jak pacjenci w szpitalach, najbardziej potrzebują spokoju i zabezpieczenia intymności, a przede wszystkim zapewnienia życzliwej obecności. W chwili, gdy personel wykonuje czynności pielęgnacyjne lub inne zabiegi medyczne, na ten czas z sali, gdzie przebywa pacjent, wyprasza się wszystkich odwiedzających, a samego chorego zastawia niekiedy parawanem, aby jeszcze bardziej zabezpieczyć jego poczucie intymności, ochronić jego ludzką godność. Podobnie czyni kapelan szpitala przed rozpoczęciem posługi duchowej – najpierw musi zadbać o zabezpieczenie intymności pacjenta, aby stworzyć dobre warunki do osobistego spotkania, do rozmowy duchowej i posługi sakramentalnej.

Nawiązując jeszcze do pracy w szpitalu, chcę podkreślić, że w praktyce posługi osobom cierpiącym spotkałem „dwie szkoły” – „dwa style” posługi chorym. Pierwsza szkoła posługi skupia się na aktywności na zewnątrz, na urządzaniu w kaplicy szpitalnej nabożeństw w intencji chorych i pracowników służby zdrowia, np. organizuje się specjalną modlitwę za chorych czy też akcje typu „zaadoptuj medyka”. Uwaga kapelana i pomagającego mu zespołu duszpasterskiego – wolontariuszy – skupia się na przygotowaniu i przeprowadzeniu samej akcji i zgromadzeniu jakiejś grupy ludzi, zaś kontakt bezpośredni jest tu utrudniony. Druga szkoła posługi swoją uwagę koncentruje na życzliwej obecności przy łóżku chorego i przy stanowisku pracy personelu medycznego, aby po prostu z ludźmi być – być życzliwie obecnym. Ta szkoła mniejszą wagę przywiązuje do biurokracji, za to skupia się na dostępności i otwartości duszpasterskiej, np. kapelan dużo czasu poświęca na obchód po szpitalu i dlatego niemal codziennie pielgrzymuje z Panem Jezusem od oddziału do oddziału, od sali do sali, od łóżka do łóżka, a co moim zdaniem najważniejsze, od człowieka potrzebującego do człowieka potrzebującego.

W pierwszej szkole dużo się mówi o wielkich projektach, planach i z tego powodu duży nacisk kładzie się na reklamę i promocję własnych

działań (plakaty, gazetki, gablotki ze zdjęciami, dekoracje, laurki, aktywność w Internecie, ogłoszenia w mediach itp.). Całkiem inaczej działa druga szkoła, gdyż niewiele mówi o swojej posłudze i dokonaniach, za to więcej uwagi skupia na życzliwej obecności przy łóżku chorego i przy stanowisku personelu medycznego. Ta szkoła wyznaje jedną prostą zasadę: w szpitalu należy po prostu być z ludźmi i służyć im wielkodusznie poprzez indywidualne spotkanie – spotkanie z osobą cierpiącą i potrzebującą dyskretnej, indywidualnej pomocy duchowej.

Ludzie, którzy organizują wielkie akcje w szpitalach, potrafią być tak zajęci i zabiegani, że trudno do nich podejść, bo oni sami cały czas gdzieś się spieszą, biegną z akcji na akcję, z narady na naradę, z konferencji na konferencję, z uroczystości na uroczystość, od wielkiego projektu do kolejnego projektu, od przecięcia wstęgi do kolejnego przecięcia wstęgi. Stąd moja ludzka i duchowa obawa:

- Można robić coś dla ludzi cierpiących, dosłownie zza biurka, lecz nie być z nimi blisko i serdecznie, jak tego potrzebują.
- Można też systematycznie angażować się na rzecz zranionych, nie spotykając się z nimi indywidualnie, blisko, serdecznie i wielkodusznie.

Uważam, że osobom zranionym należy się nasza większa uwaga, dłuższy czas i życzliwa obecność w Duchu Pana. A na pojawiające się pytania: „Jak być przy osobach cierpiących?”, „Jak się modlić za zranionych?”, jest jedna prosta odpowiedź: mamy czynić to, co czyni Pan Jezus w Ewangelii. I tu pragnę zwrócić uwagę na ważną kwestię: Chrystus nie organizuje specjalnych modlitw za cierpiących, nigdy nie uzdrawia w tłumie, tylko spotyka się sam na sam z człowiekiem potrzebującym. Pan zawsze pyta i słucha, czym żyje człowiek, który zwraca się o pomoc. Pan rozmawia i pomaga, bo po prostu jest życzliwie obecny i można się swobodnie do Niego zbliżyć. W Ewangelii widzimy, co robi Chrystus:

- Wychodzi do ludzi.
- Spotyka się z nimi sam na sam.
- Naucza ludzi.

- Uświadamia problemy.
- Uwrażliwia słuchaczy na potrzeby ludzi cierpiących.
- Budzi sumienia i piętnuje złe zachowanie i ludzkie zepsucie.
- Pokazuje drogę do Boga – drogę do uzdrowienia ludzkiego i duchowego.
- Naraża się wielu, gdy pomaga potrzebującym i staje w ich obronie.
- Zostaje skazany na śmierć krzyżową za swój styl życia – za poglądy o Bogu i o człowieku.

Moim zdaniem na fundamencie dobrego rozważenia Ewangelii – codziennego modlitewnego słuchania Pana – może się zrodzić wiele dojrzałych projektów duchowych i inicjatyw budzących we wszystkich ludziach Kościoła większą wrażliwość na osoby zranione. Jestem też przekonany, że osoby zranione bardziej potrzebują życzliwej i dojrzałej obecności, aniżeli:

- kolejnych pacierzy w ich intencji,
- litujących postaw wiernych.

Jako kapłan zaangażowany w codzienne towarzyszenie duchowe widzę, że w posłudze osobom wykorzystanym wciąż za mało akcentuje się, a tym samym za mało proponuje, posługę sakramentu chorych – namaszczenie chorych. Doświadczenie pracy w szpitalu nauczyło mnie, że nie można tego szczególnego daru Pana ograniczać tylko do chorób i przypadłości fizycznych. Na podstawie szpitalnej posługi, w tym na oddziałach, gdzie byli pacjenci cierpiący psychicznie, emocjonalnie i duchowo, mogę tylko zachęcić do hojniejszej i śmielszej posługi sakramentalnej – do udzielania sakramentu namaszczenia chorych osobom wykorzystanym i zranionym na duszy. Przez sakrament chorych sam Pan przez osobę kapłana w kontakcie bezpośrednim, intymnym i dyskretnym dotyka chorego swoją łaską i czyni to w Duchu Świętym przez posługę swojego Kościoła.

Podsumowanie

Zbierając wszystkie myřli, pragnę powtórzyć, że osoby zranione potrzebują duchowego towarzyszenia w stylu Pana – Pana skromnego, cichego, dyskretnego, życzliwie obecnego, słuchającego, nienarzucającego się i dającego wolność. Jeśli my, ludzie Kořcioła, będziemy wiernie naśladowali Pana, to właściwie opatrzymy duchowo tych wszystkich zranionych, których Pan stawia na naszej drodze życia – „Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść, byłem spragniony, a daliście Mi pić, byłem...” (por. Mt 25,35-43). W osobach zranionych sam Chrystus żyje i prosi nas, abyśmy byli z Nim i duchowo towarzyszyli Jemu samemu – wykorzystanemu, zranionemu i cierpiącemu w Ludzie Bożym – w osobach wykorzystanych.

Na zakończenie chciałbym powtórzyć za papieżem Franciszkiem: „W kaźdej sytuacji pozwólmy Duchowi Świętemu sprawić, byśmy kontemplowali historię w perspektywie Jezusa Zmartwychwstałego”¹⁹.

Bibliografia

Dokumenty Kořcioła i nauczanie Papieży:

Benedykt XVI, Adhortacja *Verbum Domini*, Poznań 2010.

Benedykt XVI, *Katechezy o modlitwie*, Opole 2017.

Benedykt XVI, *Katechezy. Mistrzowie duchowi*, Kraków 2011.

Benedykt XVI, *Trwajcie mocni w wierze*, Warszawa 2006.

Franciszek, Adhortacja *Christus Vivit*, Kraków 2019.

Franciszek, Adhortacja *Gaudete et Exsultate*, Kraków 2018.

Franciszek, *List apostolski „Motu proprio” Vos estis lux mundi*, Watykan 2019.

Franciszek, *List papieża Franciszka do Ludu Bożego*, Watykan 2018.

¹⁹ Franciszek, Adhortacja *Gaudete et Exultate*, dz. cyt., s. 90.

- Jan Paweł II, Adhortacja *Reconciliatio et Paenitentia*, Wrocław 1999.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2012.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Instrukcja. Nawrócenie duszpasterskie wspólnoty parafialnej w służbie misji ewangelizacyjnej Kościoła*, Wrocław 2020.
- Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Kapłan Sługa Bożego Miłosierdzia. Wskazania dla spowiedników i kierowników duchowych*, Warszawa 2011.
- Kongregacja ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, *Młode wino, nowe bukłaki*, Warszawa 2017.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium o poobożności ludowej i liturgii*, Poznań 2003.
- Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Dyrektorium homiletyczne*, Poznań 2015.
- Nota Penitencjarii Apostolskiej dla spowiedników*, Warszawa 2018.
- Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2012.

Literatura pomocnicza:

- Bremen P.G., *Jak chleb, który łamiemy*, H. Bogucka-Eisler (tłum.), Warszawa 2018.
- Cencini A., *Proces formacji ciągłej*, D. Piekarczyk (tłum.), Kraków 2005.
- Gogola J.W., *Teologia komunii z Bogiem*, Kraków 2003.
- Ivenes M., *Przewodnik po Ćwiczeniach Duchownych*, G. Piłkowska (tłum.), Kraków 2013.
- Jan od Krzyża, *Dziela*, B. Smyrak (tłum.), Kraków 2014.
- Kołąk J., *Przekonanie do Ewangelii*, Częstochowa 2018.
- Kołąk J., *Życie duchowe w codzienności*, Częstochowa 2018.
- Kołąk J., *Spotkanie z Panem*, Częstochowa 2020.
- Kowalska M.F., *Dzienniczek. Miłosierdzie Boże w duszy mojej*, Kraków 2016.
- Leksykon duchowości katolickiej*, M. Chmielewski (red.), Lublin 2002.
- Loyola I., *Ćwiczenia Duchowne*, J. Ożóg (tłum.), Kraków 2013.
- Loyola I., *Opowieści Pielgrzyma. Autobiografia*, M. Bednarz (tłum.), Kraków 2002.
- Matka Teresa, *Prywatne pisma „Świętej z Kalkuty”*, M. Romanek (tłum.), Kraków 2008.
- Nastał L., *Uwierzyłam miłości. Dziennik duchowy, wybór listów*, Stara Wieś 2000.

Salezy F., *Filotea*, A. Jełowicki (tłum.), Warszawa 2011.

Sopoćko M., *Dziennik*, Białystok 2010.

Sztuka kierownictwa duchowego. Poradnik, J. Augustyn, J. Kołacz (red.), Kraków 2007.

Sztuka spowiedania. Poradnik, J. Augustyn, S. Cyran (red.), Kraków 2006.

Teresa Wielka, *Druga doskonałości*, Poznań 2016.

Abstract: The article focuses on individual spiritual direction offered to abuse survivors within the Church. It is differentiated from the more general concept of pastoral care. The latter is a service pertaining to the general wellbeing of the faithful – both material and spiritual. It can be performed by priests but also consecrated persons or the laity. Spiritual direction proper is accompanying an individual on the path of their relationship to God, it's the main part of pastoral care. This accompanying can only be done by a prepared person – both theoretically and practically. By practice two things are meant: the experience stemming from individual contacts with people in need and individual experience of taking care of one's own relationship with God. The theoretical foundation is the teaching of the Church and Her spiritual tradition, most notably Ignatian spirituality.

The aim of spiritual direction is passing on the proper image of God – a loving Father. The primary example of performing this act is given by Christ in the Gospels. He approaches all suffering persons individually. It is remarked that this type of individual meeting both with God and the director is necessary, not complex religious practices. The lack of such a meeting often inhibits hurt people from leading a prayer and sacramental life. This situation stems from a general lack of care about individual spiritual needs of the faithful unfortunately too often observed in the practice of the Roman Catholic Church in Poland. Concrete ways of amending this state of affairs are proposed.

The development of the proper image of God within each hurt individual is done through adoring the Lord and prayerful reading of the Bible. Only Christ can reveal God as He is. Spiritual direction, or rather accompanying, is a significant aid in this process. Through it, proper healing can take place, most notably a freeing from a strong feeling of guilt. Unfortunately, a focus on external activities and doing things “for” instead of “with” abuse survivors can lead to their humiliation and alienation from prayer and sacramental life. Often within the Church events supposedly done for hurt people are organized by Church staff with no experience of ever talking to abuse victims. We have too few places where proper spiritual growth, based on

Church teaching and Tradition, can take place. Eventually it is stressed that within abuse victims it is Christ himself who suffers.

In the end, a parallel with hospital chaplaincy style is developed, where the chaplaincy can be either an “activity hub” or a place where the focus of attention is the individual patient and an individual service rendered to him or her. Serving abuse victims can also take one of these forms. Within this analogy, the importance of administering the Sacrament of Anointing the Sick to abuse survivors is stressed, with the explanation that being an abuse survivor means experiencing a psychological wound, similar in many respects to physical sickness

Keywords: image of God, meeting with the Lord, adoration, talk, spiritual direction, prayer, sanctity, spirituality, mysticism, sacramental ministry



Wojciech Rzeszowski

Problem wykorzystania seksualnego osób małoletnich a proces formacji seminaryjnej

Proces formacji seminaryjnej jest złożony, dotyczy różnych sfer życia ludzkiego i wielu powiązanych ze sobą celów. Obejmuje nie tylko kształcenie intelektu, które najłatwiej zaplanować przez tok studiów, a potem zweryfikować podczas sesji egzaminacyjnej, ale również inne wymiary życia, które nie są już tak proste do weryfikacji. Formacja z natury jest wielowymiarowa i musi mieć charakter integrujący. Dotyczy to formacji ludzkiej, odpowiedzialnej za kształtowanie dojrzałej osobowości, a nade wszystko formacji duchowej. Choć zazwyczaj na początku wymienia się formację ludzką, jako swoisty fundament, to jednak sercem i spoiwem całej formacji do kapłaństwa jest duchowość. Jeśli jest ona faktycznie chrześcijańska i pogłębiona, będzie obejmować całą ludzką naturę, kształtując wszystkie jej sfery¹. Dojrzałe życie wiary

¹ Por. Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, Watykan 1992, p. 12.43–59.

nie sprowadza się bowiem do świadomości religijnej (wiedzy) czy pobożnych rytuałów (praktyk), ale do budowania duchowej tożsamości danej osoby. Im więcej człowiek otwiera się na działanie łaski i z nią współpracuje, tym bardziej inicjuje w nim ona proces upodobnienia się do Chrystusa sprawiając, iż zaczyna myśleć, wartościować, pragnąć i działać tak, jak On (por. Flp 2,1nn)².

Jeśli cele formacji seminaryjnej są tak wzniosłe i duchowe, a wszyscy kapłani uczestniczyli w niej przynajmniej sześć lat, to rodzą się w tym kontekście trudne pytania:

- Jak to jest możliwe, by niektórzy z nich sprzeniewierzyli się swemu powołaniu i wykorzystywali seksualnie bezbronne dzieci?
- Dlaczego zawiodła weryfikacja kandydatów i dopuszczono do święceń osoby, które być może nigdy nie powinny ich otrzymać?
- Z jakiego powodu nie mieli oni okazji podczas pobytu w seminarium spotkać się z noszonymi w sobie problemami, by móc je poznać, a potem nad nimi pracować?
- Gdzie popełniono błędy, iż nie dokonana się właściwa integracja wewnętrzna, zwłaszcza sfery uczuciowej i seksualnej, a sam proces upodobnienia do Chrystusa pozostał bezowocny?

Stawiane pytania zarysowują problemy, które Kościół musi dziś gruntownie przemyśleć, by próbować znaleźć adekwatne odpowiedzi. W niniejszym artykule autor podejmie próbę rozpoczęcia tej refleksji, choć ramy tekstu nie pozwalają na jej wyczerpujące opracowanie. Ukazując trzy ważne obszary: (1) problematykę uwarunkowań powstawania zaburzeń preferencji seksualnych, (2) rolę kondycji ludzkiej kandydatów oraz (3) założenia wychowawcze nowego programu formacji kapłańskiej, próbuje się wskazać na potrzebę korelacji opisanych obszarów wiedzy oraz ich praktycznego przełożenia na proces przygotowania do stanu duchownego. Będzie to związane z umiejętnością wykorzystania wiedzy dotyczącej problemów natury psychoseksualnej, potrzebą

² Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 51–55.

dotatkowej edukacji wychowawców seminaryjnych oraz praktycznego i konsekwentnego wdrażania nowego modelu formacji, który problematyce prewencji wykorzystywania seksualnego osób małoletnich poświęcił odpowiednio dużo uwagi.

1. Uwarunkowania zaburzeń preferencji seksualnych

Rzetelna wiedza na temat zjawiska pedofilii oraz świadomość uwarunkowań wpływających na rozwój zaburzeń preferencji seksualnych są niezbędne dla właściwego organizowania procesu formacji. Będą one służyć z jednej strony bezpiecznej i skutecznej ocenie zdolności kandydatów, a z drugiej ich pogłębionej autoformacji, która pozwala na rozpoznanie i przepracowanie napotykaných problemów, na ile będzie to możliwe. Choć sama praca diagnostyczna dotyczy głównie specjalistów z zakresu psychologii i seksuologii, to jednak i wychowawcy seminaryjni powinni mieć w tym zakresie właściwą wiedzę, bo to oni towarzyszą swoim wychowankom w codziennym życiu i mają dostęp do ich wnętrza, które poznaje się stopniowo. Nawet jeśli kandydaci uczciwie i szczerze podejną do wstępnych badań psychologicznych, to jednak nie gwarantują one rozpoznania wszystkich problemów, gdyż wiele z nich może być wypartych lub z różnych powodów niedostępnych dla ich świadomości. Dlatego roztropnie przemyślany i prowadzony proces formacji, w którym pojawiają się różne elementy związane z problematyką dojrzałego przeżywania sfery psychoseksualnej oraz stałe towarzyszenie wychowawców są nieocenioną pomocą w tej materii.

Zaburzenia preferencji seksualnych, do których należy między innymi pedofilia, mają złożoną etiologię. Ich genezę próbuje się wyjaśnić przy pomocy różnych teorii i modeli badawczych. Choć podejścia ich są różne, to jednak można je rozumieć uzupełniająco. Żadna pojedyncza koncepcja nie opisuje pedofilii w sposób wyczerpujący, dlatego spoj-

rzenie wielopłaszczyznowe (zwłaszcza teorie zintegrowane) pozwala na pełniejsze rozumienie tego złożonego zjawiska³. Możemy zauważyć powtarzające się tam komponenty, dotyczące: poziomu biologicznego (poszukują wyjaśnień pedofilii w zaburzeniach układu endokrynnego, zaburzeniach chromosomalnych, zaburzeniach w strukturze i funkcji centralnego układu nerwowego)⁴; oddziaływania środowiskowego, które akcentują ukształtowane w skutek socjalizacji cechy podmiotowe sprawcy (cechy osobowości, kompetencje społeczne, relacje międzyludzkie, mechanizmy regulacji afektów) oraz systemów zewnętrznych wpływów społecznych (normy społeczne, poziom dobrobytu, religia, wydarzenia historyczne)⁵.

Pedofilia, jak zaznacza M. Beisert, „jest zjawiskiem złożonym i niejednorodnym. Jest efektem uwarunkowań wrodzonych i nabytych (środowiskowych), które sprowadzone i skonkretyzowane zostały do czynników biologicznych, psychospołecznych i sytuacyjnych”⁶. Czynniki, należące do poszczególnych grup, istnieją niezależnie od siebie, ale wzajemnie na siebie wpływają, co sprawia, że proces kształtowania się zaburzeń preferencji seksualnych ma charakter rozwojowy i dynamiczny. Jego stałą komponentą, w przypadku pedofilii mężczyzn, jest dodatkowe występowanie zaburzeń wczesnego rozwoju seksualnego. Można więc powiedzieć, że „zaburzona linia rozwoju seksualnego, kształtowana na różnych etapach jego przebiegu przez negatywne działanie określonych czynników biologicznych i środowiskowych, jest kanwą, na której powstaje i rozwija się pedofilia”⁷.

Nie wchodząc w szczegółowe objaśnianie poszczególnych koncepcji, bo przekracza to ramy niniejszego opracowania, trzeba zwrócić większą uwagę na te czynniki i obszary życia, które wpływają na kształ-

³ M. Beisert, *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, Sopot 2012, s. 49–50.85–86.

⁴ Tamże, s. 50–56.

⁵ Tamże, s. 56.90–94.

⁶ Tamże, s. 88.

⁷ Tamże, s. 89.

towanie się zaburzenia preferencji seksualnych, a potem stymulują dalsze funkcjonowanie człowieka. Formacja seminaryjna musi te obszary znać, by móc je uwzględnić w podejmowanym procesie wychowawczym. Dotyczy to zwłaszcza sfery uczuciowej i seksualnej, gdyż to, co nie jest poznane, uporządkowane i zintegrowane, może później stać się dezintegrujące i niszczące.

W pracy wychowawczej winno się to przełożyć na większe zainteresowanie następującymi zagadnieniami:

- etapy rozwoju wczesnodziecięcego, a zwłaszcza relacja z matką (obiektem);
- struktura osobowości i rozwój kompetencji społecznych, które wpływają na styl budowania relacji i jakość więzi międzyludzkich w życiu dorosłym;
- rozeznanie poziomu dojrzałości i równowagi emocjonalnej, w tym zdolności regulowania emocji;
- występowanie cech narcystycznych, które skutkują nadmierną koncentracją na sobie i ograniczoną zdolnością do empatii oraz pogłębionych relacji;
- obecność zaburzeń poznawczych, które prowadzą do niebezpiecznej subiektywizacji i reinterpretacji rzeczywistości;
- historia rozwoju seksualnego na poszczególnych etapach życia wraz z występującymi tam ewentualnymi doświadczeniami normatywnymi i pozanormatywnymi;
- klimat domu rodzinnego i sposoby adaptacji do trudnych warunków życia;
- odkrywanie czynników odpowiedzialnych za kształtowanie się właściwych i niewłaściwych wzorców zachowań, gdzie szczególnie ważny jest proces nabywania i utrwalania dewiacyjnych zachowań seksualnych.

Istotne będzie również zbadanie i poznanie ewentualnej roli doświadczeń seksualnych, zwłaszcza jeśli były one zbyt wczesne, instru-

mentalizowane, powiązane z przemocą czy wykorzystaniem zależności w różnych obszarach, a zwłaszcza doświadczeń traumatycznych⁸.

Ukazany kontekst rozwoju psychoseksualnego nie oznacza wyzwania, by środowisko seminaryjne zmieniło swój profil, upodabniając się do studium z zakresu seksuologii czy grupy terapeutycznej. Chodzi raczej o nową wrażliwość wychowawczo-edukacyjną, by realizując dotychczasowe cele formacyjne umieć wykorzystać doświadczenia i wiedzę z zakresu psychologii i seksuologii. Opisane powyżej obszary rozwojowe są bowiem ważne nie tylko dla kształtowania się seksualności, ale także dla całego rozwoju ludzkiej osobowości. By móc to zadanie wypełnić, wychowawcy seminaryjni nie tylko muszą sami być osobami dojrzałymi, ale i posiadać odpowiednie przygotowanie oraz predyspozycje do pracy wychowawczej. Ważna będzie również współpraca zespołu wychowawczego, który zazwyczaj w seminariach składa się tylko z kapłanów, ze świeckimi specjalistami, którzy mając profesjonalne przygotowanie i rozumiejąc cele formacyjne, mogą w jego realizację wnieść nieocenioną pomoc.

2. Powołanie jako łaska, która buduje na naturze

Formacja przyszłych kapłanów i osób konsekrowanych w kontekście prewencji wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele, wymaga profesjonalnego i długofalowego działania. Nie chodzi tu bowiem o jednorazowe szkolenie, wyuczenie kanonu bezpiecznych zachowań czy określenie granic normy i patologii (choć wszystkie te elementy są potrzebne), ale o kształtowanie właściwej mentalności oraz związanych z nią umiejętności społecznych. Konieczne jest tu podejście integralne, które pozwoli, by poszczególne programy wychowawcze, dotyczące kolejnych etapów formacyjnych, także te związane z prewencją, synchronizować z fundamentalnym celem formacji, którym jest kształtowanie dojrzałych prezbiterów, którzy na obraz Chrystusa – Dobrego Pasterza

⁸ Por. tamże, s. 50–62.67–70.89–90.96–97.

mają udział w Jego ofiarnej miłości. To właśnie „miłość pasterska stanowi naczelną cechę duchowości kapłańskiej, wewnętrzną zasadę ożywiającą i kierującą życiem prezbiterów, sposobem ich myślenia, działania i odnośzenia się do innych. Przeżywanie z hojnością miłości pasterskiej kształtuje posługę jako *amoris officium* i ojcostwo duchowe”⁹. Celibat i ślub czystości realizowane w takim duchu, zbliżają do Chrystusowego stylu życia, pozwalają na budowanie bezinteresownych i bezpiecznych relacji z ludźmi, a jednocześnie stają się gwarantem ich nienaruszalności¹⁰.

Postawa pasterskiej miłości nie rodzi się jednak samoistnie i nikt sam z siebie jej nie posiada. Jest ona łaską, a zarazem owocem współpracy z Bogiem oraz pogłębionej pracy nad sobą. Kapłański celibat jest swoistym powołaniem w powołaniu, charyzmatem wyrastającym z przyłgnięcia do Chrystusa, a nie tylko formalnym wymogiem czy nakazem prawa. Ze swej natury „przerasta on zwykłe drogi życia”, dlatego podjęcie celibatu zawsze wymaga pogłębionego życia wiary, egzystencjalnego realizmu i starannego przygotowania. Inaczej mógłby stać się nawet pewnym „zagrożeniem” dla tych, którzy nie potrafiliby tej łaski przyjąć i właściwie jej przeżywać. Stąd podjęcie takiego stylu życia domaga się zawsze odpowiedniej dojrzałości, zarówno psychicznej, jak i duchowej, bo to uzdalnia do osiągnięcia dojrzałości specyficznie kapłańskiej. Uświęcenie jest darem pochodzącym z „góry”, jednak dynamika współpracy z łaską zależy już od człowieka. Im większy stopień dojrzałości, tym pełniejsza jest predyspozycja do takiej właśnie, twórczej współpracy¹¹. Codzienne życie to potwierdza, ukazując niezwykle

⁹ Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 44, 325.

¹⁰ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o postudze i życiu prezbiterów*, Watykan 2013, p. 44; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Watykan 1996, p. 14; Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, Watykan 1992, p. 11, 23; Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego: *Wskazania wychowawcze dla formacji do celibatu kapłańskiego*, Watykan 1974, p. 17, 70; Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 74–80.

¹¹ Por. A. Manenti, *Powołanie. Psychologia i łaska*, Kraków 1995, s. 11–12.51.

piękno i owocność życia wielu świętych ludzi, ale i dramat tych, którzy się zagubili, gdyż „historia kapłanów, którzy zawiedli jest często historią ludzi, którzy zawiedli”¹².

Dlatego przygotowanie do posługi kapłańskiej i związanego z nią celibatu wymaga troski i odpowiednich narzędzi formacyjnych. Powinny one prowadzić do lepszego poznawania siebie i swoich życiowych uwarunkowań; do umiejętności widzenia i rozumienia własnej historii życia (zwłaszcza momentów trudnych); do pogłębiania kontaktu z przeżywanymi emocjami i sferą seksualną; poznania drogi rozwoju psychoseksualnego oraz mądrej oceny przeżytych w tej materii doświadczeń; zdobycia wewnętrznej wolności oraz pokonania ewentualnych uzależnień lub przywiązań; uczenia się budowania zdrowych i głębokich relacji oraz współpracy z innymi; przewycięzania nadmiernej koncentracji na własnych potrzebach; wypracowania ducha ascezy i ofiarności; poznania i zmierzenia się z ewentualnymi niespójnościami wewnętrznymi; umiejętności radzenia sobie ze stresem oraz różnymi życiowymi trudnościami, oraz wielu innych. Wszystkie te działania są ukierunkowane na przygotowanie przyszłych księży tak, by stawali się ludźmi świadomymi siebie, dojrzałymi, wolnymi wewnątrz i posiadającymi ducha wiary, a przez to zdolnymi do podejmowania życiowych wyzwań, rezygnacji z siebie i realizacji ewangelicznych ideałów.

3. Ukierunkowanie formacyjne w świetle *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*

Refleksja nad bolesnym zjawiskiem pedofilii, która pojawia się również w Kościele, winna znaleźć swoje przeniesienie na proces przygotowania kandydatów do kapłaństwa. Potwierdzają to treści zawarte w zatwierdzonym niedawno nowym *Ratio institutionis sacerdotalis pro*

¹² Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego: *Wskazania wychowawcze dla formacji do celibatu kapłańskiego*, Watykan 1974, p. 9, 25; Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 307.

Polonia. Ten fundamentalny dla formacji kandydatów do kapłaństwa w Polsce dokument jest krajową adaptacją *Ratio* Kościoła powszechnego i stanowi podstawę do budowania odnowionego systemu całej formacji kapłańskiej¹³. Twórcy nowego *Ratio* zadbali o to, by w programie formacyjnym nie zabrakło elementów związanych z szeroko rozumianą prewencją ochrony małoletnich. Dokument przynosi też wskazania odnośnie do przygotowania do dojrzałego przeżywania celibatu, który umieszczono w pozytywnym kontekście miłości pasterskiej. Zwrócono uwagę na potrzebę lepszego doboru kandydatów do stanu duchownego i życia zakonnego, zwłaszcza w kontekście ich dojrzałości psychoseksualnej. Nie zabrakło również bezpośrednich odniesień do budowania właściwego systemu profilaktyki oraz przygotowania przyszłych (i obecnych) kapłanów do bezpiecznej pracy z dziećmi i młodzieżą. Wiąże się to z potrzebą przygotowania pomocnych narzędzi wychowawczych (programów formacyjnych) dla każdego etapu formacji, które aktualnie są opracowywane.

Działania formacyjne z jednej strony mają charakter ogólny i wspólnotowy, skierowany do wszystkich, z drugiej strony muszą mieć charakter bardzo zindywidualizowany i osobisty. Będzie to oznaczać troskę o wyważony balans między tym, co wspólnotowe i indywidualne, a jednocześnie osobiste podejście do każdego alumna. Łączy się to z głębszym poznaniem kondycji duchowej i ludzkiej osób zgłaszających się do seminarium. Nowe *Ratio pro Polonia* zaznacza, że „na rozeznawanie powołania składa się zwykle duża liczba poszczególnych rozeznań, dokonanych zarówno ze strony osoby powołanej, jak i tych, którzy jej towarzyszą. Te rozpoznania dotyczą działania łaski oraz działania natury, czyli oceny motywacji i zdolności kandydata: fizycznej, psychicznej, duchowej, moralnej i intelektualnej. Szczególne znaczenie ma w tym

¹³ Por. Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, Watykan 2016.

procesie rozeznanie wstępne, gdyż od jego rzetelności zależą skutki późniejszej formacji i funkcjonowanie wspólnoty seminaryjnej¹⁴.

Zarówno omawiane *Ratio*, jak i wcześniej opracowane *Wytyczne KEP*, dotyczące ochrony dzieci i młodzieży, wskazują na konieczność, by już w rozeznaniu wstępnym zwracać uwagę na poziom dojrzałości psychoseksualnej¹⁵. W procesie przyjmowania kandydata do seminarium lub instytutu życia konsekrowanego konieczne jest wstępne rozeznanie jego dojrzałości psychoseksualnej oraz ewentualnych trudności czy zaburzeń w tej materii. Takie rozeznanie podejmują w pewnej mierze formatorzy podczas rozmów wstępnych, lecz główne zadanie spoczywa na zaproszonych do współpracy psychologach, którzy współdziałają z zespołem formatorów seminarium¹⁶.

Rozeznanie to nie ma charakteru wyłącznie selekcyjnego, ale ma służyć rozwojowi wychowanków, ich poznawaniu siebie i pracy nad

¹⁴ Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 158.

¹⁵ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia* wraz z Aneksami: 1. Pomoc ofiarom; 2. Procedura postępowania; 3. Zasady formacji i profilaktyki wraz z dokumentem Prewencja. Tekst został zatwierdzony w 2014 r. i nowelizowany w 2019 r. Tekst za: Akta Konferencji Episkopatu Polski. Nr 31/2019, s. 261–270.

¹⁶ Do rozpoczęcia formacji seminaryjnej niezbędna jest diagnoza psychologiczna. Opinię o każdym kandydacie należy przygotować na podstawie badań psychologicznych, skoncentrowanych na ocenie stopnia dojrzałości osobowości oraz na wykluczeniu istotnych przeszkód natury psychicznej. Bardzo ważną i niezastąpioną w badaniach rolę odgrywa rozmowa psychologa z kandydatem. Przeprowadzona diagnoza pozwoli uniknąć włączenia do wspólnoty seminaryjnej tych, którzy stwarzają potencjalne zagrożenie dla jej integralności i prawidłowego rozwoju; umożliwi też rozeznanie, czy kandydaci wymagają pomocy terapeutycznej jeszcze przed rozpoczęciem etapu propedeutycznego lub w jego trakcie. Psycholog powinien pamiętać, że jego opinia ma wyraźnie odróżniać płaszczyznę rozwoju od zaburzenia i wskazywać kandydatowi kierunki pracy nad sobą. Jego opinia nie może być lekceważona, ale nie jest decydująca dla całości rozeznania. Tak jak każdy inny specjalista psycholog „winnien ograniczyć swoje działanie do własnej dziedziny, bez oceniania zdolności seminarzystów do kapłaństwa”, *Ratio...*, p. 217.

sobą. Dlatego ważne, by w środowiskach formacyjnych od początku wytworzyć klimat zaufania i współpracy, bo tylko wówczas rozeznanie może być głębokie i prawdziwe. Chodzi o to, by pomóc alumnom zobaczyć, że podejmowane działania, także te natury psychologicznej, służą ich rozwojowi, a więc ich osobistemu dobru i dobru całego Kościoła.

Jednocześnie dokumenty wyraźnie zaznaczają, że „w przypadkach stwierdzenia występowania zaburzeń w sferze psychoseksualnej kandydata nie należy go przyjmować”. Także inne znaczące problemy natury psychologicznej, które mogą być źródłem różnych trudności osobistych czy wspólnotowych, wymagają poważnego namysłu i adekwatnej oceny¹⁷. Takie rozeznanie winno być podejmowane również w trakcie procesu formacyjnego. Niezależnie od etapu tej drogi, gdy stwierdzi się „występowanie poważnych trudności w sferze seksualnej lub ujawnienia doświadczenia krzywdy w tej dziedzinie, konieczna jest profesjonalna pomoc terapeutyczna i seksuologiczna. Podstawowy cel tej pomocy ma charakter formacyjny i wewnętrzny (rozwojowy), choć w sytuacji odkrycia poważnych problemów należy dokonać ponownej weryfikacji zdatości kandydata do przyjęcia święceń”¹⁸.

Dokumenty formacyjne przypominają również o innych elementach tego rozeznania. Pomocna i konieczna okazuje się weryfikacja, czy kandydat nie był kiedyś karany, a zwłaszcza czy „nie występuje w rejestrach sprawców przestępstw seksualnych”. Gdyby w trakcie weryfikacji okazało się, iż kandydat „był sprawcą przestępstwa wykorzy-

¹⁷ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 226; Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*, Aneks 3, art. 2, 6.

¹⁸ Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 82; Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*, Aneks 3, art. 1, 2, 6.

stania seksualnego wobec małoletnich, nie może być przyjęty do seminarium lub kontynuować formacji, jeśli ona już trwa. W przypadku, gdyby kandydat do seminarium był ofiarą albo świadkiem przestępstw lub poważnej przemocy (fizycznej, psychicznej lub seksualnej), rzeczą słuszną będzie nie tylko uważne i specjalne towarzyszenie mu ze strony przełożonych w seminarium, ale również podjęcie roztropnego osądu we współpracy ze specjalistami, co do możliwości jego udziału w formacji seminaryjnej¹⁹.

Praca formacyjna w kontekście omawianych działań prewencyjnych zakłada również profesjonalne przygotowanie do przeszłej posługi duszpasterskiej. „Seminarzyści muszą posiadać nie tylko dobre intencje i prawe sumienie, ale też odpowiednie kompetencje i umiejętności społeczne, by realnie, skutecznie i bezpiecznie dbać o integralny rozwój każdego spotkanego człowieka, szczególnie osób małoletnich lub bezradnych²⁰. Będzie to wymagać organizowania profesjonalnych szkoleń dla kleryków, w których nie może zabraknąć przygotowania na ewentualne późniejsze spotkania z ofiarami wykorzystania seksualnego (lub innych form przemocy) oraz z jej sprawcami. Ze względu na delikatność materii oraz zagrożenie retraumatyzacji osób poszkodowanych, przyszli księża muszą nauczyć się dobrego ich przyjmowania, by umieć słuchać, rozumieć i proponować adekwatną pomoc. Ponieważ przyjęcie osoby po przeżyciu traumy nigdy nie jest łatwe, dlatego wymaga dobrego i fachowego przygotowania²¹.

Obecnie, kiedy świadomość społeczna i eklezjalna, dotycząca problemów przemocy seksualnej, jest już znacznie większa, standardem staje się oczekiwanie, by wszystkie osoby, także świeckie (a nie tylko księża) pracujące duszpastersko lub wychowawczo z osobami małoletnimi lub bezradnymi, były przeszkolone do profesjonalnego i bezpiecz-

¹⁹ Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 222–224.

²⁰ Tamże, p. 391.

²¹ Por. tamże, p. 312.

nego kontaktu z tymi grupami. Nie chodzi przy tym tylko o wiedzę, ale i praktyczne umiejętności budowania przestrzeni społecznej, pozbawionej ryzyka wykorzystania seksualnego czy jakiegokolwiek przemocy. Ponieważ osoby duchowne i świeckie, które pracują w instytucjach kościelnych, mogą cieszyć się większym zaufaniem, dlatego też łatwiej mogą stać się osobami pierwszego kontaktu dla pokrzywdzonych. Stąd koniecznością jest podejmowanie różnorodnych działań edukacyjno-profilaktycznych pośród wszystkich wspomnianych osób²².

Alumni i księża, poza troską o kształtowanie dojrzałych postaw życiowych, powinni też otrzymać stosowną „wiedzę w zakresie odpowiedzialności na forum kościelnym i państwowym, za przestępstwa przeciwko szóstemu przykazaniu, w szczególności popełnione z osobami małoletnimi” oraz poznać wszystkie procedury prawne, określające tryb postępowania na wypadek zaistnienia podobnych wydarzeń²³. Poza znajomością krajowych i ogólnokościelnych dokumentów, dotyczących ochrony małoletnich, alumni powinni dogłębnie poznać dokumenty dotyczące profilaktyki, które zostały wypracowane i przyjęte w danej diecezji lub zgromadzeniu zakonnym. W trakcie formacji, a potem i posługi kapłańskiej, winni sukcesywnie kontynuować wdrażanie zasad prewencji w pracy z dziećmi i młodzieżą oraz doskonalić procedury postępowania w sytuacjach kryzysowych. Będzie to oznaczać stałą potrzebę profesjonalnych szkoleń w zakresie problemów dotyczących zaburzeń preferencji seksualnych, dynamiki relacji sprawca-ofiara, roz-

²² Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 391; Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*, Aneks 3, art. 5, 1–2.

²³ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 115; Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*, Aneks 3, art. 3, 2.

poznawania objawów traumy, znajomości bezpośrednich i długofalowych skutków wykorzystania seksualnego oraz możliwości udzielania adekwatnej pomocy²⁴.

Zarówno wydane wcześniej *Wytoczne KEP*, jak i nowe *Ratio*, stawiają bardzo wysokie standardy osobom odpowiedzialnym za formację w seminariach duchownych. Ponieważ najbardziej nośnym czynnikiem wychowawczym są nie tyle metody pracy (choć i one mają swoje znaczenie), ile walory osobowe i wspólne zaangażowanie całego zespołu formacyjnego, stąd tak istotna jest jakość życia i posługiwania wszystkich wychowawców. Dlatego dokumenty przypominają także o tym, że w przypadku nawet najmniejszych przewinień czy niejasności natury seksualnej ze strony formatorów, ich przełożeni powinni podjąć szybką interwencję, której celem będzie nie tylko zbadanie i wyjaśnienie sprawy, ale i odsunięcie takich osób od pełnionych funkcji, jeśli zachodzi taka potrzeba²⁵.

Zakończenie

Problem wykorzystania seksualnego osób małoletnich w Kościele i nagłaśniane medialnie incydenty z udziałem ludzi Kościoła odsłaniają jego ciemną stronę oraz sygnalizują braki dotychczasowej formacji kapłańskiej i samych księży. Choć opisane problemy dotyczą tylko niektórych z nich, to jednak ciężar przestępstw i ogrom cierpienia, jakie one rodzą, a przy tym i publiczne zgorszenie, sprawia, że Kościół musi skonfrontować się z bolesną prawdą, gruntownie przemyśleć swoją sytuację i bardziej profesjonalnie podejść do przygotowania przyszłych księży,

²⁴ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 115, 312.

²⁵ Por. Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021, p. 391; Konferencja Episkopatu Polski, *Wytoczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*, Aneks 3, art. 4, 1–2.

wykorzystując w procesie formacji wszelką fachową i pomocną wiedzę. Stąd rodzi się wyzwanie, by tak modelować współczesny proces przygotowania do kapłaństwa, by przyszli duszpasterze stawali się ludźmi głęboko zintegrowanymi osobowościowo i duchowo, by upodobnieni do Chrystusa Dobrego Pasterza, nie tylko potrafili budować bezpieczną przestrzeń duszpasterską, ale i byli znakami dojrzałej i owocnej miłości Ojca, która jest zdolna do ofiarnej służby i nikogo nie krzywdzi. W tym kontekście podejmowane w ostatnich latach w Kościele działania prewencyjne oraz nowe dokumenty na temat formacji seminarystów są ważnym i dobrym krokiem naprzód. Trzeba jednak pamiętać, że to nie dokumenty zmieniają rzeczywistość, ale ludzie. Należy mieć nadzieję, że rosnąca świadomość społeczna i eklezjalna problemu pomoże w tym, by opisane w dokumentach treści nie pozostały jedynie teorią, ale stały się drogą życia Kościoła w Polsce oraz źródłem nowej wrażliwości, zarówno w przygotowaniu, jak i później posługiwaniu księży oraz ich trosce o bezpieczeństwo powierzonych swej opiece ludzi młodych.

Bibliografia

- Beisert M., *Pedofilia. Geneza i mechanizm zaburzenia*, Sopot 2012.
Biblia Tysiąclecia, Nowy Testament (Wydanie 9), Poznań 1998.
Jan Paweł II, Adhortacja apostolska *Pastores dabo vobis*, Watykan 1992.
Jana Pawła II, Adhortacja apostolska *Vita consecrata*, Watykan 1996.
Konferencja Episkopatu Polski, *Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, Poznań 2021.
Konferencja Episkopatu Polski, *Wytoczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szó-*

stemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia, w: Akta Konferencji Episkopatu Polski. Nr 31/2019, s. 261-270.

Kongregacja ds. Duchowieństwa, *Dyrektorium o posłudze i życiu presbiterów*, Watykan 2013.

Kongregacji ds. Duchowieństwa, *Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis*, Watykan 2016.

Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego, *Wskazania wychowawcze dla formacji do celibatu kapłańskiego*, Watykan 1974.

Manenti A., *Powołanie. Psychologia i taska*, Kraków 1995.

Abstract: The process of seminary formation is a complex reality and concerns various spheres of human life. Its fruit should be the mature personality and the formed spirituality of future priests. The recent problem of sexual abuse of minors by clergy, although it concerns only some of them, reveals the dark sides of the Church and the lack of preparation of its representatives. Pedophilia is a social problem in general, not only a Church problem, but more is expected of the Church. Hence, the Catholic Church must thoroughly consider the problem and approach the preparation of future priests more professionally. In this context and in the light of new documents on theological seminaries (*Ratio fundamentalis institutionis sacerdotalis and Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*), a challenge arises to model the process of preparation for the priesthood in such a way that future priests become people deeply integrated in personality and spirituality, so that they could build a safe pastoral space, becoming signs of God's love that is able to serve and does not harm anyone. In practice, this means greater care for discerning the predispositions and suitability of candidates for priesthood, help in gaining inner maturity and professional preparation for safe work with children.

Keywords: pedophilia, The Church and the protection of children and youth, preparation for the priesthood, seminary

Piotr Studnicki

Instytucjonalna odpowiedź Kościoła w Polsce na dramat wykorzystywania seksualnego osób małoletnich

Wykorzystanie małoletnich jest poważnym przejawem kryzysu, który dotyka nie tylko Kościoła, lecz także całe społeczeństwo¹ – powiedział Jan Paweł II w 2002 r. podczas spotkania z amerykańskimi kardynałami i biskupami. „Tak, to jest wielki kryzys, trzeba to przyznać. Nagle tak wiele brudu. To było rzeczywiście jak krater wulkanu, z którego nagle wydobywają się ogromne chmury pyłu, wszystko zaciemniające i zabrudzające² – przyznał Benedykt XVI w 2010 r. w rozmowie z Peterem

¹ Jan Paweł II, *Przemówienie do kardynałów i biskupów USA zgromadzonych w Watykanie na nadzwyczajnym spotkaniu*, 23.04.2002, https://opoka.org.pl/biblio/teka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/kardusa_23042002.html [28.11.2021].

² Benedykt XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, rozmawia P. Seewald, Kraków 2011, s. 35–36.

Seewaldem. „Jedynie przyjmując prawdę o tych okrutnych zachowaniach i szukając pokornie przebaczenia pokrzywdzonych i ocalałych, Kościół będzie mógł odnaleźć swoją drogę, by znowu z ufnością mógł zostać uznany za miejsce, w którym ci, którzy są w potrzebie, mogą być przyjęci i czuć się bezpiecznie” – apelował Franciszek w 2021 r. do uczestników międzynarodowej konferencji Kościołów Europy Środkowo-Wschodniej w Warszawie.

Kryzys spowodowany dramatem seksualnego wykorzystywania dzieci i młodzieży przez duchownych oraz zaniedbaniami i błędnymi reakcjami przełożonych kościelnych na te wydarzenia ma charakter lokalny i globalny zarazem. Jest wielkim osobistym dramatem osób pokrzywdzonych oraz zgorzeniem dla wspólnot lokalnych, w których doszło do przestępstwa i zaniedbań, a równocześnie nie ogranicza się tylko do „nielicznych przypadków”, ale dotyczy całego Kościoła jako instytucji i wspólnoty wiary. Odpowiedź na ten kryzys wymaga więc zarówno decyzji i rozwiązań o charakterze ogólnokościelnym, jak i działań w instytucjach i wspólnotach kościelnych w danym kraju. Poczynając od pontyfikatu Jana Pawła II, urzędy Stolicy Apostolskiej i sami papieże podejmowali szereg działań o charakterze globalnym, wprowadzając niezbędne zmiany prawne³, ustanawiając nowe instytucje⁴ czy organizując nadzwyczajne spotkania, by wypracować adekwatne rozwiązania⁵. Także Kościoły w poszczególnych krajach, działając we współpracy ze Stolicą Apostolską, wypracowały lokalnie własne systemy reagowania,

³ Polskie tłumaczenia najważniejszych dokumentów prawnych Papieży oraz Stolicy Apostolskiej na temat ochrony małoletnich znaleźć można w: *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich. Aspekt prawny*, P. Studnicki, M. Dalgiewicz (red.), Ząbki 2020, s. 13–99.

⁴ Na przykład Papieską Komisję ds. Ochrony Małoletnich, zob. <https://www.tutelaminorum.org/> [28.11.2021].

⁵ Na przykład nadzwyczajny szczyt przewodniczących konferencji episkopatów całego świata, który odbył się z inicjatywy papieża Franciszka w Watykanie w dniach 21-24 lutego 2019 r. Polskie tłumaczenie tekstów przemówień wygłoszonych podczas tego spotkania można znaleźć w: *Świadomość i oczyszczenie. Ochrona małoletnich w Kościele*, Niepokalanów 2020.

pomocy i przeciwdziałania krzywdzie wykorzystywania seksualnego dzieci i młodzieży⁶.

Również Kościół katolicki w Polsce na przestrzeni ostatnich lat wypracował całościowy system reagowania, pomocy i prewencji⁷. Podejmując te działania, Kościół mierzy się z wewnętrznymi mechanizmami wyparcia⁸ oraz społeczno-kulturowymi uwarunkowaniami zakorzenionymi w historii Polski⁹. W mobilizowaniu Kościoła do przełamywania tych oporów ważną rolę odgrywają dziennikarze i media ujawniające kolejne skandale, a także decyzje zapadające w Stolicy Apostolskiej i przemiany zachodzące w całym Kościele¹⁰. Także z tych powodów, poszczególne elementy tego systemu powstawały w różnym czasie. Do najważniejszych etapów procesu budowania systemu ochrony małoletnich i pomocy pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce, można zaliczyć (w kolejności chronologicznej)¹¹:

⁶ Na przykład USA, zob. <https://www.usccb.org/committees/protection-children-young-people/> [28.11.2021]; Irlandia, zob. <https://www.safeguarding.ie/> [28.11.2021]; Niemcy <https://www.dbk.de/themen/sexualisierte-gewalt-und-praevention> [28.11.2021].

⁷ System został po raz pierwszy publicznie zaprezentowany i omówiony przez koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży o. Adama Żaka SJ w czasie sesji online pt. „Budowa w Kościele w Polsce systemu przeciwdziałania wykorzystywaniu seksualnemu małoletnich”, zorganizowanej przez Biuro Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz Katolicką Agencję Informacyjną 11 stycznia 2021 r., zob. <https://www.youtube.com/watch?v=f9oJIFQZt2k> [28.11.2021].

⁸ Zob. E. Kusz, *Kościoły – jaki jesteś? Kryzys Kościoła w świetle skandalu wykorzystywania seksualnego*, w: *Kryzys w świecie, kryzys w Kościele*, M. Lis (red.), Opole 2020, s. 99–104.

⁹ Zob. A. Żak, *Sytuacja ochrony dzieci w Kościołach Europy Środkowo-Wschodniej*, <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2021-09/sytuacja-ochrony-dzieci-w-kosciolach-europy-srodkowo-wschodniej.html> [28.11.2021].

¹⁰ Zob. M. Titaniec, P. Studnicki, *Od Kościoła nieprzygotowanego do Kościoła działającego*, <https://ochrona.opoka.news/polska-od-kosciola-nieprzygotowanego-do-kosciola-dzialajacego> [05.11.2021].

¹¹ Obszerniejsze kalendarium działań, zob. *Actions of the Church in Poland Concerning the Protection of Minors and Assistance to Victims of Sexual Abuse*, 2021, s. 8–13, <https://drive.google.com/file/d/1FJaCApORbuT9t22hPARNlmdDM9gUmnGYx/view> [05.11.2021].

- czerwiec 2013 r. – powołanie przez Episkopat Polski o. Adama Żaka SJ na koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży;
- marzec 2014 r. – powołanie przez Akademię Ignatianum w Krakowie Centrum Ochrony Dziecka;
- październik 2014 r. – przyjęcie przez Konferencję Episkopatu Polski dwóch dokumentów: 1) *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*¹², 2) *Prewencja nadużyć seksualnych wobec dzieci i młodzieży i osób niepełnosprawnych w pracy duszpasterskiej i wychowawczej Kościoła w Polsce*¹³;
- 2015 r. – powołanie przez przełożonych kościelnych w diecezjach oraz zakonach męskich delegatów ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz duszpasterzy osób pokrzywdzonych;
- sierpień 2018 r. – decyzja biskupów o opracowaniu programu prewencji w każdej diecezji w Polsce;
- marzec 2019 r. – powołanie przez Episkopat Polski abp. Wojciecha Polaka na Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży;
- wrzesień 2019 r. – rozpoczęcie pracy Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży w budynku Sekretariatu Episkopatu Polski;
- październik 2019 r. – powołanie przez biskupów Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski;
- grudzień 2020 r. – pierwsze szkolenie dla kuratorów powołanych przez przełożonych kościelnych w diecezjach i zgromadzeniach męskich.

¹² Zwane dalej: *Wytyczne KEP*.

¹³ Zwane dalej: *Dokument o prewencji KEP*. Oba dokumenty są dostępne na stronie internetowej Konferencji Episkopatu Polski, a także w publikacji książkowej, zob. P. Studnicki, M. Dalgiewicz (red.), *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich. Aspekt prawny*, Apostolicum, Ząbki 2020, s. 103–127.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie w sposób syntetyczny i systematyczny najważniejszych elementów instytucjonalnej odpowiedzi Kościoła w Polsce na dramat wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. Pierwsza część ukazuje najważniejsze elementy systemu lokalnego (podstawowego), który ma kluczowe znaczenie w procesie instytucjonalnego reagowania na krzywdę wykorzystania seksualnego, udzielania pomocy pokrzywdzonym oraz przeciwdziałania tym przestępstwom. Druga część prezentuje najważniejsze podmioty działające na rzecz ochrony małoletnich i pomocy pokrzywdzonym w Kościele katolickim na poziomie ogólnopolskim.

1. Struktury lokalne

Poziom lokalny systemu ochrony dzieci i młodzieży oraz pomocy osobom pokrzywdzonym tworzą działający w diecezjach i prowincjach zakonnych: (1) delegaci i delegatki ds. ochrony dzieci i młodzieży, (2) duszpasterze osób zranionych, (3) kuratorzy duchownych oskarżonych i skazanych oraz (4) osoby odpowiedzialne za prewencję.

1.1. Delegaci i delegatki ds. ochrony dzieci i młodzieży

Aktualnie obowiązujące *Wytyczne KEP*¹⁴ zobowiązują przełożonych kościelnych do ustanowienia delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży w każdej diecezji oraz w każdej prowincji kleryckiego instytutu życia konsekrowanego lub kleryckiego stowarzyszenia życia apostołskiego na prawie papieskim w Polsce. Taka osoba, delegowana przez biskupa lub wyższego przełożonego zakonnego, jest odpowiedzialna za przyjęcie zgłoszenia o wykorzystaniu seksualnym osób małoletnich przez duchownego lub zakonnika, a następnie za przekazanie tej informacji właściwemu przełożonemu kościelnemu, który na jej podstawie podejmuje dalsze działania zgodnie z przepisami prawa kościelnego

¹⁴ Po ostatniej nowelizacji z dnia 8 października 2019 r.

i państwowego. Delegat jest również zobowiązany do wskazania osobie zgłaszającej przestępstwo, szczególnie osobie pokrzywdzonej, możliwości otrzymania pomocy psychologicznej, konsultacji prawnej oraz wsparcia duszpasterskiego¹⁵. W niektórych diecezjach i zgromadzeniach zakonnych delegat jest też odpowiedzialny za przeprowadzanie dochodzenia wstępnego. Zdarza się, że delegat odpowiada również za kontakt z dziennikarzami oraz udzielenie podstawowych informacji o sprawie mediom oraz opinii publicznej¹⁶.

Według *Wytycznych KEP*, w Kościele w Polsce sieć diecezjalnych i zakonnych delegatów pełni funkcję stabilnego i łatwo dostępnego dla każdego systemu, którego celem jest składanie zawiadomień dotyczących przestępstw seksualnych wobec małoletnich dokonanych przez duchownych. Do utworzenia takiego systemu zostały zobowiązane decyzją papieża Franciszka w 2019 r. Episkopaty na całym świecie¹⁷. Aby zrealizować wymóg dostępności systemu, Episkopat Polski postanowił, że „dane kontaktowe delegata (imię i nazwisko, bezpośredni telefon, adres poczty elektronicznej, adres umożliwiający bezpośrednie spotkanie) mają być podane na stronie internetowej diecezji lub prowincji w sposób łatwo dostępny dla każdego zainteresowanego”¹⁸. Ponadto pełna baza danych kontaktowych wszystkich delegatów i delegatek znajduje się na stronach internetowych Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży (ochrona.episkopat.pl), Centrum Ochrony dziecka (cod.ignatianum.edu.pl) oraz stronie zgloskrzywde.pl, utworzonej przez Fundację Świętego Józefa KEP.

¹⁵ *Wytyczne KEP*, art. 2a.

¹⁶ Jednym z przykładów takiej działalności jest komunikat delegata ds. ochrony dzieci i młodzieży Prowincji Wniebowzięcia NMP Zakonu Braci Mniejszych w Polsce o. Dydaka K. Rycyka OFM z 26 października 2021 r., <http://www.prowincja.panewniki.pl/komunikat,artykul,1048,s,sub8.html>; [28.11.2021].

¹⁷ Por. Franciszek, *Vos Estis Lux Mundi*, art. 2 § 1, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/motu/vos_estis_09052019.html [28.11.2021].

¹⁸ *Wytyczne KEP*, art. 2a.

Od pierwszej połowy 2015 roku, kiedy we wszystkich diecezjach oraz w części prowincji zakonnych powołanych zostało pierwszych 80 delegatów¹⁹, przez Centrum Ochrony Dziecka są organizowane dla nich cykliczne szkolenia w celu aktualizowania wiedzy oraz doskonalenia umiejętności. Według raportu opublikowanego w 2021 r. przez Biuro Delegata KEP oraz Fundację Świętego Józefa KEP, aktualnie w Kościele w Polsce jest ustanowionych w sumie 116 delegatów i delegatek, w tym 50 działa w diecezjach, a 66 w męskich zgromadzeniach zakonnych. Funkcję delegata sprawują w większości księża i zakonnicy – 110 osób; na to stanowisko oddelegowanych zostało jedynie 6 kobiet – 2 siostry zakonne i 4 kobiety świeckie²⁰.

1.2. Duszpasterze osób pokrzywdzonych

Zgodnie z *Wytycznymi KEP*, osobę skrzywdzoną wykorzystaniem seksualnym oraz jej bliskich „należy otoczyć właściwą troską duszpasterską, zapewniając (...) ułatwienie – jeśli jest taka potrzeba – uzyskania specjalistycznej pomocy duchowej”²¹. Za zapewnienie tej duszpasterskiej troski oraz duchowej pomocy odpowiedzialni są przełożeni kościelni, tj. biskupi lub wyżsi przełożeni zakonni²². W praktyce zajmują się tym wyznaczeni do tego księża duszpasterze, których zadaniem jest objęcie pomocą duszpasterską i wsparciem duchowym osób skrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym, ich bliskich oraz wspólnot dotkniętych zgorzeniem. W tym ostatnim przypadku chodzi przede wszystkim o wspólnoty, w których doszło do popełnienia przez

¹⁹ Por. A. Żak, *Sprawozdanie z działalności nie tylko szkoleniowej COD 2013-2020*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/144-%C5%BCak-sj-6-lat-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-cod.html?Itemid=109> [28.11.2021].

²⁰ *Actions of the Church in Poland Concerning the Protection of Minors and Assistance to Victims of Sexual Abuse*, 2021, s. 34, <https://drive.google.com/file/d/1FJaCApORbuT9t22hPARNlmDM9gUmnGYx/view> [05.11.2021].

²¹ *Wytyczne KEP*, art. 3.

²² *Wytyczne KEP*, art. 1.

duchownego przestępstwa seksualnego wobec osoby małoletniej, szczególnie w pierwszym okresie po ujawnieniu²³.

Duszpasterze współpracują z Biurem Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży w przygotowaniu materiałów duszpasterskich na dzień modlitwy i pokuty za grzech wykorzystywania seksualnego osób małoletnich²⁴ – od 2017 r. przeżywany w Kościele w Polsce w pierwszy piątek Wielkiego Postu – a następnie za animowanie tego dnia różnych inicjatyw pokutnych i modlitewnych w diecezjach lub zgromadzeniach zakonnych²⁵, w których posługują, a także w wymiarze ogólnopolskim²⁶. Przedstawiciele duszpasterzy we współpracy z Biurem Delegata KEP oraz Fundacją Świętego Józefa KEP prowadzą też stronę internetową wspolnotazezranionymi.pl. Zamieszczane na tej stronie materiały duszpasterskie, teksty modlitw, refleksje i świadectwa osób zranionych oraz osób im towarzyszących, mają wspierać tworzenie wspólnoty modlitewnej ze zranionymi wykorzystaniem seksualnym²⁷.

²³ Zob. *Wytyczne KEP, Aneks nr. 1. Pomoc ofiarom*, art. 2: „Duszpasterze winni być gotowi do podejmowania rozmów i spotkań z wiernymi, zwłaszcza w pierwszym okresie po ujawnieniu nadużycia seksualnego, jakie miało miejsce w ich wspólnotach. W sposób szczególny troską duszpasterską należy objąć dzieci i młodzież”.

²⁴ Zob. P. Studnicki, M. Dalgiewicz (red.), *Modlitwa zranionego Kościoła. Materiały duszpasterskie na dzień modlitwy i pokuty za grzech wykorzystania seksualnego małoletnich*, Tarnów 2020; <https://wspolnotazezranionymi.pl/dni-modlitwy-i-pokuty/rok-2021/> [05.11.2021].

²⁵ Przykłady takich inicjatyw zorganizowanych z okazji tego dnia w diecezjach i męskich zgromadzeniach zakonnych: w 2019 r, zob. <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/128-ko%C5%9Bci%C3%B3%C5%82-w-polsce-pokutuje-za-grzechy-wykorzystywania-ma%C5%82oletnich.html?Itemid=109> [28.11.2021]; w 2020 r., zob. <https://ochrona.opoka.news/inicjatywy-dnia-modlitwy-i-pokuty> [28.11.2021].

²⁶ Przykładem takiej działalności jest przygotowanie i poprowadzenie rozważań przed Apelem Jasnogórskim przez ks. Artura Chłopka z Krakowa w 2020, zob. <https://wspolnotazezranionymi.pl/apel-jasnogorski/apel-jasnogorski-27-02-2020/> [28.11.2021] oraz ks. Łukasza Kniecia z Opola w 2021 r., zob. <https://wspolnotazezranionymi.pl/apel-jasnogorski/apel-jasnogorski-rozwazanie-ks-lukasz-kniec/> [28.11.2021].

²⁷ Zob. <http://wspolnotazezranionymi.pl> [28.11.2021].

Formy proponowanej i udzielanej przez duszpasterzy pomocy duchowej są różne i zależne od indywidualnej potrzeby osoby skrzywdzonej, jej bliskich lub zranionej wspólnoty. Mogą być nimi: spotkanie, wysłuchanie, rozmowa, indywidualna lub wspólnotowa modlitwa, spowiedź lub inna pomoc czy posługa sakramentalna²⁸. Przykładem działania duszpasterskiego wobec osób skrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym w Kościele jest organizowana cyklicznie od czerwca 2019 r. z inicjatywy świeckich katolików w Krakowie „Modlitwa za Zranionych w Kościele”. Wydarzenie to, przygotowywane i przeprowadzane we współpracy z diecezjalnym duszpasterzem osób skrzywdzonych, składa się z modlitwy w intencji osób skrzywdzonych (Msza św. i adoracja) oraz spotkania w formie świadectwa lub wykładu²⁹. W Krakowie działa ponadto inicjatywa „Anastasis”, tworzona przez duszpasterza osób pokrzywdzonych i osoby świeckie, które spotykają się raz w miesiącu w Sanktuarium św. Jana Pawła II. Swą działalność opisują jako tworzenie „przestrzeni modlitwy dla osób zranionych wykorzystaniem seksualnym w dzieciństwie lub w młodości, dla ich rodzin i bliskich oraz osób wspierających”³⁰.

Pierwsi duszpasterze osób pokrzywdzonych zostali wyznaczeni w diecezjach i męskich jurysdykcjach zakonnych w pierwszej połowie 2015 r. W tamtym czasie było ich w sumie 69 w całej Polsce i zostali przeszkoleni przez Centrum Ochrony Dziecka³¹. Według raportu opublikowanego w 2021 r. przez Biuro Delegata KEP oraz Fundację

²⁸ Na temat pracy duszpasterza osób pokrzywdzonych, zob. M. Dobrzyński, *Duszpasterz pokrzywdzonych: słowo boli, ale wyzwala*, <https://info.wiara.pl/doc/6169248.Duszpasterz-pokrzywdzonych-Slowo-boli-ale-wyzwala> [05.11.2021]; *Zmartwychwstawać do życia. Już teraz. Rozmowa z ks. Arturem Chłopkiem, duszpasterzem pokrzywdzonych z powodu wykorzystania seksualnego* w: J. Kaczmarczyk, *Zranieni. Rozmowy o wykorzystaniu seksualnym w Kościele*, Kraków 2021, s. 49-63.

²⁹ Zob. <https://wspolnotazezranionymi.pl/informacje/modlitwa-w-intencji-osob-zranionych-24-pazdziernika-2021/> [28.11.2021].

³⁰ Zob. <https://sjanpawel2.pl/anastasis/> [28.11.2021].

³¹ Por. A. Żak, *Sprawozdanie z działalności nie tylko szkoleniowej COD 2013-2020*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/144->

Świętego Józefa KEP, obecnie w Kościele w Polsce jest mianowanych w sumie 70 duszpasterzy, z czego 43 w diecezjach, 27 w męskich zgromadzeniach zakonnych³². Podobnie jak w przypadku delegatów, dane kontaktowe duszpasterzy wyznaczonych przez poszczególnych biskupów i wyższych przełożonych zakonnych znajdują się na stronach diecezji lub prowincji. Pełna baza danych kontaktowych tych duchownych znajduje się na stronach internetowych ochrona.episkopat.pl, cod.ignatianum.edu.pl, zgloskrzywde.pl oraz wspolnotazezranionymi.pl.

1.2. Kuratorzy oskarżonych i sprawców

Według *Wytycznych KEP*, działania podejmowane przez przełożonego kościelnego wobec duchownego oskarżonego o popełnienie przestępstwa seksualnego na szkodę osoby małoletniej mogą obejmować: „1) odsunięcie od obowiązków wynikających z powierzonych urzędów, posług lub zadań celem uniemożliwienia ewentualnej kontynuacji przestępstwa; 2) zapewnienie odpowiedniej opieki psychologiczno-terapeutycznej; 3) wskazanie miejsca przebywania i zapewnienie niezbędnych środków materialnych do życia”³³. Aby wspomóc przełożonych w realizacji tych działań, w sierpniu 2021 r. Konferencja Episkopatu Polski podjęła decyzję o powołaniu przez biskupów w diecezjach kuratorów duchownych podejrzanych, oskarżonych i skazanych za przestępstwa seksualne popełnione wobec osoby poniżej 18. roku życia, a także tych duchownych, którzy zostali uniewinnieni z postawionych im zarzutów lub ich sprawa została umorzona, np. z braku dowodów. Podobną de-

<https://drive.google.com/file/d/1FJaCpORbuT9t22hPARNlmDM9gUmnGYx/view> [28.11.2021].

³² *Actions of the Church in Poland Concerning the Protection of Minors and Assistance to Victims of Sexual Abuse*, 2021, s. 35, <https://drive.google.com/file/d/1FJaCpORbuT9t22hPARNlmDM9gUmnGYx/view> [28.11.2021].

³³ *Wytyczne KEP, Aneks nr. 2. Procedura postępowania*, art. 2.

czyżę podjęło wielu wyższych przełożonych zakonnych, ustanawiając kuratora w swoich prowincjach³⁴.

Duchowny sprawujący funkcję kuratora w porozumieniu z przełożonym jest odpowiedzialny za ustalenie – w oparciu o profesjonalne kryteria – planu bezpieczeństwa dla księdza, który został oskarżony o wykorzystanie seksualne i ma mu towarzyszyć od momentu wniesienia oskarżenia aż do zakończenia procesu. Po ewentualnym skazaniu oskarżonego księdza, jeśli postępowanie nie zakończyło się wydaleniem ze stanu duchownego, ale innym rodzajem kary, kurator musi na nowo wyznaczyć plan bezpieczeństwa z uwzględnieniem ustaleń procesowych. Innymi słowy, zadaniem kuratora jest wsparcie oskarżonego w przyjęciu, zrozumieniu i zachowaniu nałożonego na niego ograniczenia, a po procesie i skazaniu, pomoc w zmianie życia, aby już nigdy nikogo nie skrzywdził.

Według raportu opublikowanego w 2021 r. przez Biuro Delegata KEP oraz Fundację Świętego Józefa, w całej Polsce jest aktualnie mianowanych w sumie 86 kuratorów, w tym 52 w diecezjach, a 34 w zakonach męskich³⁵. Pierwsze szkolenie dla kuratorów, w którym uczestniczyło 60 duchownych, zostało przeprowadzone w grudniu 2020 r. przez Koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży o. Adama Żaka oraz Centrum Ochrony Dziecka³⁶.

1.3. Odpowiedzialni za prewencję

Według przyjętego w czerwcu 2014 r. przez Konferencję Episkopatu Polski dokumentu na temat prewencji, „wszystkie dzieła prowadzo-

³⁴ J. Kaczmarczyk, *Nie widzimy, nie słyszymy. Uśpiona rzeczywistość*. Rozmowa z abp. Wojciechem Polakiem, delegatem KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, <https://wydarzenia.interia.pl/autor/justyna-tomaszewska-kaczmarczyk/news-abp-wojciech-polak-nie-widzimy-nie-slyszymy-uspiona-rzeczywi,nId,4779110> [05.11.2021].

³⁵ *Actions of the Church in Poland Concerning the Protection of Minors and Assistance to Victims of Sexual Abuse*, 2021, s. 36, <https://drive.google.com/file/d/1FJaCApORbuT9t22hPARNlmDM9gUmnGYx/view> [28.11.2021].

³⁶ Zob. <https://ochrona.opoka.news/pierwsze-szkolenie-dla-kuratorow> [05.11.2021].

ne przez jednostki organizacyjne Kościoła podejmujące pracę z dziećmi i młodzieżą są zobowiązane do przyjęcia i stosowania przejrzystych, nieskomplikowanych i poddanych jakościowej kontroli procedur prewencji nadużyć seksualnych³⁷. Ten sam dokument zobowiązuje diecezje i jurysdykcje zakonne do mianowania osoby odpowiedzialnej za prewencję. Do jej zadań należą³⁸:

- wspieranie i koordynacja działań prewencyjnych w diecezji lub zakonie;
- doradztwo przy planowaniu i przeprowadzaniu projektów związanych z prewencją;
- przygotowywanie i upowszechnianie odpowiednich materiałów związanych z prewencją;
- wspieranie wymiany doświadczeń;
- informowanie opinii publicznej o podejmowanych działaniach prewencyjnych;
- monitorowanie realizacji obowiązku szkoleń;
- prowadzenie superwizji jakości szkoleń;
- informowanie koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży (odpowiedzialnego za działalność prewencyjną na skalę ogólnopolską) o podejmowanych działaniach i napotykanym trudnościach.

Przez kilka kolejnych lat w wielu diecezjach i jurysdykcjach zakonnych wskazania tego dokumentu nie były realizowane. Dopiero w sierpniu 2018 r. Rada Biskupów Diecezjalnych podjęła decyzję o opracowaniu przez każdą diecezję własnego (lub w ramach metropolii wspólnego) programu prewencji przed przestępstwami wykorzystywania dzieci i młodzieży³⁹. W konsekwencji biskupi mianowali w swoich diecezjach osoby odpowiedzialne oraz powołali robocze zespoły ds. prewencji,

³⁷ *Dokument o prewencji KEP*, art. 3.

³⁸ *Dokument o prewencji KEP*, art. 25, § 1–7.

³⁹ Zob. M. Przciszewski, P. Studnicki, *Kościół w Polsce wobec przestępstw molestowania seksualnego małoletnich*, w: *Kościół w Polsce. Raport*, KAI 2018, s. 95.

które zostały przeszkolone przez ekspertów Centrum Ochrony Dziecka. Następnie w tych zespołach wypracowano diecezjalne dokumenty dotyczące prewencji⁴⁰.

Według raportu Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz Fundacji Świętego Józefa KEP, w 2020 r. było wypracowanych 36 dokumentów dla 39 diecezji w Polsce⁴¹. Są one dostępne na stronach diecezjalnych. Dokumenty dotyczące zasad prewencji opracowują również zgromadzenia zakonne, zarówno męskie, jak i żeńskie.

W 2020 roku Centrum Ochrony Dziecka przeprowadziło ewaluację wytycznych obowiązujących w diecezjach i prowincjach zakonnych. Przygotowane w ten sposób rekomendacje mają zostać przekazane osobom odpowiedzialnym oraz zespołom ds. prewencji, by wyznaczać kierunek dalszych działań w dziedzinie profilaktyki w diecezjach i jurysdykcjach zakonnych⁴².

2. Struktury ogólnopolskie

Działający w diecezjach i zakonach lokalny system reagowania, pomocy i prewencji jest wspierany, wzmacniany, monitorowany i rozwijany przez podmioty działające na poziomie ogólnopolskim⁴³. Ogólnopolski system tworzą przede wszystkim: (1) delegat KEP ds. ochrony

⁴⁰ Zob. E. Kusz, *Profilaktyka wykorzystania seksualnego w Kościele katolickim*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/150-kusz-profilaktyka-wykorzystywania-seksualnego-w-ko%25%9Bciele-katolickim.html?Itemid=109> [28.11.2021].

⁴¹ *Actions of the Church in Poland Concerning the Protection of Minors and Assistance to Victims of Sexual Abuse*, 2021, s. 37, <https://drive.google.com/file/d/1FJaCApORbuT9t22hPARNlmDM9gUmnGYx/view> [28.11.2021].

⁴² Zob. *Ochrona małoletnich i pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2020*, s. 22, <https://ochrona.opoka.news/raport-z-dzialania-systemu-ochrony-maloletnich-w-kosciele> [05.11.2021].

⁴³ Zob. M. Titaniec, P. Studnicki, *Od Kościoła nieprzygotowanego do Kościoła działającego*, <https://ochrona.opoka.news/polska-od-kosciola-nieprzygotowanego-do-kosciola-dzialajacego> [05.11.2021].

dzieci i młodzieży oraz jego biuro, (2) koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, (3) Fundacja Świętego Józefa KEP oraz (4) Centrum Ochrony Dziecka przy Akademii *Ignatianum* w Krakowie.

2.1. Delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży

14 marca 2019 r. podczas Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie biskupi ustanowili funkcję delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży i powierzyli to zadanie abp. Wojciechowi Polakowi, Prymasowi Polski i przewodniczącemu Komisji Duchowieństwa KEP⁴⁴. Zgodnie ze statutem KEP, działanie delegata KEP „ma charakter duszpasterski i w niczym nie narusza kompetencji biskupów diecezjalnych”⁴⁵. Delegat KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży nie posiada więc żadnych nadzwyczajnych uprawnień nad innymi przełożonymi kościelnymi, ale „odpowiada za aspekt prawno-kanoniczny oraz organizacyjno-komunikacyjny systemu ochrony dzieci i młodzieży przed wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce”⁴⁶. Realizuje on swoje zadania przy pomocy swego biura działającego od września 2019 r. przy Sekretariacie KEP⁴⁷ oraz wsparciu roboczego Zespołu Prawnego.

⁴⁴ Konferencja Episkopatu Polski, *Komunikat z 382 Zebrania Plenarnego KEP*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/komunikat382_14032019.html [05.11.2021].

⁴⁵ *Statut Konferencji Episkopatu Polski*, art. 54: „Zebranie plenarne powołuje, według potrzeb, Biskupów Delegatów koordynujących pracę różnych środowisk duszpasterskich oraz Duszpasterzy Krajowych. Ich działanie ma charakter duszpasterski i w niczym nie narusza kompetencji biskupów diecezjalnych”, <https://episkopat.pl/statut-konferencji-episkopatu-polski/> [05.11.2021].

⁴⁶ *Ochrona małoletnich i pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2020*, s. 14, <https://ochrona.opoka.news/raport-z-dzialania-systemu-ochrony-maloletnich-w-kościele> [05.11.2021].

⁴⁷ Zob. KAI, *Ks. Studnicki: Nie możemy ustać w drodze, dopóki dzieci nie będą bezpieczne*, <https://pl.aleteia.org/2019/09/02/ks-studnicki-nie-mozemy-ustac-w-dro-dze-dopoki-dzieci-nie-beda-bezpieczne/> [05.11.2021].

Zakres i rodzaj odpowiedzialności delegata KEP i jego biura wyznaczają podejmowane przez nich zadania. Można je podzielić na 6 obszarów⁴⁸:

- Wypracowywanie i wdrażanie systemowych rozwiązań dla Kościoła w Polsce, które służą ochronie małoletnich i pomocy pokrzywdzonym, np.: działania organizacyjne związane z powołaniem przez KEP i rozpoczęciem funkcjonowania Fundacji Świętego Józefa KEP⁴⁹; wypracowanie zasad współpracy między KEP a Konsultą Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce w ramach Fundacji Świętego Józefa KEP⁵⁰; kierowanie pracami Zespołu do kontaktu z Państwową Komisją ds. Pedofilii, powołanego przez Konferencję Episkopatu Polski⁵¹; przygotowanie materiałów duszpasterskich na Dzień modlitwy i pokuty za grzech wykorzystania seksualnego oraz koordynacja wydarzeń na poziomie ogólnopolskim⁵².
- Monitorowanie systemu pomocy na poziomie ogólnopolskim, np.: koordynowanie badania przypadków wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele, realizowane przez ISKK⁵³;

⁴⁸ *Ochrona małoletnich i pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2020*, s. 14-17, <https://ochrona.opoka.news/raport-z-dzialania-systemu-ochrony-maloletnich-w-kosciele> [05.11.2021].

⁴⁹ Zob. <https://ochrona.opoka.news/biskupi-podjeli-decyzje-o-powolaniu-fundacji-wspierajacej-skrzywdzonych-w-kosciele> [05.11.2021]; <https://ochrona.opoka.news/statut-fundacji-swietego-jozefa-gotowy-wkrotce-podpisanie-aktu-notarialnego> [05.11.2021].

⁵⁰ Zob. <https://ochrona.opoka.news/podpisanie-deklaracji-finalizuje-przystapienie-zakonow-meskich-do-wspolpracy-z-fundacja> [05.11.2021].

⁵¹ *Komunikat po spotkaniu Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży z Państwową Komisją ds. pedofilii*, 10.05.2021, <https://ochrona.opoka.news/komunikat-po-spotkaniu-delegata-kep-z-panstwowa-komisja-ds-pedofilii> [05.11.2021].

⁵² <https://ochrona.opoka.news/abp-polak-jednosc-w-modlitwie-znakiem-solidarnosci-ze-wszystkimi-osobami-wykorzystanymi> [05.11.2021].

⁵³ Zob. A. Żak, P. Krakowczyk, W. Sadłoń, *Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostoł-*

cykliczne spotkania z diecezjalnymi i zakonnymi delegatami, duszpasterzami⁵⁴, kuratorami i koordynatorami Fundacji Świętego Józefa KEP⁵⁵.

- Indywidualna pomoc osobom pokrzywdzonym, np.: spotkania i rozmowy oraz pomoc prawna w składaniu zawiadomień do Stolicy Apostolskiej zgodnie z motu proprio *Vos estis lux mundi* papieża Franciszka⁵⁶.
- Komunikacja wewnętrzkościelna, np.: prezentacja zagadnień związanych z ochroną małoletnich, głównie podczas zebrań plenarnych Konferencji Episkopatu Polski⁵⁷, reakcje na nie-

skiego w Polsce. Wyniki kwerendy, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/ISKK_Wyniki_Kwerendy_opracowanie_final_correct.pdf [28.11.2021]; S. Nowotny, W. Sadłoń, *Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostolskiego w Polsce. Wyniki pogłębionej analizy danych do 30 czerwca 2018 r.* http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/ISKK_Wykorzystywanie_Etap_2_final_publicacja.pdf [28.11.2021]; S. Nowotny, W. Sadłoń, P. Studnicki, *Wyniki kwerendy dotyczącej wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostolskiego w Polsce. Zgłoszenia z okresu od 1 lipca 2018 do 31 grudnia 2020 dotyczące lat 1958–2020*, Warszawa 2021, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Wyniki_kwerendy_2021_etap_1.pdf [28.11.2021].

⁵⁴ Zob. <https://ochrona.opoka.news/duszpasterska-troska-o-zranionych-w-kosciele> [05.11.2021].

⁵⁵ Zob. <https://ochrona.opoka.news/pierwsze-spotkanie-koordynatorow-fundacji-swietego-jozefa> [05.11.2021].

⁵⁶ Przykładem może być spotkanie abp Wojciecha Polaka z osobami pokrzywdzonymi przez ks. Andrzeja Dymera, o którym wspomina komunikat Delegata KEP opublikowany po emisji reportażu „Najdłuższy proces Kościoła”, 15.02.2021, https://ochrona.opoka.news/oswiadczenie-delegata-kep-ds-ochrony-dzieci-i-mlodziezy_32649 [05.11.2021].

⁵⁷ Od chwili ustanowienia delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży temat ochrony małoletnich i pomocy osobom pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym jest podejmowany na każdym Zebraniu Plenarnym KEP, zob. KAI, *Od „zmowy milczenia” do kultury przejrzystości – Kościół w Polsce wobec pedofilii*, 13.01.2021, ht-

właściwe wypowiedzi osób duchownych dot. kwestii wykorzystania seksualnego w Kościele⁵⁸ oraz inicjowanie i wspieranie kampanii informacyjnych służących promocji systemu ochrony małoletnich i pomocy pokrzywdzonym w Kościele⁵⁹.

- Komunikacja zewnętrzna i kontakty z mediami, np.: organizowanie konferencji prasowych⁶⁰, udzielanie wywiadów, publikowanie komunikatów i oświadczeń, m.in. po emisji filmu „Zabawa w chowanego”⁶¹, w odpowiedzi na zarzuty dotyczące zawiadomienia złożonego przez Delegata KEP do Stolicy Apostolskiej⁶², a także w sprawie wątpliwości prawnych odno-

<https://www.ekai.pl/od-zmowy-milczenia-do-kultury-przejrzystosci-kosciol-w-polsce-wobec-pedofilii/> [05.11.2021].

⁵⁸ Zob. KAI, *Prymas Polski interweniuje ws. wypowiedzi o. Rydzyka*, 07.12.2020, <https://www.ekai.pl/prymas-polski-interweniuje-ws-wypowiedzi-o-rydzyka/> [05.11.2021]; *Komunikat Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży po wypowiedzi o. Tadeusza Rydzyka*, 07.12.2020, <https://ochrona.opoka.news/komunikat-biura-delegata-kep-ds-ochrony-dzieci-i-mlodziezy> [05.11.2021]; *Komunikat kierownika Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży po wypowiedzi bp. Antoniego Długosza*, 13.08.2021, <https://ochrona.opoka.news/ks-studnicki-slowa-biskupa-dlugosza-wprowadzily-zamieszanie-komunikat> [06.11.2021].

⁵⁹ Przykładem tego rodzaju działania jest list Delegata KEP do księży proboszczów, w którym zachęca do wywieszenia w gablotach informacyjnych plakatu Inicjatywy „Zranieni w Kościele” oraz przekazania w ogłoszeniach duszpasterskich informacji o numerze telefonu i terminie dyżuru, zob. <https://ochrona.opoka.news/list-delegata-kep-do-proboszczow> [07.11.2021].

⁶⁰ Przykładem jest konferencja prasowa, na której zaprezentowano wyniki drugiej kwerendy przeprowadzonej przez ISKK, zob. KAI, *Prymas: Dane statystyczne nie wyrażają pełni dramatu wykorzystania seksualnego małoletnich*, 28.06.2021, <https://www.ekai.pl/prymas-dane-statystyczne-nie-wyrazaja-pelni-dramatu-wykorzystania-seksualnego-maloletnich/> [05.11.2021].

⁶¹ *Oświadczenie Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży*, 16.05.2021, <https://ochrona.opoka.news/oswiadczenie-delegata-kep> [05.11.2021].

⁶² *Oświadczenie Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży*, 16.06.202, <https://ochrona.opoka.news/oswiadczenie-delegata-kep-ds-ochrony-dzieci-i-mlodziezy> [05.11.2021].

śnie do udostępnienia akt postępowań kościelnych Państwowej Komisji ds. Pedofilii oraz nieścisłości w jej raporcie⁶³.

- Publikacje, np.: przygotowanie zbioru dokumentów prawnych Stolicy Apostolskiej i Episkopatu Polski⁶⁴, a także wstępy do książek dotyczących problematyki wykorzystania seksualnego w Kościele⁶⁵.

2.2. Koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży

W czerwcu 2013 r. Konferencja Episkopatu Polski ustanowiła funkcję koordynatora KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży i powołała na to stanowisko Adama Żaka SJ⁶⁶. Według przyjętego rok później przez biskupów polskich dokumentu na temat prewencji, do obowiązków koordynatora KEP należy:

- „wspieranie wymiany doświadczeń na poziomie krajowym;
- wspieranie działań osób odpowiedzialnych za prewencję w kościelnych jednostkach organizacyjnych oraz w grupach dzieł wychowawczych i oświatowych o podobnym charakterze;

⁶³ *Komentarz kierownika Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży po opublikowaniu raportu Państwowej Komisji ds. Pedofilii*, 29.07.2021, <https://ochrona.opoka.news/komentarz-kierownika-biura-delegata-kep> [05.11.2021]; *Komunikat dot. współpracy Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży z Państwową Komisją ds. Pedofilii*, 05.08.2021, <https://ochrona.opoka.news/komunikat-dot-wspolpracy-delegata-kep-z-panstwowa-komisja> [05.11.2021].

⁶⁴ P. Studnicki, M. Dalgiewicz (red.), *Odpowiedz Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich. Aspekt prawny*, Ząbki 2020.

⁶⁵ J. Pralong, *Łzy niewinności. Przemoc seksualna w dzieciństwie. Droga duchowego uzdrowienia*, Poznań 2020, s. 5-8; J. Kaczmarczyk, *Zranieni. Rozmowy o wykorzystywaniu seksualnym w Kościele*, Kraków 2021, s. 5-7.

⁶⁶ Informację o jego powołaniu nie znalazły się w oficjalnym komunikacie z zebrania plenarnego KEP, ale wiadomość o tym przekazała Katolicka Agencja Informacyjna, zob. *Komunikat z 362 Zebrania Plenarnego KEP*, 23.06.2013, <https://episkopat.pl/komunikat-z-362-zebrania-plenarnego-konferencji-episkopatu-polski/> [06.11.2021]; KAI, *Jezuita koordynatorem ds. ochrony dzieci i młodzieży*, 23.06.2013, <https://deon.pl/kosciol/jezuita-koordynatorem-ds-ochrony-mlodziezy,259794> [06.11.2021].

- wypracowanie standardów jakości w zakresie prewencji i ich upowszechnianie;
- opracowanie i rozwój ogólnopolskich programów szkoleniowych;
- współpraca z odpowiednimi organami państwowymi odpowiedzialnymi za prewencję;
- współpraca z biurem prasowym episkopatu i mediami w celu tworzenia przychylniej atmosfery dla ochrony dzieci i młodzieży przed wykorzystaniem seksualnym w skali całego⁶⁷.

Adam Żak SJ, jako koordynator KEP oraz założyciel i dyrektor Centrum Ochrony Dziecka przy Akademii *Ignatianum* w Krakowie, rozpoczął w Kościele w Polsce pionierską pracę nad tworzeniem struktur reagowania na krzywdę wykorzystywania seksualnego osób małoletnich oraz systemu prewencji⁶⁸. Z jego inicjatywy w pierwszej połowie 2015 r. (a więc na 4 lata przed opublikowaniem motu proprio *Vos estis lux mundi*, które zobowiązało episkopaty do stworzenia systemu zgłoszeń) w każdej diecezji i wielu męskich zgromadzeniach zakonnych zostali wyznaczeni i przeszkoleni delegaci ds. ochrony dzieci i młodzieży odpowiedzialni za przyjmowanie zgłoszeń, a także księża duszpasterze gotowi do pomocy duchowo-duszpasterskiej pokrzywdzonym oraz ich rodzinom, gdy takiej sobie życzą. Przy wsparciu COD, Żak SJ zapoczątkował organizowanie systematycznych spotkań formacyjnych dla delegatów i duszpasterzy oraz szkoleń i warsztatów dla księży diecezjalnych i zakonnych, seminarzystów, sióstr zakonnych oraz innych osób zaangażowanych w działalność edukacyjną i katechetyczną. Dzięki jego inicjatywie i pracy, od 2016 r. przy Akademii *Ignatianum* w Krakowie działają specjalistyczne studia podyplomowe z profilaktyki przemocy

⁶⁷ Dokument o prewencji KEP, art. 22, § 1-6.

⁶⁸ Por. A. Żak, *Sprawozdanie z działalności nie tylko szkoleniowej COD 2013-2020*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/144-%C5%BCak-sj-6-lat-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-cod.html?Itemid=109> [06.11.2021].

seksualnej wobec dzieci i młodzieży⁶⁹. Od chwili powołania na stanowisko koordynatora KEP, intensywną działalność organizacyjno-szkoleniową Żak SJ łączy z regularną aktywnością medialną⁷⁰.

Po powołaniu w 2019 r. delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz utworzeniu jego biura w sekretariacie KEP, koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży „odpowiada zwłaszcza za aspekt merytoryczny działania systemu ochrony dzieci i młodzieży przed wykorzystaniem seksualnym w polskim Kościele, a w szczególności dba o fachowość i adekwatność do potrzeb podejmowanych działań, o kompetencje osób je podejmujących oraz o działalność prewencyjną na skalę ogólnopolską”⁷¹. Dziś w szczególności do zadań koordynatora KEP należy⁷²:

- Wskazywanie kierunków działań systemu, opracowywanie strategii ochrony dzieci i młodzieży i sugerowanie nowych pól i sposobów działania, np.: zainicjowanie powołania kuratorów w diecezjach i prowincjach zakonnych; koordynowanie prac nad prewencją w szkołach katolickich, w pracy z osobami niepełnosprawnymi i przygotowywanie programów szkoleniowych w systemie e-learningu dla liderów grup religijnych. Realizowane obecnie badania statystyczne także wzięły początek od działań Koordynatora KEP, który w 2014 rozpoczął zbieranie

⁶⁹ P. Studnicki, *Dramat i nadzieja*, w: A. Żak, *Wierzchołek góry lodowej. Kościół i pedofilia*, Kraków, 2019, s. 10.

⁷⁰ Wykaz wywiadów i komentarzy do bieżących wydarzeń o. Adama Żaka można znaleźć na stronie internetowej Centrum Ochrony Dziecka: A. Żak, *Sprawozdanie z działalności nie tylko szkoleniowej COD 2013–2020*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/144-%C5%BCak-sj-6-lat-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-cod.html?Itemid=109> [06.11.2021]. Niektóre z wywiadów zostały zebrane i ukazały się w formie książkowej: A. Żak, *Wierzchołek góry lodowej. Kościół i pedofilia*, Kraków 2019.

⁷¹ *Ochrona małoletnich i pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2020*, s. 18, <https://ochrona.opoka.news/raport-z-dzialania-systemu-ochrony-maloletnich-w-kosciele> [05.11.2021].

⁷² *Actions of the Church I Poland Concerning the Protection of Minors and Assistance to Victims of Sexual Abuse*, 2021, s. 22–23, <https://drive.google.com/file/d/1FJaCApORbuT9t22hPARNlmDM9gUmnGYx/view>.

pierwszych danych statystycznych dotyczących przypadków wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez niektórych duchownych oraz zakonników za okres 1990–2013.

- Dbanie – w ścisłej współpracy z COD – o merytoryczny poziom działań, szkoleń, warsztatów, publikacji itd. realizowanych w ramach systemu, np.: opiniowanie, ewaluacja, sugerowanie prowadzących, recenzentów itd.; przygotowanie merytoryczne i prowadzenie licznych szkoleń dla systemu lokalnego (delegaci, duszpasterze, kuratorzy), diecezji (księża, seminarzyści, katecheci), zgromadzeń zakonnych i innych wspólnot.
- Doradztwo i mentoring wobec pomiotów składających się na system ochrony, np. wsparcie przy tworzeniu Regionalnego Punktu Konsultacyjnego dla Osób Zranionych w Kościele w Poznaniu⁷³.
- Zgłaszanie kandydatów do podmiotów doradczych powoływanych przez Delegata KEP, np. Zespołu ds. Kontakt z Państwową Komisją ds. Pedofilii.
- Koordynowanie prac zespołów roboczych delegatów, duszpasterzy, kuratorów i odpowiedzialnych za prewencję w diecezjach i zgromadzeniach zakonnych, w tym zainicjowanie powstania Rady przy Delegacie KEP.

2.3. Fundacja Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski

W październiku 2019 r. podczas Zebrania Plenarnego KEP biskupi polscy podjęli decyzję o powołaniu Fundacji Świętego Józefa KEP, przyjęli jej statut i sposób finansowania oraz wybrali jej władze⁷⁴. Po re-

⁷³ Więcej informacji na temat tej inicjatywy, zob. <https://ochrona.opoka.news/w-poznaniu-rusza-punkt-wsparcia-osob-zranionych>; <http://archpozn.pl/pl/punkt-konsultacyjny> [07.11.2021].

⁷⁴ Konferencja Episkopatu Polski, *Komunikat z 384. Zebrania Plenarnego KEP*, 9.10.2019, <https://episkopat.pl/komunikat-z-384-zebrania-plenarnego-kep-zaktualizowane-zasady-formacji-kaplanskiej-i-decyzja-o-powolaniu-fundacji-swietego-jozefa/> [07.11.2021].

jestracji w Krajowym Rejestrze Sądowym dnia 7 stycznia 2020 r., Fundacja rozpoczęła swą działalność. Fundacja jest kierowana przez Zarząd (obecnie trzyosobowy⁷⁵), na którego czele stoi Marta Titaniec⁷⁶, oraz Radę (obecnie sześciuosobową⁷⁷), której przewodniczy abp Wojciech Polak. W diecezjach, a od marca 2021 r. – po przystąpieniu męskich zakonów do współpracy z Fundacją – również w prowincjach zakonnych, powołani zostali koordynatorzy Fundacji, których zadaniem jest pomoc osobom i instytucjom Kościołów lokalnych w pozyskiwaniu środków od Fundacji. Baza koordynatorów diecezjalnych i zakonnych znajduje się na stronie internetowej Fundacji (fsj.org.pl).

Zgodnie ze statutem, celem Fundacji Świętego Józefa KEP jest pomoc osobom wykorzystanym seksualnie w dzieciństwie lub młodości, w stanie niepełnosprawności lub bezradności we wspólnocie Kościoła, a także wspieranie budowania diecezjalnych i zakonnych struktur odpowiedzialnych za przeciwdziałanie wykorzystywaniu i pomoc pokrzywdzonym. Statut Fundacji umożliwia również „wspieranie – w miarę możliwości – osób skrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym jako osoby małoletnie, w stanie niepełnosprawności lub bezradności przez osoby niezwiązane instytucjonalnie z Kościołem Katolickim”⁷⁸.

Sposoby oraz formalne warunki udzielania pomocy przez Fundację zostały określone i opisane w regulaminie grantowym na rok 2021. Granty udzielane przez Fundację można podzielić na 6 rodzajów:

- granty dla osób pokrzywdzonych oraz ich bliskich, szczególnie członków rodziny;
- granty na wsparcie osób pracujących bezpośrednio z osobami pokrzywdzonymi;

⁷⁵ Zob. <https://fsj.org.pl/zarząd/> [08.11.2021].

⁷⁶ <https://ochrona.opoka.news/marta-titaniec-prezesem-zarządu-fundacji-swiego-jozefa> [07.11.2021].

⁷⁷ *Statut Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski*, art. 2, p. 5, <https://fsj.org.pl/rada-fundacji/> [08.11.2021].

⁷⁸ *Statut Fundacji Świętego Józefa KEP*, <https://fsj.org.pl/statut/> [07.11.2021].

- granty na wsparcie działań delegatów, koordynatorów, duszpasterzy osób pokrzywdzonych i kuratorów;
- granty na wsparcie działań prewencyjnych w Kościołach lokalnych;
- granty na wsparcie systemu pomocy pokrzywdzonym w Kościołach lokalnych;
- granty na wsparcie badań naukowych z zakresu ochrony dzieci i młodzieży w Kościele oraz pomocy pokrzywdzonym⁷⁹.

W ramach swojej działalności statutowej i w oparciu o regulamin grantowy, Fundacja Świętego Józefa KEP realizuje szereg działań, wśród których można wymienić:

- indywidualne wsparcie osób pokrzywdzonych poprzez pokrycie kosztów terapii, pomocy prawnej w procesach karnych przeciwko księżom sprawcom oraz pomocy edukacyjnej (w celu umożliwienia ukończenia studiów lub zdobycie zawodu);
- finansowanie działalności Centrum Ochrony Dziecka oraz realizowanych przez nie projektów;
- finansowanie systemu pomocy osobom pokrzywdzonym w terenie, np. dwóch grup wsparcia dla osób zranionych przemocą seksualną w Kościele (w Warszawie i Krakowie) oraz utworzonego przez archidiecezję poznańską oraz archidiecezję gnieźnieńską Regionalnego Punktu Konsultacyjnego dla Osób Zranionych w Kościele (w Poznaniu);
- finansowanie spotkań i szkoleń dla osób pracujących w Kościele w obszarze ochrony dzieci i młodzieży (np. delegatów, kuratorów, pracowników sądów kościelnych);

⁷⁹ Pełny tekst regulaminu grantowego na rok 2021 wraz z załącznikami potrzebnymi do złożenia wniosków znajduje się na stronie internetowej Fundacji, zob. <https://fsj.org.pl/regulamin-grantowy-pelny-tekst/> [08.11.2021]. Aktualnie przygotowywana i konsultowana jest nowa wersja regulaminu na rok 2022, zob. <https://archidiecezja.pl/gniezno-spotkanie-koordynatorow-fundacji-sw-jozefa/> [08.11.2021].

- dofinansowanie profesjonalizacji osób pracujących z osobami pokrzywdzonymi, np. poprzez sfinansowanie specjalistycznych studiów podyplomowych z zakresu m.in. seksuologii klinicznej, psychotraumatologii praktycznej lub profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży;
- finansowanie projektów Inicjatywy Zranieni w Kościele, np. kampanii informacyjnej skierowanej do parafii oraz programu wsparcia kryzysowego⁸⁰;
- uruchomienie w grudniu 2020 r. strony www.zgloskrzywde.pl, która dostarcza podstawowych informacji o wsparciu dla osób skrzywdzonych, ich prawach, procedurach zgłoszeń i możliwościach reakcji na ewentualne zaniedbania ze strony władz kościelnych;
- prowadzenie dyżuru telefonicznego i e-mailowego dla osób, które chcą zgłosić uwagi do kościelnego systemu zgłoszenia i pomocy pokrzywdzonym;
- uruchomienie w lutym 2021 r. strony www.wspolnotazeranionymi.pl prowadzonej we współpracy z duszpasterzami osób pokrzywdzonych, która zawiera materiały duszpasterskie pomocne w zorganizowaniu modlitw w intencji osób skrzywdzonych;
- sfinansowanie publikacji, np. zbioru dokumentów kościelnych na temat ochrony małoletnich⁸¹ oraz poradnika dla spowiedników⁸².

Zgodnie z decyzją biskupów, działalność Fundacji Świętego Józefa KEP finansowana jest ze środków przekazywanych corocznie

⁸⁰ Zob. *Podsumowanie interwencji kryzysowej Inicjatywy „Zranieni w Kościele”*, <https://opoka.news/podsumowanie-interwencji-kryzysowej-inicjatywy-zranieni-w-kościele> [28.11.2021].

⁸¹ P. Studnicki, M. Dalgiewicz (red.), *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego małoletnich. Dokument i komentarze*, Warszawa 2020.

⁸² T. Liszewski, K. Matuszewski, *Spowiednik wobec dramatu wykorzystania seksualnego. Poradnik*, Kraków 2021.

przez poszczególne diecezje proporcjonalnie do liczby należących do nich biskupów i księży (zgodnie z ustaleniami KEP składki te wynoszą: 2 000 zł od biskupa, 150 zł od prezbitera). Według Raportu przygotowanego i opublikowanego przez Biuro Delegata KEP i Fundację Świętego Józefa KEP, w 2020 roku diecezje wpłaciły w sumie na Fundację kwotę 3 539 874,50 zł, z czego – w tym samym roku – Fundacja wydała na realizowane projekty 713 872,38 zł⁸³. W marcu 2021 r., w wyniku podpisania *Deklaracji o przystąpieniu zakonów męskich do współpracy z Fundacją Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski*, również zakony męskie zobowiązały się do corocznych wpłat wnoszonych na rzecz Fundacji w imieniu prezbiterów zakonnych pracujących w Polsce, naliczanych według takich samych składek jak w przypadku księży diecezjalnych⁸⁴.

2.4. Centrum Ochrony Dziecka

Centrum Ochrony Dziecka (COD) zostało powołane decyzją władz Akademii *Ignatianum* w Krakowie 4 marca 2014 r. jako jednostka międzywydziałowa. Inicjatorem powstania i dyrektorem COD jest Adam Żak SJ, a zastępcą ds. programowych Ewa Kusz⁸⁵. Działania zespołu COD są wspierane przez Radę Naukową oraz współpracowników⁸⁶. Jako jednostka akademicka COD nie jest agendą Konferencji

⁸³ *Ochrona małoletnich i pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2020*, s. 20, <https://ochrona.opoka.news/raport-z-dzialania-systemu-ochrony-maloletnich-w-kościele> [05.11.2021].

⁸⁴ Zob. <https://ochrona.opoka.news/zakony-meskie-przyspetuja-do-wspolpracy-z-fundacja-swietego-jozefa> [07.11.2021]; <https://ochrona.opoka.news/podpisanie-deklaracji-finalizuje-przystapienie-zakonow-meskich-do-wspolpracy-z-fundacja> [07.11.2021].

⁸⁵ Por. <https://cod.ignatianum.edu.pl/o-nas/zespol.html> [19.11.2021].

⁸⁶ Do Rady Naukowej należą: dr hab. Józef Augustyn SJ, prof. dr hab. Bogdan de Barbaro, dr Krzysztof Biel SJ, ks. prof. Piotr Majer. Wśród współpracowników są: ks.

Episkopatu Polski, ale od samego początku swego istnienia służy Kościołowi w Polsce⁸⁷, budując i wspierając system ochrony małoletnich i pomocy skrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym poprzez działania koncepcyjne, edukacyjne, naukowe i prewencyjne mające na celu tworzenie bezpiecznych środowisk dla dzieci i młodzieży.

Poprzez lata swej działalności COD podjęło szereg prekursorских działań na rzecz ochrony dzieci i młodzieży w Kościele w Polsce. W czerwcu 2014 r. Centrum zorganizowało pierwszą w Polsce międzynarodową konferencję pt. *Jak rozumieć i odpowiedzieć na wykorzystywanie seksualne małoletnich w Kościele*⁸⁸. W tym samym roku przeszkoliło pierwszą grupę diecezjalnych i zakonnych delegatów ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz duszpasterzy osób pokrzywdzonych. W 2016 roku COD przygotowało i uruchomiło na Akademii *Ignatianum* w Krakowie specjalistyczne trzyletnie studia podyplomowe z profilaktyki przemocy seksualnej wobec dzieci i młodzieży⁸⁹. W roku akademickim

dr Jan Dohnalik, ks. dr Wojciech Rzeszowski, dr Anna Seredyńska. Por. <https://cod.ignatianum.edu.pl/o-nas/zespol.html> [19.11.2021].

⁸⁷ E. Kusz, *Profilaktyka wykorzystywania seksualnego w Kościele katolickim*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/150-kusz-profilaktyka-wykorzystywania-seksualnego-w-ko%C5%9Bciele-katolickim.html?Itemid=109> [19.11.2021].

⁸⁸ W konferencji, która odbyła się w Akademii *Ignatianum* w Krakowie w dniach 20-21 czerwca 2014 r., wzięło udział 180 uczestników i uczestniczek z różnych środowisk katolickich z 26 diecezji, 20 zakonów i zgromadzeń męskich oraz 17 żeńskich. Podczas tej konferencji, 20 czerwca, w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa odbyła się pierwsza w Polsce liturgia pokutna za grzechy i przestępstwa wykorzystywania seksualnego w Kościele z udziałem 6 biskupów i nuncjusza spostolskiego, por. A. Żak, *Sprawozdanie z działalności nie tylko szkoleniowej COD 2013-2020*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/144-%C5%BCak-sj-6-lat-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-cod.html?Itemid=109> [26.11.2021]; A. Żak, E. Kusz (red.), *Seksualne wykorzystywanie małoletnich w Kościele. Problem – odpowiedź Kościoła – doświadczenie polskie*, Kraków 2018.

⁸⁹ Studia dają wiedzę i umiejętności w zakresie: rozpoznawania u dzieci i młodzieży symptomów przemocy; prowadzenia rozmów i udzielenia pomocy kryzysowej dzieciom i młodzieży, która doświadczyła przemocy; znajomości procedur po-

2018/19 opracowało standardy ochrony dzieci i młodzieży oraz przeszkoliło zespoły ds. prewencji powołane przez biskupów diecezjalnych w celu opracowania systemu prewencji w diecezjach⁹⁰. W maju 2020 r. Centrum uruchomiło adres e-mail pomoccod@ignatianum.edu.pl przeznaczony dla osób, które zmagają się ze skutkami wykorzystania seksualnego w dzieciństwie lub młodości w środowisku kościelnym⁹¹. We wrześniu tego samego roku COD znalazło się w gronie 8 akademickich instytucji katolickich działających na wszystkich kontynentach, które podpisały Światowe Porozumienie Na Rzecz Ochrony Dzieci i Młodzieży (Global Safeguarding Alliance)⁹². We wrześniu 2021 r. COD współorganizowało Międzynarodową Konferencję Kościołów Europy Środkowo-Wschodniej, która odbyła się w Warszawie pod hasłem *Naszą wspólną misją ochrona dzieci Bożych*⁹³, a po jej zakończeniu

stępowania w sytuacji przemocy wobec dziecka oraz umiętnego ich i zastosowania; tworzenia programów zapobiegających przemocy w rodzinach, w szkołach oraz placówkach opiekuńczo-wychowawczych i resocjalizacyjnych oraz w formalnych i nieformalnych grupach dziecięcych i młodzieżowych; zapobiegania przemocy; rozpoznawania przemocy; reagowania na przemoc; tworzenia programów wczesnej interwencji wobec osób dotkniętych przemocą w tych samych miejscach i środowiskach, zob. <https://cod.ignatianum.edu.pl/edukacja-i-prewencja/studia-podyplomowe.html> [26.11.2021].

⁹⁰ E. Kusz, *Profilaktyka wykorzystywania seksualnego w Kościele katolickim*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/150-kusz-profilaktyka-wykorzystywania-seksualnego-w-ko%5%9Bciele-katolickim.html?Itemid=109> [26.11.2021].

⁹¹ Według raportu przygotowanego przez Biuro Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz Fundację Świętego Józefa, za pośrednictwem tego adresu e-mail, do końca 2020 roku o pomoc zwróciło się 8 osób (4 kobiety i 4 mężczyźni), w sprawach przedawnionych lub nie podlegających prawu państwowemu (powyżej 15 roku życia), szukając wsparcia emocjonalnego oraz duchowego dla siebie i swoich bliskich, por. *Ochrona małoletnich i pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2020*, s. 26, <https://ochrona.opoka.news/raport-z-dzialania-systemu-ochrony-maloletnich-w-kosciele> [26.11.2021].

⁹² Zob. <https://ochrona.opoka.news/centrum-ochrony-dziecka-w-global-safeguarding-alliance> [26.11.2021].

⁹³ Zob. <https://ochronadzieci.eu/> [26.11.2021].

podjęło się koordynowania i rozwijania współpracy między jej uczestnikami⁹⁴.

Ponadto, wśród głównych systematycznych działań podejmowanych przez COD, można wymienić m.in.:

- organizowanie i przeprowadzanie szkoleń, wykładów, sesji i warsztatów w tematyce związanej z wykorzystywaniem seksualnym (aspekt psychologiczny, pedagogiczny i duchowy) skierowanych do różnego rodzaju instytucji edukacyjno-wychowawczych, organizacji i wspólnot religijnych, placówek duszpasterskich i formacyjnych, grup zawodowych oraz wolontariuszy⁹⁵;
- opracowywanie programów prewencji, materiałów pomocniczych lub merytoryczne wspieranie w ich przygotowaniu⁹⁶;
- ewaluacja programów szkoleniowych oraz dokumentów na temat prewencji⁹⁷;

⁹⁴ Zob. <https://ochronadzieci.eu/aktualnosci/co-dalej-wspolpraca-dopiero-sie-rozpoczyna/#news> [26.05.2021].

⁹⁵ Jak wynika z prezentacji przygotowanej w marcu 2020 r. w związku z 6 rocznicą powstania Centrum Ochrony Dziecka, podejmowane przez COD w latach 2014-2019 działania edukacyjne dla różnych grup stanowiły w sumie 185 dni szkoleniowych. Od początku działalności przeszkolono ponad 5 tys. osób, m.in.: księży, zakonników, sióstr zakonnych, formatorów seminarijnych, seminarzystów, nauczycieli, wychowawców, psychologów, dziennikarzy i osób świeckich, zob. https://www.youtube.com/watch?v=1UYhX_Ie4rE [19.11.2021].

⁹⁶ W 2020 r. trzy zespoły robocze pracowników i współpracowników COD przygotowywały program profilaktyczny dla osób z niepełnosprawnością, system prewencji w katolickich placówkach szkolnych oraz program e-learningowy w zakresie prewencji młodzieżowych liderów grup duszpasterskich, por. *Ochrona małoletnich i pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2020*, s. 25, <https://ochrona.opoka.news/raport-z-dzialania-systemu-ochrony-maloletnich-w-kosciele> [26.11.2021].

⁹⁷ W 2020 r. COD przeprowadziło audyt diecezjalnych i zakonnych wytycznych na temat prewencji, którego wyniki mają posłużyć do udoskonalenia tych dokumentów.

- pomoc superwizyjna i ekspercka dla podmiotów systemu⁹⁸;
- działalność badawcza i naukowa⁹⁹;
- współpraca międzynarodowa¹⁰⁰;
- obecność w mediach i udział w debacie publicznej¹⁰¹.

⁹⁸ Przykładem jest współpraca COD w utworzeniu i funkcjonowaniu Regionalnego Punktu Konsultacyjnego dla Osób Zranionych w Kościele, który został uruchomiony we wrześniu 2020 r. w Poznaniu, zob. <http://archpoznan.pl/pl/punkt-konsultacyjny> [26.11.2021].

⁹⁹ Przykładem działalności badawczej jest rozpoczęcie przez Adama Żaka SJ kwerendy statystycznej przypadków wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez duchownych, prowadzonej następnie we współpracy z ISKK, por. A. Żak, P. Krakowczyk, W. Sadłoń, *Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego w Polsce. Wyniki kwerendy*. http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/ISKK_Wyniki_Kwerendy_opracowanie_final_correct.pdf; S. Nowotny, W. Sadłoń, *Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego w Polsce. Wyniki pogłębionej analizy danych do 30 czerwca 2018 r.* http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/ISKK_Wykorzystywanie_Etap_2_final_publicacja.pdf; S. Nowotny, W. Sadłoń, P. Studnicki, *Wyniki kwerendy dotyczącej wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego w Polsce. Zgłoszenia z okresu od 1 lipca 2018 do 31 grudnia 2020 dotyczące lat 1958–2020*, Warszawa 2021, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Wyniki_kwerendy_2021_etap_1.pdf.

¹⁰⁰ Oprócz wspomnianego współtworzenia Światowego Porozumienia Na Rzecz Ochrony Dzieci i Młodzieży oraz organizowania lub współorganizowania konferencji międzynarodowych w Krakowie (2014) i Warszawie (2021), przykładami działalności międzynarodowej COD są m.in. systematyczne kontakty z biurem Papieskiej Komisji ds. Ochrony Małoletnich w Watykanie, podróże studyjne do USA (2014) i Irlandii (2015), udział w corocznej Anglophone Conference w Rzymie, przeprowadzanie szkoleń w Albanii, Rosji, Białorusi, Ukrainie, itp., por. A. Żak, *Sprawozdanie z działalności nie tylko szkoleniowej COD 2013-2020*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/144-%C5%BCak-sj-6-lat-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-cod.html?Itemid=109> [26.11.2021].

¹⁰¹ Liczne komentarze pracowników i współpracowników COD można znaleźć na stronie internetowej <https://cod.ignatianum.edu.pl/>.

Od momentu powstania, przez ponad 6 lat istnienia, działalność COD nie była wspierana finansowo przez Konferencję Episkopatu Polski. Od połowy 2020 r. koszty administracyjne COD oraz realizowane przez Centrum projekty są finansowane przez Fundację Świętego Józefa KEP¹⁰².

Zakończenie

Kościół katolicki jest jedyną instytucją w Polsce, która na przestrzeni ostatnich lat wykreowała i dopracowała struktury reagowania na krzywdę małoletnich oraz systemu pomocy i prewencji, które działają tak na poziomie lokalnym, jak i ogólnopolskim. Zaprezentowany w artykule system ma służyć temu, by Kościół, w którym kiedyś dokonała się krzywda, dziś stawał się „miejscem wysłuchania i pomocy, szukania prawdy i sprawiedliwości”¹⁰³. Warto mieć nadzieję, że idąc tą drogą, kościelne instytucje i wspólnoty nie tylko same staną się bezpiecznymi środowiskami dla dzieci i młodzieży, ale z czasem również – jak mówił Jan Paweł II – pomogą całemu społeczeństwu zrozumieć naturę tego kryzysu i uporać się z nim¹⁰⁴.

¹⁰² Podczas Zebrania Plenarnego KEP w sierpniu 2020 r. Episkopat Polski zarekomendował Fundacji Świętego Józefa stałe finansowanie działalności Centrum Ochrony Dziecka jako struktury eksperckiej, zob. *Komunikat z 386. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, 29.08.2020, <https://episkopat.pl/episkopat-o-religii-w-szkole-powrocie-na-msze-swiete-i-ochronie-maloletnich-komunikat-po-obradach/> [26.11.2021]; informacja na stronie internetowej COD: <https://cod.ignatianum.edu.pl/o-nas/misja-cod.html> [28.11.2021].

¹⁰³ S. Tasiemski, *Raport Kościoła w Polsce na temat nadużyć*, <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2021-06/rapor-kosciola-w-polsce-na-temat-naduzyc.html> [28.11.2021].

¹⁰⁴ Jan Paweł II, *Przemówienie do kardynałów i biskupów USA zgromadzonych w Watykanie na nadzwyczajnym spotkaniu*, 23.04.2002.

Bibliografia

- Actions of the Church in Poland Concerning the Protection of Minors and Assistance to Victims of Sexual Abuse*, 2021, <https://drive.google.com/file/d/1FJaCApORbuT9t22hPARNlmDM9gUmnGYx/view> [05.11.2021].
- Benedykt XVI, *Światłość świata. Papież, Kościół i znaki czasu*, rozmawia P. Seewald, Kraków 2011, s. 35–36.
- Dobrzyniak M., *Duszpasterz pokrzywdzonych: słowo boli, ale wyzwala*, <https://info.wiara.pl/doc/6169248.Duszpasterz-pokrzywdzonych-Slowo-boli-ale-wyzwala> [05.11.2021].
- Franciszek, *Vos estis lux mundi*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/franciszek_i/motu/vos_estis_09052019.html [28.11.2021].
- Jan Paweł II, *Przemówienie do kardynałów i biskupów USA zgromadzonych w Watykanie na nadzwyczajnym spotkaniu*, 23.04.2002, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/kardusa_23042002.html [28.11.2021].
- Kaczmarczyk J., *Nie widzimy, nie słyszymy. Uśpiona rzeczywistość*, rozmowa z abp. Wojciechem Polakiem, delegatem KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży, <https://wydarzenia.interia.pl/autor/justyna-tomaszewska-kaczmarczyk/news-abp-wojciech-polak-nie-widzimy-nie-slyszymy-uspiona-rzeczywi,nId,4779110> [05.11.2021].
- Kaczmarczyk J., *Zranieni. Rozmowy o wykorzystaniu seksualnym w Kościele*, Kraków 2021.
- KAI, *Jezuita koordynatorem ds. ochrony dzieci i młodzieży*, 23.06.2013, <https://deon.pl/kosciol/jezuita-koordynatorem-ds-ochrony-mlodziezy,259794> [06.11.2021].
- KAI, *Ks. Studnicki: Nie możemy ustać w drodze, dopóki dzieci nie będą bezpieczne*, <https://pl.aleteia.org/2019/09/02/ks-studnicki-nie-mozemy-ustac-w-drodze-dopoki-dzieci-nie-beda-bezpieczne/> [05.11.2021].
- KAI, *Od „zmowy milczenia” do kultury przejrzystości – Kościół w Polsce wobec pedofilii*, 13.01.2021, <https://www.ekai.pl/od-zmowy-milczenia-do-kultury-przejrzystosci-kosciol-w-polsce-wobec-pedofilii/> [05.11.2021].
- KAI, *Prymas Polski interweniuje ws. wypowiedzi o Rydzyka*, 07.12.2020, <https://www.ekai.pl/prymas-polski-interweniuje-ws-wypowiedzi-o-rydzyka/> [05.11.2021].

- KAI, *Prymas: Dane statystyczne nie wyrażają pełni dramatu wykorzystania seksualnego małoletnich*, 28.06.2021, <https://www.ekai.pl/prymas-dane-statystyczne-nie-wyrazaja-pelni-dramatu-wykorzystania-seksualnego-maloletnich/> [05.11.2021].
- Komentarz kierownika Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży po opublikowaniu raportu Państwowej Komisji ds. Pedofilii*, 29.07.2021, <https://ochrona.opoka.news/komentarz-kierownika-biura-delegata-kep> [05.11.2021].
- Komunikat Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży po wypowiedzi o. Tadeusza Rydzyka*, 07.12.2020, <https://ochrona.opoka.news/komunikat-biura-delegata-kep-ds-ochrony-dzieci-i-mlodziezy> [05.11.2021].
- Komunikat Delegata KEP opublikowany po emisji reportażu „Najdłuższy proces Kościoła”*, 15.02.2021, https://ochrona.opoka.news/oswiadczenie-delegata-kep-ds-ochrony-dzieci-i-mlodziezy_32649 [05.11.2021].
- Komunikat dot. współpracy Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży z Państwową Komisją ds. Pedofilii*, 05.08.2021, <https://ochrona.opoka.news/komunikat-dot-wspolpracy-delegata-kep-z-panstwowa-komisja> [05.11.2021].
- Komunikat kierownika Biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży po wypowiedzi bp. Antoniego Długosza*, 13.08.2021, <https://ochrona.opoka.news/ks-studnicki-slowa-biskupa-dlugosza-wprowadzily-zamieszanie-komunikat> [06.11.2021].
- Komunikat po spotkaniu Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży z Państwową Komisją ds. pedofilii*, 10.05.2021, <https://ochrona.opoka.news/komunikat-po-spotkaniu-delegata-kep-z-panstwowa-komisja-ds-pedofilii> [05.11.2021].
- Konferencja Episkopatu Polski, *Komunikat z 362 Zebrania Plenarnego KEP*, 23.06.2013, <https://episkopat.pl/komunikat-z-362-zebrania-plenarnego-konferencji-episkopatu-polski/> [06.11.2021].
- Konferencja Episkopatu Polski, *Komunikat z 382 Zebrania Plenarnego KEP*, https://opoka.org.pl/biblioteka/W/WE/kep/komunikat382_14032019.html [05.11.2021].
- Konferencja Episkopatu Polski, *Komunikat z 384. Zebrania Plenarnego KEP*, 9.10.2019, <https://episkopat.pl/komunikat-z-384-zebrania-plenarnego-kep-zaktualizowane-zasady-formacji-kaplanskiej-i-decyzja-o-powolaniu-fundacji-swietego-jozefa/> [07.11.2021].

- Konferencja Episkopatu Polski, *Komunikat z 386. Zebrania Plenarnego Konferencji Episkopatu Polski*, 29.08.2020, <https://episkopat.pl/episkopat-o-religii-w-szkole-powrocie-na-msze-swiete-i-ochronie-maloletnich-komunikat-po-obradach/> [26.11.2021].
- Konferencja Episkopatu Polski, *Prewencja nadużyć seksualnych wobec dzieci i młodzieży i osób niepełnosprawnych w pracy duszpasterskiej i wychowawczej Kościoła w Polsce*, <https://episkopat.pl/wp-content/uploads/2017/07/Prewencja-nadu%C5%BCy%C4%87-seksualnych-wobec-dzieci-i-m%C5%82odzie%C5%BCy-i-os%C3%B3b-niepe%C5%82nosprawnych-w-pracy-duszpasterskiej-i-wychowawczej-Ko%C5%9Bcio%C5%82a-w-Polsce-1.pdf> [28.11.2021].
- Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące wstępnego dochodzenia kanonicznego w przypadku oskarżeń duchownych o czyny przeciwko szóstemu przykazaniu Dekalogu z osobą niepełnoletnią poniżej osiemnastego roku życia*, <https://episkopat.pl/wp-content/uploads/2019/10/NowelizacjaWytycznychDotyczacychWstepnegoDochodzeniaKanonicznegoWPrzypadkuOskarzenDuchownychOCzynyPrzeciwkoSzostemuPrzykazaniuDekaloguZOsobaNiepe%C5%82noletniaPonizejOsiemnastegoRokuZycia.pdf> [28.11.2021].
- Kusz E., *Kościoły – jaki jesteś? Kryzys Kościoła w świetle skandalu wykorzystywania seksualnego*, w: *Kryzys w świecie, kryzys w Kościele*, M. Lis (red.), Opole 2020, s. 94–114.
- Kusz E., *Profilaktyka wykorzystania seksualnego w Kościele katolickim*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/150-kusz-profilaktyka-wykorzystywania-seksualnego-w-ko%C5%9Bciele-katolickim.html?Itemid=109> [28.11.2021].
- List Delegata KEP do księży proboszczów w sprawie Inicjatywy „Zranieni w Kościele”*, <https://ochrona.opoka.news/list-delegata-kep-do-proboszczow> [07.11.2021].
- Liszewski T., Matuszewski K., *Spowiednik wobec dramatu wykorzystania seksualnego. Poradnik*, Kraków 2021.
- Nowotny S., Sadłoń W., Studnicki P., *Wyniki kwerendy dotyczącej wykorzystywania seksualnego osób małoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego w Polsce. Zgłoszenia z okresu od 1 lipca 2018 do 31 grudnia 2020 dotyczące lat*

- 1958–2020, Warszawa 2021, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/Wyniki_kwerendy_2021_etap_1.pdf [28.11.2021].
- Nowotny S., Sadłoń W., *Wykorzystywanie seksualne osób matoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego w Polsce. Wyniki pogłębionej analizy danych do 30 czerwca 2018 r.*, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/ISKK_Wykorzystywanie_Etap_2_final_publicacja.pdf [28.11.2021].
- Ochrona matoletnich i pomoc pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce. Raport roczny 2020*, <https://ochrona.opoka.news/raport-z-dzialania-systemu-ochrony-maloletnich-w-kościele> [05.11.2021].
- Oświadczenie Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży*, 16.05.2021, <https://ochrona.opoka.news/oswiadczenie-delegata-kep> [05.11.2021].
- Oświadczenie Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży*, 16.06.2021, <https://ochrona.opoka.news/oswiadczenie-delegata-kep-ds-ochrony-dzieci-i-mlodziezy> [05.11.2021].
- Podsumowanie interwencji kryzysowej Inicjatywy „Zranieni w Kościele”*, <https://opoka.news/podsumowanie-interwencji-kryzysowej-inicjatywy-zranieni-w-kościele> [28.11.2021].
- Pralong J., *Łzy niewinności. Przemoc seksualna w dzieciństwie. Droga duchowego uzdrowienia*, Poznań 2020.
- Przecziszewski M., Studnicki P., *Kościół w Polsce wobec przestępstw molestowania seksualnego matoletnich*, w: *Kościół w Polsce. Raport*, KAI 2018, s. 91–98.
- Statut Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski*, <https://fsj.org.pl/rada-fundacji/> [08.11.2021].
- Statut Konferencji Episkopatu Polski*, <https://episkopat.pl/statut-konferencji-episkopatu-polski/> [05.11.2021].
- Studnicki P., Dalgiewicz M. (red.), *Modlitwa zranionego Kościoła. Materiały duszpasterskie na dzień modlitwy i pokuty za grzech wykorzystania seksualnego matoletnich*, Tarnów 2020.
- Studnicki P., Dalgiewicz M. (red.), *Odpowiedź Kościoła na dramat wykorzystania seksualnego matoletnich. Aspekt prawny*, Ząbki 2020.
- Studnicki P., *Dramat i nadzieja*, w: A. Żak, *Wierzchołek góry lodowej. Kościół i pedofilia*, Kraków 2019, s. 5–12.

Studnicki P., Titaniec M., *Od Kościoła nieprzygotowanego do Kościoła działającego*, <https://ochrona.opoka.news/polska-od-kosciola-nieprzygotowanego-do-kosciola-dzialajacego> [05.11.2021].

Świadomość i oczyszczenie. Ochrona małoletnich w Kościele, Niepokalanów 2020.

Tasiemski S., *Raport Kościoła w Polsce na temat nadużyć*, <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2021-06/rapor-kosciola-w-polsce-na-temat-naduzyc.html> [28.11.2021].

Żak A., Krakowczyk P., Sadłoń W., *Wykorzystywanie seksualne osób małoletnich przez niektórych inkardynowanych do diecezji polskich duchownych oraz niektórych profesów wieczystych męskich zgromadzeń zakonnych i stowarzyszeń życia apostołskiego w Polsce. Wyniki kwerendy*, http://iskk.pl/images/stories/Instytut/dokumenty/ISKK_Wyniki_Kwerendy_opracowanie_final_correct.pdf [28.11.2021].

Żak A., Kusz E. (red.), *Seksalne wykorzystywanie małoletnich w Kościele. Problem – odpowiedź Kościoła – doświadczenie polskie*, Kraków 2018.

Żak A., *Sprawozdanie z działalności nie tylko szkoleniowej COD 2013-2020*, <https://cod.ignatianum.edu.pl/component/content/article/11-komentarze/144-%C5%BCak-sj-6-lat-dzia%C5%82alno%C5%9Bci-cod.html?Itemid=109> [06.11.2021].

Żak A., *Sytuacja ochrony dzieci w Kościołach Europy Środkowo-Wschodniej*, <https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2021-09/sytuacja-ochrony-dzieci-w-kosciolach-europy-srodkowo-wschodniej.html> [28.11.2021].

Żak A., *Wierchołek góry lodowej. Kościół i pedofilia*, Kraków 2019.

Strony internetowe:

<http://ochrona.episkopat.pl>

<https://cod.ignatianum.edu.pl>

<https://episkopat.pl/kosciol-wobec-przestepstwa-pedofilii>

<https://fsj.org.pl>

<https://ochrona.opoka.news>

<https://ochronadzieci.eu>

<https://sjanpawel2.pl/anastasis>

<https://wspolnotazezranionymi.pl>

<https://www.dbk.de/themen/sexualisierte-gewalt-und-praevention>

<https://www.safeguarding.ie>

<https://www.tutelaminorum.org>

<https://www.usccb.org/committees/protection-children-young-people>

Abstract: The aim of the article is to present in a synthetic and systematic way the most important elements of the system of protection of minors and assistance to victims of sexual abuse, which is being built in the Roman Catholic Church in Poland. The local level of this system consists of the following functions in dioceses and religious order provinces: the delegates for the protection of children and youth, the pastoral workers of the victims and their relatives, the supervisors of clergy members suspected, accused, convicted or acquitted of the crime of sexual abuse of minors, as well as persons responsible for prevention programs in dioceses and religious order provinces. This local system in the Roman Catholic Church in Poland is supported, strengthened, monitored and developed by people and institutions operating at the national level, including: the Polish Bishops Conference's Delegate for the Protection of Children and Youth and its Office, the PBC coordinator for the protection of children and youth, the Polish Bishops Conference's Saint Joseph Foundation, and the Child Protection Center at the *Ignatianum* Academy in Krakow.

Keywords: sexual abuse of minors, pedophilia, the Roman Catholic Church in Poland, protection of children and youth

Noty o Autorach

Marcin Cholewa – prezbiter archidiecezji krakowskiej, doktor nauk humanistycznych w zakresie psychologii, lic. teologii, ukończył studia z teologii na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie oraz studia z psychologii na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, adiunkt w Katedrze Katolickiej Nauki Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych UPJPII w Krakowie.

Marek Gilski – prezbiter archidiecezji krakowskiej, doktor habilitowany teologii, doktor nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, ukończył studia teologiczne na Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie i Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz studia z filologii klasycznej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, adiunkt w Katedrze Charytologii, Mariologii i Sakramentologii na Wydziale Teologicznym UPJPII w Krakowie.

Jacek Kołak – prezbiter diecezji warszawsko-praskiej, doktor teologii, duszpasterz, rekolekcjonista i kierownik duchowy, nauczyciel, kapelan szpitalny, teolog duchowości. Autor książek z serii *Duchowość dla każdego: Poznać, by pokochać Eucharystię, Życie duchowe w codzienności, Przekonanie do Ewangelii, Niewysłuchani. Sytuacja osób wykorzysta-*

nych, Głodni Boga. Sytuacja osób wierzących, Spotkanie z Panem. Stały gość audycji o tematyce duchowej w „Nocne Światła” – Radio Plus. Aktualnie posługuje w rekolekcjach (*Ćwiczenia Ignacjańskie i Lectio Divina*), pracuje naukowo, prowadzi życie modlitwy oraz służy w rozmowach indywidualnych tym, którzy czekają na wysłuchanie.

Marek Lis – prezbiter diecezji opolskiej, profesor doktor habilitowany, filmoznawca, teolog filmu i mediów, absolwent Wydziału Nauk Komunikacji Społecznek na Papieskim Uniwersytecie Salezjańskim w Rzymie, pracownik Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Opolskiego. Jego zainteresowania naukowe dotyczą komunikacji w Kościele (wydał m.in. *Orędzia papieskie na Światowe Dni Komunikacji Społecznej 1967–2002*, Częstochowa 2002; *SIGNIS and Cinema. Looking for God Behind the Screen*, Opole/Bruxelles 2016; *Kryzys w świecie, kryzys w Kościele*, Opole 2020) oraz teologii filmu (wśród jego książek: *Audio-wizualny przekład Biblii*, Opole 2002; *100 filmów biblijnych. Leksykon*, Kraków 2005; *Figury Chrystusa w „Dekalogu” Krzysztofa Kieślowskiego*, Opole 2007, 2013; *Filmowe portrety pontyfikatu. Jan Paweł II w 100 odstępach* [z A. Garbiczem], Katowice 2007; *Krzysztof Zanussi. Przewodnik teologiczny*, Opole 2015; *To nie jest Jezus. Filmowe apokryfy XXI wieku*, Opole 2019; jest redaktorem tomów: *Ukryta religijność kina*, Opole 2002; *Światowa encyklopedia filmu religijnego*, Kraków 2007; *Cinematic Transformations of the Gospel*, Opole 2013; *Kieślowski czyta Dekalog*, Opole 2014. Wielokrotnie uczestniczył w międzynarodowych festiwalach filmowych jako członek jury ekumenicznego (m.in. w Cannes, Erywaniu, Fryburgu, Warszawie, Zlinie), jako pasjonat edukacji filmowej stale współpracuje z zagranicznymi i krajowymi festiwalami i przeglądami filmowymi (*Cinéma et réconciliation* w La Salette, Francja; *Popoli e religioni* w Terni, Włochy; *Sacrofilm* w Zamościu; *Letnia Akademia Filmowa* w Zwierzyńcu; *Międzynarodowy Festiwal Filmowy Niepokalanów* we Wrocławiu, *Opolskie Lamy* w Opolu).

Andrzej A. Napiórkowski – paulin, profesor doktor habilitowany. Od 2001 r. kieruje Katedrą Eklezjologii na Wydziale Teologicznym UPJP II w Krakowie; tamże od 2020 r. dyrektor Instytutu Teologii Fundamentalnej, Ekumenii i Dialogu. Jego badania naukowe obejmują eklezjologię integralną, chrystologię fundamentalną, zagadnienia ekumeniczne, w tym szczególnie kwestię usprawiedliwienia, mariologię. Członek Komitetu Nauk Teologicznych Polskiej Akademii Nauk. W latach 2002–2008 pełnił funkcję rektora Wyższego Seminarium Duchownego Ojców Paulinów w Krakowie oraz przeora klasztoru Na Skalce. Autor ponad 35 książek oraz ponad 200 publikacji naukowych.

Jarosław Nowaszczuk – prezbiter archidiecezji szczecińsko-kamieńskiej, doktor habilitowany literaturoznawstwa, profesor nadzwyczajny US, pracownik Instytutu Literatury i Nowych Mediów oraz Instytutu Nauk Teologicznych Uniwersytetu Szczecińskiego.

Jan Orzeszyna – prezbiter diecezji sosnowieckiej, profesor doktor habilitowany teologii (teologia moralna). Kierownik Katedry Teologii Moralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Członek Stowarzyszenia Teologów Moralistów i Polskiego Towarzystwa Teologicznego. Redaktor naczelny „Sosnowieckich Studiów Teologicznych”.

Wojciech Rzeszowski – prezbiter archidiecezji gnieźnieńskiej, doktor teologii, były ojciec duchowny i rektor w Prymasowskim Wyższym Seminarium Duchownym; obecnie dyrektor Centrum Edukacyjno-Formacyjnego w Gnieźnie, delegat arcybiskupa gnieźnieńskiego ds. ochrony dzieci i młodzieży, stały współpracownik Centrum Ochrony Dziecka w Krakowie.

Piotr Studnicki – prezbiter archidiecezji krakowskiej, doktor nauk o mediach, wykładowca w Instytucie Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie oraz na Wydziale Komunikacji Społeczno-Instytucjonalnej Papieskiego Uni-

wersytetu Świętego Krzyża w Rzymie, kierownik Biura Delegata Konferencji Episkopatu Polski ds. ochrony dzieci i młodzieży.

Grzegorz Strzelczyk – prezbiter katolicki. Studiował w Katowicach, Lugano, Rzymie. Adiunkt w Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Śląskiego, proboszcz parafii św. Maksymiliana Kolbe w Tychach, dyrektor Ośrodka Formacji Diakonów Stałych Archidiecezji Katowickiej, członek zarządu Fundacji Świętego Józefa KEP. Główne zainteresowania badawcze: chrystologia, a zwłaszcza problemy współczesnych reinterpretacji klasycznej chrystologii dogmatycznej, eklezjologia, historia teologii (metody teologicznej), kwestia związku teologii z doświadczeniem. Członek Towarzystwa Teologów Dogmatyków, Laboratorium Więzi.

Wojciech Węgrzyniak – prezbiter archidiecezji krakowskiej, doktor nauk biblijnych i archeologii (SBF, Jerozolima 2010), doktor habilitowany nauk teologicznych (UPJPII 2020), adiunkt w katedrze egzegezy i teologii Starego Testamentu na UPJPII w Krakowie, publicysta, rekollekcjonista i duszpasterz. Autor strony wegrzyniak.com oraz kanału na YT „Wojciech Węgrzyniak”.

Instytucje

działające na rzecz osób małoletnich
dotkniętych przemocą seksualną
oraz ochrony dzieci i młodzieży
w Kościele w Polsce

DELEGAT KEP DS. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY

**Abp Wojciech Polak,
Metropolita Gnieźnieński i Prymas Polski**

**BIURO DELEGATA KEP DS. OCHRONY DZIECI
I MŁODZIEŻY**

ks. Piotr Studnicki – kierownik
Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6
01-015 Warszawa, pok. 212
tel. +48 726 888 112

e-mail: ochrona@episkopat.pl
www: ochrona.episkopat.pl

**KOORDYNATOR KEP DS. OCHRONY DZIECI
I MŁODZIEŻY**

o. Adam Żak SJ

tel.: +48 785 032 106

e-mail: adam.zak@ignatianum.edu.pl

CENTRUM OCHRONY DZIECKA

o. Adam Żak SJ – dyrektor

Ewa Kusz – zastępca dyrektora

ul. Kopernika 26

31-501 Kraków

tel.: +48 785 042 123

+48 12 399 96 67

e-mail: cod@ignatianum.edu.pl

www: cod.ignatianum.edu.pl

**DELEGACI DS. OCHRONY DZIECI I MŁODZIEŻY
I DUSZPASTERZE OSÓB POKRZYWDZONYCH**

Pełna baza danych delegatów ds. ochrony dzieci i młodzieży oraz duszpasterzy osób pokrzywdzonych znajduje się na stronie: ochrona.episkopat.pl oraz zgloskrzywde.pl.

Informacje o pomocy duszpasterskiej znajdują się również na stronie wspolnotazezranionymi.pl

SIOSTRY TOWARZYSZĄCE OSOBOM ZRANIONYM

Pełna baza dyżurów sióstr zakonnych znajduje się na stronie: wspolnotazezranionymi.pl/towarzyszenie oraz na stronach: ochrona.episkopat.pl i zgloskrzywde.pl.

**FUNDACJA ŚWIĘTEGO JÓZEFA
KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI**

Zarząd: Marta Titaniec, ks. Grzegorz Strzelczyk,
ks. Janusz Łuczak SAC

Adres korespondencyjny:

Skwer kard. Stefana Wyszyńskiego 6

01-015 Warszawa

tel. +48 506 687 612 (poniedziałek-piątek, w godz. 9.00-17.00)

e-mail: kontakt@fsj.org.pl

www: fsj.org.pl

**Uwagi do kościelnego systemu zgłoszeń i pomocy pokrzywdzonym
można przekazywać telefonicznie lub e-mailowo:**

tel.: +48 571 805 535 – czwartki w godz. 18.00–21.00

e-mail: zgloskrzywde@fsj.org.pl

www: zgloskrzywde.pl

**REGIONALNY PUNKT KONSULTACYJNY
DLA OSÓB ZRANIONYCH W KOŚCIELE – POZNAŃ**

Dyżury odbywają się:

- **w Poznaniu**
– w każdą środę w godz. 17.00-19.00: ul. Wieżowa 5
(budynek Ośrodka Zdrowia, wejście od ul. Zagórze),
tel.: +48 693 700 645
- **w Gnieźnie**
– w pierwszą środę miesiąca w godz. 17.00-19.00:
ul. Seminaryjna 2, Centrum Edukacyjno-Formacyjne, tel.: +48
663 500 192
- **w Kaliszu**
– w pierwszą środę miesiąca w godz. 17.00–19.00:
ul. Harcerska 1A, 62-800 Kalisz,
Diecezjalne Centrum „PRO FAMILIA”,
tel.: +48 663 500 199

e-mail: punkt.konsultacyjny@archpoznan.pl

www: regionalnypunkt.pl

OŚRODEK POMOCY OSOBOM POKRZYWDZONYM PRZESTĘPSTWEM W GDAŃSKU

Konieczne jest wcześniejsze umówienie godziny spotkania z osobą pierwszego kontaktu pod numerami telefonu:
+48 668 928 431 / +48 694 485 564.

Dyżury odbywają się:

- **w Gdańsku**, ul. Heweliusza 11, gabinet 1810 (18 piętro):
 - ♦ w poniedziałki, wtorki, czwartki, piątki w godz. 8.00–15.00
 - ♦ w środy w godz. 12.00–20.00
 - ♦ w soboty w godz. 11.00–15.00
- **w Pruszczu Gdańskim** przy Parafii rzymskokatolickiej pw. Podwyższenia Krzyża Świętego, ul. Wojska Polskiego 37
 - ♦ piątek – w godz. 9.00–13.00
- **w Nowym Dworze Gdańskim** przy Parafii rzymskokatolickiej pw. Przemienienia Pańskiego, ul. Drzymały 3
 - ♦ wtorek – w godz. 9.00–13.00

INICJATYWA „ZRANIENI W KOŚCIELE”

Bezpłatny telefon wsparcia 800 280 900 w każdy wtorek
w godz. 19.00–22.00

e-mail: info@zranieni.info

(kontakt za pośrednictwem poczty elektronicznej służy celom informacyjnym; osoby proszone są o kontakt telefoniczny)

www: zranieni.info

TELEFON ZAUFANIA „SIOSTRY DLA SIÓSTR”

Telefon wsparcia 798 009 615 w każdą środę w godzinach 19.00–21.00, prowadzony przez siostry zakonne i skierowany do obecnych i byłych sióstr zakonnych, które doznały wykorzystania seksualnego, innej formy przemocy lub wiedzą o takiej krzywdzie.

Jest to wspólny projekt Konferencji Wyższych Przełożonych Żeńskich Zgromadzeń Zakonnych w Polsce oraz Fundacji Świętego Józefa Konferencji Episkopatu Polski, jego realizację wspiera Biuro Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży.

**Publikacje Biura Delegata KEP
ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży
i Fundacji Świętego Józefa KEP**



